

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 85 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 lutego 2011 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

85. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 lutego 2011 r.)

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia		Poseł Sprawozdawca Józef Piotr Klim	25
Zmiana porządku dziennego		Poseł Łukasz Gibała	25
Marszałek	3	Poseł Wojciech Kossakowski	26
Komunikaty		Poseł Krystyna Łybacka	27
Sekretarz Poseł Magdalena Gąsior-Marek	5	Poseł Andrzej Sztorc	27
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców		Poseł Piotr Polak	28
Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld	5	Poseł Tadeusz Iwiński	28
Poseł Jacek Żalek	9	Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala	28
Poseł Maks Kraczkowski	9	Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych	
Poseł Grzegorz Tobiszowski	10	Poseł Sprawozdawca Łukasz Gibała	29
Poseł Ryszard Zbrzyzny	11	Poseł Mirosława Nykiel	30
Poseł Krzysztof Borkowski	11	Poseł Adam Rogacki	31
Poseł Adam Gawęda	13	Poseł Ryszard Zbrzyzny	31
Poseł Krystyna Grabicka	14	Poseł Marian Starownik	32
Poseł Adam Abramowicz	14	Poseł Adam Gawęda	33
Poseł Jerzy Rębek	14	Poseł Jerzy Rębek	34
Poseł Elżbieta Streker-Dembińska	14	Poseł Elżbieta Streker-Dembińska	34
Poseł Marian Starownik	15	Poseł Jan Warzecha	34
Poseł Łukasz Zbonikowski	15	Poseł Kazimierz Gwiazdowski	34
Poseł Anna Sikora	16	Poseł Henryk Siedlaczek	35
Poseł Beata Mazurek	16	Poseł Wojciech Kossakowski	35
Poseł Grzegorz Tobiszowski	16	Poseł Krzysztof Gadowski	35
Poseł Jerzy Gosiewski	16	Poseł Andrzej Szlachta	36
Poseł Jan Warzecha	17	Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy	36
Poseł Halina Oleniczka	17	Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny	
Poseł Kazimierz Moskal	17	Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski	38
Poseł Zbigniew Chmielowiec	17	Poseł Witold Pahl	40
Poseł Jacek Bogucki	18	Poseł Stanisław Pięta	41
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	18	Poseł Stanisław Rydzon	41
Poseł Romuald Ajchler	18	Poseł Józef Zych	42
Poseł Ryszard Zbrzyzny	19	Poseł Wojciech Kossakowski	42
Poseł Stanisław Kalemba	19	Poseł Krzysztof Maciejewski	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak	19	Poseł Marek Ast	43
Poseł Adam Szejnfeld	21	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona	43
Poseł Romuald Ajchler	24	Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin			

wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska

Senator Piotr Zientarski	45
Poseł Andrzej Czuma	46
Poseł Stanisław Pięta	46
Poseł Stanisław Rydzoń	46
Poseł Józef Zych	47
Poseł Marek Ast	47
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski	48

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy Prawo probiercze

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit	49
Poseł Wojciech Saługa	50
Poseł Piotr Stanke	51
Poseł Ryszard Zbrzyzny	52
Poseł Marian Starownik	53
Poseł Adam Gawęda	53
Poseł Piotr Stanke	54
Poseł Wojciech Kossakowski	54
Poseł Krystyna Skowrońska	55
Poseł Józef Rojek	55
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska	55

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne

Poseł Sprawozdawca Janusz Piechociński	56
Poseł Monika Wielichowska	57
Poseł Witold Klepacz	57
Poseł Jan Warzecha	58
Poseł Janusz Piechociński	58
Poseł Antoni Mężydło	59
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj	59

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym

Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	60
Poseł Ewa Wolak	61
Poseł Jerzy Materna	62
Poseł Zbigniew Matuszczak	63
Poseł Józef Racki	63
Poseł Kazimierz Hajda	64
Poseł Jerzy Rębek	64
Poseł Marek Polak	64
Poseł Ewa Wolak	65
Poseł Monika Wielichowska	65
Poseł Dariusz Lipiński	65
Poseł Jerzy Materna	65
Poseł Romuald Ajchler	66
Poseł Stanisław Stec	66
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień	66
Poseł Stanisław Żmijan	68

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski	69
---	----

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o notariacie

Poseł Sprawozdawca Piotr Ołowski	69
Poseł Grzegorz Karpiński	70
Poseł Monika Ryniak	70
Poseł Stanisław Rydzoń	71
Poseł Stanisław Ołtas	71
Poseł Jacek Tomczak	71
Poseł Piotr Stanke	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona	72

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia

Poseł Sprawozdawca Andrzej Halicki	73
Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz	74
Poseł Elżbieta Kruk	76
Poseł Tomasz Kamiński	77
Poseł Tadeusz Sławecki	77
Poseł Zbigniew Wojciechowski	78
Poseł Piotr Stanke	78
Poseł Łukasz Zbonikowski	79
Poseł Wojciech Kossakowski	79
Poseł Krystyna Kłosin	79
Poseł Anna Sikora	80
Poseł Jan Kulas	80
Poseł Adam Wykręt	80
Poseł Dariusz Lipiński	81
Poseł Elżbieta Kruk	81
Poseł Piotr Babinetz	81
Poseł Tadeusz Sławecki	82
Poseł Eugeniusz Czykwini	82
Poseł Stanisław Pięta	82
Poseł Tadeusz Iwiński	82
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski	83
Poseł Andrzej Halicki	84

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tyszkiewicz	85
Poseł Krzysztof Brejza	86
Poseł Mirosława Masłowska	86
Poseł Henryk Milcarz	86
Poseł Grażyna Ciemniak	87
Poseł Kazimierz Moskal	88
Poseł Zbigniew Chmielowiec	88
Poseł Jerzy Gosiewski	89
Poseł Czesław Hoc	89

str.

Poseł Łukasz Zbonikowski	89
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki	89
Poseł Arkadiusz Litwiński	90
Poseł Halina Olendzka	90
Poseł Mirosława Masłowska	90
Poseł Anna Paluch	91
Poseł Zbigniew Babalski	91
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	91
Poseł Krzysztof Tyszkiewicz	93

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym

Poseł Marek Biernacki	94
Poseł Janusz Dzieciół	94
Poseł Stanisław Pięta	95
Poseł Stanisław Wziątek	95
Poseł Marian Starownik	96
Poseł Henryk Młynarczyk	96
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki	96
Poseł Marek Biernacki	97

str.

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Sprawozdawca Andrzej Gałązewski . . .	97
Poseł Jarosław Stolarczyk	98
Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski	98
Poseł Jacek Kowalik	99
Poseł Stanisław Rakoczy	99

Oświadczenia

Poseł Jerzy Gosiewski	100
Poseł Piotr Polak	100
Poseł Anna Paluch	101
Poseł Jan Warzecha	102
Poseł Łukasz Zbonikowski	103
Poseł Waldemar Andzel	103
Poseł Piotr Tomański	104
Poseł Dariusz Bąk	105

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodzonych

Poseł Jerzy Gosiewski	1
Poseł Henryk Siedlaczek	1
Poseł Adam Krzyśków	1
Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz	2
Poseł Jan Kulas	2
Poseł Józef Rojek	4

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Stefan Niesiołowski, Jerzy Wenderlich i Ewa Kierzkowska)

Marszałek:

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Magdalenę Gąsior-Marek oraz panów posłów Radosława Witkowskiego, Krzysztofa Brejzę oraz Tomasza Górskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Magdalena Gąsior-Marek i Radosław Witkowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie Radosław Witkowski i Tomasz Górski.

Protokół 84. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3832.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3860.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią,

amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3872.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3830.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców,

— o zmianie ustawy Kodeks karny,

— Prawo probiercze,

— o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne,

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym,

— o zmianie ustawy Prawo o notariacie,

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych,

— o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa,

— o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego,

— o ratyfikacji Konwencji dotyczącej budowy i funkcjonowania Ośrodka Badań Antyprotonami i Jonami w Europie (...),

— o zmianie ustawy o odpadach.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3855, 3823, 3843, 3825, 3849, 3856, 3845, 3847, 3850, 3851, 3853 i 3028.

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec utrzymania w porządku dziennym punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych (druk nr 3838).

Jest to zatem, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny w porządku dziennym.

Propozycję utrzymania w porządku dziennym tego punktu poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za utrzymaniem w porządku dziennym punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych, druk nr 3838, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 393 posłów. 137 posłów było za, 216 – przeciw, 40 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o ratyfikacji Konwencji dotyczącej budowy i funkcjonowania Ośrodka Badań Antyprotonami i Jonami w Europie, sporządzonej w Wiesbaden dnia 4 października 2010 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców,

— o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin,

— o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych,

— o zmianie ustawy Kodeks karny.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— Prawo probiercze,

— o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne,

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym,

— o zmianie ustawy Prawo o notariacie,

— o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia,

— o zmianie ustawy o odpadach.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Ostatnim punktem planowanym w dniu dzisiejszym będzie sprawozdanie komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jutro rano rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących.

Kolejnym rozpatrywanym punktem będzie informacja bieżąca.

Prezydium Sejmu informuje, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie sytuacji na kolei w związku ze zmianami zaproponowanymi przez ministra infrastruktury w dniu 17 grudnia 2010 r., o której przedstawienie wniósł Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdanie komisji o projekcie rezolucji wzywającej rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia działań wobec stosowania represji politycznych w Republice Białoruś.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych,

— o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa,

— o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego,

— o ratyfikacji Konwencji dotyczącej budowy i funkcjonowania Ośrodka Badań Antyprotonami i Jonami w Europie (...).

Kolejnym rozpatrywanym punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie komisji w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Mariusza Kowalewskiego (...) o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Lidii Staroń.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie stanowisk Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich,

— o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie,

Marszałek

— o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań planowane jest:

— trzecie czytanie projektów ustaw dotyczących zmiany ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach,

— dokonanie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji Śledczej, tzw. naciskowej,

— dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Po głosowaniach przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego,

— o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks karny skarbowy,

— o ratyfikacji Porozumienia w sprawie Środkoeuropejskiego Programu Wymiany Uniwersyteckiej („CEEPUS III”), podpisanego w Budwie dnia 25 marca 2010 r.,

— o ratyfikacji Protokołu zmieniającego protokół w sprawie postanowień przejściowych, dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej, do Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i do Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, sporządzonego w Brukseli dnia 23 czerwca 2010 r.,

— o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych,

— o zmianie ustawy Kodeks wyborczy,

— o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw,

— o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł
Magdalena Gąsior-Marek:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— Gospodarki wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 9.30,

— Infrastruktury – godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Regulaminową i Spraw Poselskich – godz. 11,

— Zdrowia – godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Ustawodawczej – godz. 13,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Skarbu Państwa – godz. 15,

— Gospodarki – godz. 15.30,

— Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 15.30,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 16,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (druki nr 3656 i 3855).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Adama Szejnfelda.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

Proszę o podejmowanie decyzji, czy przysłuchujemy się debacie, czy opuszczacie salę. Dziękuję.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Może jeszcze trzy sekundy... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę poczekać jeszcze minutę.

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie gdy ustawa o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, zwana inaczej wielkim sprzątniem lub ustawą deregulacyjną, druk nr 3656, była prezentowana Wysokiej Izbie pierwszy raz, wskazano, iż jest ona bez precedensu w przeszłości. Po pierwsze dlatego, że jest to pierwsza ustawa w hi-

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld

storii ostatnich dwudziestu lat, przemian ustrojowych, politycznych i gospodarczych w Polsce, która tak szeroko, systemowo i kompleksowo odniosła się do problematyki deregulacji polskiego prawa. Po drugie, jest to pierwsza ustawa będąca efektem przeglądu setek ustaw i tysięcy przepisów pod kątem rozstrzygnięcia o ich zmianie lub likwidacji. I po trzecie, jest to pierwsza taka ustawa, jeden akt, który znosi bariery administracyjne dla przedsiębiorców, a jednocześnie dla obywateli, którzy przedsiębiorcami nie są. Najważniejszą jednak zaletą tej ustawy jest to, że zmienia nie tylko polskie prawo, lecz także filozofię funkcjonowania polskiego państwa. Buduje ona bowiem nową relację na linii państwo – obywatel, wzmacnia podmiotowość obywatela, zwiększa jednocześnie służebną rolę administracji wobec obywateli.

Wysoka Izbo! Pozwoliłem sobie przypomnieć te cechy ustawy, o których mówiliśmy podczas pierwszego czytania. Bez zaufania władzy do swoich obywateli nie da się bowiem zbudować przyjaznego państwa, a to jest celem wysiłków – jak rozumiem i jak mam nadzieję – nas wszystkich, nie tylko tu, w Wysokiej Izbie. Oczywiście omawiania dzisiaj ustawa nie tylko będzie zmieniała państwo i prawo, czyli filozofię funkcjonowania władzy oraz fundament prawny prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, lecz także przyniesie konkretne efekty finansowe, choćby w postaci oszczędności pieniędzy, jakie do tej pory musieli wydawać obywatele i przedsiębiorcy na realizację swoich obowiązków administracyjnych wobec państwa. I tak w kieszeniach obywateli pozostanie, tylko dzięki zniesieniu obowiązku przedkładania urzędowych zaświadczeń w ramach ZUS, ponad 240 mln zł. Gdy przyjrzymy się oszczędnościom ludzi korzystających z systemu socjalnego, zobaczymy, że wyniosą one już 1100 mln zł, natomiast w przypadku kosztów realizacji obowiązków administracyjnych obywateli i przedsiębiorców wobec administracji samorządowej jest to ponad 5300 mln zł. Widzimy chociażby na tych trzech przykładach, że około 10 mld zł zostanie w kieszeniach ludzi, bo te pieniądze nie zostaną wydane na to, aby spełnić administracyjny obowiązek wobec państwa bądź samorządu.

Innym przykładem może być stworzenie nowej instytucji leasingu konsumenckiego, która według ekspertów stworzy dodatkowy nowy rynek warty 4 mld zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony przez komisję „Przyjazne Państwo” projekt ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców dotyczy szerokiego zakresu aktywności obywateli oraz działalności gospodarczej przedsiębiorców. Ma on poprzez to na celu wprowadzenie zmian usprawniających funkcjonowanie samej gospodarki oraz naszego państwa. Co jednak bardzo ważne, w szerszym kontekście proponowane zmiany powinny ułatwić kontakty obywateli i przedsiębiorców z administracją publiczną. Projekt jest

efektem połączenia prac nad kilkoma projektami roboczymi, w pierwotnej wersji pakietu na rzecz przedsiębiorczości, między innymi ustawą deregulacyjną, ustawą derogacyjną oraz ustawą o zmianie kultury zaświadczeń w kulturę oświadczeń. Projekt został przygotowany po dokonaniu kompleksowego przeglądu obowiązujących przepisów, w szczególności z zakresu administracji oraz prawa gospodarczego.

Podstawowym celem projektowanych zmian jest uchylene albo zmiana obowiązujących przepisów w zakresie działalności gospodarczej podlegającej reglamentacji. W uzasadnieniu do projektu ustawy wskazano, że jedną z najczęstszych wad przepisów określających warunki udzielania zezwoleń jest ich nieprecyzyjność i nieokreślony charakter, czego konsekwencją jest uznaniowość decyzji administracyjnych w Polsce. Ponadto niektóre obecnie obowiązujące przepisy przewidują liczne warunki formalne i techniczne wymagane do udzielenia zezwolenia. Wątpliwości dotyczą samej zasadności ich wymagania oraz ich zakresu. W opinii projektodawców ustawy często dla potencjalnych przedsiębiorców podstawową barierą podejmowania i wykonywania działalności stanowią już nie tylko normy prawne, ale także same warunki, jakie powinny być spełnione, aby zrealizować wymogi przewidziane prawem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie przedstawionym komisji „Przyjazne państwo” zaproponowano nowelizację 92 ustaw z zakresu prawa gospodarczego dotyczącego praw i obowiązków obywateli w stosunku do administracji publicznej, w szczególności zaś przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą. Niektóre z zawartych w projekcie zmian mają charakter ogólny i dotyczą wszystkich przedsiębiorców. Zaproponowano również liczne przepisy odnoszące się do prowadzenia działalności przez przedsiębiorców funkcjonujących w określonych branżach.

W ramach regulacji dotyczących ogółu przedsiębiorców w projekcie zaproponowano zmiany obniżające koszty sądowe w sprawach cywilnych oraz złagodzone przepisy dotyczące odpowiedzialności przedsiębiorców w zakresie zagrożenia sankcją karną. W odniesieniu do przedsiębiorców będących osobami fizycznymi wprowadzono możliwość przekształcania w jednoosobowe spółki kapitałowe. Podobną możliwość przewidziano dla spółdzielni pracy, w tym przypadku możliwość przekształcania spółdzielni w spółki prawa handlowego.

Najistotniejszą zmianą dotyczącą ogółu przedsiębiorców oraz obywateli niebędących przedsiębiorcami jest zawarcie w projekcie ustawy prawa do składania oświadczeń w celu potwierdzenia stanu faktycznego lub prawnego w miejsce obowiązku przedstawiania zaświadczeń w kontaktach z organami administracji publicznej. Wprowadzenie przedmiotowego rozwiązania ma na celu skrócenie procedur administracyjnych oraz zmianę dotychczasowej praktyki polegającej na obciążaniu petentów ciężarem udowodnienia stanu faktycznego lub prawnego. Przyję-

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld

to generalną zasadę, że oświadczenie będzie składane pod rygorem odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. Pozostawiono jednak obywatelom i przedsiębiorcom prawo wyboru między złożeniem oświadczenia a złożeniem zaświadczenia. W celu prawidłowej realizacji zasady posługiwania się oświadczeniami w kontaktach z organami administracji publicznej w projekcie ustawy zawarto propozycję zmian zarówno w przepisach ogólnych, dotyczących wszystkich przedsiębiorców i obywateli, np. w Kodeksie postępowania administracyjnego, jak i w przepisach odnoszących się do funkcjonowania poszczególnych rodzajów przedsiębiorców, np. adwokatów, lekarzy, komorników sądowych.

Przyjętą w projekcie formułę wprowadzenia instytucji składania oświadczeń zamiast przedkładania zaświadczeń, polegającą na stworzeniu ogólnych wytycznych w przepisach dotyczących wszystkich obywateli i przedsiębiorców oraz szczegółowych uregulowań w odpowiednich aktach prawnych odnoszących się do poszczególnych rodzajów prowadzonej działalności, należy uznać za właściwą i najlepiej odpowiadającą założonemu celowi.

W projekcie ustawy zawarto również zmiany w innych przepisach prawa, np. w ustawie Prawo spółdzielcze, ustawie o wychowaniu i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawie o lasach, ustawie Prawo łowieckie, ustawie Prawo o ruchu drogowym, ustawie Ordynacja podatkowa, ustawie o komornikach sądowych i egzekucji, ustawie o gospodarce nieruchomościami, ustawie Kodeks spółek handlowych, ustawie o wyścigach konnych, ustawie o rybołówstwie czy ustawie o przewozie koleją towarów niebezpiecznych i w wielu, wielu innych.

W projekcie ustawy wprowadzono także liczne regulacje mające na celu ułatwienie podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, m.in. uproszczono procedury podejmowania takiej działalności oraz jej wykonywania, w szczególności poprzez ograniczenia obowiązkowej sprawozdawczości.

Z tych powodów komisja „Przyjazne Państwo” uznaje, że rozwiązania prawne zaproponowane w przedmiotowym projekcie prowadzą do realizacji założonego celu, jakim jest poprawienie funkcjonowania gospodarki i prowadzenia działalności przez przedsiębiorców poprzez zmniejszenie ograniczeń administracyjnych, w szczególności w zakresie sfery regulacyjnej państwa. Przedstawione propozycje zmian przepisów podążają w dobrym kierunku i odpowiadają oczekiwaniom i postulatом wysuwanyim przez przedsiębiorców oraz innych obywateli.

Komisja uznaje jednocześnie, że prace legislacyjne tego typu powinny być kontynuowane i w rządzie, i w parlamencie, by jeszcze bardziej wzmacniać podmiotowość obywateli, w tym przedsiębiorców, ułatwiać relacje i kontakty administracji publicznej z obywatelami, a zarazem zwiększyć wzajemne zaufanie między państwem a jego obywatelami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Streszczając powyższe, podkreślić zatem należy, iż głównymi rozwiązaniami projektu ustawy są: zastąpienie kultury zaświadczeń kulturą oświadczeń, zniesienie obowiązku przedkładania dokumentów w oryginale, wprowadzenie regulacji umożliwiających przekształcanie osoby fizycznej w spółkę oraz spółdzielni w spółkę prawa handlowego, ustanowienie leasingu konsumenckiego, obniżenie kosztów działalności gospodarczej w Polsce, wprowadzenie przepisów depenalizacyjnych, rozszerzenie elektronicznej pracy notariuszy i komorników.

W trakcie prac Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do projektu ustawy przedłożono również projekty aktów wykonawczych, z treścią których komisja się zapoznała, wnosząc do niektórych z nich propozycje zmian. Te propozycje zostały przyjęte i odpowiednie projekty rozporządzeń zostały poprawione. Jeśli pan marszałek i Wysoka Izba pozwolą, nie będę odczytywał spisu wspomnianych rozporządzeń. Jest on dołączony do projektu ustawy i jest w druku sejmowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, druk nr 3656, został skierowany przez Sejm na 82. posiedzeniu do Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji w celu rozpatrzenia.

Komisja pracowała nad nim na wielogodzinnych posiedzeniach w dniach 20, 25, 26 stycznia oraz 2 i 3 lutego bieżącego roku. W trakcie prac opinie i uwagi do projektu ustawy zgłosiły między innymi: Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Krajowa Izba Gospodarcza, Związek Rzemiosła Polskiego, Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Krajowa Izba Radców Prawnych, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Referendarzy Sądowych, Krajowa Rada Notarialna, Krajowa Rada Spółdzielcza, NSZZ Solidarność, Narodowy Bank Polski, prokurator generalny, Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Krajowa Rada Komornicza, Naczelna Rada Lekarska, Krajowa Izba Biegłych Rewidentów, Polski Klub Wyścigów Konnych, Polska Izba Ochrony, Polski Przemysł Spirytusowy, Pracodawcy RP, Związek Województw RP, Biuro Analiz Sejmowych, prof. Stanisław Sołtysiński, mecenas Grzegorz Wlazło, a także poszczególne spółdzielnie, przedsiębiorcy oraz regionalne i lokalne izby gospodarcze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja „Przyjazne Państwo”, kierując się wnioskami, propozycjami oraz opiniami i ekspertyzami, w trakcie prac przyjęła 46 poprawek. Jednocześnie odrzuciła niektóre poprawki, które zostały następnie zgłoszone w formie wniosków mniejszości. Przyjęte poprawki dotyczą... Przedstawię tu spis, to już będzie może mniej ciekawe, ale dla formalności, do protokołu należy podać, co zostało zmienione.

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld

W art. 2 w zmianie 4. w art. 203e w pkt 4; w art. 2 w zmianie 4. w art. 203f; w art. 2 w zmianie 4. w art. 203j w pkt 5; w art. 2 w zmianie 4. w art. 203m § 2; w art. 2 w zmianie 4. w art. 203o § 2 pkt 1, 2 i 5; w art. 2 w zmianie 4. w art. 203u § 3 i 4; w art. 3 w zmianie 1. w art. 75c ust. 2 w pkt 4; w art. 3 w zmianie 2. w art. 78a ust. 4 w pkt 4; w art. 4 w zmianie 1. w art. 33³ w ust. 2 w pkt 4; w art. 4 w zmianie 2. w art. 36 w ust. 4 w pkt 4; w art. 5 w zmianie 3. w art. 17 ust. 3; w art. 7 w zmianie 3. w art. 71d w § 2 pkt 4; w art. 7 w zmianie 4. w art. 74a w § 4 pkt 3; w art. 7 w zmianie 6. w art. 106 i 107; w art. 9 zmiana w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych preredagowana została w całości; poprawka 17.: w art. 10 w zmianie 2. w art. 90n w ust. 5a; w art. 12. zmiana w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych preredagowana w całości; poprawka 19.: w art. 14 w zmianie 2. w art. 18 ust. 1 pkt 3 i ust. 3 pkt 3; w art. 15 w zmianie 2. w art. 25a w ust. 5; w art. 17 w zmianie 3. w art. 50a w ust. 5; w art. 20 w zmianie 3. w art. 116 ust. 2a; w art. 21 w zmianie 2. w art. 17 ust. 3 pkt 5, ust. 5 pkt 2 i ust. 6; w art. 24 w zmianie 5. w art. 37 ust. 1; poprawka 25.: w art. 26 w zmianie 2. w art. 584³, art. 584⁵ pkt 5, art. 584⁷ § 1 oraz art. 584⁸ § 1 i 4; w art. 33 w zmianie 1. w art. 7; w art. 34 w zmianie 3. w art. 49 pkt 5; w art. 37 w zmianie 1. w art. 8 ust. 3 pkt 5 i ust. 3a; w art. 38 w zmianie 1. w art. 75 ust. 2a; w art. 39 w zmianie 1. w art. 24 ust. 2 pkt 4; w art. 51 w zmianie 1 w art. 21 ust. 7; w art. 52 w zmianie 1. w art. 23 ust. 4 pkt 4 lit. g i h; w art. 55 w tytule oraz w zmianie 1. w art. 22 ust. 3 pkt 2; w art. 57 w art. 33a ust. 2a i 2b; w art. 59 w zmianie 1. w art. 57 ust. 3b pkt 4 lit. e i ust. 8 pkt 2 oraz w zmianie 4. w art. 107 ust. 6; w art. 60 w zmianie 3 w art. 28a ust. 3; w art. 63 w zmianie 2. w art. 55 ust. 4; w art. 65 w zmianie 1. w art. 13a oraz w zmianie 4. w art. 34 ust. 2 pkt 1a; w art. 68 w zmianie 1. w art. 13 ust. 4 oraz w zmianie 2. w art. 23 ust. 3 pkt 2; w art. 69 w zmianie 1. w art. 12 ust. 5 pkt 3 oraz w zmianie 2. w art. 12a; w art. 71 w zmianie 2. w art. 11 ust. 3 pkt 2; w art. 83 w zmianie 1. w art. 6 ust. 4; w art. 85 w zmianie 1. w art. 4 ust. 3a; poprawka 44. – dodaliśmy nowy artykuł, art. 92; poprawka 45. – w art. 93 ust. 1 oraz ostatnia poprawka 46. – w art. 102.

Wysoka Izbo, to są te miejsca, w których komisja „Przyjazne Państwo” dokonała poprawek, natomiast następujące poprawki komisja odrzuciła, ale zostały one zgłoszone jako wnioski mniejszości.

Pierwszy wniosek mniejszości zgłoszony został przez pana posła Marka Wikińskiego do art. 2. Dotyczy on art. 203s ustawy Prawo spółdzielcze. Zaproponowano, by w art. 2 w pkt. 4 w art. 203s skreślić § 3. Propozycja miała na celu, by członkami założycielami nowego podmiotu mogli być wyłącznie dotychczasowi członkowie spółdzielni. Eksperti oraz większość posłów nie zgodziła się z takim stanowi-

skiem. Poprawka nie uzyskała więc większości i została zgłoszona jako wniosek mniejszości.

Drugi wniosek mniejszości został zgłoszony przez posła Krzysztofa Borkowskiego do art. 26. Dotyczy on art. 585 ustawy Kodeks spółek handlowych. Proponuje się w art. 26 dodać pkt 3, w brzmieniu: „3) art. 585 otrzymuje brzmienie: Art. 585 § 1. Kto, biorąc udział w tworzeniu spółki handlowej, pełniąc funkcję członka jej zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej lub będąc osobą faktycznie prowadzącą jej sprawy albo likwidatorem, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku naraża spółkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia jej znacznej szkody majątkowej, podlega karze grzywny lub pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Ściganie następuje z oskarżenia prywatnego”.

Wysoka Izba, komisja odrzuciła tę propozycję. Za odrzuceniem wniosku przemawiały względy formalne i legislacyjne. Komisja „Przyjazne Państwo” rozpoczęła bowiem prace nad tym zagadnieniem i to w zakresie nie tak wąskiej nowelizacji, lecz na szerokiej nowelizacji materii odpowiedzialności osób prowadzących sprawy spółek. Proponowany przez komisję „Przyjazne Państwo” projekt odnosi się nie tylko do Kodeksu spółek handlowych, ale także do innych ustaw. W celu podjęcia decyzji o zakresie i rodzaju zmian wszczęto proces konsultacji społecznych z organizacjami przedsiębiorców i pracodawców, wystąpiono również o opinię do ministra sprawiedliwości. W tej sytuacji podejmowanie przed zakończeniem konsultacji społecznych i w zawężonym zakresie niż planowany przez komisję zmian prawa inną niż właściwą ustawą nie wydaje się legislacyjnie poprawne. Podobne zdanie wyrażali eksperci prawni komisji.

Chciałbym tylko dodać, że kolejne prace nad tym zagadnieniem, wręcz nad projektem, bo już jest gotowy projekt, podejmiemy jutro. Wszystkich zainteresowanych zapraszam. Być może właśnie jutro skierujemy projekt do łaski marszałkowskiej.

Trzeci wniosek mniejszości zgłoszony został przez pana posła Marka Wikińskiego do art. 31. Dotyczy on art. 21c ustawy o wyścigach konnych. Proponuje się w art. 31 pkt 9 w art. 21c ust. 1 pkt 2 lit. b czwartemu tiret nadać brzmienie: „ – przed dniem 1 września 2010 r. zajmowała się trenowaniem koni przez okres co najmniej 3 lat”. Wysoka Izba, chodzi o możliwość przyznawania licencji na trenowanie koni osobom, które zajmowały się tym przed 1 września 2010 r. W projekcie, o którym mówimy, jest data wcześniejsza, a więc data 1 września 2001 r.

Licencja na trenowanie specjalistycznych koni może być przyznawana osobie spełniającej jeden z następujących warunków: ma ukończone studia wyższe i ma dwa lata praktyki albo – to są alternatywne warunki – posiada średnie wykształcenie i pięcioletnie doświadczenie, albo wygrała 500 gonitw. W spornym przepisie chodzi natomiast o ludzi, którzy wcześniej posiadali uprawnienia do trenowania koni, a nowe przepisy działały na ich niekorzyść, tzn. nie spełnia-

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld

li wyżej wymienionych warunków. W tym przypadku dotyczy to osób, które przed dniem 1 września 2001 r. trenowały konie na wyścigach i miały wtedy do tego uprawnienia. Zapis chroni, przepraszam za słowo, starych, a więc doświadczonych i zasłużonych trenerów i powinien zostać – jako słuszny i sprawiedliwy. Tak postanowiła komisja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom za udział w pracach nad tą ustawą w komisji, ponieważ współpraca była konstruktywna i sprawna, a także wszystkim gościom, organizacjom społecznym, pozarządowym, gospodarczym, wszystkim, którzy nie tylko ślali swoje opinie, uwagi i postulaty, ale także osobiście brali udział w pracach komisji. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Kasprzakowi i panu ministrowi Baniakowi, który wcześniej, przed panem ministrem, zajmował się tą sprawą, panu ministrowi Pawlakowi, rządowi pana premiera Donalda Tuska za tę, powiedziałbym, historyczną inicjatywę i dobrą współpracę.

Panie Marszałku! Zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie sprawozdania i uchwalenie projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Jacek Żalek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Żalek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedmiotowego projektu ustawy.

Celem niniejszego projektu ustawy jest stworzenie optymalnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, jak również ułatwienie i usprawnienie kontaktów obywateli z urzędami poprzez redukcję szczególnie uciążliwych obciążeń administracyjnych. Projekt ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców zawiera zmiany o charakterze deregulacyjnym, czyli uchylenie obciążeń i zmiana na mniej uciążliwą formę obciążeń administracyjnych, oraz deregulacyjnym, czyli ograniczenie ingerencji państwa

w działalność gospodarczą, oraz depenalizacyjnym, czyli ograniczenie karalności określonych czynów, co w szczególności jest próbą ograniczenia negatywnych skutków ubocznych dla osób związanych z przedsiębiorcą, rodziną, kontrahentami. W trakcie prac nad projektem dokonano analizy ponad 200 ustaw, wprowadzono zmiany merytoryczne w ok. 90 z nich.

Kluczowym założeniem nowej regulacji jest zniesienie obowiązku dostarczania ok. 220 typów zaświadczeń, które do tej pory składali przedsiębiorcy oraz obywatele. Kultura oświadczeń, bo to jest główna idea tego projektu ustawy, ma zwiększyć zaufanie państwa do obywatela i wprowadzić zasadę domniemanie uczciwości, co powinno stanowić znaczące ułatwienie, zwłaszcza dla osób prowadzących działalność gospodarczą.

Jedną z ważnych zmian jest ograniczenie zakresu reglamentacji działalności gospodarczej, a więc liczby koncesji, zezwoleń, rejestrów i licencji. Likwidacja barier i zmniejszenie ograniczeń jest skutecznym i bezkosztowym sposobem na zniwelowanie utrudnień i pobudzenie rozwoju gospodarczego. Zaproponowane zawężenie sfery regulacji państwa pozwoli zwiększyć obszar wolności gospodarczej oraz pośrednio przyczyni się do zmniejszenia skali zachowań korupcyjnych. Przygotowany projekt zmian deregulacyjnych, deregulacyjnych oraz derogacyjnych, czyli pozbawienie przepisów prawnych mocy obowiązującej, pozwoli realnie ograniczyć biurokrację, która utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej, zwiększa potrzebny czas na załatwienie elementarnych spraw i generuje zbędne koszty.

Panie marszałku, projekt tej ustawy z punktu widzenia legislacyjnego jest być może małym krokiem, ale z punktu widzenia gospodarczego oraz zasad społeczeństwa obywatelskiego jest wielkim skokiem ku wolności opartej na odpowiedzialności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, wyrażając poparcie dla przedmiotowego projektu ustawy, przedkładam na ręce pana marszałka poprawki do ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Dziękuję za poprawki.

Klub Prawo i Sprawiedliwość dzieli czas.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Maks Kraczkowski, a następnie poseł Grzegorz Tobiszowski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Maks Kraczkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do rządo-

Posel Maks Kraczkowski

wego projektu ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych.

Moi przedmówcy słusznie zauważyli, że każdy krok w stronę przemyślanej, systemowej deregulacji może służyć gospodarce. Oceniając dotychczasowe działania rządu podejmowane w tej mierze, można mieć wątpliwości co do tego, czy kroki nawet w dobrą stronę są krokami wykonanymi prawidłowo w sposób legislacyjny i czy – biorąc pod uwagę późniejsze komplikacje związane z ich wprowadzeniem, tak jak to było w przypadku pakietów gospodarczych przyjmowanych przez Wysoką Izbę na początku tej kadencji – w ogóle można mówić o sukcesie po stronie przedsiębiorców.

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera wszystkie pomysły rządu i działania, choć nie ma ich zbyt wiele, idące w stronę poprawy sytuacji przedsiębiorców w Polsce. Warto jednak pamiętać o tym, że nie tylko pomysły, rewolucyjne plany, propozycje kolejnych zmian, w gruncie rzeczy w dużej mierze tylko kosmetyczne, mają tutaj znaczenie. Warto patrzeć na praktykę dnia codziennego, praktykę przyjmowania prawa adresowanego do przedsiębiorców.

Mój przedmówca – sprawozdawca komisji mówił o służebnej roli administracji. Jakaż jest ta rola? Czy taka, iż od 6 miesięcy urzędy skarbowe i Ministerstwo Finansów stoją na stanowisku, że wniesienie aportu do spółki osobowej podlega opodatkowaniu? Sytuacja jest kuriozalna. Przez lata tego typu zarzuty nie były podnoszone, przez lata orzecznictwo sądów było jednoznaczne. Czy to jest sposób na wyszukiwanie w kieszeniach przedsiębiorców dodatkowych pieniędzy? Pewnie tak. Tym bardziej może to dziwić, że od nowego roku wprowadzone zostały zwolnienia od obowiązków podatkowych w przypadku aportu, o którym mówiłem.

Innym przykładem bublej mogą być kolejne przyjmowane rozwiązania w ustawach podatkowych, ale o tym za chwilę będzie również mówił mój klubowy kolega. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! W związku z tym, iż faktycznie ustawa jest ważna i – tak jak mówił poseł sprawozdawca – historyczna, to rodzi się pytanie: Dlaczego w historycz-

nej ustawie deregulacyjnej po tym, jak parę miesięcy temu debatowaliśmy nad ponoć kompleksową ustawą związaną ze zmianą Prawa spółdzielczego, a więc konstytucją dla wszystkich spółdzielni w Polsce, pojawia się w tym projekcie ustawy ni z gruszki, ni z pietruszki w rozdziale 2, jak pamiętam, w art. 2 regulacja cząstkowa dotycząca nie tyle deregulacji, ile wprowadzenia przekształcenia, które śmiesznie pasuje do tej ustawy, a mówię o przekształceniu spółdzielni pracy w spółkę?

Zauważcie państwo, że jeżeli mówimy o deregulacji, kompleksowym wprowadzaniu rozwiązań ustawowych, to przede wszystkim ta nowelizacja powinna znaleźć się w o wiele szerszej wersji – chodzi o zmianę w zakresie możliwości przekształcenia spółdzielni w spółki. Dlaczego to nie znalazło się w ustawie, która była tutaj prezentowana przez sprawozdawcę z Platformy Obywatelskiej mówiącego wtedy o Prawie spółdzielczym?

Wątpliwości jeszcze budzi to, że mamy regulację przekształcania spółdzielni pracy w spółkę, gdzie pojawia się taka procedura przekształcania, że jeśli członek spółdzielni nie będzie chciał stać się członkiem założycielem spółki, to nie przechodząc do spółki, może liczyć tylko na wypłacenie do 10% wyceny bilansowej spółdzielni. Moim zdaniem nie jest tu zachowana zasada proporcjonalności.

Zakłada się, proszę państwa, i to jest też ciekawe, że nie mamy wyceny rynkowej, a bilansową, i mówi się, że założycielami spółki mogą być także osoby, które nie były członkami spółdzielni. Zapisano w ustawie, skądinąd słusznie, że prawa i obowiązki spółdzielni w drodze sukcesji generalnej przechodzą do spółki. Jakie uprawnienia mają mieć przypisane ci nowi, którzy nie tworzyli spółdzielni pracy, aby stać się założycielami spółki? Pojawia się pytanie: Dlaczego nie pokusimy się o to, aby dopuścić przekształcanie w jedną i w drugą stronę? Tak jak sygnalizowaliśmy, po tej „wielkiej debacie”, która mogłaby świadczyć o „przychylności” Platformy Obywatelskiej dla ruchu spółdzielczego, zauważamy, że rozpoczynając od spółdzielni pracy, powolutku likwidowany jest ruch spółdzielczy. *(Dzwonek)*

Chcę powiedzieć ostatnie zdanie, a mianowicie że spółdzielnie pracy to także spółdzielnie inwalidów, spółdzielnie spożywców.

My w związku z tymi wątpliwościami chcielibyśmy na ręce pana marszałka złożyć stosowne poprawki do ustawy związane z przekształceniami spółdzielni pracy w spółkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ramach zapowiadanej jesiennej ofensywy legislacyjnej rząd Rzeczypospolitej w druku nr 3656 przedłożył projekt ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych. W dniu dzisiejszym omawiamy sprawozdanie o tym projekcie ustawy, który był rozpatrywany przez komisję „Przyjazne Państwo”, a więc nie jest to projekt ustawy autorstwa komisji „Przyjazne Państwo”.

Wracając jeszcze do tzw. jesiennej ofensywy legislacyjnej rządu, można powiedzieć, że mimo opasłości tego druku, który mam tutaj w ręku, nie była to żadna ofensywa, nawet ofensywka, może jedynie takie spotkanie, które ma rozpoznać sytuację w boju – w polskiej gospodarce. A sytuacja jest bardzo skomplikowana, bardziej niż wynikałoby to z efektów tej analizy, która poprzedziła przedłożenie Wysokiej Izbie projektu ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Analizując ten tekst, można wyciągnąć jeden wniosek, a mianowicie że tu chodzi o ograniczenie barier administracyjnych bardziej dla przedsiębiorców, a mniej dla obywateli. I myślę, że nieprzypadkowo zostało to w ten sposób, w tej kolejności ustawione.

Faktem jest, że Polska nie jest liderem w zakresie wolności gospodarczej i jakości przepisów gospodarczych, zresztą autorzy tego projektu ustawy w uzasadnieniu w sposób jednoznaczny to stwierdzili. W roku 2010 według raportu Banku Światowego Polska znajdowała się na 70. – myślę, że niechlubnym – miejscu w rankingu państw dotyczącym łatwości prowadzenia działalności gospodarczej, a przypomnę, że pod tym kątem analizowano działania ok. 180 państw na kuli ziemskiej. Tak więc ta 70. pozycja nie jest chlubna. Przyjęcie omawianego projektu ustawy nie przysporzy nam korzyści ani na pewno nie poprawi naszego miejsca w rankingu przygotowywanym przez Bank Światowy. W tej regulacji proponuje się wprowadzenie zmian w ponad 90 ustawach, przy czym analizowano ponad dwieście kilkadziesiąt ustaw, które dotyczą działalności gospodarczej. Myślę, że te propozycje wychodzą naprzeciw pewnym oczekiwaniom, niemniej jednak mają charakter kosmetyczny i na pewno nie poprawią ani naszej sytuacji, ani sytuacji przedsiębiorstw. Nie ułatwią prowadzenia działalności gospodarczej ani nie zmienią kosztów działalności tych przedsiębiorstw w istotny sposób.

Działania deregulacyjne, redukcja obowiązków administracyjnych nałożonych na obywateli i przedsiębiorców najprawdopodobniej ułatwią prowadzenie działalności gospodarczej, kontakty obywateli i przedsiębiorców z organami administracji rządowej i samorządowej, jednak nie wyeliminują ani nie zredukują nawet w najmniejszym zakresie dżungli przepisów regulujących albo nawet przeregulujących stosunki gospodarcze w Polsce. Tak więc za pomocą

tego projektu nie zostaną wyeliminowane setki ustaw ani tysiące rozporządzeń do tych ustaw. Myślę, że można byłoby się zastanawiać, czy korzystając z rozwiązań, które już w polskiej gospodarce czy w polskim ustawodawstwie funkcjonują, takich jak choćby Kodeks spółek handlowych, nie należałoby w unifikujący sposób zawrzeć setek ustaw w jednym kodeksie, który można byłoby nazwać kodeksem gospodarczym czy też kodeksem dobrych praktyk w gospodarce. Dlaczego bowiem przedsiębiorcy mają poszukiwać rozwiązań czy regulacji w dżungli przepisów? Przecież takich ustaw jest kilkaset, a do tego wydano jeszcze kilka tysięcy rozporządzeń. Przedsiębiorcy mogliby przecież sięgnąć do regulacji kodeksowych, które określałyby zasadniczy model działalności gospodarczej w Polsce. Tak więc jeżeli cokolwiek chcemy poprawić, to powinniśmy się nad tym zastanowić.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Łagodzenie przepisów w zakresie odpowiedzialności przedsiębiorców budzi w nas wątpliwości. Bezkarność bądź niewielka uciążliwość karna nie może być w sposób cyniczny argumentowana możliwymi negatywnymi skutkami dla pracobiorców, dla tych, którzy są powiązani z przedsiębiorcami, dla pracowników i ich rodzin czy dla kontrahentów. Mam tu na myśli zmiany do ustawy o Inspekcji Handlowej, a konkretnie art. 28. Nie można zgodzić się z tym, że należy obniżyć karę za niewykonanie decyzji wydanych przez organy Inspekcji Handlowej. Dzisiaj, według obowiązującej regulacji sąd karze za niewykonanie decyzji wydanej przez taki organ karą do dwóch lat – podkreślam – do dwóch lat pozbawienia wolności i karą finansową. Tak więc powstaje zasadnicze pytanie: Ilu przedsiębiorców w Polsce zostało pozbawionych wolności z tego tytułu? Myślę, że żaden. (*Dzwonek*)

Podobna kwestia dotyczy art. 42, gdzie w sposób niczym nieuzasadniony próbuje się obniżyć karę, ograniczyć odpowiedzialność pracodawców za czyny zabronione pod groźbą kary. Taka propozycja nie może być poparta przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie marszałku, na pańskie ręce składamy stosowne poprawki dotyczące także innych kwestii. Generalnie rzecz biorąc, oczywiście nie potępiamy tego projektu tak do końca. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Borkowski. Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko dotyczące ustawy o ograni-

Posel Krzysztof Borkowski

czaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Najkrócej można powiedzieć, iż przyjęcie projektu niewątpliwie stanowiłoby małą kroplę w morzu potrzeb. Wszystkie kolejne rządy walczyły z biurokracją, a jej z każdym rokiem przybywa. W związku z tym chciałoby się, żeby za pomocą tej ustawy można było tak naprawdę rozpocząć cały proces wprowadzania ułatwień, ograniczania administracji. Czy jest to możliwe? Chyba nie.

Rząd, a także posłowie przeanalizowali ponad 200 ustaw. W wyniku tej analizy przygotowano nowelizacje 92 z nich. W Polsce jest ogrom różnego rodzaju form reglamentacji działalności gospodarczej, regulowanych jest 28 obszarów działalności, wydaje się 29 zezwoleń, wymaga się 1 zgody. Organy administracji wymagają multum różnego rodzaju zaświadczeń. Różne decyzje są wydawane w sposób uznaniowy, często niezrozumiały dla obywateli. Czasami w jednej sprawie są wydawane różne decyzje. Chodzi tu o koncesje, jak również pozwolenia. Towarzyszy temu ogromna rzesza urzędników. W związku z tym wydaje się, iż ta ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli i przedsiębiorców.

Niewątpliwie w jakiś sposób przyjęcie tej ustawy ułatwiłoby przekształcanie przedsiębiorców, osób fizycznych w spółki kapitałowe i spowoduje obniżenie kosztów sądowych. Opłata za dokonanie wpisu sądowego zostaje obniżona z 1 tys. zł do 500 zł, a za dokonanie zmiany we wpisie – z 400 zł do 250 zł. Łagodzą się przepisy w zakresie odpowiedzialności przedsiębiorców. Myślę, że dostrzega się tutaj bardziej przedsiębiorcę, jego potrzeby. Następuje zmiana zaświadczeń na oświadczenia. Chodzi tu o zaufanie państwa, organów administracji do obywateli i przedsiębiorców. Uchyła się obowiązek przedkładania wpisów, wypisów, odpisów z KRS, a także z ewidencji działalności gospodarczej. Ten obowiązek nakładany jest na organy administracji państwowej. One samoistnie będą mogły korzystać z Internetu i uzyskiwać takie informacje drogą elektroniczną. Ma to związek z wymaganiami stawianymi przez Unię Europejską. Uchyła się obowiązek przedkładania zaświadczeń o nadaniu numeru REGON, NIP lub też oryginału takiegoż dokumentu. Zmienia się zaświadczenie o niekaralności na oświadczenie. Tej kwestii dotyczy bardzo dużo zapisów w projekcie.

Dokonuje się także zmiany, jeżeli chodzi o obowiązek przedkładania oryginałów, urzędowo poświadczonych odpisów. Mam tutaj na myśli szczególnie różnego rodzaju świadectwa, dyplomy, akty stanu cywilnego, urodzenia dziecka, zgonu. Na pewno ograniczy to koszty, a także czas obywateli. Nie będzie już obowiązku przedkładania przez obywatela zaświadczeń. Szczególnie chodzi mi tutaj o ZUS, urzędy skarbowe czy Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Obywatele i przedsiębiorcy musieli płacić za wydanie każdego takiego zaświadczenia.

Ustawa jest ważnym dokumentem i oczekiwałbym, że za jej pomocą zostanie rozwiązanych wiele problemów obywateli i przedsiębiorców. W tym celu należy jednakże wnieść różnego rodzaju poprawki. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego takie poprawki przedkłada. Ze względu na czas nie wszystkie będę mógł scharakteryzować, ale chciałbym odnieść się do kilku z nich. Pierwsza poprawka dotyczy art. 70. Cel wprowadzenia tej poprawki stanowi to, żeby w odniesieniu do funduszu kapitałowego pozostał wymóg składania zaświadczenia o niekaralności, dlatego że Krajowy Fundusz Kapitałowy nie jest organem administracji publicznej, w związku z czym nie ma możliwości dokonania weryfikacji, tak jak dzieje się to w przypadku organów administracji publicznej.

Chciałbym również wnieść poprawkę dotyczącą rolnictwa ekologicznego. Jeżeli chodzi o ten typ rolnictwa, mogą występować różnego rodzaju odstępstwa. Dotychczas było tak, że w przypadku zaistnienia takich odstępstw trzeba było się starać o zgodę u wojewódzkiego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. W przypadku przyjęcia tej poprawki takie sytuacje będą regulowane przez rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi. (*Dzwonek*) Jeżeli chodzi o kolejne poprawki, to dotyczące ich kwestie były już w zasadzie poruszane. W przypadku poprawki art. 77 jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego chcielibyśmy ograniczyć możliwość podnoszenia opłaty za dzierżawę wieczystą. Chodzi o to, żeby taka podwyżka, dokonywana co roku, była proporcjonalna do średniej ceny nieruchomości w danej gminie, dlatego że w wielu wypadkach – szczególnie dotyczy to biedniejszych naszych obywateli – ceny nieruchomości dzierżawy tzw. wieczystej podlegały nawet 600-procentowej waloryzacji i lokatorzy nie byli wówczas w stanie tego płacić. Tak więc chodzi o przedsiębiorców, których grunty są objęte dzierżawą wieczystą, i w związku z tym chciałbym dokonać takiego zapisu. W związku z tym, że pan przewodniczący przytaczał tutaj Kodeks spółek handlowych, chciałbym zwrócić uwagę, że art. 585, który wносиłem, chcielibyśmy tutaj podtrzymać, ponieważ rzeczywiście trwają prace w komisji, ale wyniki tych prac na pewno nie ujrzą światła dziennego ani szczęśliwego zakończenia w projekcie ustawy. Myślę, że w tym roku, czego życzę z całego serca, w tej kadencji oby tak było. Jeżeli tak będzie, to oczywiście z tej poprawki możemy się wycofać. Powiem tylko, że...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Posel Krzysztof Borkowski:

...w tej chwili Prokuratura Generalna Skarbu Państwa musi płacić ogromne odszkodowania i ten

Poseł Krzysztof Borkowski

przepis jest bardzo trudny dla przedsiębiorców, szczególnie dla menedżerów. Nie był on nowelizowany od 1934 r., czyli pochodzi jeszcze z okresu przedwojennego. Tak więc stosowne poprawki przedłożę. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną poprawkę – już kończą, panie marszałku – Prawo spółdzielcze. Obecnie jest powołany przez premiera rządu międzynarodowy resortowy zespół do spraw Prawa spółdzielczego. Przypominam, że majątek spółdzielców...

(*Głos z sali: Międzyresortowy.*)

Międzyresortowy, przepraszam, międzyresortowy zespół. On obecnie pracuje.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, proszę już kończyć.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Majątek spółdzielców jest ich własnością, w związku z tym wnosimy o wyłączenie tego z zakresu regulacji Prawa spółdzielczego, a mianowicie w art. 2 proponujemy wykreślić zmianę 4. dotyczącą dodania działu VI: „Przekształcenie spółdzielni pracy”. Te poprawki składam, nie chcę już przedłużać wystąpienia, dziękuję bardzo. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za ustawą. Ustawa z tymi poprawkami jest bardzo potrzebna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Gawęda, Polska jest Najważniejsza.

Poseł Adam Gawęda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Ograniczanie strefy regulacyjnej państwa jest bez wątpienia bodaj najlepszym sposobem pobudzania aktywności gospodarczej, podnoszenia również potencjału gospodarczego kraju. Zaproponowane zmiany w 12 ustawach zmierzają właśnie w tym kierunku. Cieszę się bardzo z tych propozycji, szkoda, że zostały one zgłoszone tak późno, ale dobrze, że nad nimi pracujemy. Jedną z najczęstszych wad przepisów określających warunki reglamentacji działalności gospodarczej jest ich często nieprecyzyjny albo w sposób mało dokładny określony charakter. To powoduje często pewną uznaniowość administracji. Jakość otoczenia regu-

lacyjnego jest dla przedsiębiorców, dla wszystkich podmiotów gospodarczych i dla całej gospodarki szczególnie istotna dzisiaj, w czasach szybkich przemian wpływających na warunki ekonomiczne, gospodarcze i często społeczne. Ograniczona strefa wolności gospodarczej oraz wysokie koszty biurokratyczne i finansowe regulacji utrudniają procesy innowacyjne, ograniczają również pewną aktywność gospodarczą. Chciałbym zwrócić uwagę, że bardzo istotne zaproponowane zmiany dotyczą czterech obszarów. Z jednej strony to właśnie wdrożenie kultury oświadczeń, czyli zastąpienie nimi dotychczas stosowanych zaświadczeń, jest w tym kierunku idącym rozwiązaniem. Drugim takim obszarem jest depenalizacja, czyli ograniczanie sankcji karnych nakładanych w razie naruszenia przepisów regulujących prowadzenie działalności gospodarczej. Trzecim – dereglamentacja, czyli redukcja liczby decyzji upoważnionych organów, od uzyskania których zależy możliwość i prawo wykonywania reglamentowanej działalności gospodarczej. Ostatecznie zaś bardzo ważny, czwarty obszar to zmniejszanie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Te wszystkie propozycje zmian są bardzo ważne, bardzo istotne i będziemy je popierać w projekcie tej ustawy, jednak wątpliwości budzą zaproponowane zmiany do ustawy Prawo spółdzielcze. Uważamy, że proponowane zmiany komplikują obecnie funkcjonujące rozwiązanie prawne, które dotyczy wypłaty udziałów po zmarłym członku spółdzielni. Nie będę tego rozwijał, bo uczynili to już moi przedmówcy. Kolejną zaproponowaną zmianą, z którą nie do końca można się zgodzić, jest rozwiązanie, które nie zabezpiecza w sposób wystarczający praw członków spółdzielni, którzy w pewnych okolicznościach nie przystąpią do spółki przekształconej. Wątpliwość budzi również uzasadnienie, jeśli chodzi o umożliwienie zostania założycielem spółki przekształconej osobom niebędącym członkami spółdzielni. W tym przypadku uważamy, że brakuje precyzyjniejszych, lepszych regulacji, które by w sposób transparentny umożliwiały wejście ewentualnie do tak tworzonej spółki. Panie marszałku, Wysoka Izbo, ustawa jest bardzo potrzebna i Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza będzie ją popierał. Nadmienię, że wszystkie poprawki złożone przez klub Prawa i Sprawiedliwości, które zmierzają w kierunku uszczegółowienia zasad dotyczących funkcjonowania spółdzielni, będziemy również popierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Zgłosiło się 21 posłów.

Czy są jeszcze chętni?

Zamykam listę.

Ustalam czas pytania na 1 minutę.

Pani posłanka Krystyna Grabicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krystyna Grabicka:

Dziękuję, panie marszałku. Mam kilka pytań do pana posła sprawozdawcy. Dlaczego w art. 2 sprawozdania dotyczącym art. 203 Prawa spółdzielczego nie zapewniono ochrony trwałości pracy dotychczasowym pracownikom członkom spółdzielni, którzy nie będą chcieli przystąpić do nowo powstałej spółki? Dlaczego ustawa przewiduje nierówny udział w majątku byłej spółdzielni członków spółdzielni, którzy nie przystąpią do nowo powstałej spółki? Dlaczego ustawa umożliwia osobom z zewnątrz zostanie założycielem spółki przekształconej, a nie ogranicza się tylko do dotychczasowych członków pracowników? Dlaczego nie jest przewidziana odpowiedzialność biegłego rewidenta wobec spółdzielni za szkody powstałe z jego winy? Dlaczego w art. 2 dotyczącym art. 16a Prawa spółdzielczego różnicuje się sytuację prawną spadkobierców zmarłego członka spółdzielni? Poza regulacją jest sytuacja, w której spadkobiercy, mimo złożenia deklaracji przystąpienia do spółdzielni, nie zostaną przyjęci w poczet członków (*Dzwonek*) spółdzielni... Czy mogą dokończyć, panie marszałku?

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Grabicka:

W tym przypadku nie ma podstawy prawnej wypłaty udziału spadkobiercom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich lat w Prawie budowlanym pojawiła się ogromna liczba przepisów, często niejasnych, zagmatwanych, sprzecznych, czyniąc to prawo niezrozumiałym nawet dla inspektorów budowlanych, a cóż mówić o zwykłym obywatelu. Doszło do tego, że chcąc przeprowadzić remont, wymienić okna czy ułożyć kostkę parkingową, trzeba mieć zgodę urzędników. Młody człowiek, który chce zostać przedsiębiorcą i pragnie przystosować lokal do charakteru swojej działalności, na przykład zmienić sposób użytkowania, musi przejść drogę przez mękę kolejnych urzędów, projektów, certyfikatów, uzgodnień i tym podobnych działań, co zajmuje ogromną ilość czasu i jest bardzo kosztowne.

Komisja „Przyjazne Państwo” otrzymała w związku z tym bardzo dużo sygnałów od obywateli. Proponowana ustawa nie zajmuje się tymi utrudnieniami ani nie proponuje ułatwień w tym zakresie. Kieruję zatem pytanie do pana posła sprawozdawcy: Dlaczego tak ważny problem został pominięty i kiedy (*Dzwonek*) komisja „Przyjazne Państwo” zajmie się tymi barierami i przedstawi odpowiednie propozycje? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W projekcie omawianej ustawy jedną z zasadniczych zmian jest składanie oświadczeń, a nie, jak dotychczas, zaświadczeń. Według art. 10 ust. 5a oświadczenia mają być składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Składający oświadczenie nie jest obowiązany do zawarcia w nim klauzuli następującej treści: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”. Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Czy nakłanianie do składania tej treści oświadczenia nie jest przypadkiem nadużyciem? Odstąpienie od pouczenia o odpowiedzialności karnej z pewnością nie zmotywuje obywateli do zgłębienia wiedzy prawnej, a to może skomplikować tylko całą procedurę. Świadomość prawna obywateli nie jest aż tak wysoka, jak to sobie czasami wyobrażamy. Warto pomyśleć o usprawnieniu działalności urzędów skarbowych w zakresie informacji dotyczącej obowiązków i praw podatników zarówno prowadzących działalność gospodarczą, jak i nieprowadzących tej działalności. (*Dzwonek*) Czy cztery biura Krajowej Informacji Podatkowej to nie za mało? Kiedy wejdzie w życie projekt nowego zarządzenia ministra finansów w sprawie organizacji urzędów i izb skarbowych oraz nadania im statutu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Elżbieta Streker-Dembińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, z czym mamy dzisiaj do czynienia, to jest wierzchołek góry lodowej. Pierwsze pytanie. Jeżeli mamy

Poseł Elżbieta Streker-Demińska

żyć w państwie, w którym będzie nam się żyło dobrze, prawo powinno być budowane w oparciu o zaufanie do obywatela, jasne i klarowne. Dzisiaj mamy obraz tego, jak wiele tych niejasności znajduje się w naszym prawie. Jak powiedziałam, jest to wierzchołek góry lodowej.

Odnoszę wrażenie, że projekt dotyczący ograniczenia barier administracyjnych rzeczywiście bardziej odnosi się do przedsiębiorców niż do obywateli. Chciałabym prosić, aby komisja „Przyjazne Państwo” zajęła się likwidacją barier biurokratycznych, również w ustawach, które dotyczą na przykład osób niepełnosprawnych. Czy państwo wiedzą, że są dwa rodzaje przyznawania orzeczenia o niepełnosprawności? Jedno dla celów ZUS-owskich, a drugie dla celów niezwiązanych z ZUS. W każdym przypadku wymaga się całej masy dokumentów. *(Dzwonek)* Żeby dostać kartę parkingową, trzeba przedstawić oryginały i kopie wszystkich dokumentów plus chronologicznie ułożone dokumenty zawierające historię choroby z wielu ostatnich lat. Zajmijmy się obywatelem, ułatwmy mu życie, a myślę, że komisja „Przyjazne Państwo” dopiero wówczas spełni swoją rolę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marian Starownik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marian Starownik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 2 omawianej ustawy przyjmuje się rozwiązanie polegające na przekształceniu spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego. Moim zdaniem ta propozycja budzi poważne wątpliwości nie tylko natury merytorycznej, lecz także dotyczące formy przeprowadzania tego zabiegu. Moim zdaniem sam fakt umieszczenia przepisu o przekształceniu spółdzielni w spółki kapitałowe w ustawie o ograniczaniu barier administracyjnych sugeruje, że ta forma gospodarowania jest barierą, a wiemy, że to nie spółdzielnie są ułomne, lecz ułomne jest prawo, które de facto uchwaliliśmy po 1990 r. i z którym trzeba było się mierzyć.

Stawiam więc pytanie, czy propozycje przekształcenia spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego nie są sprzeczne z zaleceniami Międzynarodowej Organizacji Pracy, Organizacji Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, których Polska jest przecież członkiem.

Teraz drugie pytanie czy jakby stwierdzenie. Organizacja Narodów Zjednoczonych proklamowała rok 2012 Rokiem Spółdzielczości. Polski rząd w odpowiedzi na to wezwanie powołał międzyresortowy zespół

do przygotowania założeń nowej ustawy Prawo spółdzielcze. *(Dzwonek)* Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie problemu do tego zespołu, żeby ewentualnie się tym zajął i dokonał poważnej oceny, czy rzeczywiście spółdzielczość pracy wyczerpała swoje możliwości i zachodzi konieczność przekształcania spółdzielni w spółki prawa handlowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

W takim razie pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Sprawozdawco! Strono Rządowa! W dzisiejszej dyskusji padały sformułowania dające pewną nadzieję, że ta ustawa to początek pewnych dobrych zmian. Szkoda tylko, że padają one na parę miesięcy przed końcem 4-letniej kadencji, że to kropla w morzu potrzeb, ale jednak krok w dobrą stronę. Czemu jednak polscy przedsiębiorcy wciąż mają morze problemów, przed którymi stoją i których, niestety, w ostatnim czasie rząd im dostarczył? Jak się mają pomysły deregulacyjne z tej ustawy, ograniczające bariery, do podniesienia VAT w ostatnim czasie? Mało tego, rozporządzenia wykonawcze były wystawiane w ostatnich dniach grudnia, a nowy VAT miał obowiązywać przedsiębiorców od 1 stycznia. Jak to się ma do likwidacji kratki w samochodach, bardzo ważnej dla przedsiębiorców? Jak to się ma do znacznie rosnących cen paliw? Wiemy, że chodzi o krwiobieg przedsiębiorczości i gospodarki. *(Dzwonek)* Jak to się ma do zapowiadanego wzrostu opłat za autostrady i winiety dla przedsiębiorców transportowych, co dobije polską spedycję? Jak to się ma do kompromitującej sytuacji, jeśli chodzi o tzw. jedno okienko? Kiedyś przy trzech okienkach obrotny, zaradny przedsiębiorca mógł załatwić wszystko w jeden dzień, a teraz wszyscy, czy obrotni, czy gnuśni, muszą czekać na decyzję urzędniczą kilka tygodni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Sikora, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Sikora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy przedsiębiorcy z radością czekali na ustawę o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Ta ustawa jeszcze nie przeszła przez Sejm i Senat, ale wydaje się być taką zmianą, na którą chyba nie czekali, i to z powodów, które wcześniej przedstawili posłowie w swoich pytaniach.

Panie sprawozdawco, mam pytanie dotyczące art. 203j. Chodzi o przekształcenie spółdzielni pracy w spółkę handlową, które oczywiście wymaga uchwały walnego zgromadzenia członków spółdzielni. Potem zarząd przygotowuje plan przekształcenia, odbywa się badanie planu przekształcenia przez biegłego rewidenta, po czym zawiadamia się członków spółdzielni. *(Dzwonek)* Ponieważ nigdzie nie ma terminów dotyczących zawiadomienia członków spółdzielni, chciałabym zapytać, czy uchwała intencyjna przyjęta na przykład w 2010 r. będzie obowiązywać w 2015 r. Czy brak ustalenia terminu nie spowoduje tego, że będzie to martwy przepis? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytania są następujące. Jakie były przyczyny wprowadzenia zapisów dających możliwość przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę i dlaczego analogicznie nie ma możliwości pójścia w drugą stronę, czyli przekształcenia spółki w spółdzielnię? Dlaczego wycena majątku spółdzielni ma być wartością bilansową, a nie rynkową, która będzie dużo korzystniejsza dla spółdzielców?

Kolejne pytanie. Dlaczego członkowie spółdzielni, którzy nie będą uczestniczyć w spółce przekształceniowej, otrzymają wypłatę nie większą niż 10% wartości bilansowej? Dlaczego nie proporcjonalnie, dlaczego nie 20 czy 50%? Skąd ta wartość 10%?

Ostatnie pytanie, które mi się nasuwa w związku z tym, że do tej ustawy ograniczającej bariery administracyjne został wrzucony wątek spółdzielczości, jest następujące. Czy prawdą jest, że ten zabieg dotyczący przekształceń spółdzielni w spółki jest tak naprawdę robiony pod jeden z tygodników, pod tygodnik „Polityka”? Czy prawdą jest, że jeden z członków rady nadzorczej tego tygodnika uczestniczył w pracach komisji? *(Dzwonek)* Jeśli tak, to w jakim charakterze? Czy brał w nich czynny udział, czy wydawał opinie, czy pisał opinie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Poślewie! Kontynuując wątek spółdzielczy, mam pytania do wnioskodawców. Wiemy bowiem, że trwają prace międzyresortowe nad nowym projektem prawa dotyczącego spółdzielni czy ustawy spółdzielczej i że ma to być ustawa kompleksowa. Z jednej strony wiemy, że takie prace trwają w rządzie pana premiera Tuska, a z drugiej strony pojawia się rządowy projekt, który punktowo przekształca spółdzielnie pracy w spółki. Dlaczego pojawiło się to w tej ustawie i co było powodem tego, że resort przedłożył taką nowelizację, wiedząc, że trwają międzyresortowe prace nad kompleksowym rozwiązaniem tej ustawy? Dlaczego nie wprowadzono głębszej regulacji? Jeśli już wprowadzamy poprawkę do Prawa spółdzielczego, to dlaczego przekształcamy tylko spółdzielnie pracy, a nie możemy wprowadzić regulacji, która rzeczywiście będzie dotyczyć spółdzielczości? *(Dzwonek)* Chodzi o taką zmianę, że jakiegokolwiek spółdzielnie mogą się przekształcić w spółki, a również spółki, jeśli podejmą taką decyzję, mogą się przekształcić w stosowne spółdzielnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy art. 11, w którym proponuje się zmianę w ustawie o lasach z dnia 28 września 1991 r. W zmianie proponuje się, aby upoważnić ministra właściwego do spraw środowiska m.in. do określenia szczegółowych wymagań w zakresie wyposażenia technicznego i wielkości potencjału kadrowego koniecznego do należytego i terminowego wykonania prac urzędziowych.

Panie Pośle Sprawozdawco! Panie Ministrze! Moim zdaniem wymagania podstawowe dotyczące tej sprawy winny znaleźć się w ustawie, albowiem plan urządzenia lasu obowiązuje w Lasach Państwowych 10 lat, a w lasach nadzorowanych – 20. Sporządzenie takiego planu to ogromna odpowiedzialność. Prawidłowo wykonany plan decyduje o trwałości lasu, więc powinien go sporządzać ten, kto jest do tego właści-

Poseł Jerzy Gosiewski

wie przygotowany i wystarczająco wyposażony. Kryteria powinny być jasne i przejrzyste.

Panie Pośle Sprawozdawco! Panie Ministrze! Minister do spraw środowiska w projekcie rozporządzenia określił tylko szczegółowe warunki i tryb sporządzania planu urzędzenia lasu, natomiast brak jest tam wymagań dotyczących wykonawcy. Mam więc pytanie: Czy nie należałoby tych podstawowych wymagań umieścić w ustawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowany art. 203o § 2 pkt 2, dotyczący przekształcenia spółdzielni pracy, określa wysokość kwoty przeznaczonej na wypłatę dla członków spółdzielni nieuczestniczących w spółce przekształconej, która jest ustalana proporcjonalnie do udziałów przysługujących tym członkom i nie może przekroczyć 10% wartości bilansowej spółdzielni określonej w planie przekształcenia. Czy ten przepis nie będzie krzywdzący przy podziale majątku przekształcanej spółdzielni dla tych członków, którzy nie wejdą do nowej spółdzielni? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani posłanka Halina Olendzka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Halina Olendzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój niepokój budzą zapisy ustawy dotyczące przekształcenia spółdzielni pracy w spółki. W tym miejscu powiem, że ten niepokój jest spowodowany tym, że może to prowadzić do minimalizacji ruchu spółdzielczego, a jak dobrze wiemy, w tym okresie, w tym czasie tego rodzaju spółdzielni bardzo często zakładają ludzie niepełnosprawni. Jest to dla nich sposób na istnienie, sposób na życie.

Chciałabym również zapytać, o ile po wprowadzeniu tej ustawy zmniejszą się koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Czy i w jaki sposób zapisy ustawy chronią pracobiorców, czyli pracowników, czy i w jaki sposób zmniejszają bariery administracyjne dla zwykłego obywatela, który nie jest przedsiębiorcą

i nie prowadzi działalności gospodarczej? Kiedy zostanie zrealizowana obietnica dotycząca możliwości założenia firmy przez Internet? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na ustawę, którą rozpatrujemy, czekają mieszkańcy. Jeżeli chodzi o likwidację barier czy ograniczeń administracyjnych, jeżeli ma zostać ograniczona biurokracja, jeżeli mają zostać zlikwidowane zbędne koszty, to na pewno jest to coś, co powinno zostać odebrane pozytywnie. Natomiast pojawiają się wątpliwości, czy te wszystkie rozwiązania rzeczywiście będą służyć obywatelowi.

Mam następujące pytanie, bo padło już wiele pytań dotyczących spółdzielni pracy i spółki. Proszę mi szczegółowo powiedzieć, ile na tym obowiązkowym przekształceniu zyska obywatel. Czy akurat to przekształcenie będzie miało pozytywny wpływ, jeśli chodzi o przeciętnego obywatela?

Sprawa kolejna. Były też pytania, czy jeżeli faktycznie spółka jest formą korzystniejszą dla obywatela, to czy w dalszej kolejności nie będą podejmowane działania zmierzające do zamiany wszystkich spółdzielni w spółki. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedna kwestia. Chodzi o przynależność do samorządu korporacji. Mianowicie mam pytanie: Czy te rozwiązania wpłyną na to, że liczba architektów, inżynierów budownictwa, lekarzy będzie w poszczególnych korporacjach mniejsza? A jeżeli tak, to ewentualnie jakie są prognozy w tym zakresie? Czy z dobroku samorządów będą mogły korzystać osoby, które nie będą należały do korporacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Naczelna Izba Lekarska w trakcie prac nad omawianym projektem ustawy w swym stanowisku przypomina o zgłaszanym postulacie. Chodzi o ograniczenie dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej w formie indywidualnej praktyki lekarskiej przez lekarzy i lekarzy dentyistów, polegające na

Posel Zbigniew Chmielowiec

zakazie zatrudniania przez tych przedsiębiorców innych lekarzy i lekarzy dentyków.

Szanowny Panie Pośle Sprawozdawco! Dlaczego komisja, zmieniając ustawę z dnia 5 grudnia 1966 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentyki, nie dokonała zmiany w art. 53, która umożliwiałaby zatrudnianie lekarzy i lekarzy dentyków w ramach indywidualnych i specjalistycznych praktyk lekarskich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeśli ta ustawa jest historycznym dokonaniem polityków Platformy ostatnich dwudziestu lat, to przyznam, że ono nie wyszło. To trochę mało, aby przedsiębiorcy naprawdę odczuli zmiany, to jest tylko kosmetyka.

Mam pytanie. Panie ministrze, ile nowych obowiązków w trakcie ostatnich trzech lat zostało nałożonych na przedsiębiorców? Dlaczego przedsiębiorcy, i to ci najwięksi, płacą podatki, ale w Luksemburgu, na Cyprze, na wyspie Man czy w innym miejscu, gdzie są znacznie niższe obciążenia? Kto jest w stanie poruszać się po polskim systemie prawa gospodarczego, po prawie, które właściwie nie jest stanowione, tylko interpretowane? Ewidentnym przykładem z ostatnich dni może tu być podatek VAT. *(Dzwonek)* Jak naprawdę pomóc polskim przedsiębiorcom, tak jak potrafią pomagać Niemcy, Włosi czy Francuzi, aby w Łapach, w Skarżysku-Kamiennej, w Warszawie, przykład FSO, i w każdym mieście w Polsce nie likwidowano zakładów pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy zmienionego art. 17 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, z którego wynika, że na żądanie kierownika zakładu pracy uprawniony organ powołany do ochrony porządku publicznego przeprowadza

badanie stanu trzeźwości pracownika zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu ministra zdrowia i opieki społecznej z dnia 6 maja 1973 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania badań na zawartość alkoholu w organizmie. Zgodnie z § 9 ust. 3 tego rozporządzenia koszty związane z badaniami krwi i moczu przeprowadzonymi na żądanie pracownika ponosi zakład pracy. W razie dodatniego wyniku tego badania zakład pracy kosztami związanymi z wykonanymi badaniami obciąża pracownika. Kto pokryje koszty badania przeprowadzonego na żądanie kierownika zakładu pracy, jeżeli wynik badania będzie dodatni?

Drugie moje pytanie jest związane z wymienio-nym art. 77 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami i dotyczy ustawowej zmiany stawek podatku od towarów i usług. Czy przy zmianie stawek wójt powinien wypowiedzieć, zmienić wysokość dotychczasowej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej? A jeżeli nie, to w jakim trybie należy podwyższyć tę opłatę, zakładając, że kosztów podwyższonego podatku nie pokryje gmina? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę państwa, chciałem przywitać obecnych na galerii przedstawicieli Regionalnej Izby Gospodarczej z Sieradza.

Serdecznie witamy w polskim Sejmie. *(Oklaski)*

Pytanie zadaje pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle sprawozdawco, życzyłbym panu, żeby ta ustawa była udana, żeby nie podzieliła ona losu tego słynnego już jednego okienka. Tamta ustawa została okrzyknięta – z tego, co pamiętam, nie przez posłów, bo my ją poparliśmy, ale przez tych, do których była bezpośrednio kierowana – buble roku. Dlatego życzę panu, żeby się panu udało. Kiedy jednak przyglądam się temu, jako że państwo rozpoczynacie prace nad zmianą ustawy Prawo spółdzielcze, to od razu – jak to się mówi – spręgam się. Panie pośle, przecież procedujemy w Sejmie nad ustawą Prawo spółdzielcze, która jest całościowo otwarta. Dlaczego dotknęliście w ogóle tej spółdzielczości? Czy nie było warto załatwić tego kompleksowo? Ustawa Prawo spółdzielcze dotyczy spółdzielni pracy, ale także dotyczy innych spółdzielni, które zostały tu uwzględnione.

Chciałbym zapytać o inną kwestię. Panie ministrze, czy ustawa, o której dzisiaj mówimy, wyeliminuje następującą sytuację? *(Dzwonek)* Otóż przedsiębiorca, chcąc przystąpić do jakiegokolwiek przetargu,

Posel Romuald Ajchler

musi przedstawić zaświadczenie, że nie zalega z opłatami podatkowymi. Jeśli okaże się, że ma zadłużenie w wysokości jednego grosza – to jest przykład z życia, dosłownie sprzed dwóch tygodni – to urząd skarbowy nie wyda mu zaświadczenia, na podstawie którego mógłby przystąpić do przetargu, ponieważ ma jednogroszowe zadłużenie wobec Skarbu Państwa.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.

Jeśli będzie chciał wpłacić ten jeden grosz, to nie będzie mógł tego dokonać z tego powodu, że przelew jest przyjmowany tylko na kwotę powyżej 10 zł. Panie pośle, czy ta ustawa likwiduje tego typu paradoksy, jeśli chodzi o oświadczenie? Ten przedsiębiorca złożyłby bowiem oświadczenie, że nie zalega z opłaceniem podatku, a jednocześnie ma zadłużenie wobec Skarbu Państwa w wysokości jednego grosza. Chodzi mi o likwidację tychże absurdów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy został złożony w Wysokiej Izbie w listopadzie 2010 r. Nie było jeszcze wtedy ustawy budżetowej na rok 2011. W związku z tym, że ustawa ma wejść w życie 1 lipca 2011 r., chciałbym zapytać o skutki budżetowe, jakie powodują zmiany w tych kilkudziesięciu ustawach, bo nie czaruje się, jest zniesienie opłat albo zmniejszenie opłat za zezwolenia, za wpisy do rejestrów działalności regulowanej i tak dalej, mógłbym wyspecyfikować te wszystkie elementy, a więc na pewno będą skutki budżetowe. Te skutki budżetowe w połowie roku budżetowego w jakiś sposób wpłyną na wykonanie budżetu roku 2011. Czy ta kwestia była analizowana? Czy będzie dotrzymany termin rozpoczęcia funkcjonowania w dniu 1 lipca 2011 r. Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej? Jest ona bowiem niezbędna, żeby ta ustawa mogła funkcjonować w pełnym swoim blasku. Kolejne pytanie dotyczy przekształceń spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego. Chciałbym zapytać, czy w świetle regulacji, która jest zapisana

w projekcie ustawy i w sprawozdaniu (*Dzwonek*), spółdzielnią pracy jest także PSS Spółem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kompleksowy projekt ustawy o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców zmierza w dobrym kierunku i uzyskuje szersze poparcie w tej Izbie, jak widać. Natomiast jedną z barier rozwoju gospodarczo-społecznego w Polsce jest brak sprzyjających rozwiązań prawnych, organizacyjnych, finansowych dla rozwoju spółdzielczości. W moim przekonaniu – tak uważam na podstawie tej dyskusji – warto zrezygnować z art. 2 po to, żeby międzyresortowy zespół rządowy przygotował kompleksowe rozwiązanie. Nasuwa się pytanie, jakie jest stanowisko w tej sprawie Krajowej Rady Spółdzielczej, bo nie wolno go lekceważyć. Powinniśmy pomyśleć, jak pomóc spółdzielczości pracy, jak ją odbudować, wzmocnić, bo te sektory gospodarki o charakterze społecznym naprawdę mają mocną pozycję w państwach, powiedziałbym, rynkowych. (*Dzwonek*) Mam pytanie. W uzasadnieniu napisano, że Prawo spółdzielcze nie zawiera przepisów umożliwiających przekształcenie spółdzielni w spółki prawa handlowego. Czy w Kodeksie spółek handlowych jest zapis, że można spółdzielnię przekształcić w spółkę? Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Mieczysław Kasprzak.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że...

(*Głos z sali*: Brawo, panie ministrze.)

(*Posel Krystyna Łybacka*: Witamy pana ministra.)
(*Oklaski*)

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję. (*Poruszenie na sali*)

Dziękuję również kolegom z Podkarpacia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak

Cieszę się, że wspólnie możemy coś zrobić dla przedsiębiorców, dla obywateli. Chcę przede wszystkim podziękować wszystkim, którzy zabierali głos w Wysokiej Izbie, za tak ciepłe słowa, które padły w kierunku przedstawionego przez Ministerstwo Gospodarki projektu ustawy.

Kilka zdań na temat historii. Padały tu zarzuty, dlaczego tak późno. Otóż prace nad tą ustawą zaczęły się co najmniej 2,5 roku temu. To jest ustawa bardzo skomplikowana, bardzo szeroka – tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca Szejnfeld, pan minister, bo też pracował kiedyś nad tą ustawą i ma ogromny wkład w te prace – ustawa, która wymagała wielu uzgodnień. To jest zmiana siedemdziesięciu kilku ustaw, a przeanalizowano 200 ustaw, ileś rozwiązań prawnych. To wszystko trzeba było uzgadniać z resortami. Resort gospodarki jest tylko koordynatorem tej ustawy. To nie jest ustawa resortowa, incydentalna – jak zostało to podkreślone – bo naprawdę zmierza w dobrym kierunku, zmienia wiele ustaw, to nie jest ustawa, która zmienia jeden zapis.

Państwo posłowie mówili o zmianach, jak również było szereg pytań. Pytania dotyczyły głównie jednej zmiany: przekształcenia spółdzielni pracy w spółki. Otóż, jak powiedziałem, zaczęto pracować nad tą ustawą 2,5 roku temu. Wtedy stawiane były postulaty, wnioski, żeby spółdzielnie pracy, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej i chcą przekształcić się w spółki prawa handlowego, mogły, zgodnie z Prawem spółdzielczym – czyli dwie decyzje organu właściwego – podjąć taką decyzję. Stąd znalazł się ten zapis. Natomiast powstał w tym czasie zespół międzyresortowy do spraw pracy nad zmianami w Prawie spółdzielczym. Ten zespół międzyresortowy pracuje, w tej chwili są już założenia do zmian w Prawie spółdzielczym i sądzę, że w najbliższym czasie będą efekty. Tak przedstawia się sprawa i całe otoczenie związane ze zmianami w Prawie spółdzielczym. Nie jest to jakiś wymysł, który powstał w tej chwili, nie jest to wrzutka do ustawy niemającej nic wspólnego z Prawem spółdzielczym.

Padają pytania, dlaczego tak późno. Otóż chcę powiedzieć paniom i panom posłom, że dlatego, iż to długo trwało. To jest naprawdę bardzo dobra ustawa. Ta ustawa da korzyści obywatelom, przedsiębiorcom, prowadzącym działalność gospodarczą i zwykłym obywatelom, o co ktoś tutaj pytał. Padło pytanie, co będzie miał z tego zwykły obywatel, który nie prowadzi działalności. Będzie miał bardzo dużo, dlatego że nie będzie musiał chodzić za tymi zaświadczeniami ani tracić czasu i pieniędzy. To jest bardzo ważne, istotne, bo jeżeli ktoś, chcąc uzyskać stypendium socjalne dla dziecka, musi przedstawić kilka zaświadczeń, a wystarczy, żeby wypełnił oświadczenie, iż nie posiada takich czy innych dochodów, to jest to wielki postęp i wielkie dobrodziejstwo oraz oszczędność dla obywatela.

Były też innego rodzaju postulaty i wypowiedzi. Jedni mówili, że to jest krok milowy, inni, że to jest mały kroczek. Otóż w resorcie do ubiegłego tygodnia trwały prace nad dwoma ustawami. Pierwsza ogranicza obowiązki informacyjne przedsiębiorców, osób prowadzących działalność gospodarczą, bo okazuje się, że gdybyśmy te zbędne obowiązki informacyjne podsumowali, to uzyskamy kwotę około 30 mld zł w skali kraju. Przeanalizowaliśmy bardzo dokładnie te wszystkie obowiązki informacyjne. To nie jest prosta, zwykła, taka sobie praca, polegająca na tym, że jeśli coś nam się nie podoba, to zmieniamy. To wymaga wielu konsultacji. W tej chwili jesteśmy już na etapie końcowym. W dniu jutrzejszym kierownictwo resortu przyjmie założenia do tej ustawy i być może jeszcze w tym tygodniu zostaną one skierowane do prac rządowych, do uzgodnień międzyresortowych. Jednocześnie do tej ustawy dołączymy te sprawy, które w trakcie prac nad tą ustawą, nad którą dzisiaj procedujemy, nie zostały uwzględnione, a które w międzyczasie zostały zgłoszone i są bardzo istotne. Wśród nich jest wiele spraw, o których tutaj koleżanki i koledzy posłowie mówili. Jest wiele spraw, które pojawiły się w międzyczasie i które chcemy uwzględnić w tej ustawie. Mało tego, chcę powiedzieć, że ten projekt ustawy – już połączonych dwóch ustaw, bo połączyliśmy to, żeby nie rozdrabniać, nie tworzyć zbędnych procedur, żeby jeżeli jest możliwość połączenia, pracować jednocześnie nad całością – znalazł się wśród priorytetów prac rządu jeszcze w tej kadencji. Mamy nadzieję, chcielibyśmy i myślę, że to nam się uda przy sprawnej pracy i rządu, i stron, bo to wymaga też wielu uzgodnień ze wszystkimi stronami w Komisji Trójstronnej. Jest to bowiem podobnego typu ustawa, która nie jest ustawą dotyczącą tylko resortu gospodarki, ale wielu resortów. A więc intensywna praca pozwoli nam, myślę, zrobić kolejny krok w kierunku przedsiębiorców. Ta ustawa, nad którą pracujemy, i kolejna może nie powinny polegać na tym, że poprawimy swoje miejsce gdzieś w rankingu, ale na tym, że naprawdę chcemy dać przedsiębiorcom i obywatelom poczucie, że zależy nam na tym, aby działalność gospodarczą w naszym kraju można było prowadzić łatwiej, taniej, przejrzysiej, bez zbędnych komplikacji. I to mamy na celu.

Ta ustawa jest ustawą trudną. Wydaje mi się, że będzie ona wymagała dużego zaangażowania ze strony wszystkich środowisk, żeby w trakcie wprowadzania jej w życie było pełne zrozumienie tych zmian. Jest to bowiem kilkadziesiąt zmian, które będą decydować o prowadzeniu działalności gospodarczej. Niektóre zmiany są bardzo proste, a niektóre są zmianami dość szerokimi, wkraczającymi naprawdę głęboko w nasz system prowadzenia działalności gospodarczej. Ale myślę, że wszystkim nam się uda.

Były obawy, czy te zmiany w trakcie roku budżetowego nie będą miały wpływu na budżet samorządów, budżet kraju. Nie będą miały. To było analizowane i konsultowane do ostatniego momentu z poszczególnymi resortami. Mamy również opinię Biura

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak

Analiz Sejmowych, gdzie też jednoznacznie jest określone, że nie będzie to miało negatywnego wpływu, czyli nie odbije się niekorzystnie na finansach publicznych. Tutaj oczywiście obawy, jak przy każdej ustawie, powinny być, bo zależy nam na tym, aby projekt ustawy był dobrze przygotowany, żeby przynosił jak największe korzyści przedsiębiorcom, a myślę, że tak się stanie. Natomiast powinniśmy zrobić wszystko, jeśli chodzi o kolejne sprawy, które dręczą przedsiębiorców; mówiliście, szanowni państwo, o tym, jak wiele jeszcze jest nieprawidłowości. Z tym że musimy mieć również świadomość, że nie da się wszystkiego rozregulować, wprowadzić takiej deregulacji, że później – też ktoś zgłaszał taką uwagę – będą kłopoty w ogóle ze sprawnym funkcjonowaniem państwa. A zatem oczywiście postulaty, jeżeli są słuszne, są uwzględniane, są konsultowane ze wszystkimi praktycznie resortami, natomiast muszą odpowiadać pewnym wymogom. Myślę, że tak się stało w przypadku tej ustawy. To Wysoka Izba ostatecznie zdecydowała. Jest chyba, z tego, co się zorientowałem, kilkadziesiąt poprawek. Jeszcze w dniu dzisiejszym zgodnie z decyzją pana przewodniczącego Szejnfelda przystąpimy do pracy nad tymi poprawkami i będziemy się zastanawiać. Wysoka Izba ostatecznie zdecydowała, jaki będzie kształt tej ustawy i tych poprawek, które zostały zgłoszone.

W imieniu ministra gospodarki pana premiera Waldemara Pawlaka chcę podziękować za dotychczasową pracę nad tym projektem i prosić Wysoką Izbę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Adam Szejnfeld.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie pytania, zwłaszcza te, w których postulowano, aby tego rodzaju przepisy, dobre przepisy, szły jeszcze dalej, aby powiększać sferę wolności gospodarczej w Polsce. Dziękuję również za głosy konstruktywnej krytyki, a także za głosy świadczące o niezrozumieniu, bo wyjaśnienie tych nieporozumień być może spowoduje, że będzie jeszcze większa akceptacja dla tego projektu.

Może postaram się bardzo syntetycznie, krótko odpowiedzieć przynajmniej na te głosy, które dotyczyły przekształceń spółdzielni. Nie odnosiłbym się już do nich indywidualnie, ale ogólnie, bo w wielu głosach były zgłaszane pytania i wątpliwości.

Jedno generalne pytanie i wątpliwość dotyczyły tego, dlaczego te propozycje są w tej ustawie, a nie na przykład w projekcie innej ustawy, która jest w Sejmie albo w zespole międzyresortowym. Gdyby chcieć iść tym tropem, to na przykład można by zapytać, dlaczego dzisiaj Sejm pracuje nad ustawą Prawo spółdzielcze, skoro jest zespół międzyresortowy. Czy przy tamtej ustawie, nad którą Sejm pracuje, padają te same pytania, te same wnioski i te same postulaty? Coś się obawiam, że nie. Ta ustawa, jak powiedziałem na samym wstępie, jest absolutnie wyjątkowa, bez precedensu. Nie jest to bowiem ustawa zmieniająca jakąś konkretną ustawę. To jest ustawa, która tworzy nową rzeczywistość prawną, a więc skutkiem tego także faktyczną w Polsce, oczywiście jeżeli wejdzie w życie. I dlatego ona się odnosi do dziesiątek ustaw – w tym konkretnym przypadku do 92 ustaw, ale, jak powiedział pan minister, zakres badanych ustaw był jeszcze większy, było to 205 ustaw. De facto przecież my dzisiaj przy tej ustawie mówimy, że nie załatwia ona wszystkich problemów. Będą następne ustawy. Mówił o tym pan minister Kasprzak i ja potwierdzam, że pracujemy w komisji „Przyjazne Państwo” nad innymi. Będą kolejne ustawy, dlatego że kilkadziesiąt lat budowania biurokratycznego prawa w Polsce nie da się naprawić, wyeliminować w kilka lat i jedną ustawą. Gdyby iść takim tropem, dlaczego w tej ustawie, a nie w innej, drodzy państwo, moglibyśmy się poddać, podnieść ręce do góry i powiedzieć: nic nie zrobimy. Mam więc nadzieję, że to są pytania wynikające z niezrozumienia, a nie z chęci blokowania tej ustawy. W trakcie prac nad tą ustawą w komisji były bowiem podobne wnioski i propozycje, dotyczące też zupełnie innych ustaw. Wysublimowałem, że tak powiem, tego rodzaju uwagi dotyczące tego wątku, tej kwestii w ustawie całościowej, ale były podnoszone kwestie dotyczące także innych ustaw. Pytano: A dlaczego ustawa o lasach tutaj, a nie gdzie indziej? A dlaczego ustawa o lekarzach tutaj, a nie gdzie indziej? A dlaczego ustawa o gospodarce nieruchomościami tutaj, a nie gdzie indziej? No dlatego, że to jest ustawa ustaw, ustawa matka, która ma stworzyć pewną nową rzeczywistość prawną, faktyczną, gospodarczą, społeczną. Ale też dlatego, że w rządzie i w Sejmie równolegle trwają prace nad wieloma innymi ustawami, także tymi, które tutaj uwzględniamy.

Mało tego, taka jest tego specyfika. Jest to tendencja stała. Od kilkunastu lat jestem posłem i nigdy nie miałem do czynienia z taką sytuacją, żeby nie były podjęte albo nie trwały prace nad jakąś ustawą, nad którą wcześniej czy równocześnie nie były prowadzone na różnym etapie jakieś prace: czy to na etapie koncepcji, czy założeń, czy projektu, czy w końcu prawa. Gdybyśmy mieli więc iść takim torem, musielibyśmy zahamować w Polsce proces legislacyjny. Inna sprawa, czy taki proces legislacyjny jest doskonały, czy nie powinno się go zmienić, żeby nie było takiej sytuacji. To jest inna historia. Na tę sprawę spojrzalbym zupełnie inaczej.

Posel Adam Szejnfeld

Było wiele konkretnych pytań. Dotyczyły one na przykład kwestii gwarancji praw spółdzielców, zagadnień, kiedy i jak ma się odbyć proces przekształcenia. Padł zarzut – bo nie było to pytanie – że nie gwarantuje się pracy dotychczasowym pracownikom itd. Nie będę przypominał tych pytań. Były zadane, więc są w protokole. Chciałbym przytoczyć tylko kilka norm, które powinny dać nam odpowiedź, rozjaśnić te wątpliwości. Art. 203h mówi, że spółce przekształconej przysługują wszystkie prawa i obowiązki spółdzielni. To bardzo ważna rzecz a propos pytania, które zostało tutaj zadane przez pana Grzegorza Tobiszewskiego, dlaczego – rozumiem, że ktoś coś kradnie – prawa i obowiązki, zwłaszcza prawa, przywileje spółdzielni mają mieć teraz jacyś tam ludzie w spółce. Nie ma takiej sytuacji. Sukcesja, w tym przypadku sukcesja uniwersalna, to przeniesienie praw z podmiotu na podmiot, a nie z człowieka na człowieka, nie z ludzi na ludzi. To, co jest dzisiaj przynależne spółdzielni, będzie nadal miała ta sama spółdzielnia jako spółka w przekształceniu. Będzie mogła z tych przywilejów, uprawnień korzystać. O to właśnie chodzi. To jest clou sprawy.

Wszyscy, którzy mają wątpliwości co do celowości przepisów, o których mówimy, powinni pamiętać – a znam posłów z dłuższym stażem parlamentarnym, widzę ich tutaj – że nie jest to nowa propozycja. (*Gwar na sali*) Była już ona przedmiotem obrad Sejmu. 11 lat temu przez 11, 14 czy 17 głosów sprzeciwu – nie pamiętam dobrze, w każdym razie chodzi o głosy kilkunastu osób – nie została przyjęta. Apeluję, żeby nie popełnić tego samego błędu. Dlaczego? Kiedy wówczas pracowaliśmy nad tymi zmianami – mówię z pamięci, nie będzie to więc aptekarska dokładność – funkcjonowało w Polsce ponad 2 tys. spółdzielni. Przepraszam, 2,5 tys. spółdzielni. Dzisiaj jest ich ok. 700, działa podobno ok. 350. 2 tys. bytów prawnych, 2 tys. przedsiębiorstw. Według statystyk, z tego co pamiętam, ponad 200 tys. ludzi poszło na bruk. 2 tys. przedsiębiorstw upadło bądź zostało zlikwidowanych w procesie likwidacyjnym. Dlaczego? Bo nie było tych przepisów.

Jeżeli Wysoka Izba nie uchwali tego projektu ustawy, a słyszałem tu różne głosy, to ci, którzy będą głosowali przeciwko tym przepisom, mogą mieć na sumieniu następne dziesiątki czy setki przedsiębiorstw działających dzisiaj w formie spółki i jakieś kilkadziesiąt, może kilkaset tysięcy ludzi, bo 300 tys. osób jeszcze pracuje w spółdzielniach pracy. Każda z nich, która na konkurencyjnym rynku nie może funkcjonować inaczej niż w formie przekształconej, będzie musiała zbankrutować lub poddać się procesowi likwidacyjnemu. Tak właśnie działo się i było to normą w czasie ostatnich 10 lat. Na tym często polega ochrona, której podejmujemy się w tej Izbie, uchwalamy to. Fałszywa, kłamliwa ochrona. Chronimy coś, co w imię tej ochrony ginie. Tak zginęło w Polsce

2 tys. spółdzielni, 200 tys. ludzi poszło na bruk i wyciągnęło rękę po świadczenie społeczne od państwa.

(*Posel Stanisław Kalemba*: Były inne błędy, panie ministrze.)

Kolejny przepis, który chciałem zacytować, § 4 tegoż artykułu: W dniu przekształcenia spółdzielni pracy – to bardzo ważne – spółdzielcze umowy o pracę zawarte z członkami spółdzielni stają się umowami o pracę na czas nieokreślony. Mamy tu więc ochronę pracy – umowa zostaje przekształcona w umowę na czas nieokreślony.

Pytano o terminy i inne sprawy. Art. 203i: Do przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę handlową stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu spółek handlowych o spółkach handlowych dotyczące powstania spółki przekształconej, jeżeli przepisy niniejszego działu nie stanowią inaczej. Wszystko jest określone.

Procedura. Nie będę jej czytał, bo jest długa, ale wymaga się uchwały walnego zgromadzenia członków. Musi być ona podjęta dwukrotnie, a nie raz, musi być $\frac{3}{4}$ głosów za i to przy co najmniej połowie uprawnionych do głosowania. I tak dalej.

Jeśli chodzi o biegłych rewidentów, to biegły rewident bada plan przekształcenia z zakresu poprawności i rzetelności, sporządza opinię najpóźniej w terminie 2 miesięcy od dnia otrzymania planu przekształcenia. Art. 203n § 1: Zarząd spółdzielni pracy zawiadamia członków spółdzielni o zamiarze podjęcia uchwały o przekształceniu spółdzielni dwukrotnie, w odstępie nie krótszym niż dwa tygodnie i nie później niż na miesiąc przed planowanym dniem powzięcia tej ustawy. Bieg terminu, o którym mowa w zdaniu poprzedzającym, liczy się od dnia pierwszego zawiadomienia. Tak więc terminy, wszystkie kwestie, o które mnie pytano, są precyzyjnie określone. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania dotyczące przekształceń, cytaty z projektu.

Kolejne to m.in. pytania pana posła Krzysztofa Borkowskiego. Kwestia nowelizacji Kodeksu spółek handlowych, art. 584, o ile dobrze pamiętam.

(*Głos z sali*: 585.)

Art. 585. Jeszcze raz apeluje o wycofanie tego projektu, ponieważ wymaga tego rzetelność legislacyjna. Dam tylko jeden obrazowy przykład. Problem, jak sam pan powiedział, istnieje od 1934 r., a więc ma swoją historię. Zajmijmy się jednak historią ostatnich 20 lat. Ten problem ma być wyeliminowany poprawką, która ma, jeśli się nie mylę, pięć zdań, no może dwa zdania, ale pięć wierszy. Natomiast jest projekt, który przygotowaliśmy z Naczelną Radą Adwokacką, superspecjalistami w prawie, adwokatami polskimi. Jutro bodajże o godz. 11.30 będzie on przedmiotem obrad komisji – zapraszam wszystkich – i być może jutro zostanie złożony wniosek o skierowanie go do łaski marszałkowskiej. Ten projekt nie ma dwóch zdań i pięciu wierszy, tylko 26 stron i dotyczy nie tylko Kodeksu spółek handlowych, ale także spółdzielni, spółdzielni europejskiej, spółki europejskiej, bardzo wielu podmiotów. Podchodzimy do tego bar-

Posel Adam Szejnfeld

dzo rzetelnie, bardzo kompleksowo. Przecież nad tym projektem pracujemy razem z panem posłem jako wiceprzewodniczącym komisji, nie osobno. Proponuję, żebyśmy wspólnie kontynuowali te prace, nie zaś wyrywkowo, jakimiś pojedynczymi przepisikami próbowali naprawiać rzeczywistość.

Pomijając pytania, na które odpowiedziałem zbiorowo, było pytanie, dlaczego nie ma ułatwień w Prawie budowlanym. Oczywiście, że są ułatwienia, choć na pewno nie są to takie ułatwienia, które pan poseł Abramowicz miał na myśli. Skupiliśmy się na określonych dziedzinach ułatwień. Jest, przypominam, derogacja, dereglamentacja, a więc zmniejszenie obciążeń związanych z zezwoleniami, pozwoleniami, licencjami etc., odbiurokratyzowanie, czyli zamiana zaświadczeń na oświadczenia itd.

(Głos z sali: Będą w następnym projekcie.)

Natomiast tak jak powiedział pan minister, pan poseł Kasprzak, będą one przewidziane w następnym projekcie. Informuję pana posła, pana ministra, że komisja „Przyjazne Państwo” również przygotowuje projekt tych zmian. Może połączymy siły, żeby się nie dublować. Mam nadzieję, że w Prawie budowlanym będą kolejne ułatwienia.

Pytanie nie tyle może ciekawe, co... Nie wiem, skąd wziął się ten pomysł. Pan poseł Jerzy Rębek z Prawa i Sprawiedliwości pyta, czy nakłanianie do składania oświadczeń pod groźbą kary nie jest nadużyciem. Nie, jest wymogiem prawa. Nie można sobie pozwolić na to, że ktoś będzie mógł przedstawić urzędowi dowolny, wymyślony, nawet abstrakcyjny stan prawny i twierdzić, że to jest prawda. Musi być pewna asymetria. Urząd reprezentuje państwo i gdy wymaga czegoś od obywatela, to obywatel musi rzetelnie i uczciwie przedstawić stan faktyczny, a więc prawdziwy, a nie jakikolwiek stan. Żeby był przedstawiony nie jakikolwiek stan, tylko stan prawdziwy, musi być przewidziana jakaś sankcja w razie np. chęci dokonania oszustwa, tak?

Żeby jednak chronić także obywatela – to à propos pytania bodajże pana posła Ajchlera – wprowadzamy, co jeszcze raz bardzo wyraźnie podkreślam, zamieniamy obowiązek składania oświadczeń na prawo składania oświadczeń. A więc jak ktoś nie będzie chciał składać oświadczeń albo nie będzie pewny swojego stanu prawnego, faktycznego, będzie się bał, że złoży oświadczenie i potem ktoś go posądzi, że było fałszywe, to nie musi. Wtedy sobie pójdzie, złoży zaświadczenie i będzie zabezpieczony. Tak więc w tym zakresie problemu nie ma.

Było pytanie – wracam jeszcze do pierwszego wątku – czy przepisy są zgodne z przepisami ONZ, Unii Europejskiej itd. Oczywiście że są. Mało tego, przecież zawsze wymogiem, także formalnym, jest to, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdzało zgodność tych przepisów z przepisami Unii Europejskiej. ONZ oczywiście nie tworzy nam

żadnych norm, ale odnosimy się do przepisów Unii Europejskiej.

Pani Beata Mazurek zadała pytanie, nie wiem skąd...

(Poseł Romuald Ajchler: Z głowy zadała, panie pośle.)

...czy w pracach komisji brał udział ktoś z zarządu spółdzielni „Polityka”. Nie wiem, ale jeżeli tak, to na pewno wszystko jest w spisach. W pracach komisji brali udział przedstawiciele różnych organizacji, instytucji, firm, pisali przedstawiciele organizacji, izb, stowarzyszeń, także pojedynczych spółdzielni, także firm. Byliśmy również zapraszani na różne spotkania, np. byłem ostatnio w Poznaniu na spotkaniu zorganizowanym przez spółdzielców...

(Poseł Krystyna Łybacka: To do pamiętników.)

...z Dolnego Śląska, Lubuskiego, Wielkopolski, Pomorza Zachodniego, czyli cała Polska zachodnia, bo to było kilkadziesiąt spółdzielni. Nawet nie wiem, jak się nazywały te, które były. Trzeba by tam zajrzeć, ale zainteresowanie było. Chcę w każdym razie wyraźnie powiedzieć: poparcie dla tych przepisów rządowych jest totalne. Totalne. We wszystkich spółdzielniach.

Było natomiast pytanie, czy jest w tym zakresie poparcie Krajowej Rady Spółdzielczej, więc raczę odpowiedzieć. Jeśli patrzeć na papiery, to tak, bo Krajowa Rada Spółdzielcza przesłała swoje opinie, jak również stanowiska i nie ma tam żadnego wniosku o odrzucenie albo że nie zgadzają się itd. Wręcz przeciwnie, jest bardzo wiele propozycji innego zapisania tych właśnie istniejących i złożonych przez rząd propozycji. Nic więcej.

Natomiast spółdzielcy, którzy spotykają się ze mną czy z innymi posłami, faktycznie – też mogą to przekazać – wyrażają obawę, że to jest gra prowadzona na dwóch frontach. Jedne działania, oficjalne, polegają na tym, że aby nie narażać się na zarzut, iż działa się przeciwko interesom spółdzielni, na piśmie są składane stanowiska pozytywne, ale nieformalnie są prowadzone działania przeciwko tym rozwiązaniom. Czy tak jest, czy tak nie jest, tego nie wiem. Tak przedstawiają mi to spółdzielcy.

Było pytanie o prace urzędniowe lasów i o to, czy te przepisy nie powinny być w ustawie, a nie w rozporządzeniu. Tak, potwierdzam, wszystkie ważne, istotne dla tej problematyki przepisy, które były w rozporządzeniu, są dzisiaj w ustawie, a tylko te, których polska technika prawodawcza nie przewiduje jako normy czy elementu ustawowego, są w projekcie rozporządzenia. Projekt rozporządzenia jest załączony do projektu ustawy.

Było pytanie...

(Poseł Krystyna Łybacka: Czas kończyć.)

Pani poseł, bardzo panią proszę. Jest pani tutaj z większością...

(Poseł Krystyna Łybacka: Słucham pana z wielkim zainteresowaniem.)

Ale to zainteresowanie jest bardzo niecierpliwe. Ja już kończę.

Posel Adam Szejnfeld

(Posel Krystyna Lymbaska: Mija czas.)

Czas... Wszyscy pracujemy.

Bylo pytanie, kiedy bedzie mozliwosc... Pani Halina Oledziak?

(Glos z sali: Olendzka.)

Bardzo przepraszam.

Bylo pytanie, kiedy bedzie mozliwosc zalozenia firmy przez Internet. Rozumiem, ze chodzi o tzw. zero okienka. Tak, w tym roku. Jest plan, zeby to bylo od 1 lipca 2011 r. Jest to wpisane w ustawie o swobodzie dzialalnosci gospodarczej, ktora weszla w zycie wiosna 2009 r. Te ustawę także chcemy wprowadzić z dniem 1 lipca 2011 r., właśnie po to, zeby przepisy, które wymagają zgrania, zgrały się w tym samym terminie.

Bylo pytanie, czy zmniejszy się liczba korporacji zawodowych, liczba członków korporacji zawodowych. Ta ustawa nie odnosi się do tej materii, w związku z czym nie ma na tę kwestię odpowiedzi.

Bylo pytanie pana posła Jacka Boguckiego, kto będzie pokrywał koszty badań trzeźwości, jeśli wynik badania będzie dodatni. Będzie pokrywał, tak jak jest to zaproponowane w przepisach, pracodawca, natomiast moim zdaniem nie będzie to, po pierwsze, duży koszt, a po drugie, być może będzie mu się to opłacało chociażby dlatego, że osoba nietrzeźwa w zakładzie pracy stwarza ogromne zagrożenie, a niekiedy szkoda spowodowana przez osobę nietrzeźwą może być wielkich rozmiarów. A więc moim zdaniem w ogóle nie powinniśmy zastanawiać się nad wazeniem tych kwestii.

Muszę powiedzieć, że w żadnym wypadku nie zgadzam się z panem posłem Ajchlerem, moim szanownym i lubianym kolegą z tego samego okręgu, i protestuję przeciwko określaniu rozwiązania tzw. jednego okienka mianem bubla roku. To jest świetnie rozwiązane prawne...

(Posel Romuald Ajchler: To nie moje określenie.)

...które w Polsce nie zafunkcjonowało jak bardzo wiele innych rozwiązań, także podczas waszych rządów, kiedy tworzyliście też dobre rzeczy, które potem faktycznie nie działały, a nie zafunkcjonowało przez dzisiejszą specyfikę działań ludzi w urzędach. Dlatego było potraktowane nie jako rozwiązanie docelowe, tylko jako rozwiązanie przejściowe. Rozwiązaniem docelowym jest właśnie tzw. zero okienka, a więc wyeliminowanie ludzi, którzy są niedoskonalimi i którzy zamiast wziąć jeden wniosek od kogoś, kto chce być przedsiębiorcą, i wysłać go do czterech innych urzędów biorą ten wniosek i mówią: weź pan i pójdz pan sam, będzie szybciej. To jest skandaliczne.

I atakowanie rządu za to, że ludzie nie realizują w Polsce przepisów prawa, tak jakby minister, premier mieli być w trzech tysiącach urzędów w Polsce, gdzie to jest realizowane, i mieli to nadzorować, to też jest skandal. Mówienie, także dzisiaj na tej sali, że ten rząd niczego nie zrobił dla przedsiębiorców, nie, że mało czy że za późno, ale że niczego nie zrobił,

to jest skandal, to jest skandaliczne zachowanie. Bo jeżeli jest cały katalog... Nie starczyłoby czasu na wystąpienie tutaj w Sejmie poświęcone na to, żeby tylko wymienić, nie omówić, ale wymienić, co ten rząd zrobił dla przedsiębiorców. Nie starczyłoby. A każdy, kto dyskutuje na ten temat, wychodzi i mówi tak: niczego nie zrobiono, a najlepszy przykład to jest tzw. jedno okienko. To jest skandaliczne zachowanie.

Czy PSS Spółem jest spółdzielnią pracy? Z mojej wiedzy wynika, że nie jest.

(Posel Romuald Ajchler: Prowadzi działalność gospodarczą.)

Ale to jest spółdzielnia handlowa. Są spółdzielnie finansowe, mieszkaniowe, socjalne, spółdzielnie pracy. W tej ustawie mówimy tylko i wyłącznie o spółdzielniach pracy, o nikim więcej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z moich notatek wynika, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Jerzy Gosiewski: Panie marszałku...)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Przepraszam bardzo. Panie pośle, przepraszam, pana w ogóle nie wymieniano.

(Posel Romuald Ajchler: Proszę o głos.)

Nie udzielam głosu. To nie jest miejsce na polemikę. Przepraszam, panie pośle, pana...

(Posel Romuald Ajchler: Pan minister nie zrozumiał intencji mojego wystąpienia.)

Dobrze, króciutko, proszę tylko o intencji.

A pana posła w ogóle nie wymieniano.

(Posel Jerzy Gosiewski: Moje nazwisko było wymieniane.)

Nie, przepraszam, to nie jest miejsce na polemikę.

Proszę.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Pana Gosiewskiego wszyscy wymieniali.)

Ale nie w tym momencie.

Posel Romuald Ajchler:

Szanowny Panie Marszałku! Panie ministrze...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę tylko o tym, czego pan minister nie zrozumiał.

Posel Romuald Ajchler:

Tak.

Panie ministrze, nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi, bo przywołując temat okienka, nie powiedziałem, że to jest moja ocena. Powiedziałem, że to jest

Posel Romuald Ajchler

ocena, wynik rankingu przeprowadzonego wśród ludzi biznesu, którzy się na tym znają, którzy tak ocenili problem okienka. Tak więc proszę nie przypisywać mi tego, co miałem zaszczyt i przyjemność powiedzieć, a może i nieprzyjemność, w sprawie oceny tej ustawy; to tyle.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proszę państwa, niestety już mamy opóźnienie. Może nadrobimy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin (druki nr 3780 i 3830).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Piotra Klima.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Józef Piotr Klim:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin, jest to druk sejmowy nr 3780.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 1 lutego 2011 r. wnosi, aby Wysoki Sejm projekt ustawy przyjął.

Jest to kolejna nowelizacja związana z dostosowaniem prawa polskiego do zmieniających się przepisów prawa unijnego. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, w ramach tej zmiany proponujemy, aby wydawanie dokumentów i wszystkich zaświadczeń dla cudzoziemców było bezpłatne. Od

1 stycznia 2010 r. wydawanie dowodów osobistych w Polsce jest bezpłatne, w związku z tym również cudzoziemcy powinni być objęci takim przepisem. Druga zmiana dotyczy opieki nad dziećmi cudzoziemców. Bez względu na pewne przesłanki dotyczące pobytu cudzoziemców w Polsce, opieka prawna nad dziećmi uczącymi się, studiującymi w Polsce powinna być wzmoczona. Po trzeciej regulacji i doprecyzowaniu wymaga zapis, że w przypadku cudzoziemców i decyzji o ich natychmiastowym wydaleniu trzeba działać w sposób błyskawiczny, czyli jest akcja i reakcja, nie ma czasu, żeby posiłkować się przepisami, które umożliwiają cudzoziemcom dłuższy pobyt niż to jest wymagane. Komisja po przedyskutowaniu tych zmian proponuje tę ustawę przyjąć.

Chciałbym na marginesie stwierdzić, że jest to kolejna zmiana, która wynika ze zmiany prawa Unii Europejskiej. Mam też pytanie do Urzędu ds. Cudzoziemców. Czy urząd przygotowuje kompleksową zmianę, bo jest to już kolejna zmiana i dla cudzoziemców, oczywiście dla ustawodawców, dla czytelności prawa w Polsce ważne by było, żeby opracować wkrótce kompleksową zmianę, odchudzić tę ustawę, żeby ustawa o cudzoziemcach była bardziej czytelna.

W imieniu komisji zwracam się do Wysokiego Sejmu, ażeby tę ustawę przyjął. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Gibała, Platforma Obywatelska.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej do zawartego w druku nr 3780 projektu ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Celem projektu, który przedstawili wnioskodawcy, jest, jak powiedział mój przedmówca, poseł sprawozdawca, dostosowanie prawa polskiego w tej materii, czyli w kwestii przepisów o pobycie w Polsce cudzoziemców, dostosowanie tych przepisów do prawa Unii Europejskiej oraz do znowelizowanego prawa polskiego o ewidencji ludności. Są tutaj cztery bardzo ważne zmiany i wszystkie wydają się zasadne, potrzebne i słuszne. Po pierwsze, znosi się opłaty za wydawanie dokumentów cudzoziemcom, dokumentów rejestracyjnych i pobytowych, a to wynika z fak-

Poseł Łukasz Gibała

tu, że na początku 2010 r. weszła w życie ustawa, która znosi w Polsce opłaty za wydanie dowodu osobistego. Na mocy prawa Unii Europejskiej w żadnym kraju nie może być tak, że opłaty za wydawanie dokumentów rejestracyjnych czy pobytowych będą wyższe niż opłaty dla obywateli danego państwa za wydawanie dokumentów ewidencyjnych, w Polsce – dowodów osobistych. Skoro wydawanie dowodów osobistych w Polsce jest bezpłatne, to bezpłatne musi być wydawanie w Polsce dokumentów rejestracyjnych i pobytowych cudzoziemcom.

Po drugie, wnioskodawcy proponują, ażeby obowiązek doprowadzenia do granicy osoby, odnośnie do której zapadła decyzja o wydaleniu, należał od tej pory do komendanta wojewódzkiego Straży Granicznej, a nie do komendanta wojewódzkiego Policji, jak to ma miejsce obecnie. To jest słuszna zmiana, ponieważ wydaje się, że tego typu zadania powinny należeć do Straży Granicznej.

Po trzecie, proponuje się, ażeby w szczególnych przypadkach, gdy w grę wchodzi bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo Polski, była możliwość odstąpienia od 31-dniowego terminu, który normalnie przysługuje każdemu cudzoziemcowi, w przypadku którego zapadła decyzja o konieczności opuszczenia granic Polski, aby w szczególnych przypadkach była możliwość odstąpienia od tego terminu. Gdy zapada decyzja o wydaleniu danego cudzoziemca, ma on prawo przebywać na terytorium Polski jeszcze przez 31 dni, przez ten okres zwleka się z wykonaniem tej decyzji. W szczególnych przypadkach, gdy w grę wchodzi zagrożenie bezpieczeństwa państwa, po wejściu w życie tej ustawy będzie można znacznie szybciej wykonać decyzję o przymusowym opuszczeniu przez cudzoziemca terytorium Polski. To też jest niewątpliwie słuszna zmiana, ponieważ wydaje się zasadne, żeby w szczególnych przypadkach istniała możliwość odstąpienia od prawa do 31-dniowego pobytu po wydaniu decyzji.

Ostatnia zmiana dotyczy uczących się dzieci cudzoziemców, którzy mają prawo pobytu. Otóż w prawie polskim jest obecnie tak, że te dzieci mają prawo otrzymać prawo pobytu, odpowiednie dokumenty, natomiast chodzi o to, ażeby tak znowelizować prawo, ażeby w sytuacji, gdy rodzic danego dziecka, które się uczy i legalnie przebywa w Polsce, na przykład umrze albo straci prawo pobytu, dziecko mogło dokończyć tutaj edukację, nie musiało przerywać nauki w środku roku szkolnego, żeby prawo pobytu przysługiwało mu tak długo, aż skończy edukację. To wydaje się dobry postulat, jest to dobra zmiana.

Konkludując, wszystkie zawarte w tym projekcie propozycje zmian uważamy za słusznie, dlatego Platforma Obywatelska będzie popierać te zmiany i głosować za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję uprzejmie. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Szanowni Państwo! Przedłożony projekt nie wprowadza żadnych rewolucyjnych ani kontrolersyjnych rozwiązań, w przypadku których istniałyby większe rozbieżności. Zaproponowane zmiany można w zasadzie uznać za takie, których zadaniem jest w dużej mierze doprecyzowanie i uaktualnienie obecnych unormowań prawnych. Tak jak powiedział już wcześniej poseł sprawozdawca, regulacja będzie oddziaływała na dwie kategorie podmiotów: obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym członków ich rodzin, oraz na Straż Graniczną.

Co zakłada projekt? Po pierwsze, zniesienie opłat za wydawane cudzoziemcom dokumenty rejestracyjne i pobytowe. Pozwoli to na zachowanie zgodności z normą zawartą w art. 25 ust. 2 dyrektywy 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich. Ta zmiana jest następstwem nowelizacji ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych, która zniosła podstawę prawną do pobierania opłat za wydanie tego rodzaju dokumentu obywatelom polskim. Tym samym brak jest podstaw prawnych, w świetle art. 25 wspomnianej dyrektywy, do pobierania opłat od obywateli Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin za wydanie im dokumentów rejestracyjnych lub pobytowych.

Druga sprawa dotyczy regulacji, jeśli chodzi o status uczącego się dziecka obywatela Unii Europejskiej. Gwarantuje mu się dostęp do powszechnego systemu kształcenia na takich samych warunkach, jak pozostałym obywatelom polskim. Ponadto dziecko obywatela Unii Europejskiej, który jest lub był pracownikiem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ma prawo przebywać, uczyć się lub studiować do czasu zakończenia edukacji nawet w sytuacji, gdy obywatel Unii Europejskiej nie zachował prawa dalszego pobytu. Prawo pozostania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w takiej sytuacji przysługiwać będzie także rodzicowi sprawującemu nad nim opiekę, niezależnie od spełnienia przez te osoby przesłanek posiadania wystarczających zasobów, aby nie stanowić obciążenia dla systemu pomocy społecznej.

Posel Wojciech Kossakowski

Trzecia kwestia dotyczy doprecyzowania przepisu regulującego termin, w jakim obywatel Unii Europejskiej lub członek jego rodziny niebędący obywatelem Unii Europejskiej ma opuścić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w sytuacji, kiedy zostanie uznany za osobę stanowiącą zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, albo w przypadku ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. W projekcie mowa jest o tym, że zwykły 31-dniowy termin na wyjazd nie może mieć zastosowania w odniesieniu do wymienionych wcześniej okoliczności.

Ostatnią, czwartą kwestią jest przeniesienie kompetencji – jeśli chodzi o doprowadzenie do granicy cudzoziemca z nakazem wydalenia z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – z komendanta wojewódzkiego Policji na komendanta oddziału Straży Granicznej. Ma to zapewnić spójność przepisów oraz klarowność kompetencji.

Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, która pracowała nad tym projektem, a w której pracach miałem przyjemność uczestniczyć, nie wprowadziła poprawek merytorycznych i przyjęła go jednomyślnie, uznając zasadność tegoż projektu. W związku z przedstawioną argumentacją oraz z uwagi na konieczność zgodności pomiędzy prawem krajowym a wspólnotowym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin wdraża do polskiego prawa, po pierwsze, dyrektywę 2004/38 Unii Europejskiej, ale także, co jest bardzo istotne, postanowienia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zatem obie te implementacje wymagają zmian merytorycznych w czterech obszarach, o których bardzo wyczerpująco mówili moi przedmówcy. To jest w istocie, po pierwsze, odejście od pobierania wszelkich opłat za dokumenty rejestrowe i pobytowe, podobnie jak nie wnoszą opłat obywatele polscy w przypadku wydania dowodu osobistego. Po drugie, chodzi o zapewnienie prawa do pobytu dziecka i faktycznie sprawującego nad nim opiekę dorosłego człowieka do czasu ukończenia nauki, przy czym to prawo wygasa

w momencie osiągnięcia pełnoletności, chyba że dziecko kontynuuje naukę i nadal wymaga opieki. Po trzecie, mam na myśli możliwość wydalenia cudzoziemca w trybie wcześniejszym aniżeli w przypadku 31 dni. Ostatnia kwestia dotyczy uporządkowania pragmatyki doprowadzania cudzoziemca do granicy.

Moi przedmówcy nie mówili jednak o jeszcze jednej zmianie, którą ten projekt wprowadza, a która nie wynika już z implementacji żadnej dyrektywy ani żadnych orzeczeń Trybunału. Chodzi o zmianę pierwszą, która, Wysoka Izbo, w art. 12 wprowadza przecinek. Mówię o tym dlatego, że brak owego przecinka – to jest sytuacja o bardzo dydaktycznym charakterze dla każdego ustawodawcy – powoduje możliwość zupełnie innej interpretacji art. 12, aniżeli było to w zamyśle ustawodawcy. Otóż bez przecinka moglibyśmy czytać ten artykuł tak, jakoby prawo swobodnego przepływu osób dotyczyło obywateli państw będących we Wspólnocie, Unii Europejskiej tylko przez 72 godziny. Tymczasem w istocie chodzi o to, że 72 godziny ma każdy obywatel państwa członkowskiego Unii na podjęcie działań, które prowadzą do pozyskania niezbędnych dokumentów pobytowych. Przecinek wprowadzany zmianą pierwszą nowelizowanej ustawy usuwa ten dualizm interpretacyjny.

Wobec oczywistych przesłanek, które prowadziły do nowelizacji przedmiotowej ustawy, Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej głosować będzie za przyjęciem projektu. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin.

Obowiązująca ustawa z dnia 14 lipca 2006 r. wymaga dostosowania do prawa Unii Europejskiej, potrzebna jest więc zmiana kilku artykułów i doprecyzowanie ich treści. Pokazało to również doświadczenie i życie, jak również praktyka Straży Granicznej.

Projekt ustawy, nad którym dziś pracujemy, jeśli chodzi o proponowane zmiany w art. 12, 19, 29, 53, 71 i 74, w nowym brzmieniu, w pełni wychodzi naprzeciw oczekiwaniom. Uchyła się natomiast art. 40 i 64 obowiązującej ustawy.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Przechodzimy do pytań.
Zgłosiły się dwie osoby.
Czy nie ma więcej chętnych?
Nie ma.
Zamykam listę.
Czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 grudnia 2009 r. uchwaliliśmy – była już dzisiaj o tym mowa – ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Uchylony został art. 36a i obywatele zostali zwolnieni z opłat za wydawanie dowodów osobistych. Ustawa obowiązywała od 1 stycznia 2010 r., czyli przez cały 2010 r. przepisy w tym względzie, które obowiązywały w Polsce, były sprzeczne z przepisami unijnymi. W części dotyczącej oceny skutków regulacji czytamy, że koszty wydawania tych dokumentów poniesione w 2009 r. przez cudzoziemców wynosiły prawie 60 tys. zł. Chciałbym zapytać: Jakie były wpływy do budżetu państwa w roku 2010, w którym były sprzeczności w obowiązujących przepisach prawnych? I czy z tytułu niezgodności prawa polskiego i europejskiego te środki mogą być cudzoziemcom za 2010 r. zwracane? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To jest oczywiście nowelizacja właściwa. Chciałbym tylko zapytać: Dlaczego trzeba było na nią czekać prawie pięć lat? I czy są jeszcze jakieś inne państwa Unii Europejskiej, które nie wprowadziły tej nowelizacji? Te wszystkie cztery punkty wydają się zasadne, choć naturalnie znacznie większym wyzwaniem i dla Polski, i dla wszystkich innych krajów jest kwestia przemieszczania się obywateli nie z Unii Europejskiej, tylko spoza Unii Europejskiej – z jednej strony nie można stwarzać z Unii Europejskiej festung Europa, twierdzy Europa, a z drugiej strony tę migrację trzeba kontrolować. Ale to jest zadanie Fronteksu etc. Chciałbym poprzeć to, o czym mówiła pani poseł Łybacka, ponieważ na pierwszym i drugim roku na

studiach prawa to jest szkolne ćwiczenie pokazanie, jak wielką wagę może odegrać w zapisie prawnym przecinek, że może czasem zupełnie zmieniać sens. Tak więc warto jeszcze to przemyśleć.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Proszę o zabranie głosu szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pana ministra Rafała Rogalę.
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pozwolę sobie może w pierw udzielić odpowiedzi na pytanie, które w trakcie prezentacji tego projektu zadał pan poseł Klim, a mianowicie dotyczyło to pytanie kwestii kompleksowego uregulowania tegoż tematu.

Chciałbym zaznaczyć, że, owszem, ta nowelizacja dotyczy cudzoziemców, ale specjalnej kategorii cudzoziemców, a mianowicie obywateli państw członkowskich, i jako taka ta kwestia uregulowana jest odrębną ustawą, a ta ustawa była zmieniana do tego czasu od 2006 r., kiedy to została przez Wysoki Sejm uchwalona, jedynie trzy razy, trzykrotnie. Kwestia cudzoziemców, jej kompleksowa regulacja, jest sprawą odrębną, jest ona regulowana oczywiście ustawą o cudzoziemcach, a ta, odpowiadając już wprost, też podlega kompleksowemu przeglądowi, a więc resort spraw wewnętrznych i administracji pracuje teraz nad nową ustawą o cudzoziemcach.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do pytań pana posła Piotra Polaka, chciałbym powiedzieć, iż w zeszłym roku wpływy do budżetu z tytułu opłat pobranych za dokumenty wydane obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej bądź też osobom towarzyszącym tymże cudzoziemcom wyniosły około 58 610 zł i że budżet państwa nie przewiduje zwrotu tychże kosztów z tytułu odszkodowań. Są to kwestie indywidualne, które nie są regulowane tąże ustawą.

Odpowiadając panu profesorowi Iwińskiemu, chciałbym zaznaczyć, iż ustawa z 2006 r. o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej w pełni wdrożyła dyrektywę, która tę kwestię reguluje. To było w roku 2006. Teraz mamy do czynienia tylko i wyłącznie, jak słusznie zauważyła pani poseł Łybacka, z wdrożeniem elementów wynikających z orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które to orzeczenia zostały ogłoszone nie dalej jak w zeszłym roku, więc tutaj nie ma mowy o jakimkolwiek opóźnieniu. Toteż odpowiadając tak pośrednio na pytanie pana posła

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala

Polaka i odnosząc się do drugiej części pytania, a mianowicie kwestii przecinka, który bardzo sprawnie dookreśliła pani profesor Łybacka jako niezwykle istotną zmianę, chciałbym zaznaczyć, że dyrektywa jako akt prawny cały czas funkcjonuje i dotychczas pragmatyka stosowania ustawy z 2006 r. była utrzymana w duchu właśnie tejże dyrektywy. No, nie sposób było interpretować jej tak, jak podawała pani profesor Łybacka, a mianowicie że dotyczyłoby to tylko cudzoziemców obywateli państw członkowskich, którzy przebywali 72 godziny. Prowadziłoby to do absurdu. Niemniej należało oczywiście to sprostować. Był to ewidentny błąd legislacyjny, który nie został wykryty ani w trakcie uzgodnień resortowych, a więc w trakcie prac rządowych, ani w trakcie prac sejmowych. A więc jest to taki element, kolokwialnie rzecz ujmując, czyszczący.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Józef Piotr Klim.

Jest pan poseł? Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych (druki nr 3677 i 3787).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Łukasza Gibałę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Gospodarki nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych, projektem zawartym w druku nr 3677, a samo sprawozdanie jest zawarte w druku nr 3787.

Istotą tego projektu jest wprowadzenie dodatkowej przesłanki, na podstawie której podmioty ubiegające się o zamówienie publiczne będą obligatoryjnie wykluczane z procedury przetargowej. Mianowicie przesłanka ta stanowi, że jeśli dany wykonawca w przeciągu ostatnich trzech lat od dnia ogłoszenia danego przetargu dopuści się po wcześniejszym udziale w przetargu odstąpienia od wykonania umowy bądź też nie wykona tej umowy z własnej winy, jeśli kwota niezrealizowanego kontraktu wynosi co

najmniej 5%, to wtedy ten wykonawca będzie wykluczony przez trzy lata z kolejnych przetargów ogłaszanych przez danego zamawiającego.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Motywacja, która stoi za wprowadzeniem tej zmiany, jest dosyć oczywista. Wielokrotnie możemy przeczytać w mediach, wielokrotnie spotykamy się z takimi sytuacjami, że nierzetelność pewnych podmiotów, nierzetelność wykonawców, którzy wykonują ważne dla państwa inwestycje publiczne, powoduje, że te inwestycje są realizowane z dużym opóźnieniem. Możemy przeczytać o firmach, które albo w ogóle nie realizują umów zawartych z państwem polskim, albo realizują je z bardzo dużym opóźnieniem. Jest oczywiste, że my wszyscy, państwo polskie, ponosimy z tego tytułu duże straty. Po pierwsze, są to straty związane z czasem, z samym faktem opóźnienia inwestycji. Wskutek takiego opóźnienia, po pierwsze, możemy korzystać z dobrodziejstw danej inwestycji publicznej z dużym opóźnieniem, na przykład kilka lat później możemy dopiero korzystać z danej autostrady. Po drugie, państwo polskie ponosi szczególne koszty z tego tytułu, bo trzeba na nowo rozpocząć procedurę konkursową, a to generuje pewne koszty. Dodatkowo trzeba często zabezpieczyć inwestycję, która jest w części wykonana, a w części niewykonana. A obowiązek zabezpieczenia tego też spoczywa na zamawiającym, czyli de facto na nas wszystkich, podatnikach, i to też generuje pewne koszty. Po trzecie, w niektórych przypadkach też istnieje po prostu ryzyko utraty środków finansowych w związku z faktem, że np. dana dotacja z Unii Europejskiej może się łączyć z pewnym ograniczeniem czasowym i niewykorzystanie środków w danym okresie może skutkować utratą możliwości wykorzystania ich później.

I właśnie uwzględniając tego typu problemy, które się pojawiają, posłowie wnioskodawcy proponują wprowadzenie dodatkowej przesłanki, tak ażeby walczyć z nierzetelnością firm, które startują w przetargach na zamówienia publiczne, i ażeby zminimalizować straty państwa polskiego, które to straty wynikają z tej nierzetelności. Wydaje się, że po wprowadzeniu takiej dodatkowej przesłanki firmy będą miały dodatkowy bodziec, ażeby starać się rozwaźniej podchodzić do ofert, które same zgłaszają, i do kontraktów, które zawierają, tak żeby mieć pewność, że będą w stanie je zrealizować, bo w przypadku gdy ich nie zrealizują, będą potem przez 3 lata wykluczone z kolejnych zamówień publicznych u danego zamawiającego.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przejdę do tej części mojego sprawozdania, która dotyczy samych prac komisji. Komisja Gospodarki pochyliła się nad projektem ustawy na posiedzeniu w dniu 18 stycznia. W trakcie drugiego czytania, przez legislatorów sejmowych zostały zgłoszone poprawki, wszystkie o charakterze redakcyjnym. Wszystkie zostały przyjęte jednomyślnie. Również sam projekt został zaopiniowany jednomyślnie pozytywnie i Ko-

Poseł Sprawozdawca Łukasz Gibała

misja Gospodarki rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie.

Dodam może jeszcze, że w trakcie dyskusji oczywiście pojawiały się pewne wątpliwości ze strony posłów, które jak sądzę, zostały rozwiane przez przedstawiciela wnioskodawców posła Zbigniewa Rynasiewicza oraz przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych pana Jacka Sadowego. Generalnie najczęściej pojawiały się dwa rodzaje wątpliwości, które może streszczę w kilku słowach, i następnie powiem, jaka była odpowiedź przedstawiciela wnioskodawców.

Otóż, po pierwsze, niektórzy posłowie podnosili, że projekt ustawy może w jakiś sposób ograniczać prawa przedsiębiorców przez to, że dodatkowa przesłanka to jest przesłanka, którą można stosować bez odpowiedniego wyroku sądowego, czyli to nie sąd będzie orzekał, a przynajmniej niekoniecznie musi być orzeczenie sądowe, czy w danym przypadku rzeczywiście dany wykonawca nie wykonał umowy z własnej winy, że to on ponosi winę za odstąpienie od wykonania umowy. I tutaj prezes Urzędu Zamówień Publicznych pan Jacek Sadowy, w moim mniemaniu słusznie, zwrócił uwagę na fakt, że w przypadku gdy na tej podstawie prawnej, jeśli to prawo wejdzie w życie, jakiś wykonawca zostanie wykluczony z przetargu o zamówienie publiczne, będzie miał prawo odwołania się od tej decyzji do Krajowej Izby Odwoławczej. Ciężar dowodowy będzie w takim wypadku spoczywał na zamawiającym, to znaczy, że to podmiot zamawiający będzie musiał wykazać, że rzeczywiście we wcześniejszym przetargu doszło do zerwania kontraktu z winy wykonawcy.

Po drugie, niektórzy posłowie zwracali też uwagę na fakt, że ten projekt ustawy ma implementować dyrektywę unijną, i pojawiały się wątpliwości dotyczące relacji pomiędzy sformułowaniem zawartym w dyrektywie unijnej, gdzie jest mowa o poważnym wykroczeniu zawodowym wykonawcy, które to miałyby być podstawą do wykluczania z kolejnych przetargów, kolejnych procedur o zamówienie publiczne, a sformułowaniem użytym w tym projekcie ustawy, mówiącym o wykluczeniu wykonawcy na podstawie tego, że we wcześniejszych przetargach doszło do niewykonania umowy z jego winy. Powtórzę tu za prezesem Urzędu Zamówień Publicznych i przedstawicielem wnioskodawców, że wszelkie analizy zarówno legislatorów sejmowych, jak i legislatorów rządowych wskazują na to, że ten projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i że interpretacja i implementacja dyrektywy unijnej jest jak najbardziej właściwa.

Na zakończenie powiem może jeszcze, że stanowisko rządu wobec projektu ustawy nowelizującej Prawo zamówień publicznych jest pozytywne. Rząd w pełni go popiera. W związku z tym, konkludując, mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki rekomendo-

wać Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy z przedłożenia zawartego w druku nr 3787. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią posłankę Mirosławę Nykiel o zabranie głosu w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany w Prawie zamówień publicznych wprowadzane z inicjatywy poselskiej, zawarte w drukach nr 3677 i 3787, bardzo szczegółowo i precyzyjnie już wyjaśnił pan sprawozdawca. Polegają one na wykluczeniu wykonawcy z wszystkich postępowań prowadzonych przez zamawiającego w okresie 3 lat od rozwiązania umowy lub odstąpienia od niej z przyczyn leżących po stronie tegoż wykonawcy.

Wysoki Sejmie! Jest wiele sytuacji, kiedy niesolidni wykonawcy biorą udział w kolejnych postępowaniach przetargowych, ale zamawiający nie ma możliwości prawnych, by wykluczyć takiego niesolidnego wykonawcę z postępowania, a droga sądowa, jak wiemy, w polskich realiach jest bardzo długa. Wprowadzana zmiana drogi sądowej nie wyklucza. Projektowany przepis mówi o konkretnych przypadkach, w których wykonawca zostaje wykluczony z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego ze względu na swoją nierzetelność, czy też z uwagi na utratę możliwości realizacji zamówienia. Zamawiający może wykluczyć takiego wykonawcę na okres 3 lat i spowodować, aby nie mógł wziąć udziału we wznowionym postępowaniu i ponownie otrzymać zamówienia, które wcześniej utracił.

Jak już powiedziałam, jest wiele przypadków wykorzystywania tej luki prawnej przez niesolidnych wykonawców, a zamówienie publiczne powinno przyciągać najlepszych i najsolidniejszych wykonawców, którzy z czasem stanowiliby superligę wykonawców publicznego zaufania, czyli takich, którzy nienaganie, terminowo, nie przekraczając limitów kosztów, realizują zamówienia nie tylko w branży budowlanej, ale w każdej innej.

Projekt poselski to wyważony kompromis pomiędzy obydwoma stronami, dający prawo do wykluczenia wyłącznie zamawiającemu, u którego wcześniej niesolidny wykonawca nie wywiązał się z nałożonych obowiązków, ale niedający już takiego prawa innym zamawiającym. W każdym przypadku, co warto pod-

Posel Mirosława Nykiel

kreślić, wykonawcy będzie przysługiwało prawo odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej, a następnie do złożenia skargi do właściwego sądu okręgowego. Prawo zabezpiecza interes wykonawcy, jeśli chodzi o dochodzenie swoich słusznych praw w przypadku, gdybyśmy mieli do czynienia z sytuacjami nadużywania omawianej podstawy do wykluczenia. Bardzo istotny jest fakt potrzeby udowadniania podstawy do odstąpienia czy wypowiedzenia umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy i niezrealizowania zamówienia większej części.

Projektowane poselskie zmiany zyskały poparcie rządu i są zgodne z przepisami unijnymi. Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za projektowanymi zmianami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym się ustosunkować do sprawozdania Komisji Gospodarki, zawartego w druku nr 3787, o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych.

Nowelizacja przewiduje wykluczenie na okres 3 lat wykonawców, którzy stracili zamówienie publiczne w przypadku rozwiązania umowy bądź odstąpienia od niej.

Jeśli chodzi o samą istotę ustawy o zamówieniach publicznych, to wiadomo, że ma ona służyć racjonalnemu wydawaniu publicznych pieniędzy i wyłanianiu najkorzystniejszych wykonawców. Jak jest w praktyce, to wiemy. Przykładem tego może być chociażby budowa autostrady A1, gdy firma wyłoniona w przetargu nie była w stanie wykonać zamówienia. Moje wątpliwości budzi w tym przypadku to, czy nie wylewamy dziecka z kąpielą. Trzy godziny temu na tej sali debatowaliśmy nad rozwiązaniami, które mają ułatwić życie przedsiębiorcom, natomiast teraz podcinamy im nogi. Jeśli chodzi bowiem o dodatkowe koszty, o których mówił pan poseł sprawozdawca, to w przypadku kolejnego przetargu na tę samą inwestycję, na to samo zamówienie usług, gdy umowa zostanie zerwana, niewykonana i tak trzeba całą procedurę przeprowadzić jeszcze raz, więc tak naprawdę oszczędności nie będzie.

Natomiast ograniczono troszeczkę możliwości odwoławcze, ponieważ nawet jeżeli wykonawca odwoła się do sądu, to w tym samym czasie zamawiający może ogłosić drugi przetarg, który bez prawomocne-

go wyroku eliminuje tego, który szybciej rozpoczął wykonywanie umowy. Jeśli chodzi o zapisy umowne, to nie jest to kłopot. Strona zamawiająca jest podmiotem silniejszym i może tam zawrzeć przepis, na który zawsze będzie można się powołać, i chociażby jednodniowe spóźnienie na jakimś etapie poszczególnych robót czy wykonania jakiejś usługi może spowodować zerwanie umowy i eliminację danego wykonawcy w przyszłości. To wszystko odbywa się tak naprawdę bez rozstrzygnięcia sądu. Faktycznie wykonawca będzie miał możliwość dochodzenia swoich praw w sądzie, ale w tym samym czasie całe zamówienie, z którego został wyeliminowany, często jest już wykonane.

Tak naprawdę ustawa o zamówieniach publicznych służy dwóm rodzajom podmiotów: publicznym, które mają do wykonania szczególne określone prace lub chcą zamówić pewne usługi, i przedsiębiorcom. Co ciekawe, jeśli chodzi o wykonawców, o przedsiębiorców, to do komisji nie trafiła jakakolwiek pozytywna opinia od organizacji ich zrzeszających. To tak naprawdę powinno spowodować, by wnioskodawcom zapaliła się czerwona lampka, by się zastanowić, czy nie wylewają dziecka z kąpielą.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość ostateczną decyzję co do poparcia tego projektu podejmie podczas głosowania. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony w druku sejmowym nr 3677 projekt nowego przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1a ustawy Prawo zamówień publicznych zmierza do wykluczenia wykonawców z udziału w postępowaniu organizowanym przez zamawiającego na 3 lata, oczywiście w przypadku odstąpienia, rozwiązania, wypowiedzenia z powodów, za które – w jego ocenie – odpowiedzialność ponosi wykonawca. Projektowane wykluczenie nie jest uzależnione od tego, jak to jest dzisiaj, aby w sprawie w sposób ostateczny wypowiedział się sąd poprzez prawomocny wyrok. Prawomocny wyrok najczęściej kończył się na drugiej instancji. Gdyby sądy działały w sposób bardziej dynamiczny, gdyby procesy nie trwały latami, pewnie nie należałoby się zastanawiać nad nową regulacją art. 24 Prawa zamówień publicznych. Ale z drugiej strony trzeba pomyśleć, czy w polskim parlamencie powinniśmy działać na zasadzie incydentu, czyli: zaistniała sprawa, to my w sposób, można powiedzieć, wybiórczy, incydentalny próbujemy dostosowywać prawo czy ułamek prawa do zdarzeń.

Poseł Ryszard Zbrzyzny

Tajemnicą poliszynela jest to, że chodzi o realizację bardzo ważnych dla nas wszystkich inwestycji drogowych. Mam tu na myśli konflikt na linii Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – wykonawcy, którzy nie do końca rzetelnie podeszli do wykonywania swoich obowiązków wynikających z umów na realizację określonych odcinków dróg ekspresowych czy autostrad. Być może przecenili swoje możliwości, być może liczyli na to, że jakoś to będzie, a być może chcieli, wchodząc w sposób dumpingowy w te inwestycje, po drodze aneksować umowy, co przecież miało miejsce w nieodległej przeszłości. A okazuje się, że tak nie jest, pewnie nie będzie i nie powinno być. Zatem ta zmiana, incydentalna, oczywiście idzie w dobrym kierunku, bowiem reaguje na zdarzenia, których w naszej gospodarce i finansach publicznych nie należy tolerować. Niemniej jednak istotną sprawą jest to, czy rząd Rzeczypospolitej, analizując zdarzenia gospodarcze ostatnich lat, gdy mamy ogromny boom inwestycyjny związany z programem inwestycyjnym przy udziale środków Unii Europejskiej i środków budżetowych, nie zastanowił się nad potrzebą kompleksowego przeglądu Prawa zamówień publicznych w kontekście doświadczeń na linii inwestor – wykonawca. Myślę, że tak kompleksowa regulacja byłaby lepszą, bardziej profesjonalną odpowiedzią na zdarzenia, które zaistniały w tym czasie, niż działanie o charakterze inicjatywy poselskiej. To incydentalne zdarzenie, ważne co prawda, istotne, niemniej jednak, jak powiedziałem, nie możemy chaotycznie reagować, zmieniając prawo pod określoną okoliczność.

A więc, panie marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Poselskiego Sojuzsu Lewicy Demokratycznej chcę powiedzieć, że oczywiście nie jesteśmy przeciwko tej regulacji, niemniej jednak potrzebna nam jest pełnia informacji, czy rząd Rzeczypospolitej podjął jakiegokolwiek działania i czy będziemy mogli oczekiwać w najbliższym czasie ich konsekwencji, jeśli chodzi o przeglądnięcie i ewentualne poprawienie w sposób kompleksowy Prawa zamówień publicznych, tak by tego rodzaju incydenty, szkodzące polskiej gospodarce i polskim finansom publicznym zdarzenia nie miały miejsca. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Mariana Starownika, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marian Starownik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu i z upoważnienia Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznam państwa z naszym stanowiskiem w odniesieniu do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych, druk nr 3677, sprawozdanie komisji, druk nr 3787.

Cała nowelizacja sprowadza się do zmiany art. 24, a właściwie dodania do niego pkt 1a. Tą poprawką dajemy zamawiającemu możliwość wykluczenia wykonawcy z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, jeśli wykaże się, że wykonawca nieprawidłowo, nierzetelnie wykonał daną umowę bądź był nielojalny wobec zamawiającego i wykonane zamówienie było niezgodne z umową, przez co utracił zaufanie zamawiającego, i oczywiście wina leży bezwzględnie po stronie wykonawcy. W myśl proponowanego w nowelizacji przepisu w tej sytuacji zamawiający będzie mógł odstąpić od dalszej realizacji zamówienia, a ponadto tenże wykonawca będzie wykluczony na 3 lata z możliwości brania udziału w nowych zamówieniach publicznych.

Wydaje mi się, że projektowane rozwiązanie to zadośćuczynienie dla zamawiających, którzy obecnie często są narażeni na taką sytuację, że przy nowych zamówieniach dany wykonawca ponownie startuje w przetargu, wygrywa i trzeba z nim ponownie zawierać umowę na wykonanie tego samego zadania, a już raz przez niego umowa została rozwiązana.

Jednak patrząc na ten przepis od strony praktycznej, wydaje się, że jest konieczność doprecyzowania, bo jeśli jest taka gra słów, to możemy mówić o niedoprecyzowaniu pewnych przepisów. Zacytuję część tego tekstu: z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność. To się wydaje zbyt ogólne, należałoby to uściślić, by uniknąć arbitralności przy stosowaniu przepisu.

Należy zauważyć, że przedsiębiorcy i wykonawcy, którzy kierowali do Sejmu swoje uwagi, nie zostawili suchej nitki na tej nowelizacji. Uważają oni, że jedyną właściwą drogą do rozstrzygnięcia wszelkich sporów powinien być sąd powszechny, bo tą ustawą ograniczamy taką możliwość, chociaż nie do końca. Nie sposób nie zgodzić się z takim tokiem rozumowania, ale znając procedury sądowe, gdzie wydaje się wyroki prawomocne w dwóch instancjach i to trwa czasami bardzo długo, myślę, że propozycja przedsiębiorców i wykonawców jest na dzisiaj nie do przyjęcia.

Obecne procedury w istocie przeczą, jak wspominałem, temu, co się dzieje na naszym rynku zamówień publicznych, i należałoby to ukrócić. Myślę, że to byłoby straszakiem dla wielu wykonawców i, jak było już wspomniane, może ci, co tylko od przypadku do przypadku gdzieś tam zdobywają jakieś zamówienia, wypadliby z rynku i pozostaliby ci solidni, na których nam bardzo zależy. Bo jeśli chodzi o sytuację,

Poseł Marian Starownik

o jakiej mówił poseł sprawozdawca, to nie dość, że dane zadanie nie zostanie wykonane terminowo, są później problemy z zabezpieczeniem, to jeszcze grozi to tym, że zamawiający może utracić środki, szczególnie unijne, bo tutaj wchodzi w grę terminy. Poza tym chcę powiedzieć, że to nie jest do końca tak, że wykonawcy będą pozbawieni jakiejkolwiek możliwości obrony. Mogą się odwołać do prezesa Krajowej Izby Odwoławczej, i jeśli on uzna, że zamawiający nie miał racji, to po prostu decyzja zostanie zweryfikowana i sędzę, że nic złego się nie stanie.

Na odnotowanie zasługuje też fakt, że ta nowelizacja jest zgodna z prawem unijnym, a więc te procedury będą, już są z powodzeniem praktykowane w wielu krajach Unii Europejskiej.

Przedstawiając powyższe uzasadnienie, chcę oświadczyć, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera propozycję nowelizacji i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza proszę pana posła Adama Gawędę.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Poseł Adam Gawęda:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza co do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych (druk nr 3667).

We wspomnianym projekcie wnioskodawcy proponują wprowadzenie dodatkowej podstawy wykluczenia wykonawcy z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w związku z niewykonaniem lub też nienależytym wykonaniem przez tego wykonawcę zamówienia publicznego. W świetle proponowanego uregulowania zamawiający byłby uprawniony do wykluczenia wykonawcy, z którym wiązała go umowa w sprawie realizacji zamówienia publicznego, którą zamawiający był zmuszony rozwiązać, wypowiedzieć lub też odstąpić od niej z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi jednoznaczną odpowiedzialność, a wartość niezrealizowanego zamówienia wynosiła co najmniej 5% całej wartości umowy. Wprowadzenie proponowanej przesłanki wykluczenia wykonawcy jest uzasadnione faktem, że niewykonanie zamówienia publicznego przez wykonawcę albo też nienależyte wykonywanie tego zamówienia, prowadzące często do rozwiązania umowy bez uzyskania przez zamawiającego zakładanego świadcze-

nia, tj. realizacji zamówienia publicznego zgodnie z umową zawartą po przeprowadzeniu postępowania przetargowego, stanowi poważne naruszenie obowiązków wykonawcy wobec zamawiającego.

Proponowana przesłanka zmierzająca do wykluczenia znajduje również uzasadnienie w fakcie, iż wykluczenie w przedmiotowych okolicznościach na podstawie art. 24 ustawy Prawo zamówień publicznych może nastąpić dopiero po wydaniu prawomocnego wyroku sądowego, do którego dochodzi zazwyczaj po przeprowadzeniu dwuinstancyjnego i długotrwałego postępowania sądowego. Ze względu na te właśnie okoliczności należy uznać, iż nie do przyjęcia jest możliwość ponownego ubiegania się zarówno o to samo zamówienie przez wykonawcę, który wykonał je nienależycie, jak i o inne zamówienie udzielane przez tego samego zamawiającego. Przykładem może być, już zresztą wspomniana, realizacja zadania budowy odcinka południowego autostrady – przedłużający się czas realizacji i niedopełnienie warunków umowy spowodowały rozwiązanie tej umowy, a po rozwiązaniu umowy i ogłoszeniu kolejnego przetargu ta sama firma przystąpiła do realizacji. Ten przykład jest dobitny – nie chcemy, by przy realizacjach dużych inwestycji o strategicznym znaczeniu była możliwa taka procedura.

Nasuwa się też dzisiaj pewne spostrzeżenie, takie, że być może należałoby kompleksowo podejść do kwestii tej ustawy, tzn. zgłosić kolejny projekt. Nasuwa się również spostrzeżenie, że w związku z przedłużającą się procedurą postępowania sądowego należałoby zmienić cały system obecnie funkcjonujący w Polsce, tak aby rozstrzyganie w sprawach gospodarczych następowało zdecydowanie szybciej.

Istnieje też pewne ryzyko nadużywania tego przepisu przez zamawiających i pozbawiania przedsiębiorcy prawa do rozstrzygnięcia na drodze sądowej. Biorąc jednak pod uwagę dobro publiczne i problemy z realizacją – również ten przykład, który przytaczałem – oraz finansowaniem zadań o charakterze strategicznym, należy uznać, że ta propozycja powinna uzyskać poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Kto z państwa posłów chciałby zapisać się jeszcze do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Określmy czas zadawania pytania na 1,5 minuty.

Poseł Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projektowany przepis zawarty w art. 24 ust. 1 pkt 1a wyraźnie wskazuje, że do wykluczenia z rynku zamówień publicznych wystarczające jest stwierdzenie przez zamawiającego jakiegokolwiek szkody. To wymusza unikanie wejścia na drogę sądową, a przedsiębiorcy skazani są na uwzględnienie wszelkich roszczeń zamawiającego. Czy wprowadzenie tak surowej sankcji, bez kontroli sądowej, nie będzie sprzyjać tworzeniu się sytuacji patologicznych? Wyraźnie przecież powstaje nierówność stron umowy handlowej. Z projektu nowelizacji wynika, że sankcja wykluczenia jest niezależna od poprawności wypowiedzenia rozwiązania lub odstąpienia od umowy. Oznacza to, że wykonawca, który w pełni upoważniony był do wypełnienia umowy, naraża się na sankcję wykluczenia. Projektowany przepis nie mówi nic o tym, że zakończenie realizacji umowy w określonych okolicznościach ma być zgodne z obowiązującym prawem, a jeśli odstąpienie od umowy powoduje wyrządzenie szkody, to strona może dochodzić jej naprawienia.

Czy wykonawca wykluczony w związku z rozwiązaniem umowy ponownie zostanie wykluczony na okres trzech lat począwszy od uprawomocnienia się orzeczenia stwierdzającego szkodę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę panią poseł Elżbietę Streker-Dembińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa, niby krótka, budzi moje szczerze wątpliwości, wynikające przede wszystkim z faktu i z okoliczności jej powstania. Powstała w wyniku jednego zdarzenia, które chce się w tej chwili obudować i obostrzyć prawem. Można tu powiedzieć: jeżeli chce się załatwić jedną sprawę, to może się zdarzyć tak, że wyleje się dziecko z kąpielą. A tak w skrócie mówiąc, polecieliśmy drobnym śrutem po wszystkich. To nie na tym polega rozwiązanie problemu. Rozwiązanie problemu to przede wszystkim właściwe skonstruowanie ustawy o zamówieniach publicznych, przemyślane i przeanalizowane pod kątem jego oddziaływania na cały ten rynek i obszar zamówień publicznych.

Jestem przeciwna incydentalnym zmianom, które wynikają ze złych doświadczeń Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jestem przeciwna takiemu rozstrzygnięciu, które odsuwa drogę sądową i o winie i karze orzeka w sposób sankcyjny, bardzo, powiedziałabym, dotkliwy dla wykonawców. Proszę

pamiętać, że poza wykonawcami dróg są jeszcze dostarczyciele osocza krwi, są firmy, które prowadzą różne inne drobne sprawy. Trudno je w ten sposób eliminować z rynku. Jest to otwarcie drzwi do nadużyć, do różnego rodzaju (*Dzwonek*) działań, które będą miały na celu eliminowanie, nie fair, konkurencji z rynku. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Jana Warzechę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Proponowane rozwiązanie wprowadza bardzo dotkliwą sankcję dla przedsiębiorców, dlatego też mam następujące pytanie. Jaka procedura odwoławcza będzie przysługiwać wykonawcy od decyzji zamawiającego, która wykluczyła go z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, oraz czy w trakcie rozpatrywania odwołania zamawiający będzie mógł przeprowadzić nowe postępowanie przetargowe na zamówienie, które stanowiło podstawę wykluczenia, i zawrzeć umowę z innym wykonawcą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O zadanie pytania proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Chwileczkę. Osobę, która obsługuje planszę z wyświetlanymi nazwiskami, prosiłbym, żeby szybciej usuwała nazwisko osoby, która skończyła wystąpienie.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! W związku z nowelizowanym art. 24 ust. 1 ustawy Prawo zamówień publicznych prosiłbym o wyjaśnienie dotyczące dwóch spraw. Pierwsza sprawa dotyczy okresu 3 lat przed wszczęciem danego postępowania, w trakcie którego miałyby nastąpić rozwiązania, wy-

Posel Kazimierz Gwiazdowski

powiedzenie umowy lub odstąpienie od umowy. Czy przepis w zaproponowanym brzmieniu będzie dotyczył tego typu zdarzeń, które miały miejsce przed wejściem w życie omawianej nowelizacji?

Druga sprawa wiąże się z wątpliwością dotyczącą sformułowania odpowiedzialności wykonawcy. Czy jeżeli wykonawca tylko w niewielkiej części ponosi odpowiedzialność za okoliczności, z powodu których nastąpiło rozwiązanie, wypowiedzenie umowy lub odstąpienie od umowy, zamawiający również będzie miał obowiązek go wykluczyć? Czy w przypadku trwającego sporu sądowego pomiędzy wykonawcą a zamawiającym dotyczącego odpowiedzialności za rozwiązanie, wypowiedzenie umowy lub odstąpienie od umowy Krajowa Izba Odwoławcza będzie rozstrzygała, kto w tym sporze ma rację, czy też poczeka na wyrok sądu w tej sprawie oraz jak to się ma do zasady szybkości postępowania odwoławczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Henryka Siedlaczka, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uprawnienia wynikającego z projektowanego pkt 1a w art. 24 ust. 1 mógłby skorzystać wyłącznie zlecający, którego wiązała z wykonawcą umowa w sprawie realizacji zamówienia publicznego, którą zamawiający zmuszony był rozwiązać, wypowiedzieć albo od której zmuszony był odstąpić z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność, przy czym wartość niezrealizowanego zamówienia stanowiła co najmniej 5% wartości umowy. Chciałbym w związku z tym zapytać, jakimi przesłankami kierowali się projektodawcy, ustalając jako jeden z warunków umożliwiających skorzystanie z tego przepisu wartość niezrealizowanego zamówienia na poziomie co najmniej 5%. Szanowny panie prezesie, czy zastanawiano się nad możliwością kompleksowego przejścia ustawy Prawo zamówień publicznych w kontekście ograniczenia bądź wyeliminowania sytuacji bądź okoliczności nierzetelnego wykonania umowy lub wykonawstwa niezgodnego z zapisem umowy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Wojciecha Kossakowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy przewiduje się dodatkową podstawę wykluczenia wykonawcy z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, która ma polegać na wykluczeniu wykonawcy z wszystkich postępowań prowadzonych przez zamawiającego w okresie 3 lat od rozwiązania umowy lub odstąpienia od niej z przyczyn leżących po stronie tegoż wykonawcy. Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na pewną ważną kwestię, a mianowicie że w ustawie Prawo zamówień publicznych, która jest materia z zakresu prawa cywilnego, podkreślono równość stron dokonujących czynności w postępowaniu, czyli zamawiających i wykonawców. Niestety, po kolejnych nowelizacjach jest to już tylko czysta teoria, albowiem praktyka zaczyna wyglądać zupełnie inaczej. Proponowany przepis przyznaje zamawiającemu uprawnienia do decydowania o rozwiązaniu umowy z wykonawcą, a jednocześnie zamawiający nie będzie musiał wykazać, że zostały spełnione jakiegokolwiek przesłanki warunkujące rozwiązanie umowy z wykonawcą. Przedłożony projekt nie nakazuje zamawiającemu udowodnić niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez wykonawcę oraz powstania szkody po stronie zamawiającego, co może budzić pewne wątpliwości. W ten oto sposób zamiast równości stron postępowania mamy dyktat zamawiającego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Pada z tej trybuny pytanie, czy to incydent, czy zdarzenie, czy może powtarzające się coraz częściej niedobre praktyki wykonawców w trakcie realizacji przyjętych zleceń. Mam pytanie do wnioskodawcy bądź do państwa: Czy są prowadzone w tym zakresie jakieś analizy, ile było takich zdarzeń? Czy macie państwo w Urzędzie Zamówień Publicznych statystykę, która pokazuje, że to już nie incydent, lecz powtarzające się praktyki. Wszyscy mamy nadzieję, że nie dojdzie do nadużywania tego przepisu i że raczej stanie się on straszakiem, niż będzie powodował negatywne skutki, jakie pociąga za sobą art. 1. Mam też pytanie: Do kogo będzie mógł odwołać się wykonawca od decyzji zamawiającego? Kto będzie stwierdzał, czy to stanowiło co najmniej 5% wartości umowy? Czy będzie to tylko ostateczna decyzja sądów, gdzie oczywiście rozprawy będą się przeciągały i rozstrzygnięcia nie będą podejmowane od razu, a przedsiębiorca będzie ponosił z tego tytułu szkody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Andrzeja Szlachetę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedsiębiorcy za pośrednictwem Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan wyrazili negatywne stanowisko wobec omawianego projektu ustawy. Uważają oni, że projektowany przepis powieła wadliwe, dyskryminujące przedsiębiorców rozwiązania, wychodząc naprzeciw głównie zamawiającym. Przedsiębiorcy twierdzą, że wprowadzenie surowej sankcji bez jakiegokolwiek kontroli sądowej jest niedopuszczalne, chociażby dlatego że sankcja wykluczenia jest niezależna od poprawności wypowiedzenia, rozwiązania umowy lub odstąpienia od umowy. Stąd moje pytania do rządu: Czy zaproponowane rozwiązanie ustawowe nie jest zbyt restrykcyjne dla przedsiębiorców? Czy nie można wypracować rozwiązania kompromisowego, które równoważyłoby oczekiwania zarówno zleceniodawców, jak i wykonawców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Prosiłbym prezesa Urzędu Zamówień Publicznych pana Jacka Sadowego o to, by zechciał odnieść się do pytań i do debaty.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym na wstępie podkreślić, pomimo bardzo obszerne wystąpienia posła sprawozdawcy pana Łukasza Gibały, istotę i znaczenie zmian zaproponowanych w poselskim projekcie zmian w ustawie Prawo zamówień publicznych z punktu widzenia praktyki wykonywania zamówień publicznych. Wysoka Izbo, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, jest to bardzo ważny projekt zmian w systemie zamówień publicznych dotyczący nie tylko incydentalnej sprawy, która legła u podstaw przygotowania tego projektu, ale tak naprawdę wszystkich zamówień publicznych, które są obecnie wykonywane lub będą wykonywane w przyszłości. Dotyczy wszystkich zamówień publicznych, albowiem na dzień dzisiejszy są w realizacji bardzo poważne kontrakty, jeśli chodzi o infrastrukturę kolejową, drogową, kontrakty, które były i są zawierane na warunkach bardzo korzyst-

nych z punktu widzenia interesu publicznego, warunkach, które są nawet bardziej atrakcyjne niż niekiedy oczekiwania zamawiających.

Chcielibyśmy – i leży to w interesie publicznym – aby te kontrakty, które są zawierane w chwili obecnej i które były zawierane, rzeczywiście były wykonywane na warunkach przedstawionych w ofertach składanych w trakcie przetargu. Incydent, który się zdarzył, a który był wskazywany, pokazuje, że na dzień dzisiejszy istnieje pewne zagrożenie systemowe dotyczące tego, czy rzeczywiście wykonawcy, którzy składają tak atrakcyjne oferty w postępowaniach o zamówienie publiczne, będą w stanie dotrzymać swoich zobowiązań ofertowych w realizowanych kontraktach. Ten przykład postępowania oraz pojawiające się już informacje o tym, iż jeden z wykonawców zamierza odstąpić od umowy o zamówienie publiczne, jeśli chodzi o jeden z odcinków autostrady A4, pokazują, że istnieje realne zagrożenie, iż warunki kontraktowe zaproponowane w trakcie przetargu mogą nie być dotrzymywane na etapie realizacji umowy. W związku z tym należy zastanowić się nad tym, jak ewentualnie przeciwdziałać takiemu ryzyku i zagrożeniu.

W sytuacji, jaką mamy dzisiaj, wykonawca, który nie realizuje kontraktu w systemie zamówień publicznych, właściwie może uniknąć konsekwencji z tego tytułu. Pokazał to właśnie przykład kontraktu dotyczącego odcinka autostrady A1 w województwie śląskim. Z przyczyn leżących po stronie wykonawcy odstąpiono od tego kontraktu, a następnie ten sam wykonawca przystąpił do postępowania, które miało na celu dokończenie realizacji umowy, i ponownie ją realizuje. Obawiamy się, czy był to jedynie incydent i czy za jakiś czas tego typu sytuacje nie będą się powtarzały.

Oczywiście podstawą do wniesienia takiej zmiany w systemie zamówień publicznych, można powiedzieć, są sprawy incydentalne, ale właśnie takie sprawy pokazują, że jest również problem o charakterze systemowym, doniosłem, co stanowi pewnego rodzaju ryzyko przy realizacji zadań publicznych polegających na budowie infrastruktury i realizacji zadań, które zaspokajają podstawowe potrzeby społeczne.

Stąd też, biorąc pod uwagę tę kwestię, rząd pozytywnie odnosi się do propozycji zmian, które mają na celu ewentualne wyeliminowanie z postępowania o zamówienie publiczne tego wykonawcy, który u tego zamawiającego nie wykonał wcześniejszej umowy, oczywiście z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. Jest to norma, która ma charakter doniosły dla wykonawców. Rzeczywiście zdajemy sobie z tego sprawę, iż ta norma ma charakter represyjny z punktu widzenia wykonawcy, który nie wywiązał się z wcześniejszych zobowiązań. Niemniej jednak norma zaproponowana w projekcie poselskim zawiera pewien wyważony kompromis między potrzebą ochrony interesu publicznego a potrzebą ochrony często też słusznym praw przedsiębiorców, kompromis polegający na tym, że skutki dotyczące niewykonania za-

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy

mówienia publicznego przez wykonawcę będą dotyczyły tylko tego zamawiającego, u którego właśnie to niewykonanie zamówienia nastąpiło. Tylko ten zamawiający, który wcześniej rozwiązał kontrakt z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, będzie mógł następnie wykluczyć tego wykonawcę z kolejnych przetargów, które będzie realizował.

Warto podkreślić, że stosowanie tej normy i sankcji wykluczenia nie będzie odnosiło się do innych zamawiających niż ten, u którego wcześniej wykonawca nie wykonał kontraktu. Chciałbym zwrócić na to uwagę i podkreślić to bardzo mocno, dlatego że normy unijne, które również były przywoływane i o które państwo posłowie też pytali – za chwilę pozwolę sobie odnieść się do poszczególnych pytań i będę starał się udzielić wyczerpujących informacji – pozwalają wykluczyć w takich okolicznościach takiego wykonawcę wszystkim zamawiającym publicznie. Tutaj następuje pewne ograniczenie, aby rzeczywiście tej represyjności nie rozciągać zbyt szeroko i rzeczywiście ograniczyć ją tylko do tego zamawiającego, który wcześniej musiał odstąpić od realizacji kontraktu. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że samo wykluczenie wykonawcy ubiegającego się o zamówienie publiczne następuje na podstawie posiadanej wiedzy i jeszcze bez wyroku sądowego. Wprawdzie wykonawca ma prawo do wniesienia środków ochrony prawnej, jeśli chodzi o wykluczenie wykonawcy z postępowania, a Krajowa Izba Odwoławcza oczywiście rozstrzyga, czy w takich okolicznościach takie odwołanie ma swoje uzasadnienie, czy nie, niemniej nie zmienia to faktu, iż wykluczenie następuje w oparciu o dowody przedstawiane przez samego zamawiającego. Stąd też, mając to na uwadze, ograniczamy jednak, pomimo możliwości, jakie daje prawo unijne, stosowanie tej sankcji tylko do tego zamawiającego.

Druga kwestia podnoszona w pytaniach zadawanych przez państwa posłów dotyczy tego, czy wykonawca, który zostanie wykluczony z postępowania, będzie miał środki ochrony prawnej. Tutaj odpowiadam: tak, dlatego że dzisiaj Prawo zamówień publicznych w każdym postępowaniu o zamówienie publiczne, niezależnie od wartości, czy to jest małe postępowanie, czy duże, przewiduje prawo wykonawcy do wniesienia odwołania w przypadku wykluczenia z postępowania o zamówienie publiczne. Każdy wykonawca ma prawo do wniesienia takiego odwołania. Krajowa Izba Odwoławcza rozstrzyga odwołanie w terminie 15 dni – chciałbym podkreślić, że jest to termin dochowywany – rozstrzygając, czy zamawiający ma podstawy do tego, by wykluczyć wykonawcę z postępowania, czy nie. Nie jest uzasadnione twierdzenie, iż taki wykonawca będzie bezbronny. Będą mu przysługiwały i już dzisiaj przysługują środki ochrony prawnej przewidziane w ustawie Prawo zamówień publicznych. W przypadku negatywnego roz-

strzygnięcia Krajowej Izby Odwoławczej wykonawca będzie mógł oczywiście wnieść skargę do sądu okręgowego właściwego dla siedziby zamawiającego.

Trzecia kwestia, którą chciałbym podkreślić, dotyczy tego, iż nie w każdym przypadku uchybień w realizacji kontraktu będzie podstawa do wykluczenia wykonawcy z postępowania o zamówienie publiczne. Mianowicie będzie ku temu podstawa, kiedy odpowiedzialność jest po stronie wykonawcy i nie zrealizowano co najmniej 5% wartości kontraktu. Pewne drobne kwestie, mało istotne, rzeczywiście nie pozwalały na wykluczanie wykonawców z postępowania o zamówienie publiczne, stąd też przesłanka wykluczenia przewiduje właśnie tę odpowiedzialność w zakresie 5% wartości kontraktowej. Jeśli to będzie nieistotne uchybienie, w takim przypadku tej podstawy do wykluczenia wykonawcy nie będzie.

Chciałbym jeszcze podkreślić, starając się rozwiać obawy zgłaszane w trakcie wystąpień przedstawicieli klubów poselskich oraz państwa posłów, że decyzja zamawiającego o wykluczeniu wykonawcy z postępowania o zamówienie publiczne to jest zawsze ostateczność. Dlaczego jest to ostateczność? Ze względu na to, że taka decyzja niesie ze sobą negatywne konsekwencje również dla samego zamawiającego, instytucji publicznej. Konsekwencje negatywne polegają na tym, iż realizacja kontraktu, a tym samym często ważnych zadań publicznych, odwleka się w czasie, dlatego że po rozwiązaniu kontraktu zawsze należy w świetle przepisów prawa rozpiścić nowy przetarg, który oczywiście też zajmuje odpowiednio dużą ilość czasu wymaganą przepisami Prawa zamówień publicznych. Tak więc jest to decyzja podejmowana przez zamawiającego, która jest decyzją ostateczną, bardzo trudną. W związku z tym obawy, że ta norma będzie nadużywana, że odstępowanie od umów i następnie eliminowanie wykonawców z postępowania będzie nadużywane, nie mają tutaj moim zdaniem uzasadnienia ze względów też czysto praktycznych, dlatego że nie leży w interesie zamawiającego, by przedłużać tutaj realizację zadań publicznych.

Postaram się odnieść do poszczególnych pytań zadawanych przez państwa posłów, starając się udzielać odpowiedzi w kolejności, w której państwo występowali. Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jerzego Rębka, na które właściwie już udzieliłem odpowiedzi, a więc o sankcję bez kontroli sądowej, czy tutaj rzeczywiście nie będzie kontroli sądowej. Krajowa Izba Odwoławcza, następnie sąd w każdym przypadku wykluczania wykonawców z postępowania będą mogły zająć swoje stanowisko i nie można tutaj podzielić takiego poglądu, że wykonawcy nie będą przysługiwały środki ochrony prawnej. Chciałbym również podkreślić, że na odstąpienie od samego kontraktu wykonawca będzie mógł wnieść stosowny pozew do właściwego sądu, domagając się określonego odszkodowania, jeśli odstąpienie od umowy było nieprawidłowe. Tak więc tutaj będzie też podwójna ścieżka sądowa.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy**

Kolejne pytanie, trzy lata ponownie: Czy wykonawca w sytuacji, w której zapadnie wyrok sądowy, niekorzystny z punktu widzenia wykonawcy, a więc potwierdzający, że odstąpienie od umowy było niewłaściwe, będzie również podlegał wykluczeniu? Oczywiście będzie podlegał wykluczeniu już na podstawie innej normy, która wskazuje na to, że jeśli jest wyrok sądowy, to w takim przypadku wykonawca przez kolejne trzy lata będzie mógł być wykluczony z postępowania o zamówienie publiczne.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Elżbiety Streker-Dembińskiej, która wskazywała, że jest to incydentalne prawo, starałem się wyjaśnić w swoim wystąpieniu, że jednak jest to zmiana o charakterze systemowym, potrzebna, która powinna de facto mieć charakter również prewencyjny, a więc służyć temu, by rzeczywiście, jeśli są składane oferty, to były one ofertami realnymi, co też ma zapewnić równe traktowanie, uczciwą konkurencję pomiędzy samymi przedsiębiorcami. Chodzi o to, aby te oferty składane w przetargu miały charakter realny, a nie oderwany od rzeczywistości, i aby były realne instrumenty wymuszające to, by kontrakty były realizowane na warunkach przewidzianych w ofercie. Jest to bardzo ważne z tego punktu widzenia.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Warzechy, to też wydaje mi się, że wyczerpałem swoją wypowiedzią odpowiedź na pytanie, jaka procedura odwoławcza będzie przysługiwała wykonawcom. Kolejne pytanie: Czy będzie możliwe zawarcie umowy z innym wykonawcą, jeśli cała procedura odwoławcza będzie trwała? Tutaj chciałbym podkreślić, że przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych zakazują zawarcia umowy pomiędzy zamawiającym a wykonawcą do czasu rozstrzygnięcia odwołania przez Krajową Izbę Odwoławczą. Jeśli więc w postępowaniu o zamówienie publiczne nastąpiło wykluczenie wykonawcy właśnie z powodu tej proponowanej przesłanki, to w takich okolicznościach – do czasu rozstrzygnięcia zasadności wniesionego odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej – ustawa zakazuje zawarcia umowy z innym wykonawcą. Natomiast tutaj też należy powiedzieć uczciwie, że przepisy Prawa zamówień publicznych pozwalają już na zawarcie umowy, jeśli nastąpi takie rozstrzygnięcie Krajowej Izby Odwoławczej. A więc po pozytywnym dla zamawiającego rozstrzygnięciu przez Krajową Izbę Odwoławczą, potwierdzającym zasadność wykluczenia wykonawcy z postępowania, będzie możliwe już zawarcie umowy z innym wykonawcą wybranym w przetargu.

Odpowiadając na pytanie pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego o to, czy te przesłanki będą dotyczyły również sytuacji niewywiązywania się z kontraktu, który został rozwiązany przed ewentualnym wejściem w życie projektowanej nowelizacji, w mojej ocenie, na podstawie naszych analiz wydaje się, że

tak. To będzie dotyczyło również sytuacji, które będą miały miejsce do czasu wejścia w życie nowelizacji.

Wydaje mi się, że w pozostałym zakresie wyczerpałem swoją odpowiedzią...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Przepraszam, jeśli nie udzieliłem wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie pytania, i przepraszam za to, że pozwoliłem sobie przedłużyć swoje wystąpienie. Dziękuję, panie marszałku, dziękuję, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Czy pan poseł sprawozdawca komisji chciałby jeszcze do tego coś dodać?

Nie widzę już chęci, to znaczy, że wszystko zostało powiedziane.

Dziękuję panu posłowi Gibale.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań, bo nie zgłoszono do projektu żadnych poprawek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 3553 i 3823).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Orłowskiego.

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (druk nr 3823) o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 3553). Nie chcąc uchybić procedurze, omówię na wstępie aspekt formalny. Komisja Nadzwyczajna na posiedzeniu 1 grudnia 2010 r. po przeprowadzeniu dyskusji skierowała niniejszy projekt do podkomisji stałej do spraw nowelizacji Kodeksu karnego. Podkomisja rozpatrzyła projekt i przyjęła sprawozdanie 18 stycznia 2011 r., analizując projekt i wysłuchując ekspertów, a także – co warto podkreślić – konsultując się z prof. Andrzejem Zollem, przewodniczącym komisji kodyfika-

***Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski

cyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, który był jednym z głównych autorów propozycji rządowej. Komisja Nadzwyczajna przyjęła sprawozdanie podkomisji 1 lutego 2011 r., wprowadzając jednocześnie ważną, istotną poprawkę w brzmieniu § 2 nowego art. 190a, precyzującą charakter czynu sprawcy omawianego przestępstwa. W swoich pracach komisja opierała się oczywiście na różnych opiniach – na opinii niekwestionowanego naukowego autorytetu w dziedzinie przestępstw przeciwko wolności pana prof. Marka Mozgawy z Instytutu Prawa Karnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz na opinii pana dra Andrzeja Sakowicza, eksperta w dziedzinie legislacji Biura Analiz Sejmowych. Dodatkowo – co wskazuje na bardzo rzetelne przygotowanie tego projektu – komisja dysponowała przekazanymi przez stronę rządową opracowaniami i wynikami badań opinii publicznej, jeśli chodzi o zjawisko stalkingu, m.in. opracowaniem pani dr Woźniakowskiej-Fajst, które to opracowanie ujmuje w płaszczyźnie porównawczej kwestię tego, jak inne porządki prawne radzą sobie ze zjawiskiem uporczywego nękania, czyli stalkingu, w zestawieniu z brzmieniem przyjętym przez komisję.

Przechodzę do części merytorycznej. Przedstawiony projekt zakłada, jak wskazuje m.in. uzasadnienie, stworzenie instrumentu ochrony prawnej w reakcji na negatywne zjawisko społeczne zwane potocznie, co zostało już wymienione, stalkingiem. Projektodawca opisał je, wydaje się, że trafnie, w języku prawnym jako uporczywe nękanie. W przypadku przyjęcia przez Wysoką Izbę omawianego projektu stalking, czyli – konsekwentnie już stosując to nowe sformułowanie – uporczywe nękanie, będzie całkowicie nowym typem przestępstwa określonego w Kodeksie karnym, które jednakże jako same zjawisko nie jest już tak nowe. Jego występowanie zaczęło analizować już w latach 80. XX w.

Należy jednak zgodzić się z tezą postawioną przez stronę rządową, popartą także szerokimi badaniami opinii publicznej, że w dobie Internetu, rozwoju technik komunikacji, wiadomości SMS, portali społecznościowych stalking stał się realnym problemem społecznym, rzeczywiście wymagającym interwencji ustawodawcy, ponieważ rozwój technologiczny przy wszystkich swoich zaletach umożliwił dzisiaj w sposób szczególnie dotkliwy generowanie tego rodzaju aktów nękania. Takie zachowania to przede wszystkim omawiane na posiedzeniu komisji: cyberstalking, podszywanie się pod osobę w sieci internetowej, uporczywe, nieoczekiwane telefony, e-maile, wiadomości SMS, często o wulgarnym charakterze.

Zjawisko to polega również na zamawianiu różnego rodzaju produktów w sklepach internetowych przez osoby podszywające się pod inną tożsamość, na zakładaniu stron na portalach społecznościowych, żeby wymienić chociażby popularnego dzisiaj Face-

booka, czy też na portalach z innymi treściami, których to treści już nie chciałbym przywoływać Wysockiej Izbie. Nie muszę wyjaśniać, że osoba, pod którą sprawca się podszywa, innymi słowy, kradnie jej tożsamość, może być przedstawiona w bardzo niekorzystnym świetle, tak w sensie społecznym, jak i zawodowym.

W projekcie proponuje się dwa typy podstawowe: typ penalizujący uporczywe nękanie, określony w art. 190a § 1, oraz typ penalizujący tzw. kradzież tożsamości, objęty projektowanym art. 190a § 2 i doprecyzowany poprawką komisji. Typ kwalifikowany tychże przestępstw poprzez następstwo w postaci targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie opisany jest w proponowanym § 3 art. 190a.

Kolejnym ważnym elementem omawianego projektu jest niewzbudzająca wątpliwości, że wszechmiar pozytywna propozycja poszerzenia środka karnego ujętego w art. 41a Kodeksu karnego, polegającego, mówiąc ogólnie, na zakazie zbliżania się do określonych osób, zakazie opuszczania określonego miejsca pobytu i obowiązku powstrzymywania się od przebywania w określonych środowiskach i miejscach.

Jest to rozwiązanie komplementarne do omawianej wcześniej regulacji, bowiem wobec sprawcy skazanego za stalking sąd będzie mógł wyznaczyć stosowny zakres środka karnego, zakazu, który będzie chronił pokrzywdzonego przed niechcianym kontaktem, nawet w okresie do 15 lat.

Ratio legis tego przepisu jest takie, że przy wprowadzeniu penalizacji stalkingu regulacje nie mają na celu tylko i wyłącznie represję wobec sprawcy, lecz są ukierunkowane na ochronę ofiary, także po ogłoszeniu prawomocnego wyroku wobec sprawcy.

Aby rzetelnie przedstawić sprawozdanie, muszę powiedzieć, że główne wątpliwości komisji polegały na obawie przed niedookreślonymi znamionami przestępstwa polegającego na uporczywym nękaniu oraz wstępnym przyjęciu, że prawna ochrona przed zjawiskiem stalkingu, co również było wskazywane w opinii dr. Sakowicza, może być realizowana na podstawie innych przepisów prawnych, m.in. Kodeksu wykroczeń, Kodeksu karnego w zakresie przestępstw dotyczących znęcania się, zmuszania, obrazy, zniesławienia, czy też w drodze ochrony cywilnoprawnej.

Głębsza analiza projektu, orzecznictwa i samego zjawiska oraz wnikliwa, rzeczowa dyskusja i wprowadzenie poprawki precyzującej granicę karalności rozwiąły te wątpliwości. Komisja przyjęła, że mimo posługiwania się w opisie typu czynu znamionami niedookreślonymi nie są to takie znamiona, które w praktyce orzeczniczej sprawiłyby trudności w stosowaniu.

Co do drugiej kwestii, a więc innych podstaw prawnych ścigania tego typu przestępstwa, komisja podzieliła stanowisko, że w nowej rzeczywistości nowa regulacja ułatwi pokrzywdzonemu dochodzenie sprawiedliwości i odzyskanie poczucia bezpieczeństwa na podstawie jednego przepisu, który zbiorczo

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski

opisuje naganny czyn poprzez uporczywe nękanie. Z jednej strony odzwierciedli naganność zachowania sprawcy, a z drugiej strony opisze również całościowo dotkliwość sytuacji pokrzywdzonego, który jest nękanym różnymi metodami, ale zawsze ze znamionami powtarzalności i długotrwałości.

W ocenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach udało się stworzyć akt prawa wewnętrznie spójny, realizujący intencje strony rządowej i odpowiadający rzeczywistym problemom społecznym. Dość tylko wspomnieć, że w obecnym stanie prawnym stany faktyczne, które dzisiaj możemy zakwalifikować jako stalking, często były lekceważone na drodze pewnego oportunistycznego, a trzeba powiedzieć, że w ekstremalnych przypadkach uporczywe, długotrwałe nękanie doprowadzało także do targnięcia się przez pokrzywdzonego na własne życie.

W tym miejscu warto podziękować stronie rządowej za poparty bardzo rzetelną analizą trud przygotowania w końcu niełatwej regulacji, dlatego że mamy do czynienia z całkowicie nową materią w świetle obowiązujących przepisów prawa karnego, a także podziękować wszystkim posłom komisji kodyfikacyjnej za zaangażowanie w prace nad projektem.

Konkludując, panie marszałku, Wysoka Izbo, chcę powiedzieć, że Komisja Nadzwyczajna w swoim sprawozdaniu wnosi o uchwalenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny przez Wysoki Sejm w brzmieniu proponowanym przez komisję. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

Pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska zabierze głos pan poseł Witold Pahl.

Uprzejmie proszę.

Poseł Witold Pahl:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo merytoryczne, szerokie wystąpienie pana posła sprawozdawcy. W imieniu klubu Platforma Obywatelska pozostaje mi przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Sprawozdanie zawarte w druku nr 3823 z tymi zmianami doprecyzowującymi, tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, praktycznie oddaje intencje rządu. Ta inicjatywa rządowa bardzo dobrze wpisuje się w oczekiwania społeczne. Myślę, że poczucie praworządności, bezpieczeństwa, które każdorazowo powinno być troską Sejmu, znajdzie swój wyraz również w uchwaleniu tej ustawy, która jest pewnym znakiem czasu, bo rzeczywiście jest tak, że dotychczasowe regulacje, czy to poprzez art. 207 Kodeksu karnego, czy to bardziej poprzez art. 107 Kodeksu wykroczeń, właściwie nie oddawały istoty tego przestępstwa. Wynika to również z pewnego rozwoju cywilizacyjnego, technik informatycznych, a więc stosowania także Internetu, telefonów komórkowych do tego, co nazywamy dzisiaj uporczywym nękaniem. Stoję jednak na stanowisku, żeby próbować znaleźć jakieś polskie nazewnictwo dla tego przestępstwa.

Dotychczasowa ochrona wynikająca z art. 23 Kodeksu cywilnego wydaje się również być w sposób oczywisty niewystarczająca. Ingerowanie w sferę prywatną powoduje poważne skutki przede wszystkim w odniesieniu do psychiki, ale także w odniesieniu do finansów, o czym mówił pan poseł sprawozdawca. Chodzi tu chociażby o podszywanie się pod cudzą tożsamość, korzystanie z cudzych kart płatniczych, o szkody, jak również o uszczerbek na zdrowiu, które, jak wynika z badań przeprowadzonych z inicjatywy ministerstwa, powodują bardzo poważne dolegliwości w sferze psychiki. Takie dolegliwości wymagają często wieloletniego leczenia. Tak więc biorąc pod uwagę skutki takiego przestępstwa, komisja, w której pracach również brałem udział, nie miała żadnych wątpliwości co do tego, że sankcja karna zbliżona do tej określonej w przepisach podobnych gatunkowo, co do rodzaju, a więc chociażby w przypadku przestępstwa polegającego na przymuszaniu do określonego zachowania, odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Fakt, że chronimy tutaj prawo do prywatności, a więc dobra wolności, godności, czci, które są również, a może przede wszystkim, chronione konstytucyjnie, czy to w art. 76, czy 47 konstytucji, rzeczywiście wskazuje, że istnieje konieczność wprowadzenia nowej regulacji do Kodeksu karnego, natomiast potrzebny jest tutaj także pewien element szacunku do intymności, prywatności. Określona w § 1 i § 2 możliwość ścigania na wniosek pokrzywdzonego daje gwarancję, że w sytuacji, kiedy osoba pokrzywdzona nie będzie chciała, aby jej sytuacja stanowiła przedmiot publicznego postępowania, będzie mogła zdecydować o sposobie rozwiązania tej sprawy i ewentualnym udziale prokuratury.

Nie ulega również wątpliwości, że jeżeli chodzi o formę kwalifikowaną, czyli doprowadzenie do próby samobójczej, ta 10-letnia sankcja powinna rzeczywiście w sposób jednoznaczny mieć charakter

Posel Witold Pahl

ekwiwalentu za tego rodzaju przestępcze postępowanie sprawcy.

Ostatnia kwestia. Formy tego działania będą różnorodne. Zakres kary wobec sprawcy, który powinien mieć świadomość, że jego działanie jest niechciane, może być, jeśli chodzi o skutki, bardzo różny. Dlatego pozostawienie chociażby w art. 58 Kodeksu karnego możliwości zastosowania kary ograniczenia wolności, kary grzywny czy też doprowadzenia do mediacji będzie powodowało, że sąd będzie miał tutaj swobodę i będzie mógł wydać odpowiedni wyrok, zgodnie z niezawisłością sędziowską. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę oświadczyć, że mój klub będzie głosował zgodnie z przyjętym sprawozdaniem i opowiada się za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Pięty, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 3553 i 3823).

Moi poprzednicy rzetelnie, szeroko omówili tę propozycję. Chciałbym tylko powiedzieć, że oczywiście jest to, że prawo karne musi reagować na pewne nowe zjawiska społeczne, na nowe zdarzenia, zachowania, które naruszają dobra chronione konstytucyjnie, ale, przynosząc poważne szkody ofiarom, nie są objęte prawem karnym.

Otóż, Wysoka Izbo, dobrze się stało, że w czasie prac w komisji udało się zmodyfikować § 2 proponowanego art. 190a, gdyż wydaje się, że gdyby zaakceptowano go w jego pierwotnym brzmieniu, to przy odrobinie złośliwości można byłoby wówczas postawić zarzuty wszystkim artystom kabaretowym i karykaturzystom. Tamto ujęcie było zbyt generalne, zbyt ogólne. Mam pewne wątpliwości co do art. 190a § 1. Może zachodzić obawa, że ten przepis będzie swego rodzaju młotem na fotoreporterów. Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że do tego nie dojdzie, ale tak naprawdę dopiero życie i orzecznictwo zweryfikują funkcjonowanie tego nowego przepisu. Jak czytamy w uzasadnieniu, tutaj pojęcie prywatności po raz pierwszy zostało ujęte w obszarze prawa karnego. Zobaczmy, jak będzie to wyglądało w praktyce.

Klub Prawo i Sprawiedliwość zamierza poprzeć proponowane zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czekam, aż zniknie nazwisko.

Nie wiem, czy ktoś śledzi to, czy poseł skończył już mówić, czy nie. Chodzi mi o kogoś z Kancelarii Sejmu.

Na trybunę zapraszam pana posła Stanisława Rydzonia z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 3553 i 3823).

Celem rządowego projektu ustawy przejętego praktycznie bez zmian przez komisję jest stworzenie instrumentu ochrony prawnej przed zjawiskiem społecznym zwanym z angielska stalkingiem, zaś w języku polskim – uporczywym nękaniami. Zjawisko to godzi w wolność, godność i cześć człowieka. Obowiązujące w Polsce prawo nie do końca reguluje karalność sprawców uporczywego nękania. Trzeba tu bowiem wspomnieć, że na przykład art. 107 Kodeksu wykroczeń przewiduje karalność złośliwego niepokojenia z zamiarem dokuczenia ofierze, nie przewiduje natomiast niechcianej adoracji innej osoby. Także przestępstwo znęcania się określone w art. 207 Kodeksu karnego nie pokrywa się z przestępstwem uporczywego nękania.

W takiej to sytuacji rządowa propozycja zawarta w omawianej noweli wypełnia istniejącą lukę prawną. Polega ona na wprowadzeniu zmian w art. 41a § 1 oraz art. 190a Kodeksu karnego. Obowiązujący przepis art. 41a przewiduje środki karne w postaci orzeczenia określonych zakazów wobec sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej czy obyczajności na szkodę małoletnich. Zawarte w sprawozdaniu w nowym brzmieniu art. 41a środki karne w postaci możliwości orzekania nakazu powstrzymywania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, jak również od kontaktów z pokrzywdzonym winny być skuteczne wobec stalkerów.

W art. 190a wśród przepisów dotyczących przestępstw przeciwko wolności nowela wprowadza także karalność stalkingu – uporczywego nękania. Będzie ono karane karą pozbawienia wolności do 3 lat. Tej samej karze podlegać będzie także ten, kto wykorzystuje wizerunek innej osoby w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej. Jeśli pokrzywdzony targnie się na własne życie, kara może sięgać od 1 roku do 10 lat więzienia.

Posel Stanisław Rydzoń

Należy cieszyć się, że zmiany w prawie karnym nadążają za zmieniającą się rzeczywistością. W przypadku omawianej noweli zmiana następuje w szybkim, pożądanym terminie.

Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej projekt popiera i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Rydzonowi.

Proszę na trybunę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ciesz się, że pan marszałek dochodzi do zdrowia, do kondycji. Rozmawialiśmy przez telefon i okazuje się, że wszystko co lepsze się potwierdza. Dużo zdrowia, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 3553), w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach, zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów.

Po pierwsze, dotyczy ważnego społecznego zagadnienia, jakim jest stworzenie instrumentów ochrony prawnej jako reakcja na negatywne zjawisko, jakim jest stalking. Po drugie, uzasadnienie do projektu jest przykładem profesjonalnie przygotowanego materiału, który uwzględnia nie tylko orzeczenia Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, ale także doświadczenia innych państw. Przytoczenie wyników badań nad stalkingiem oraz definicji stalkingu może stanowić pomoc w interpretacji pojęć, które mogą stanowić podstawę do pociągnięcia do odpowiedzialności na podstawie proponowanego nowego art. 190a Kodeksu karnego, o czym już mówili przedmówcy.

Wysoki Sejmie! W dobie powszechnego wręcz naruszania przepisów konstytucji o ochronie prywatności warto zwrócić uwagę na tę część uzasadnienia, w której czytamy, że pojęcie prywatności nie może i nie powinno być utożsamiane wyłącznie z naszym centrum życiowym, takim jak posesja, mieszkanie czy dom. Prywatność to bowiem nie tylko miejsce w świecie, ale przede wszystkim sfera swobody decyzji o wszystkim, co istotne z punktu widzenia naszego życia osobistego, i brak obowiązku znoszenia stanów naruszających w sposób istotny nasze dobra osobiste.

Przy okazji debaty nad zagadnieniem stalkingu należy zwrócić uwagę na skutki nieodpowiedzialnych zachowań z tego zakresu, które przynoszą tragiczne żniwo wśród dzieci i młodzieży, a więc samobójstwa, ucieczki z domów, choroby psychiczne. Pozwolę sobie

odwołać się do badań, jakie we wczesnych latach osiemdziesiątych XX wieku prowadziliśmy nad problemem wypadkowości dzieci i młodzieży w aspekcie cywilnoprawnym i ubezpieczeniowym. Wtedy po raz pierwszy trafiliśmy na zjawisko samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Okazało się, że w tym czasie niełatwo było dotrzeć do tych materiałów, ponieważ był zakaz publikowania danych o tych samobójstwach. Zjawisko to, niestety, występuje w dalszym ciągu.

Na co chciałbym zwrócić uwagę, odwołując się do tych badań? Okazuje się, że w wielu przypadkach samobójstwa były podejmowane na skutek uporczywego nękania w pewnych kwestiach w szkole przez kolegów, dalej nieodpowiedzialnego podkreślenia przez rodziców: zobacz, twój brat starszy czy młodszy zachowuje się odpowiednio, uczy się doskonale, a ty, proszę bardzo, czy wreszcie były sytuacje nagminnego dokuczania przez kolegów czy koleżanki, znamy z ostatnich lat tragiczne przykłady wśród dzieci i młodzieży. Wiemy również, że prowadziło to bardzo często do chorób psychicznych. To zjawisko występuje także, jak doskonale wiemy, wśród żołnierzy. A zatem podjęcie tej inicjatywy przez rząd jest rzeczą niezwykle ważną, przy czym trzeba pamiętać o tym, że badanie konkretnego stanu faktycznego może być w wielu przypadkach niezwykle skomplikowane, gdyż czasami to uporczywe nękanie ma tak perfidny i podstępny charakter, że będzie trudno jednoznacznie je określić.

Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje, że jest to niezwykle ważna kodyfikacja, nowelizacja i głosować będzie zgodnie z wnioskiem Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi Józefowi Zychowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się jeszcze do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakłada wprowadzenie nowego pojęcia przestępstwa polegającego na uporczywym nękanii innej osoby lub osoby jej najbliższej, określonego jako przemoc emocjonalna lub stalking.

Myślę, że projekt ten był już od dawna oczekiwany, szczególnie przez osoby pokrzywdzone w ten sposób, niemogące uzyskać skutecznej ochrony od wymiaru sprawiedliwości. Zatem to, że jest potrzebna

Posel Wojciech Kossakowski

regulacja tej kwestii, nie ulega żadnej wątpliwości i chyba wszyscy jesteśmy co do tego zgodni.

Chciałbym się natomiast dowiedzieć od posła sprawozdawcy, czy próbowano, choćby wstępnie, oszacować w zakresie projektowanych przepisów koszty związane z wykonywaniem orzeczonych kar, ale także koszty postępowań, mam na myśli wydatki związane z uzyskaniem opinii biegłych psychologów i psychiatrów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Krzysztofa Maciejewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, iż zachowania mieszczące się w ramach zjawiska stalkingu i godzące w istotne dobra człowieka, takie jak wolność, godność i cześć, a jednocześnie różnorodność tych nagannych zachowań są wszystkim znane. Dobrze więc, że wreszcie podjęto próbę prawnego uregulowania tej kwestii, gdyż obecnie obowiązujące zapisy prawne nie dają gwarancji właściwej oceny wykroczeń mieszczących się w zakresie stalkingu.

Moje pytanie dotyczy art. 190a § 4, który mówi, iż z uwagi na fakt, że przestępstwo określone w art. 190a § 1 i 2 jest czynem godzącym w sferę wolności, a niekiedy nawet intymności człowieka, zaproponowano, aby ściganie tych czynów następowało na wniosek pokrzywdzonego. Z badań dotyczących skutków stosowania stalkingu wiemy, że wielu pokrzywdzonych deklaruje symptomy poważnych zaburzeń sfery psychicznej. Ta grupa ofiar nie będzie w stanie sama się bronić, a niestety nie doczytałem się w projekcie ustawy żadnych propozycji rozwiązania powyższych kwestii. Co z tymi pokrzywdzonymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Marka Asta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o doświadczenia wymiaru sprawiedliwości w ściganiu zachowań, które od tej pory będą podlegały ściganiu z art. 190a § 1 i 2, a w sposób oczywisty mogły być ścigane w oparciu o dotychczas-

owe przepisy. Ten przepis doprecyzowuje znamiona przestępstwa, tworzy właściwie nowy czyn zabroniony, który będzie podlegał ściganiu z § 2 art. 190a. Na ile odbiega on chociażby od przestępstwa oszustwa czy fałszerstwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Wrona chciałby zabrać głos? Tak.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Zbigniewa Wronę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować państwu posłom pracującym w komisji i podkomisji, przede wszystkim panu posłowi Orłowskiemu, za prace i za niezwykle precyzyjne i bogate sprawozdanie z tych prac. Jakies dodatkowe wyjaśnienia prawne czy analizy stają się w tej sytuacji zbędne. Chcę jeszcze raz podkreślić dobre przygotowanie, jeżeli chodzi o rozpoznanie tej sfery, tego wycinka rzeczywistości.

Chciałbym tutaj podziękować Instytutowi Wymiaru Sprawiedliwości, który przeprowadził badania na reprezentatywnej grupie 1200 osób. Okazało się, że niewątpliwie istnieje taka społeczna potrzeba. Mówiono już o tym, że 90% biorących udział w badaniu opowiedziało się za potrzebą kryminalizacji zjawiska uporczywego nękania. Ponadto niemal co 10. respondent, 9,9%, potwierdził, że był ofiarą zdarzeń zdefiniowanych jako uporczywe nękanie. To są liczby, które robią wrażenie, bo nawet uwzględniając pewien błąd, który w tego typu badaniach zawsze trzeba brać pod uwagę, to nie może być on tak duży, iżby przekreślił tezę o bardzo dużej doniosłości społecznej tego zjawiska i w związku z tym występującej potrzeby jego uregulowania.

Ustosunkowując się do poprawki, która została zaproponowana w sprawozdaniu komisji, chciałbym w imieniu rządu ją poprzeć. Chodzi o § 2 art. 190a, który doprecyzowuje, że przestępstwo polegające na wykorzystywaniu wizerunku innej osoby lub danych osobowych, w celu wyrządzenia tej osobie szkody majątkowej lub osobistej, powinno polegać – to zachowanie się – na podszywaniu się pod inną osobę. I to jest cenne doprecyzowanie. Zresztą od samego początku taki był zamiar, jeżeli budziło to wątpliwości – a w czasie prac komisji okazało się, że takie wątpliwości były – to dobrze, że ta kwestia została w ten sposób doprecyzowana.

W pytaniach i w wypowiedziach, które tutaj pa-
dły, podkreślano, że samo zjawisko jest oczywiście

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona

znane. Pan marszałek Zych powoływał się nawet na badania z lat 80. Faktycznie samo zjawisko jest znane, ale muszę powiedzieć, że jest to kolejna z szeregu regulacji, które są znakiem czasów, są odpowiedzią na wykorzystywanie do tych nagannych, krzywdzących zachowań środków technicznych, które w ogóle nie były znane albo nie były tak powszechnie dostępne i używane jak teraz.

Przypomnę, że z inicjatywy rządu 1,5 roku temu została uchwalona ustawa, która penalizuje krzywdzenie innych przez wysyłanie, bez ich zgody, zdjęć ukazujących ich nagie ciała. Kwalifikowaną postacią jest wysyłanie zdjęć pornograficznych. Więc to są przestępstwa, które już funkcjonują i jak czytamy w prasie, niedawno czytałem informację, są one w praktyce stosowane, Policja, prokuratury prowadzą na podstawie tych przestępstw postępowania karne, a więc były one potrzebne. Myślę, że ten przepis, a właściwie dwa przepisy, § 1 i 2 nowo dodawanego art. 190a, też w tym szeregu należałoby ustawić. Tylko tyle, że podkreślano również, że niektóre rodzaje zachowań opisywanych obecnie jako uporczywe nękanie czy z j. ang. stalking – osobiście jestem bardziej przywiązany do polskiego sformułowania „uporczywe nękanie”, korzystajmy z polskiego języka, który jest bogaty – że część tych zachowań mogła być kwalifikowana z innych przepisów, które już są obecne w Kodeksie karnym. Podkreślał to pan poseł Marek Ast, podkreślał to pan poseł Kossakowski i trzeba przyznać im rację. Również w trakcie dyskusji w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa karnego, która nadała ostateczny kształt temu przedłożeniu rządowemu – miałem przyjemność osobiście uczestniczyć w posiedzeniu komisji, która pracowała nad tą propozycją, brałem udział w dyskusji, chociaż nie jestem członkiem komisji, ale mogłem się wypowiedzieć – były podnoszone głosy, że można wykorzystać już istniejące przepisy. Można, ale bez podkreślenia formy działania nie do końca. Ta uporczywość jest możliwa właśnie dzięki korzystaniu ze środków technicznych, z SMS-ów, z Internetu.

Padło pytanie, jakie to są przestępstwa. No więc przede wszystkim chodzi o zmuszanie do określonego zachowania się, w celach wymuszenia określonego działania, np., nie wiem, wyprowadzenia się z mieszkania, dokonania jakiejś innej czynności, wyrażenia zgody na jakąś czynność, na którą nie chciał się zgodzić ten, który był podmiotem pokrzywdzonym tymi działaniami. Można mówić o zmuszaniu do określonego zachowania się. Ale również inne przestępstwa, np. oszustwo. Padło pytanie, czym różni się oszustwo od tego przestępstwa. Głównie tym, że oszustwo jest związane ze sferą majątkową i jest przestępstwem celowym, działaniem prowadzonym w celu doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. To jest cecha przestępstwa oszustwa. W wypadku uporczywego nękania mamy jedynie zamiar czy cel

wyrządzenia szkody majątkowej lub osobistej, czyli cel jest określony bardziej ogólnie, jest pojemniejszy i mieści w sobie różne rodzaje sytuacji, bo w przestępstwie oszustwa chodzi o konkretne, to znaczy niekorzystne, rozporządzenie prawem majątkowym.

Jeżeli chodzi o szacunki, to można powiedzieć, że część przestępstw, które były kwalifikowane jako zmuszanie, jako oszustwo czy jako szczególne, bardzo dotkliwe postaci pomówień czy oszczerstw, będą obecnie kwalifikowane nie z tych przestępstw, nie z tych artykułów, tylko będą na skutek zbiegu, prawda, przepisów ustawy jako przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a Kodeksu karnego. Nie spowoduje to jakiegoś radykalnego wzrostu kosztów postępowania, aczkolwiek należy się liczyć z tym, że będzie grupa spraw, taka pula, która nie da się bez reszty zakwalifikować do żadnego z przestępstw, które przed chwilą wymieniłem. Spowoduje to jakiś wzrost kosztów, ale będą to po prostu zwykle koszty funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, czyli prowadzenia przez prokuraturę postępowań, a potem rozpoznawania. Nie zakładamy jakiegoś bardzo radykalnego wzrostu. Tym bardziej, że oba typy przestępstw mają być w zamierzeniu projektodawców wnioskowe. Jak się okazuje, to świadome zamierzenie, ten pogląd jest podzielany przez komisję, bo w sprawozdaniu nie ma żadnych takich poprawek czy zmian. Uruchomienie tej państwowej maszyny, czyli ścigania przez Policję, prokuraturę, a w konsekwencji sąd, zależy od woli pokrzywdzonego. Trudno, żeby było inaczej, jesteśmy jak najdalej od wkraczania w jakiś taki ostentacyjny sposób, nie chcę powiedzieć: z butami, przez państwo w czyjeś życie. To jest przepis, który ma chronić wolność człowieka i byłoby paradoksem, gdybyśmy, wprowadzając przepis chroniący wolność, jednocześnie nadmiernie zwiększyli kompetencje państwa do ingerowania i zajmowania się ochroną wolności wtedy, kiedy obywatel sobie tego nie życzy. Dlatego jest to przestępstwo wnioskowe. Ale na pewno są też przypadki, o których mówił pan poseł Maciejewski, w których pokrzywdzeni wykazują symptomy zaburzeń psychicznych na skutek uporczywego nękania, wręcz prania mózgu, bo do tego czasami można to porównać, któremu są poddawani. Otóż z punktu widzenia prawa karnego wniosek o ściganie złożony przez osobę chorą psychicznie jest tak samo skuteczny, jak w przypadku wniosku złożonego przez osobę zdrową psychicznie. Absolutnie tego nie różnicujemy, jeżeli ktoś nie jest ubezwłasnowolniony i złoży wniosek, to jest to w pełni skuteczne. Jednak część tych osób będzie ubezwłasnowolniona i wtedy opiekun prawny, wykonujący prawa osoby, którą reprezentuje, ma prawo zgłosić wniosek o ściganie. Co więcej, w procesie karnym krąg osób uprawnionych do reprezentowania ubezwłasnowolnionego pokrzywdzonego, nawet częściowo, jest szerszy, bo obejmuje nie tylko opiekunów prawnych, czyli tych, którzy zostali ustanowieni przez postanowienie sądu opiekuńczego czy rodzinnego, ale wszystkie osoby, pod których stałą pieczę ta osoba pozostaje.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona

A zatem jest szeroki krąg osób, które będą mogły zająć się sprawami osoby bezradnej na skutek choroby psychicznej.

Wysoka Izbo! Jeszcze raz dziękuję za sprawne prowadzenie tej sprawy, za to, że idzie to w tym kierunku, jaki zaproponował w swoim przedłożeniu rząd. Dziękuję Wysokiej Izbie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy sprawozdawca komisji wyraża ochotę zabrania głosu?

Nie widzę.

Zamykam dyskusję.

Do projektu ustawy nie zgłoszono poprawek, w związku z czym do trzeciego czytania tego projektu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska (druk nr 3832).

O zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy proszę pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Senatu, który upoważnił mnie do reprezentowania wnioskodawców w dalszych pracach nad tym projektem, również w Sejmie, mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska.

Wysoki Sejmie! Ustawa z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska powołująca do życia Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nie zawiera regulacji dotyczących trybu egzekucji środków pieniężnych zasądzonych na rzecz funduszu. Podstawowym celem projektowanej ustawy jest wskazanie podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji, rozszerzenie delegacji ustawowej do wydania aktu wykonawczego o określenie wzoru raportu z wykorzystania dotacji i zasad gospodarki finansowej funduszu.

Innym ważnym celem projektowanej regulacji jest wskazanie wprost, *expressis verbis*, podmiotu zobowiązanego do pokrywania kosztów zaliczek na egzekucję komorniczą należności funduszu. Brak takiego

zapisu w ustawie powoduje rozbieżności interpretacyjne, czy opłaty zaliczkowe mają być uiszczane ze środków funduszu, czy też z należności Skarbu Państwa, co ma istotne znaczenie dla oceny skutków finansowych tej regulacji.

Projektowana ustawa przewiduje, że postępowanie egzekucyjne w zakresie windykacji należności i świadczeń pieniężnych zasądzonych na rzecz funduszu będą prowadziły sądy I instancji, które wydały orzeczenie, w trybie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Sądy te będą również prowadziły szczegółową, wyodrębnioną ewidencję księgową tych należności. Rozwiązanie to jest racjonalne z punktu widzenia systematyki kompetencji organów władzy państwowej. Nawiązka i świadczenie pieniężne jest elementem wyroku sądowego, którego egzekucja należy do zadań sądu. Minister sprawiedliwości jako dysponent funduszu uprawniony jest do planowania i podziału środków funduszu pomiędzy poszczególnych beneficjentów i do sprawowania kontroli zasadności wydatkowania dotacji przyznanych ze środków funduszu. Natomiast z punktu widzenia konstytucyjnych obowiązków naczelnych organów państwowych zupełnie niecelowe jest, aby dysponent funduszu prowadził postępowanie egzekucyjne dotyczące orzeczeń niezawisłych sądów.

Potrzeba uchwalenia projektowanej regulacji wynika z konieczności wskazania podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji należności zasądzonych na rzecz funduszu oraz uwzględnienia wymogów prawnych stawianych funduszom celowym przez przepisy prawa – ustawy o finansach publicznych. Z tych powodów konieczne stało się wskazanie, że podmioty otrzymują ze środków funduszu dotacje celowe, z wydatkowania których zobowiązane są sporządzać raporty kwartalne i rozliczenie końcowe. Doprecyzowano też zakres kontroli wydatkowania dotacji i tryb jej zwrotu. W związku z tymi zmianami należało również rozszerzyć delegację ustawową do wydania aktu wykonawczego o uprawnienie do określenia szczegółowych zasad gospodarki finansowej funduszu i trybu składania raportu oraz jego wzoru.

Termin wejścia w życie tego aktu został przewidziany na dzień 30 czerwca 2011 r. ze względu na potrzebę jego wejścia w życie przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizowanej, czyli przed dniem 1 lipca 2011 r. Jednocześnie przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy nowelizowanej na dzień 1 stycznia 2012 r. pozwoli na lepsze przygotowanie sądów do nowych obowiązków. Za ww. terminem wejścia w życie powyższej ustawy przemawia również harmonogram prowadzenia rachunkowości i ewidencji przez sądy oraz wykonywanie zadań z zakresu budżetu – 1 stycznia 2012 r. to rozpoczęcie nowego roku budżetowego. Ponadto od dnia 1 stycznia 2012 r. egzekucja grzywnien zostanie przekazana przez sądy do urzędów skarbowych, co umożliwi sprawniejszą realizację zadań wynikających z przedmiotowej nowelizacji. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli także na znaczne oszczędności budżetowe.

Senator Piotr Zientarski

Projekt tej ustawy został poddany konsultacjom. Zyskał akceptację Ministerstwa Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, Stowarzyszenia Prokuratorów RP, Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Chciałbym przypomnieć, że wystąpienia są 5-minutowe, ponieważ Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Andrzej Czuma.

Poseł Andrzej Czuma:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie! Klub Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, popiera uchwałę Senatu, którą chcemy przekształcić w ustawę Sejmu. Jest to uzupełnienie znanej ustawy z lutego 2010 r., o czym mówił pan senator Piotr Zientarski.

Nie mam zamiaru powtarzać argumentacji, którą usłyszeliśmy. Jest ona słuszna. Jest to uzupełnienie potrzebnej ustawy. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera tę uchwałę, popiera zamianę jej w ustawę sejmową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Stanisława Pięty.

Poseł Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak pan poseł Czuma nie zamierzam się nad tym rozwodzić. Klub Prawo i Sprawiedliwość zamierza poprzeć projekt ustawy zawarty w druku nr 3832. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Stanisława Rydzonia, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Rydzon:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wygłoszę troszkę dłuższe przemówienie i nie będę taki bezkrytyczny. Pan senator nie mówił tutaj o opiniach wobec projektu prokuratora generalnego czy Sądu Najwyższego, a opinie te są bardzo krytyczne.

Panie senatorze, zapewniam pana, że nie jestem za odrzuceniem tego projektu, tylko za skierowaniem go do dalszych prac. Natomiast rozwinę teraz to, o czym przed chwilą wspomniałem, w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiając stanowisko wobec senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska (druk nr 3832).

Nie tak dawno, bo 12 lutego 2010 r., Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustaw wymienionych w druku nr 3832, mocą której powołano do życia Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Mimo że ustawa ta nie weszła jeszcze w życie, senatorowie zaproponowali już jej zmianę. Autorzy projektu stwierdzili w szczególności, że jej celem jest między innymi potrzeba wskazania podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji, a także – cytuję – wskazanie *expressis verbis* podmiotu zobowiązanego do pokrywania kosztów zaliczek na egzekucję komorniczą należności funduszu. Zdaniem autorów projektu zagadnienia te nie zostały uregulowane w ustawie z dnia 12 lutego 2010 r.

Jeśli chodzi o wskazanie podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji, to byłaby ona, według projektu noweli, prowadzona przez sądy pierwszej instancji, które wydały orzeczenie w trybie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Senat stwierdza, że jest to rozwiązanie racjonalne, gdyż nawiązka, a także świadczenie pieniężne są elementem wyroku sądowego, którego egzekucja należy do zadań sądu, natomiast nieracjonalnym byłoby prowadzenie egzekucji przez ministra sprawiedliwości, gdyż zgodnie z konstytucją powołany jest do wykonywania innych obowiązków. W tym momencie chcę powiedzieć, że zgadzam się z przedmówcami. Uważam, że wypowiedź Senatu w tym zakresie jest racjonalna. Do projektu załączono jednak dwie opinie: prokuratora generalnego i Sądu Najwyższego, które są dość krytyczne wobec propozycji Senatu. Analizując projekt oraz załączone do niego opinie prokuratora generalnego oraz Sądu Najwyższego, nasuwa się uwaga, jaki jest naprawdę cel nowelizacji ustawy poza wymienionym w uzasadnieniu.

Istotne wątpliwości odnośnie do projektu zgłosił prokurator generalny, który w swojej opinii z dnia 17 lutego 2011 r., czyli jest to bardzo świeża opinia, stwierdził między innymi, że wskazanie sądu, zgodnie z art. 43 § 4 K.k.w., jako podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji nawiązek i świadczeń pieniężnych orzeczonych na rzecz wyżej wymienionego funduszu jest odejściem od zasady określonej w art. 27

Poseł Stanisław Rydzoń

K.k.w., zgodnie z którym podmiotem właściwym do egzekucji winien być urząd skarbowy. Faktycznie w art. 27 jest mowa o urzędzie skarbowym. Zdaniem prokuratora generalnego takie rozwiązanie, będące przepisem szczególnym, nie znajduje uzasadnienia. Po drugie, prokurator zwraca uwagę, że nawiązki orzekane na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będą nadal egzekwowane przez urzędy skarbowe na podstawie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Takie różne usytuowanie podobnych egzekucji nasuwa wątpliwości o charakterze konstytucyjnym. Nie rozwijam tego tematu, jest to zawarte w opinii pana prokuratora generalnego. Po trzecie, uwagi prokuratora dotyczą również pominięcia w nowym art. 43 § 13 K.k.w. kryterium racjonalności i legalności wydawanych przez ministra sprawiedliwości środków otrzymywanych z funduszu. Wcześniej w art. 43 § 10 K.k.w. przewidywano takie kryteria. To jest mniej więcej jedna z moich uwag. Do czego zmierza ten projekt, jeśli skreślono kryterium racjonalności i legalności wydawanych przez ministra sprawiedliwości środków? Reasumując, prokurator generalny zauważył, że projekt wymaga ponownej analizy proponowanych zmian. Trzeba przyznać, że zastrzeżenia te są uzasadnione.

Także Sąd Najwyższy w swojej opinii z dnia 31 stycznia 2011 r. – to również jest świeża opinia – zgłosił uwagi do projektu. Sąd stwierdził, że nawiązki mają charakter publicznoprawny i są orzekane na rzecz Skarbu Państwa, w związku z czym ich egzekucję prowadzi i prowadzić powinien urząd skarbowy. Także świadczenia pieniężne od 1 stycznia 2012 r. będą egzekwowane przez urzędy skarbowe. Nie ma więc powodów, by – jak proponują autorzy projektu – egzekucję powierzać sądom. Sąd Najwyższy dodał, że takie uregulowanie naruszyłoby systematykę Kodeksu karnego wykonawczego. Na zakończenie opinii Sąd Najwyższy przedstawił propozycję nowej regulacji... (*Dzwonek*)

Już kończę.

...art. 27 Kodeksu karnego wykonawczego, w którym powierza egzekucję środka karnego przepadku, świadczenia pieniężnego oraz nawiązki orzekanej na rzecz Skarbu Państwa urzędowi skarbowemu.

Nie znamy opinii rządu o projekcie, ale za chwilę dowiemy się, co rząd sądzi o noweli. Nie dotarłem do opinii, pan senator mówił, że była taka opinia Ministerstwa Sprawiedliwości, ale jej nie znam. Wniosek nasuwający się po uważnym przeczytaniu projektu oraz opinii prokuratora generalnego i Sądu Najwyższego jest następujący. Nie ma potrzeby odrzucania projektu, ale w czasie prac w komisji należałoby projekt gruntownie przejrzeć, a następnie zastanowić się, co w nim odrzucić, a co zostawić czy dołożyć. Wydaje mi się, że nie od rzeczy byłoby poprosić jednak przedstawiciela prokuratora generalnego i Sądu

Najwyższego o wyjaśnienie, dlaczego mają odnośnie do tego projektu aż tak zasadnicze uwagi.

Jak stwierdziłem na wstępie, Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie ma zamiaru wnosić o odrzucenie tego projektu i wnosi o skierowanie go do właściwej komisji. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie zapraszam pana marszałka Józefa Zycha.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje, iż senacki projekt zmiany ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska zasługuje na wnikliwą uwagę. Przy okazji, skoro podnoszone były wątpliwości, po co ta nowelizacja, to chciałbym powiedzieć, że sama ustawa stanowi ogromny postęp w stosunku do stanu prawnego, jaki mamy do dnia dzisiejszego. Przypomnę, że środowiska prawnicze, a głównie radcowie prawni i adwokaci już w latach 80. dostrzegali potrzebę takiego ustawowego uregulowania, widząc na co dzień, z jakimi sytuacjami spotykają się przede wszystkim osoby, które były pozbawione wolności, czy rodziny, a także ci, którym wyrządzono szkodę.

Zatem popierając tę nowelizację, chciałbym podkreślić, że pan senator Zientarski bardzo wnikliwie przedstawił te potrzeby i uzasadnił projekt. Oczywiście jeżeli są dziś zastrzeżenia, to skierowanie projektu do komisji spowoduje, że rozważymy wszystkie okoliczności przemawiające za tą nowelizacją i przeciwniej. Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaruje, że będzie ściśle współpracować w komisji w sprawie przyjęcia tej nowelizacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu marszałkowi Zychowi.

Do zadania pytania zgłosił się jeden pan poseł.

Czy ktoś chciałby tę listę uzupełnić?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pytanie zada pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie kieruję oczywiście do strony rządowej, do pana ministra. Tak jak już zauważył mój szacowny

Posel Marek Ast

przedmówca, pan poseł Rydzoń, w uzasadnieniu wnioskodawcy podają, że właściwie jedynym celem tej nowelizacji jest wskazanie podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji środków na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Gdyby w istocie był taki cel, wystarczyłby właściwie jeden artykuł, jedna zmiana i to wszystko. Natomiast zakres zmian jest bardzo szeroki, chodzi o określenie celu, przeznaczenia środków funduszu, co oczywiście w ustawie było zawarte, określenie, co jest przychodami funduszu, o tym też mówiła ustawa wprowadzona w ubiegłym roku.

Pytanie jest następujące. Jakie są doświadczenia w zakresie funkcjonowania tej ustawy? Czy w istocie tak szeroka zmiana, notabene młodego aktu prawnego, jest uzasadniona, panie ministrze?

(*Posel Stanisław Rydzoń*: Nie weszła jeszcze w życie.)

Jeszcze nie weszła? Mimo wszystko, tym bardziej, skoro nie weszła w życie, czy tak szerokie zmiany są uzasadnione? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze tylko pytanie do pana ministra Stanisława Chmielewskiego, czy chciałby zabrać głos.

Tak.

W takim razie już oficjalnie anonsuję: sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Stanisław Chmielewski.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję bardzo uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpoczynając moje wystąpienie, chciałbym bardzo serdecznie podziękować Senatowi za to, że pochylił się nad tą tematyką, bo tak jak do tej pory Senat wykonywał dobrą robotę, można tak powiedzieć, realizował kwestie związane z wcielaniem w życie wyroków Trybunału Konstytucyjnego, tak tutaj zastanowił się również nad tym prawem, które obowiązuje, i to jest ważne, ale nie weszło jeszcze w życie w sensie faktycznym, bo ta ustawa w systemie prawnym już jest, ale ma wejść w życie – na razie tak to nadal mamy zapisane – 1 lipca 2011 r.

Dziękuję za pytanie, które zadał pan poseł Ast, ale jednocześnie dziękuję wszystkim, którzy poparli to, bo to wszystko kumuluje się, dając efekt dobrej pracy nas wszystkich, również dobrej pracy – jestem

o tym przekonany – w przyszłości wymiaru sprawiedliwości.

Taką ustawą, która weszła w życie, a która musiała być znolizowana, aby mogła być skutecznie wykonywana, dotyczącą co prawda innej materii była ustawa o systemie dozoru elektronicznego. To pomysł, można powiedzieć, z XXI w., jeżeli chodzi o sposób wykonywania kary pozbawienia wolności, ale przygotowane to było z pewnymi mankamentami i dopiero ocena – tam akurat po wejściu w życie i po rozpoczęciu stosowania – zmusiła nas do tego, aby dokonać istotnej modyfikacji. I dzisiaj, co jest godne podkreślenia, mamy już ok. 1 tys. osób w tymże systemie. Te osoby odbywają karę, nie będąc w zakładzie karnym, ale mając w sposób bardzo istotny ograniczoną wolność. Nasze państwo nie ponosi istotnego wydatku związanego z pobytem w zakładzie karnym.

Wszyscy nad tym się pochyliliśmy, w pierwszej kolejności oczywiście minister sprawiedliwości, bo musiał podjąć działania, aby ocenić, jak jest to przygotowane i jakie kwestie trzeba zrealizować, aby skutecznie wdrażać nową ideę w zakresie funkcjonowania – to podkreślę – dwóch funduszy celowych: Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej i Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym. Ta nowość jest bardzo ważna, bo to podkreśla również, w jaki sposób minister sprawiedliwości, Wysoka Izba, polski parlament, polski rząd patrzą zarówno na pokrzywdzonego, jak i na oskarżonego w sprawach, które trafiają do wymiaru sprawiedliwości. To są strony, które muszą być w sposób równy traktowane, i ich prawa muszą być w równym stopniu zachowywane. I nie mogą do końca zgodzić się na to, oczywiście popierając to ideowo w całej rozciągłości w imieniu rządu, w imieniu ministra, chociaż jest tu jedno zastrzeżenie – na razie jeszcze nie ma formalnie stanowiska rządu, ta sprawa będzie rozpatrywana na początku marca. Jeżeli chodzi o projekt, który przygotował minister sprawiedliwości, to jest on jak najbardziej pozytywny. Popierając ideowo te rozwiązania, musimy pamiętać, że to nie jest tylko rozszerzenie czy doprecyzowanie kwestii egzekucyjnej, ale to również wskazanie, co jest bardzo ważne, jak ta egzekucja będzie prowadzona i skąd będą finanse potrzebne na jej wszczęcie. Do tej pory organizacje pozarządowe, które miały prawo prowadzić egzekucję nawiązek, bardzo często nie decydowały się na to, ponieważ nie miały na to pieniędzy. Powstawała wątpliwość, czy ta egzekucja prawomocnego wyroku w taki sposób powinna być prowadzona. Zajęliśmy w tej kwestii stanowisko i rozmawiając – bo opinia ministra sprawiedliwości trafiła na prośbę Komisji Ustawodawczej Senatu do senatorów i była również podstawą wypracowania tego projektu – postawiliśmy sobie pytanie: Czy prawomocny wyrok może być niewykonywany? Nie może być niewykonywany, ponieważ nawiązka jest częścią tego wyroku. I stąd powstała koncepcja, aby jednak egzekucja była prowadzona przez sądy, które tę nawiązkę orzekły.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

Tu padło pewne stwierdzenie. Muszę powiedzieć, że życie jest ciągle zmienne, ale jednocześnie bardzo bogate. W ramach pracy nad nowelizacją Kodeksu karnego wykonawczego, szerszą nowelizacją, która była przygotowywana w Ministerstwie Sprawiedliwości, pojawiła się propozycja, aby minister finansów przejął egzekucję grzywn i kosztów w postępowaniu karnym. Jednakże po rozstrzygnięciu wszystkich za i przeciw takiej propozycji, również w związku z tym, że zmienia się ustawa o finansach publicznych, która ma też wpływ na ten projekt w dość istotnym stopniu, także ze względu na drugi element, czy minister finansów byłby lepszym egzekutorem, czy też sądy wspierane przez komorników sądowych byłyby lepsze, ostatecznie doszliśmy do przekonania, że na dzień dzisiejszy trzeba pozostać przy tym rozwiązaniu, które do tej pory było. W propozycji, która trafi do Wysokiej Izby w ramach pierwszego czytania – myślę, że w niedługim czasie – jeżeli chodzi o nowelizację Kodeksu karnego wykonawczego, tej zmiany nie ma. I w związku z tym dzisiaj nie mamy żadnego – można tak powiedzieć – rozdwojenia drogi egzekucyjnej, poza tą niewielką wątpliwością zasygnalizowaną w tych opiniach, które wskazał przedstawiciel Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a więc w opiniach prokuratora generalnego i Sądu Najwyższego. Za te opinie też dziękuję, bo my wszyscy chcemy, co jest ważne, doskonalic prawo, które ma być skuteczne. Patrząc przez ten pryzmat, chcę w imieniu ministra sprawiedliwości, w imieniu rządu, bo wierzę, że to stanowisko rządu będzie takie jak stanowisko ministra sprawiedliwości, w niedalekiej przyszłości poprosić Wysoką Izbę o podjęcie dalszych prac nad tą nowelizacją. Myślę, że ten termin, który tutaj podano w trakcie przedstawiania projektu przez pana senatora w imieniu wnioskodawców, jest bardzo ważny, również dla ministra sprawiedliwości. Dlatego moja prośba jest – można powiedzieć – bardzo wyraźna. Chcemy, aby jak najszybciej można było mówić o prawie już istniejącym w systemie i w związku z tym data wejścia w życie tego projektu została przyjęta w sposób jak najbardziej świadomy. Mając to na względzie, bardzo proszę o uwzględnienie tego w pracach Wysokiej Izby, Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, aby ta data mogła mieć swoje zastosowanie, gdyż chcemy przygotować się również w sposób dobry do wprowadzenia tego nowego, już pełnego rozwiązania z dniem 1 stycznia 2012 r., a pół roku na to przygotowanie jest jak najbardziej konieczne.

Reasumując, dziękuję jeszcze raz wszystkim, którzy się pochyliłi nad tym tematem, zarówno wnioskodawcy, jak i klubom parlamentarnym, które wyraziły pozytywne opinie i chęć dalszej pracy. I deklaruje ze strony ministra sprawiedliwości intensywną pracę w tym zakresie zarówno w ramach prac komisji, jak i Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Chmielewskiemu.

Pan senator nie zabiera głosu. Już wszystko powiedział.

Dziękuję raz jeszcze, panie senatorze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska, zawarty w druku nr 3832, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy Prawo probiercze (druki nr 3359 i 3843).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Arkita.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki podczas prac nad drukiem nr 3359, który jest przedłożeniem rządowym, powołała podkomisję. Odbyły się jej dwa posiedzenia. Podkomisja zaproponowała poprawki, które miały charakter doprecyzowujący i legislacyjny. Ostatecznie Komisja Gospodarki przyjęła sprawozdanie (druk nr 3943), które mam zaszczyt państwu w imieniu komisji przedstawić.

Pozwolę sobie przypomnieć główne kwestie, które zostały podjęte w nowym akcie prawnym Prawo probiercze. Głównym celem projektowanej regulacji jest dostosowanie systemu administracji probierczej do potrzeb rynku i konsumentów. Cel ten musi uwzględniać również konieczność realizacji podstawowych założeń systemu prawnego określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasady funkcjonowania wspólnego rynku w ramach Unii Europejskiej. Prezentowanym propozycjom przyświeca więc w szczególności zasada pomocniczości wyrażająca się w ograniczeniu interwencji władzy publicznej do niezbędnego zakresu oraz zasada swobody przepływu towarów na wspólnym rynku. Celem nowelizacji powinno być również podniesienie konkurencyjności polskiego rynku.

Chciałbym przedstawić kilka zdań o różnicach między dotychczasowym a proponowanym stanem prawnym: po pierwsze, wyłączenie z obowiązku cechowania półfabrykatów z metali szlachetnych przeznaczonych dla celów dentystycznych; po drugie, podwyższenie progu masy obowiązkowego cechowania srebra z 5 g do 8 g; po trzecie, korzystniejsze za-

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit

sady obliczania masy wyrobów w odniesieniu do obowiązku cechowania. Odmienne niż w obowiązującej ustawie proponuje się, aby próg masy, poniżej którego wyrób nie podlega obowiązkowi zgłoszenia do badania i cechowania, odnosił się do masy metalu szlachetnego zawartego w wyrobie, a nie do masy wyrobu. Po czwarte, chodzi o wprowadzenie możliwości tworzenia punktów probierczych u przedsiębiorców – w art. 34 projektu przewidziano możliwość tworzenia przez prezesa Głównego Urzędu Miar w drodze decyzji administracyjnej u podmiotu wprowadzającego wyrób do obrotu punktów probierczych oraz ich znoszenia. Określono podstawowe zasady i tryb tworzenia tych punktów, natomiast kwestie szczegółowe dotyczące warunków tworzenia punktów oraz zakresu wyposażenia technicznego punktu pozostawiono do uregulowania ministrowi właściwemu do spraw gospodarki w drodze rozporządzenia. Po piąte, proponuje się wyraźne wprowadzenie możliwości realizowania zadań administracji probierczej w oparciu o formułę partnerstwa publiczno-prywatnego.

I jeszcze kilka słów na temat najważniejszych zmian systemowych i porządkowych w stosunku do ustawy Prawo probiercze z dnia 3 kwietnia 1993 r. Po pierwsze, w celu poprawy efektywności systemu kontroli i zmniejszenia liczby wykroczeń konieczna była zmiana przepisów dotycząca znaku imiennego. W związku z powyższym zobowiązano podmioty dokonujące zgłoszeń znaku imiennego do zawiadomienia dyrektora okręgowego urzędu probierczego o wszelkich zmianach danych objętych wpisem do rejestru. Po drugie, ze względu na wprowadzanie do obrotu bez żadnych oznaczeń wyrobów z metali szlachetnych wykonanych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono dla podmiotu wprowadzającego do obrotu wyrób z zagranicy wymóg oznaczania znakiem imiennym wyrobu niepodlegającego obowiązkowemu oznaczaniu cechą probierczą. Po trzecie, zlikwidowane zostają uprawnienia prezesa Głównego Urzędu Miar do wydawania decyzji zwalniających niektóre wyroby zagraniczne z obowiązku badania i cechowania. Po czwarte, wprowadzony został przepis stanowiący, że o wyborze metody badania decyduje organ administracji probierczej. Po piąte, przepisy ustawy zostały dostosowane do wymogów prawa administracyjnego przez dodanie przepisu stanowiącego, że czynność organu administracji probierczej jest dokonywana w drodze decyzji administracyjnej i poświadczana w formie oznaczenia wyrobu cechą probierczą i wydania świadectwa badania.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedkładając sprawozdanie Komisji Gospodarki, wnioskuję w imieniu komisji, aby Wysoki Sejm proponowane przedłożenie w postaci sprawozdania komisji raczył przyjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu wystąpi pan poseł Wojciech Saługa z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Wojciech Saługa:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do sprawozdania Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy Prawo probiercze (druk nr 3843).

Aktualnie obowiązujący system prawa probierczego w Polsce ma 18 lat, jest oparty na przepisach ustawy z dnia 3 kwietnia 1993 r. Prawo probiercze. Od dłuższego czasu pojawiały się sygnały ze środowisk branżowych oraz ze strony administracji probierczej, że obecny system prawa probierczego wykazuje określone wady, nie sprzyja rozwojowi rynku. W związku z powyższym Ministerstwo Gospodarki podjęło inicjatywę analizy problemów rynku złotniczo-jubilerskiego, której efektem jest omawiany projekt ustawy zawierający propozycje rozwiązań zmierzających do zapewnienia jego lepszego funkcjonowania. Głównym celem projektowanej regulacji jest dostosowanie systemu administracji probierczej do potrzeb rynku, ale i do potrzeb konsumentów.

Ustawa zmniejsza obciążenia dla przedsiębiorców i usprawnia prace administracji probierczej poprzez, w szczególności, wyłączenie z obowiązku cechowania półfabrykatów z metali szlachetnych przeznaczonych dla celów dentystycznych, podwyższenie progu masy obowiązkowego cechowania srebra z 5 g do 8 g, korzystniejsze zasady obliczania masy wyrobów w odniesieniu do obowiązku cechowania, wprowadzenie możliwości tworzenia punktów probierczych u przedsiębiorców oraz wprowadzenie możliwości realizowania zadań administracji probierczej w oparciu o formułę partnerstwa publiczno-prywatnego

Ustawa wprowadza także zmiany systemowe i porządkowe. W ramach poprawy jakości i spójności przepisów Prawa probierczego dokonano przeniesienia z aktów wykonawczych do ustawy regulacji dotyczących organizacji administracji probierczej oraz nadzoru nad przestrzeganiem przepisów ustawy, regulacji określających próby dla wyrobów z metali szlachetnych, regulacji określającej rodzaje cech probierczych oraz stosowanie kasownika do cech probierczych oraz regulacji dotyczących opłat pobieranych przez organ administracji probierczej.

W celu poprawy efektywności kontroli i zmniejszenia liczby wykroczeń dokonujemy zmiany przepisów dotyczących tzw. znaku imiennego. W ustawie

Posel Wojciech Saluga

zlikwidowane zostały również uprawnienia prezesa Głównego Urzędu Miar do wydawania decyzji zwalnających niektóre wyroby zagraniczne z obowiązku badania i cechowania. Wprowadzony został także przepis stanowiący, że o wyborze metody badania decydować będzie organ administracji probierczej.

Przepisy ustawy zostały dostosowane do wymogów prawa administracyjnego przez dodanie przepisu stanowiącego, że czynność organu administracji probierczej jest dokonywana w drodze decyzji administracyjnej i poświadczona w formie oznaczenia wyrobu cechą probierczą lub wydania świadectwa badania. Ustawa wprowadza ogólne zasady pobierania opłat przez organy administracji probierczej, jak również w ustawie dokonano szeregu zmian w organizacji i strukturze administracji probierczej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska przychylnie odnosi się do zmian zaproponowanych w nowym Prawie probierczym i będzie głosować za przyjęciem omawianej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Stanke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam nasze stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy Prawo probiercze.

Głównymi założeniami zaprojektowanej przez rząd ustawy są: zmniejszenie biurokracji w branży złotniczo-jubilerskiej, podniesienie jej konkurencyjności oraz bezpieczeństwa obrotu wyrobami jubilerskimi. Słusznie zatem podjęto inicjatywę pogłębionej analizy problemów rynku złotniczo-jubilerskiego, której efektem jest projekt ustawy zawierającej propozycję rozwiązań zmierzających do zapewnienia jego lepszego funkcjonowania. Jak zapewniają autorzy projektu, dokonano pogłębionej analizy prawnych, administracyjnych i ekonomicznych ograniczeń rozwoju złotnictwa i jubilerstwa w Polsce.

Celem nadrzędnym projektowanych przepisów jest poprawa konkurencyjności sektora jubilerskiego. Cel ten będzie realizowany przez ograniczenie barier przy dopuszczaniu do obrotu oraz poprawę jakości i atrakcyjności produktów. Projektodawcy zakładają, że założony cel zostanie osiągnięty poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań dotyczących tego problemu. Należy również przyjąć, iż celem regulacji jest dostosowanie systemu administracji probierczej do

potrzeb rynku i konsumentów. Cel ten powinien uwzględniać konieczność realizacji podstawowych założeń systemu prawnego określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasad funkcjonowania wspólnego rynku w ramach Unii Europejskiej.

Prezentowanym propozycjom, w ocenie autorów, przyświeca w szczególności zasada pomocniczości wyrażająca się w ograniczeniu interwencji władzy publicznej do niezbędnego zakresu oraz zasada swobody przepływu towarów na wspólnym rynku. Zdaniem autorów wejście w życie zaproponowanych regulacji spowoduje zmniejszenie liczby organów administracji probierczej, uproszczenie struktury administracyjnej, dostosowanie struktury organów administracji probierczej do przepisów postępowania administracyjnego, wprowadzenie przejrzystych zasad podziału kompetencji między organy administracji probierczej, możliwość elastycznego i efektywnego wykorzystania posiadanych zasobów, przyspieszenie procesu decyzyjnego, wprowadzenie możliwości elastycznego dostosowania lokalizacji urzędów probierczych do potrzeb przedsiębiorców, wprowadzenie efektywnych instrumentów nadzoru prezesa Głównego Urzędu Miar nad organami terenowej administracji probierczej oraz wprowadzenie jednolitych zasad postępowania, doprecyzowanie przepisów ustawowych dotyczących kompetencji organów administracji probierczej i obowiązków przedsiębiorców, a tym samym zwiększenie pewności zasad prowadzenia działalności gospodarczej.

Należy dodać, iż w trakcie prac nad omawianym dziś przedłożeniem komisja zakładowa NSZZ „Solidarność” w okręgowym i obwodowym urzędzie probierczym w Krakowie oraz komisja zakładowa NSZZ „Solidarność” w okręgowym i obwodowym urzędzie probierczym w Warszawie zgłosiły szereg uwag, które można pogrupować w następujące obszary: ochrona konsumenta, dochody budżetu państwa, przekazywanie uprawnień podmiotom prywatnym oraz kontrola przestrzegania przepisów ustawy. Były one przedmiotem prac powołanej do tego celu podkomisji, która uwzględniła niektóre z nich, wprowadzając do pierwotnego brzmienia projektu kilka zmian, m.in. rezygnację z podwyższenia progu masy obowiązkowego cechowania wyrobów ze srebra z 5 do 8 g.

Analizując przedłożony projekt, należy przywołać nasze wątpliwości dotyczące projektowanego brzmienia art. 27. Przewiduje on możliwość przekazywania kompetencji administracji probierczej podmiotom prywatnym na podstawie przepisów ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Obawiamy się, czy takie rozwiązanie gwarantuje odpowiedni poziom fachowości w tak newralgicznym obszarze. Uważamy, że przepisy te wymagają pogłębionej analizy, a po ich wejściu w życie – stałego monitoringu przez uprawnione podmioty.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Reasumując, należy przyjąć, że co do zasady proponowanej w projekcie ustawy rozwiązania idą w dobrym kierunku i jako takie zasługują na poparcie, a w konsekwencji

Posel Piotr Stanke

– wprowadzenie w życie. Wierzymy, że zmiany te mają szansę przynieść oczekiwane efekty. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wygłosić opinię w sprawie zmiany w Prawie probierczym, czyli w ustawie uchwalonej przez Wysoką Izbę w roku 1993, a więc w zupełnie odmiennych warunkach gospodarczych i społecznych, bowiem na przestrzeni tych już 18 lat, prawie 20 lat w naszym usytuowaniu prawno-gospodarczym nastąpiły ogromne, istotne i pozytywne zmiany. Istotną zmianą jest przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i wszystkie konsekwencje z tym faktem związane. Oczywiście Prawo probiercze należało zmienić nie tylko z punktu widzenia potrzeb związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, ale także z punktu widzenia praktyki gospodarczej, która ma miejsce w ostatnim okresie, i praktyki, która w dużej części została spowodowana także faktem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i otwarcia wewnętrznego rynku czy swobody przepływu towarów, już nie mówiąc o kapitałach, i wszystkiego, co się wiąże z faktem przystąpienia do Unii Europejskiej. A zatem ta regulacja, ten projekt, który przedstawiła komisja w swoim sprawozdaniu na dzisiejsze obrady Sejmu, uzyska wsparcie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Jednocześnie istotną sprawą jest to, że razem z projektem w materiałach, które uzasadniają potrzebę wprowadzenia zmian do Prawa probierczego, została przedstawiona bardzo obszerna informacja dotycząca aktualnej sytuacji na rynku jubilerskim, na rynku obrotu metalami szlachetnymi i materiałami jubilerskimi. Dostaliśmy w tym zestawie porównanie praktyk, które mają miejsce w Polsce, z praktykami dotyczącymi Unii Europejskiej, choćby porównanie cech czy znaków, które są stosowane w Unii Europejskiej, a które z różnych względów nie miały do tej pory zastosowania w Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy metalem szlachetnym jest złoto czy srebro o innych próbach, niż dzisiaj to ma miejsce w Polsce, nie jest to już materiał jubilerski, mate-

riał, z którego można zrobić cechowane wyroby jubilerskie.

W materiale dostaliśmy także pełną analizę aktualnego rynku jubilerskiego w Polsce. Z tej analizy wynika jedno: ten rynek jest rynkiem słabym z bardzo wielu względów. Brakuje nam kadr odpowiednio wykształconych i przygotowanych do wykonywania tego zawodu. Dodatkowo nasz rynek nie jest konkurencyjny z bardzo wielu przyczyn, m.in. z powodu bardzo dużej nieuczciwej konkurencji. Ustawa w niektórych zapisach, które zostały przedstawione Wysockiej Izbie, ten element w jakimś stopniu ogranicza. Śmiem twierdzić, że nie eliminuje go w całości. Trzeba jednak podjąć wszelkie możliwe działania, żeby nieuczciwa konkurencja i tzw. szara strefa w obrocie metalami szlachetnymi zostały maksymalnie ograniczone. Należy także ograniczyć bariery administracyjne, które istniały w dotychczasowej praktyce. W jakimś stopniu ustawa wychodzi naprzeciw temu postulatowi.

Bilans handlu zagranicznego w tym zakresie dla Polski jest wysoce niekorzystny. Dzisiaj w obrocie wewnętrznym w kraju ok. 50% rynku to są wyroby zagraniczne, a więc z innych krajów, niekoniecznie z Unii Europejskiej, bowiem ogromną część tego segmentu stanowią produkty importowane choćby z Indii. Oczywiście ta statystyka nie obejmuje tzw. szarej strefy. Śmiem twierdzić, że gdyby tzw. szara strefa była do końca zdefiniowana, to pewnie te proporcje byłyby jeszcze bardziej na niekorzyść naszych rodzimych producentów. A więc kilka elementów, które przeszkadzały w poprawie konkurencyjności na naszym rynku, ta ustawa eliminuje i poprawia, ale myślę, że nie wszystkie.

Powiem też, że nie do końca wykorzystujemy pewnego rodzaju handicap, jaki jest w posiadaniu naszego kraju. Przecież Polska jest drugim producentem srebra na świecie. Jeśli chodzi o srebro, dzisiaj wartość 1 uncji, a więc 31,1 g, przekroczyła kwotę 35 dolarów, a więc już dzisiaj mamy powyżej 1 dolara za 1 g srebra. To jest cena nienotowana (*Dzwonek*) od wielu lat. Mało tego, ta cena idzie w górę. Ubolewam nad tym, że to ogromne bogactwo... Przypomnę, że Polska produkuje z własnych rud ponad 1200 t srebra i sprzedaje je jako zwyczajny surowiec dla różnego rodzaju dalszego przetwórstwa. Nie sposób także nie przypomnieć tutaj o złocie. Polska produkuje około tony tego cennego kruszcu i też, jak myślę, w skuteczny sposób nie przerabia go na dalsze produkty, przy których wartość dodana byłaby zdecydowanie wyższa niż przy sprzedaży samego surowca.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze przedłożony projekt ustawy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Zbrzyznemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Mariana Starownika, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marian Starownik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu i z upoważnienia Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę państwa zapoznać z naszym stanowiskiem w odniesieniu do rządowego projektu ustawy Prawo probiercze (druk nr 3359).

Przedłożony projekt ustawy w swoich ogólnych założeniach dostosowuje prawo do obecnych potrzeb życia gospodarczego, a przede wszystkim wychodzi naprzeciw zmieniającej się sytuacji na rynku złotniczo-jubilerskim po akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz po ratyfikacji przez Polskę konwencji wiedeńskiej o cechowaniu wyrobów z metali szlachetnych. Ponadto samo środowisko branży wskazywało wielokrotnie na ułomność obowiązującego prawa, jak też na potrzebę zmian struktury organizacyjnej administracji probierczej i wprowadzenia przejrzystych zasad podziału kompetencji pomiędzy te organy. Czy ta ustawa sprostą oczekiwaniom, to czas pokaże, niemniej na uwagę zasługuje sam fakt, że przedłożony projekt ustawy był poprzedzony bardzo szeroką konsultacją właśnie ze środowiskiem, którą przeprowadziło Ministerstwo Gospodarki. Należy przypuszczać, że rozwiązania, które zostały zaproponowane, są rozwiązaniami trafnymi, gdyż jeśli była tak szeroka konsultacja, to środowisko, które było i jest reprezentowane przez jubilerów, bursztyniarzy i złotników, na pewno najlepiej wie, co boli i co powinniśmy zmienić, by funkcjonowało się pod rządami ustawy sprawniej i lepiej.

Po wczytaniu się w przedstawioną ustawę trzeba powiedzieć, że jest pewna nadzieja, że koszty, które dzisiaj obciążają tę dziedzinę życia, będą zmniejszone. Upatruje się tego w możliwości tworzenia punktów probierczych u przedsiębiorców. Jest to przybliżenie punktów probierczych, gdyż obecnie obowiązująca ustawa z 3 kwietnia 1993 r. takich możliwości nie dawała. Myślę też, że administracja, która dzisiaj obsługuje tę dziedzinę życia, po reorganizacji, która jest przewidywana, będzie bardziej sprawna i będzie rzeczywiście administracją pomocniczą i że będzie to miało też po części wpływ na ożywienie tego rynku, bardzo ciekawego, rynku, tak jak powiedział mój poprzednik, dzisiaj jeszcze przez nas niedocenianego, który funkcjonuje jakby troszkę na uboczu, stąd też warto się nad tymi problemami głębiej pochylić.

Natomiast odnosząc się szczególnie do projektu ustawy, w tym do problemu podniesienia progu, który był ustalony, chciałbym powiedzieć, że ten próg właściwie został potraktowany bardzo ostrożnie, bo jego podniesienie dotyczy tylko srebra – o 3 g, natomiast pozostawiono na poprzednim poziomie próg w wypadku złota i platyny. Myślę, że ma to swoje uzasadnienie. Jak czytamy, będzie to duży ubytek dla budżetu, niemniej jednak, jeśli problemu nie załatwimy, a sędzę, że oczekiwania branży są większe, w niedługim czasie trzeba będzie chyba się ponownie nad problemem pochylić i do tego tematu wrócić, jeśli

chodzi o te progi, które dzisiaj, tak jak wspomniałem, są w bardzo delikatnym stopniu uwzględnione.

Nasze zmieniające się realia i gospodarcze, i społeczne są przyczyną poszukiwania różnych rozwiązań. Myślę, że ustawodawca widzi nową i ciekawszą formułę, która już w naszym życiu gospodarczym funkcjonuje i ma zafunkcjonować przy złotniczej i jubilerskiej działalności – chodzi o partnerstwo publiczno-prywatne. Być może to jest dobre rozwiązanie, ale patrząc na inne dziedziny naszego życia, widzę, że ta forma jest jakby bardzo ostrożnie dzisiaj wdrażana i nie widać tu bardzo wielkich efektów. Niemniej jednak trzeba przypuszczać, że akurat może sprawdzi się to tutaj, w tej ustawie i w tej dziedzinie życia gospodarczego.

Ponadto projektodawca upatruje też możliwości usprawnienia funkcjonowania administracji w jej spłaszczeniu, gdyż następuje zniesienie w ogóle naczelników obwodowych urzędów probierczych jako elementu obsługi administracji, a kompetencje ich przejmie okręgowy urząd bądź wydziały zamiejscowe. Patrząc jednak na ten zabieg, można odnieść wrażenie, że jest to zmiana dla zmiany, następuje tylko przesunięcie pracowników z instytucji do instytucji, a pozytywnych efektów mamy się dopatrywać w uproszczeniu postępowań administracyjnych czy czytelności kompetencji. Na pewno jest to też pewien istotny czynnik, ale myślę, że czas pokaże, czy akurat zmiany organizacyjne są na tyle wystarczające, żeby mówić, że one załatwiają problem.

Chciałbym w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zwrócić uwagę na to, że ta ustawa, jak się przewiduje, będzie obowiązywała od momentu wejścia w życie dla nowych spraw, natomiast sprawy, które są w toku, będą podlegały starej ustawie, i może tutaj powstać jakiś chaos organizacyjny, dlatego zwracamy się z wnioskiem do prezesa Głównego Urzędu Miar, żeby wyczulił się na ten problem, by bałagan zniwelować do minimum.

Przedstawiając powyższe stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, informuję, że stoimy na stanowisku, że ta ustawa jest ze wszech miar potrzebna i będziemy głosowali za przyjęciem tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Adama Gawędy z klubu Polska jest Najważniejsza.

Poseł Adam Gawęda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza wobec dobrego projektu ustawy Prawo probiercze i na początku wyrazić zadowolenie, że ten projekt ustawy, a mało jest

Poseł Adam Gawęda

takich projektów, był poddany dosyć szerokim konsultacjom – bodaj ponad tysiąc ankiet zostało wysłanych i ponad trzysta żeście w jakiś sposób odebrali, czyli zainteresowanie tymi zmianami było dosyć duże. Wierzę w to, że wszystkie korzystne, dobre rozwiązania znalazły się w tej ustawie, bo myślę, że konieczność zmiany prawa probierczego, prawa, które już od 1993 r. funkcjonuje, wszyscy dostrzegali. Ten bardzo dobry projekt wyprzedza problemy, w jakiś sposób wkomponowuje się we wszystkie doświadczenia z tych wielu lat związane z funkcjonowaniem podmiotów gospodarczych i odzwierciedla potrzeby dzisiejszego rynku.

Proponowane zmiany, jak już tu moi przedmówcy przedstawili, dotyczą głównie zmniejszenia obciążeń przedsiębiorców i usprawniają prace administracji probierczej. Wszystkich szczegółów już nie będę tutaj państwu przedstawiał. Na uwagę zasługuje również fakt, iż w tym projekcie ustawy wprowadzono moim zdaniem dosyć odważne rozwiązania, które idą w kierunku przekazania pewnych uprawnień przez prezesa Głównego Urzędu Miar w drodze decyzji administracyjnej do podmiotu wprowadzającego wyrób do obrotu w postaci tworzenia punktów probierczych oraz ich znoszenia. Jeżeli na to jeszcze nałożymy możliwość wprowadzenia tych zasad w oparciu o formułę partnerstwa publiczno-prywatnego, to może to być rozwiązanie, które znajdzie akceptację i które będzie w praktyce wprowadzone, bo ustawa o partnerstwo publiczno-prywatnym dzisiaj jest ustawą, która nie do końca jakby jest realizowana w takim duchu, w jakim została przyjęta przez Wysoką Izbę, a te rozwiązania w jakiś sposób poszerzą katalog możliwości realnego wprowadzenia w życie jej zapisów.

Myślę, że moi przedmówcy już dość szeroko omówili wszystkie zagadnienia związane z regulacją Prawo probiercze. Ja chciałbym na koniec powiedzieć, że myślę, że proponowane rozwiązania w omawianej ustawie, które – już to mówiłem, ale podkreślam to jeszcze raz – są korzystne i uwzględniają obecne uwarunkowania i realia rynkowe, przyczynią się również do podniesienia konkurencyjności naszych polskich podmiotów gospodarczych, a zatem Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy Prawo probiercze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do udziału w tej części debaty?

Nie widzę. Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania określam na 1,5 minuty.

Poseł Piotr Stanke:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wróć jeszcze do art. 27. To już zasygnalizowałem w stanowisku naszego klubu. A pytanie dotyczy możliwości przekazywania kompetencji administracji probierczych do podmiotów prywatnych na podstawie przepisów ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Istnieje uzasadniony pogląd, że nie jest wskazane, żeby inne podmioty niż organy administracji probierczej otrzymywały uprawnienia do wykonywania tych zadań. Rzetelność, obiektywność, fachowość i uczciwość muszą być bezwarunkowe, zwłaszcza że w pracy posługują się te organy znacznikami probierczymi, których ranga jako znaków urzędowych zbliżona jest do rangi matryc do bicia pieniędzy. Chciałbym zapytać i uzyskać potwierdzenie strony rządowej: Czy taki rodzaj przekazywania kompetencji jest właściwy i czy gwarantuje odpowiedni poziom fachowości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I kolejnym posłem, który zada pytanie, jest pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt dotyczy określenia zasad i warunków wprowadzania do obrotu wyrobów z metali szlachetnych oraz obrotu nimi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również zasad i trybu przeprowadzania badań i oznaczania, czyli tzw. prób tych wyrobów. Chciałbym zapytać o propozycję wprowadzenia pięcioletniego okresu ważności dla znaku imiennego twórcy. Czy nie uważacie państwo, że będzie to dodatkowe obciążenie dla wytwórcy, który będzie zobowiązany do odnowienia co 5 lat ważności zgłoszonego znaku imiennego? Przypomnę, że celem projektu ustawy według uzasadnienia jest zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców branży jubilerskiej, a zatem przyjmijmy taki zapis, który to urzeczywistni i im ułatwi działalność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Ta dyskusja jest taka precyzyjna, a dotyczy prawa probierczego, które mówi, że odstępujemy od cechowania biżuterii ze srebra do wagi 8 g, w wypadku wyrobów ze złota i z innych metali szlachetnych nic się nie zmienia. Ale chciałabym zapytać o dwie rzeczy. Po pierwsze, jaka jest gwarancja, że dzisiaj ta biżuteria srebrna nieocelowana będzie wypełniała wszystkie normy, bo mówimy o ochronie konsumenta? Ja myślę, że każdy z nas, kupując jakiś towar, chciałby wiedzieć, że to jest to, co naprawdę chciał kupić, i że jest to rzetelnie zrobione, rzetelnie zmierzone.

I druga rzecz – możliwość zwrócenia się do innych podmiotów, które mogłyby dokonać cechowania. Jakie zatem gwarancje, jaką rękojmię w tym zakresie ma klient, jeśli dajemy takim podmiotom uprawnienie? Jaką ma wtedy możliwość odniesienia się? Przecież ta cecha nie będzie zawierała indywidualnego znaku podmiotu, który będzie dokonywał ocebrowania. A zatem chciałabym w zakresie tego działania zapytać, jak to można zrobić. *(Dzwonek)* Bo myślę, że to, że rynek i że sprowadzana jest na przykład biżuteria srebrna, łańcuszki... cóż, połowa z nich nie będzie ocebrowana i nie będziemy wiedzieli, czy kupujemy srebrne, czy metalowe, czy ten import nie płynie tak szeroko, że naprawdę nie wiemy, co kupujemy. Interesuje mnie bardzo w tej ustawie sprawa ochrony konsumenta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani posel.

I jako ostatni pytanie zadawać będzie pan posel Józef Rojek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo siedzący w ławach rządowych! Ja myślę, że nikt nikomu nie może zabronić bogacić się, ale nie ma co ukrywać, iż branża, o której dzisiaj mówimy, jest branżą, z której wychodzą nowobogaccy. I teraz pytanie do państwa. Choć jest to przedłożenie rządowe, to chciałbym zapytać, czy państwo gwarantujecie – bo przecież ta ustawa trochę rozluźnia zapis poprzedniej ustawy – zachowanie interesów konsumenta, bo to jest najbardziej istotne. Dzisiaj widzimy, że ta branża naprawdę jest aktywna na świecie i każdy chce na niej dobrze zarobić. Dlatego ponawiam to pytanie: Czy są tu zachowane interesy klienta? Pana marszałka również. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I teraz, skoro już wszystkie pytania wybrzmiały, ciekawi jesteśmy odpowiedzi, jakiej udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani minister Grażyna Henclewska, którą uprzejmie zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować za przychylność, za ocenę projektu i ocenę jego przygotowania. Rzeczywiście poprzedziliśmy jego zgłoszenie bardzo szerokimi konsultacjami, wieloma analizami. Przede wszystkim rozmawialiśmy z przedsiębiorcami, ze środowiskiem, które jest najbardziej zainteresowane właściwym uregulowaniem rynku metali szlachetnych i właściwymi uregulowaniami Prawa probierczego. Chciałabym powiedzieć, że projekt wychodzi temu naprzeciw i uwzględnia potrzeby dzisiejszego rynku. Jesteśmy przekonani, że te rozwiązania okażą się korzystne.

Odnosząc się do pytań pana posła Stanke dotyczących art. 27 – chodzi o realizowanie pewnych zadań w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, ten problem przewijał się też w innych wystąpieniach państwa posłów – chciałabym powiedzieć, że dajemy taką możliwość. Nie jest to obbligo, ale w ramach rozwiązań, które ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym proponuje, art. 8 mówi, że dotyczy to współpracy partnera publicznego i partnera prywatnego. Tak że te dwa podmioty współpracują w ramach umowy. Dotyczy to również podziału zadań i ryzyka między podmiotem publicznym czy organem administracji probierczej a partnerem prywatnym. I tu chciałabym podkreślić, że w formule partnerstwa publiczno-prywatnego mieści się możliwość realizowania wszystkich innych zadań przez administrację probierczą, np. dokonywania ekspertyz wyrobów z metali szlachetnych, wykonywania czynności pomocniczych poprzedzających realizację czynności badania i cechowania. Jeśli po analizie okaże się, że wykonywanie zadania w takiej formule będzie przynosiło lepsze efekty, będzie ono mogło być – tylko wtedy – realizowane. Podmiot publiczny ma wówczas możliwość kontroli, jeśli chodzi o prawidłowość realizacji zadań.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Wojciecha Kosakowskiego o pięcioletni okres ważności – ten okres został, tak jak wiele innych przepisów i zmian w tej ustawie, uzgodniony z przedsiębiorcami, z reprezentantami firm, ze środowiskiem. Mamy nadzieję, że będzie on wystarczający.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że w wystąpieniach państwa posłów często było podkreślane pod-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Grażyna Henclewska**

wyższenie progu wagowego, od którego obowiązkowe jest badanie i cechowanie wyrobów ze srebra, z 5 g do 8 g. Otóż tak było w przedłożeniu rządowym. Podwyższenie wprowadzono na wniosek środowiska, na wniosek przedsiębiorców, natomiast w ramach prac Komisji Gospodarki 2 lutego 2011 r. odstąpiono na wniosek tych samych przedsiębiorców od podwyższenia tego progu, a więc nic się nie zmieniło. Jest próg 5 g, czyli niezmieniony, od którego badanie i cechowanie wyrobów ze srebra jest obowiązkowe.

Pani poseł Skowrońska pytała o normy. Normy nie wynikają z tej ustawy, one są często, jeśli chodzi o zawartość innych związków, uregulowane na przykład rozporządzeniem REACH.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Rojka, czy gwarantujemy interesy konsumentów w zakresie jakości. W ustawie i w tej strukturze administracyjnej dużą wagę przywiązujemy do kontroli i nadzoru. Myślę, że te zapisy, ta podległość i kontrola zapewniają ochronę interesów konsumentów. To niepodwyższanie progu wagowego, jeśli chodzi o badanie i cechowanie wyrobów ze srebra – też na wniosek konsumentów – również świadczy o ochronie konsumentów: te mniejsze partie też będą podlegały cechowaniu i badaniu.

Jeszcze raz dziękuję za poparcie projektu, za dobrą ocenę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani minister.
Zamykam dyskusję.

Jako że nie zgłoszono poprawek do projektu, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne (druki nr 3796 i 3825).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Janusza Piechocińskiego.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Janusz Piechociński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 stycznia pan marszałek decyzją Prezydium Sejmu skierował poselski projekt do Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Odbyło się ono 2 lutego, poprzedzone było rozesłaniem zaproszeń, także do strony społecznej, z prośbą o nadesłanie opinii. One wpłynęły, ze strony środowiska mieliśmy przede wszystkim uwagi o charakterze redakcyjno-legislacyjnym,

a także kolejny raz zasygnalizowano potrzebę uwzględnienia w polityce regulacyjnej zapisów gwarantujących kwestie związane z wiarygodnością i perspektywą dokonywanych inwestycji.

Szanowni Państwo! Ponieważ rząd zapowiada kolejne duże nowelizacje w tym obszarze, postanowiliśmy jednak skupić się na uzgodnionym z rządem, wyrywkowym, ale bardzo pilnym i potrzebnym ze względu na uwagi Komisji Europejskiej zakresie, który wyznaczył projekt poselski.

Generalnie, przypomnę raz jeszcze Wysokiej Izbie, że projekt dotyczy obowiązku wskazania przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej metod stosowanych w przypadkach, które są szczegółowo opisane w art. 39 ust. 4 ustawy, w sytuacji gdy wysokość opłat ustalonych przez operatora jest nieprawidłowa. Proponujemy także wykreślenie przepisów, które umożliwiałyby regulatorowi samodzielne ustalanie opłat, niezależnie od nałożonego na operatora obowiązku kalkulacji kosztów i pozytywnych wyników kontroli prowadzonej przez biegłego rewidenta. Korygujemy również niektóre przepisy, zgodnie z którymi decyzje o ustaleniu poziomu opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego mogły być wydawane w ramach procedury rozstrzygnięcia sporów.

Co istotne, w tym czytaniu na posiedzeniu komisji ze strony legislatorów mieliśmy uwagi, jako że jest to projekt poselski, dotyczące przede wszystkim kwestii legislacyjnych. Dokonaliśmy także w stosunku do pierwotnego przedłożenia jednej zmiany, a mianowicie wprowadziliśmy *vacatio legis* zwyczajowe.

Tak jak wspominałem, przedstawiciele izb zrzeszających przedsiębiorców sygnalizowali problem dodatkowych regulacji w tym zakresie, a przede wszystkim koncentrowali się na tych kwestiach związanych z rzetelną kalkulacją kosztów, pewnością inwestycyjną przedsiębiorcy, który podejmuje wysiłek inwestycyjny. Chodzi także o to, aby prezes UKE w odniesieniu do swoich decyzji, inaczej niż dotychczas, miał mniejsze ograniczenia, zgodnie z wytycznymi europejskimi w zakresie tych rozwiązań.

Szanowni Państwo! Ponieważ przed nami jest kolejna, dużo głębsza, zapowiadana zmiana Prawa telekomunikacyjnego obejmującego coraz bardziej skomplikowany rynek, gdzie codziennie stajemy wobec coraz trudniejszych wyzwań, wobec procesów regulacyjnych, podtrzymujemy zgłoszoną przez wnioskodawców, czyli posłów, tę ograniczoną formułę. W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury wnoszę o przyjęcie powyższego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Chciałbym przypomnieć, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne, druki nr 3796 i 3825.

Procedowany projekt niniejszej ustawy ma na celu zapewnienie właściwej transpozycji dyrektywy w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej – mówimy tutaj o dyrektywie ramowej – a w szczególności jej art. 8, 16 oraz 20, oraz dyrektywy w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń, mówimy o dyrektywie o dostępie, a w szczególności art. 8 i 13.

Wysoka Izbo! Projekt dotyczy, po pierwsze, obowiązku wskazania przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej metod, które będzie stosował w przypadkach szczegółowo opisanych w art. 39 ust. 4 ustawy, w sytuacji gdy wysokość opłat ustalonych przez operatora jest nieprawidłowa.

Po drugie, w projekcie wykreśla się przepisy, które umożliwiły regulatorowi samodzielnie ustalanie opłat, niezależnie od nałożonego na operatora obowiązku kalkulacji kosztów oraz pozytywnych wyników kontroli prowadzonej przez biegłego rewidenta.

I po trzecie, wykreślono przepisy, zgodnie z którymi decyzje o ustaleniu poziomu opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego mogły być wydawane w ramach procedury rozstrzygnięcia sporów.

Wysoka Izbo! W ostatnim czasie procedowaliśmy nad kilkoma nowelizacjami ustawy i za każdym razem głębiej wchodziliśmy w kwestie dotyczące regulowania, wzmacniając jednocześnie kompetencje prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej w tym właśnie zakresie. Sprawy te były także podnoszone przez środowisko i dlatego trwały poszukiwania ich rozwiązań. Doszło także do interwencji Komisji Europejskiej. Dlatego też obecna nowelizacja, przygotowywana przez posłów, z szerokimi konsultacjami społecznymi, czyli uwzględniająca głosy mówiące o potrzebie uregulowań, i konsultowana z resortem infrastruktury, panią minister Gaj, jest pochodną wystąpień Komisji Europejskiej w zakresie ocen przyjętych rozwiązań i wdrożenia przepisów, szczególnie regulacji dyrektyw europejskich. Pod tą nowelizacją podpisuje się także Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Jana Warzechę.

Nie ma pana posła.

Kolejnym mówcą będzie więc pan poseł Witold Klepacz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu do ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. W dniu 28 października 2010 r. Komisja Europejska przedstawiła uzasadnioną opinię dotyczącą dostosowania art. 39 i art. 40 ustawy Prawo telekomunikacyjne do przepisów dyrektywy o dostępie i dyrektywy ramowej Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r.

Komisja Europejska wyznaczyła dwumiesięczny termin na uwzględnienie przez Polskę uwag zawartych w tej opinii. Dlatego w projekcie ustawy proponuje się skrócenie *vacatio legis*, gdyż ustawowe *vacatio legis* opóźni wejście w życie omawianej regulacji i może skutkować niedotrzymaniem wskazanego przez Komisję Europejską terminu. W konsekwencji Komisja Europejska może skierować sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Już podczas prac nad ustawą Prawo telekomunikacyjne Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zwracał uwagę, że niektóre jej przepisy mogą prowadzić do przeregulowania rynku telekomunikacyjnego. Komisja Europejska w swojej opinii podzieliła te obawy, wskazując na niezgodność regulacji zawartych w art. 39 i w art. 40 z dyrektywą o dostępie i dyrektywą ramową. Sytuacja, w której dokonuje się regulacji za pomocą licznych decyzji wydawanych przez prezesa UKE w różnych terminach i odnoszących się prawdopodobnie tylko do niektórych operatorów, może prowadzić do dyskryminacji przedsiębiorstw udostępniających sieci i usługi łączności elektronicznej. Proponowane zmiany polegają, po pierwsze, na dodaniu przepisów, zgodnie z którymi prezes UKE będzie musiał wcześniej wskazać, jakie metody ustalania opłat będzie stosował w przypadkach, o których mowa w ust. 4. Po drugie, w projekcie wykreśla się przepisy, które umożliwiły regulatorowi samodzielnie ustalanie opłat, niezależnie od nałożonego na operatora obowiązku kalkulacji kosztów i pozytywnych wyników kontroli przeprowadzanej przez niezależnego biegłego rewidenta.

I po trzecie, następuje wykreślenie przepisów, zgodnie z którymi decyzje o ustaleniu poziomu opłat

Posel Witold Klepacz

z tytułu dostępu telekomunikacyjnego mogły być wydawane w ramach procedury rozstrzygnięcia sporów. Zatem usunięcie przepisów, o których mówiłem, powinno zapewnić większą przejrzystość i przewidywalność regulacji. Nasz klub wyraża też opinię, że da to operatorom większą pewność prawną. W rezultacie projekt ustawy powinien poprawić funkcjonowanie tej regulacji na polskim rynku telekomunikacyjnym.

Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Proszę pana posła Jana Warzechę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne, druki nr 3797 i 3825.

W dniu 2 lutego 2011 r. na posiedzeniu Komisji Infrastruktury odbyło się pierwsze czytanie przedmiotowego projektu. Dotyczy on obowiązku wskazania przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej metod, które będzie stosował w przypadkach, gdy wysokość opłat ustalana przez operatora jest nieprawidłowa. Inne proponowane zmiany zmierzają do wykreślenia przepisów, które umożliwiały operatorowi samodzielne ustalanie opłaty, niezależnie od nałożonego na operatora obowiązku kalkulacji kosztów i pozytywnych wyników kontroli prowadzonej przez biegłego rewidenta. W nowelizacji proponuje się również wykreślenie przepisów, zgodnie z którymi decyzje o ustalaniu poziomu opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego mogłyby być wydane w ramach procedury rozstrzygnięcia sporów.

Nowelizacja ustawy przygotowana przez posłów jest odpowiedzią na wystąpienie Komisji Europejskiej w zakresie ocen przyjętych rozwiązań i wdrożenia przepisów szczegółowych regulacji z dyrektyw europejskich. Proponowane zmiany dają przedsiębiorcom gwarancję pewności obrotu i prowadzenia działalności. Dzięki nowelizacji ustawy przedsiębiorcy będą wiedzieli dużo wcześniej, jakie będą metody ustalania opłat czy weryfikacji kosztów stosowanych przez regulatora. Przyjęcie sugerowanych rozwiązań miałyby złagodzić konflikty między rynkiem a regulatorem, doprowadziłyby do przestrzegania rozwiązań europejskich pomiędzy prezesem Urzędu Komu-

nikacji Elektronicznej jako organem regulującym a stroną rynkową.

Do ministerstwa i Komisji Infrastruktury wpłynęło wiele pisemnych opinii i wniosków, między innymi od Pracodawców RP, Polskiej Telefonii Cyfrowej sp. z o.o., Instytutu Łączności Państwowego Instytutu Badawczego i Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej. Niektórzy przedstawiciele środowiska sugerowali, że w proponowanej nowelizacji brakuje odniesienia do inwestycji, dlatego w ich opinii regulator w ramach obowiązku kontroli cen i zwrotu kosztów usług dostępu telekomunikacyjnego powinien uwzględniać dokonane inwestycje oraz umożliwić operatorowi zwrot zainwestowanego kapitału. Przedstawiciel polskiej konferencji zgłosił na posiedzeniu komisji dwie uwagi do projektu. Uwagi zgłosili także, w imieniu konfederacji pracodawców prywatnych Lewiatan, pan Dominik Gluza oraz wiceprezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji pan Jerzy Sadowski. Prezes Sadowski zaproponował, aby w art. 39 i art. 40 ograniczyć prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej możliwość dowolnej interpretacji sposobu kalkulacji albo ustalania cen. Proponował, żeby w przepisach jasno określić, według jakiej metodologii będą ustalane koszty, a jeśli metodologia będzie znana, sugerował, aby dopiero na jej podstawie wyliczać ceny. Miałyby to ograniczyć prawo do dowolnej interpretacji i swobodnego ustalania cen. Do niektórych uwag krytycznie odniosła się pani sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj.

Ponieważ celem tej nowelizacji nie jest uregulowanie całości spraw, a tylko pewnego wycinka, który jest zawarty m.in. w projekcie poselskim i który wymaga szybkiej reakcji ze względu na potrzebę realizacji nałożonego na Polskę jako członka Wspólnoty Europejskiej obowiązku implementacji przepisów Unii Europejskiej do krajowego systemu prawnego, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przedmiotowym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Janusza Piechocińskiego.

Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moi przedmówcy bardzo precyzyjnie określili nie tylko zakres, ale i sposób procedowania oraz przedstawili wnioski z dyskusji. Pojawił się tam jeden istotny wątek, że proponujemy Wysokiej Izbie w formie poprawki rozważenie kwestii związanej z przepisami przejściowymi. Otóż na podstawie starych przepisów zostały podjęte określone decyzje. W związku z tym, aby ułatwić

Posel Janusz Piechociński

Urzędowi Komunikacji Elektronicznej funkcjonowanie, także w sposób czytelny rozwiązać tę kwestię w jego relacjach z rynkiem, proponujemy wstępnie uzgodnioną z resortem poprawkę, aby w art. 1 dodać zmianę w brzmieniu: w przypadku obowiązków określonych w art. 39 ust. 1 pkt 2 oraz w art. 40 ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 1, wynikających z decyzji wydanych przed dniem wejścia w życie ustawy, w celu weryfikacji ustalenia wysokości opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego lub ich maksymalnego albo minimalnego poziomu ceny stosuje się następujące metody – i tu wymieniamy te metody – znany dla rynku pułap cenowy, cena detaliczna minus orientacja kosztowa, uwzględnienie wysokości opłat stosowanych na porównywalnych rynkach konkurencyjnych. Wydaje się, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o konsekwencje prawne tej noweli, wprowadzenie takiego uzupełnienia w przepisach przejściowych jest potrzebne, pozwoli wyjść z tego swoistego pata, bo zbyt często nowelizujemy ustawę w tym zakresie i mogą się pojawić skutki w relacjach pomiędzy Urzędem Komunikacji Elektronicznej a rynkiem. Dlatego, aby uniknąć ewentualnych przyszłych interwencji Komisji Europejskiej, a także nie wystawiać na szwank dobrego imienia naszego rynku telekomunikacyjnego i nie tworzyć przestrzeni do prawnego sporu pomiędzy regulatorem a przedstawicielami rynku, warto to rozważyć, stąd w imieniu Klubu Poselskiego PSL zgłaszam taką poprawkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Tomczaka z Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza.

Czy jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Zatem przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania? Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy i jedyny w tej części pytanie zada pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Posel Antoni Mężydło:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, ale w trakcie jego zadawania będę składał poprawkę ze względu na to, że podczas prac i rozważań dotyczących przepisów przejściowych doszliśmy do wniosku, że Prawo telekomunikacyjne, mimo że już tak bardzo udoskonalone, wykorzystywane intensywnie do regulacji rynku telekomunikacyjnego, zawiera jednak

jeszcze pewną lukę prawną. Dotyczy ona takich rozstrzygnięć, w których z przyczyn formalnych zostały uchylone lub unieważnione decyzje, ale co do meritum sąd nie rozstrzygał o wadzie w takich decyzjach. Wtedy pojawia się wątpliwość, czy nowe rozstrzygnięcie odnosić się może do okresu od dnia objętego wcześniejszym rozstrzygnięciem, czy też może wywoływać skutek jedynie od momentu wydania nowego rozstrzygnięcia. Proponowana poprawka rozstrzyga powyższą wątpliwość, pozwalając na wydanie rozstrzygnięcia ze skutkiem sięgającym od chwili wydania pierwotnej decyzji.

Chodzi o takie decyzje, które np. inaczej interpretuje prezes UKE, a inaczej sąd. Na przykład prezes UKE mógł jakieś rozstrzygnięcie zinterpretować jako wykonanie decyzji regulacyjnej, a sąd jako decyzję regulacyjną. Wtedy zostaje zakwestionowane wykonanie tej decyzji ze względu na to, że nie było przeprowadzonej konsultacji, konsolidacji tego procesu konsultacyjnego? Uważam, że takim wypadku nie było żadnych zastrzeżeń co do meritum, natomiast były zastrzeżenia co do kwestii formalnej. Mianowicie niektóre decyzje mające charakter decyzji regulacyjnych muszą zawierać elementy konsultacyjne i konsolidacyjne, czyli muszą być notyfikowane bądź konsultowane na poziomie krajowym i na poziomie unijnym. W takim wypadku pojawia się wątpliwość, czy z takich przyczyn formalnych można cofnąć decyzję i właściwie przeprowadzić postępowanie, z uwzględnieniem procesu konsultacyjnego i konsolidacyjnego, i czy można sięgać wstecz do chwili wydania decyzji. Takie rozstrzygnięcia miały już miejsce w Unii Europejskiej, na przykład w Belgii, gdzie wprowadzono rozwiązanie umożliwiające wydanie decyzji, których skutek sięga wstecz. Zostało to odnotowane w 15. raporcie implementacyjnym Komisji Europejskiej.

Na ręce pana marszałka składam w imieniu klubu Platforma Obywatelska projekt poprawek, podpisany przez przewodniczącego klubu pana posła Tomasza Tomczykewicza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos w tej części?

Uprzejmie proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pani minister Magdalena Gaj.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Ta nowelizacja, to przedłożenie poselskie, zakończy spór, jaki toczy z Pol-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Magdalena Gaj**

ską Komisja Europejska. Obecnie jesteśmy na etapie uzasadnionej opinii Komisji Europejskiej. Cała nowelizacja ma na celu usunięcie niezgodności przepisów Prawa telekomunikacyjnego z dyrektywami europejskimi. W związku z tym niebawem ten spór się zakończy, za co rząd jest wdzięczny posłom, którzy zdecydowali się nam pomóc i te niezgodności usunąć. Dobrym dopełnieniem będzie poprawka zgłoszona przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, ponieważ rzeczywistość decyduje, które zostały wydane w trakcie prac i analizy przez Urząd Komunikacji Elektronicznej, nie zawierały enumeratywnego wskazania metod, które prezes UKE od chwili wejścia w życie tych przepisów będzie musiał wskazywać w decyzji regulacyjnej. Tym przepisem przejściowym wskażemy te metody, tak aby pokazać przedsiębiorcom telekomunikacyjnym, jakie metody prezes UKE będzie mógł zastosować do weryfikacji opłat, tak aby była pewność obrotu gospodarczego, pewność prowadzenia działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Jako że zgłoszono poprawki do projektu ustawy, będziemy procedować inaczej niż w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W związku z poprawkami, które zgłoszono w drugim czytaniu, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, nastąpiło przyspieszenie obrad, jednak pan poseł Żmijan je przewidział. Już chciałem zarządzić przerwę, ale dostrzegłem pana posła Żmijana, który był bardzo czujny i śledził posiedzenie w każdym momencie, więc przerwy nie zarządzę, natomiast oznajmię przystąpienie do kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 2771 i 3849).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Żmijana.

Panie pośle, uprzejmie proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Żmijan:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przed-

łożyć sprawozdanie z prac komisji nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami. Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 2771, natomiast sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 3849.

Panie i Panowie Posłowie! Projekt ustawy, nad którym Wysoka Izba dzisiaj debatuje, ma na celu lepsze niż dotychczas uregulowanie w obowiązującym prawie polskim kwestii dotyczących istotnej części ruchu drogowego, a mianowicie ruchu rowerowego. Rowerzyści należą obok pieszych do tzw. niechronionych uczestników ruchu, czyli najbardziej narażonych na skutki kolizji i wypadków drogowych. W 2009 r. rowerzyści uczestniczyli w 4513 wypadkach drogowych, w których zginęło 389 osób, a rany odniosło 4300 osób. Wśród ofiar największą grupę stanowili rowerzyści – 371 zabitych oraz 3928 rannych. Najczęstszymi przyczynami wypadków spowodowanych przez rowerzystów były: nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowo wykonany manewr skrętu i nieprawidłowe przejeżdżanie przez przejścia dla pieszych.

Z uwagi na powyższe pasjonaci jazdy rowerami z udziałem ekspertów i grupy posłów doprowadzili do inicjatywy legislacyjnej i przygotowali projekt ustawy umożliwiający lepszą organizację ruchu w celu promocji ruchu rowerowego oraz poprawy bezpieczeństwa rowerzystów. Idea jest szczególnie istotna z tego powodu, że weszliśmy w erę intensywnego rozwoju motoryzacji i wzrostu natężenia ruchu drogowego z jednej strony, a z drugiej strony rozwija się moda na rower, na turystykę i rekreację rowerową, a więc wzrasta także natężenie tego segmentu ruchu drogowego. Z tego względu proponowane rozwiązania prawne są bardzo ważne, ale także w znacznej części nowe, dotychczas niefunkcjonujące w polskim prawie. W projektowanej ustawie zostały doprecyzowane definicje roweru i drogi dla rowerów. Do słownika pojęć zostały dołączone definicje pasa ruchu dla rowerów, śluzu dla rowerów oraz wózka rowerowego. Dość precyzyjnie zostały określone zasady poruszania się rowerzystów i kierujących wózkami rowerowymi w odniesieniu do innych uczestników ruchu drogowego, a także odwrotnie, zachowanie innych uczestników w stosunku do rowerzystów i kierujących wózkami rowerowymi.

Wysoki Sejmie! Prace legislacyjne nad przedmiotowym projektem ustawy trwały ponad rok z uwagi na częściowo nowatorskie regulacje prawne, a więc wymagające głębokich analiz, a także z uwagi na równoległe toczące się prace legislacyjne nad projektami ustaw o kierujących pojazdami i nad ustawą tzw. fotoradarową, w których to ustawach regulowane kwestie prawne wzajemnie się przenikały. Dziś można powiedzieć, że możemy dokończyć prace legislacyjne także nad tą ustawą, bowiem prace nad wyżej wymienionymi przeze mnie ustawami zostały zakończone i ustawy zostały podpisane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy w kształcie przedstawionym w sprawozdaniu w druku nr 3849. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jan Tomaka.

(Poseł Ewa Wolak: Wolak.)

W takim razie jest błąd w zgłoszeniu.

W związku z tym uprzejmie proszę panią poseł Ewę Wolak, która zabierze głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pan poseł Jan Tomaka był wpisany błędnie.

Słucham?

(Poseł Ewa Wolak: Klub go zgłosił.)

Tak, widocznie klub tak zgłosił. To jest błąd klubu PO, ale już nie wnিকajmy. Najważniejsze, że mamy panią poseł Ewę Wolak, z czego się bardzo cieszymy.

Uprzejmie proszę panią poseł Wolak o zabranie głosu.

Poseł Ewa Wolak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam oświadczenie dotyczące poselskiego projektu ustawy z druku nr 2771 oraz sprawozdania Komisji Infrastruktury po odbyciu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu ustawy po zmianach, druk nr 3849.

Wysoka Izbo! Coraz bliższy wydaje się moment, w którym polskie przepisy dotyczące ruchu rowerowego staną się zgodne z europejskimi standardami. Serdecznie dziękuję za to Ministerstwu Infrastruktury oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z wieloletnimi postulatami środowisk rowerowych, porządkuje od strony prawnej problematykę ruchu rowerowego na polskich drogach.

Szanowni Państwo! Zmiany są niezbędne, zważywszy na fakt, że Polska jest dzisiaj krajem najwyższego ryzyka dla rowerzystów w Unii Europejskiej. Rocznie na polskich drogach ginie średnio 500 użytkowników rowerów, a ponad 5 tys. zostaje rannych. Polskie prawo regulujące ruch rowerowy jest aktualnie niezgodne z ratyfikowaną przez Polskę w 1988 r.

konwencją wiedeńską o ruchu drogowym. Niespójne, często anachroniczne polskie przepisy utrudniają, wręcz uniemożliwiają budowę bezpiecznej i wygodnej infrastruktury rowerowej. Paradoksalnie najlepsze i sprawdzone w europejskich krajach rozwiązania są do tej pory w Polsce bardzo często niezgodne z prawem, dlatego też wspomniane zmiany w ustawie Prawo o ruchu drogowym.

Jedną z najważniejszych planowanych zmian jest jednoznaczne określenie pierwszeństwa rowerzystów jadących drogą rowerową wzdłuż drogi głównej przed samochodami skręcającymi w drogi podporządkowane oraz z nich wyjeżdżającymi. Polska wbrew europejskim i światowym standardom miała nieintuicyjne i niejednoznaczne przepisy w tym zakresie, co było i jest powodem bardzo wielu niebezpiecznych kolizji.

Wysoka Izbo! Kolejna sprawa to poprawienie i uporządkowanie w polskim prawie podstawowych definicji pojęć, takich jak „rower” czy „droga rowerowa”, oraz wprowadzenie wielu ważnych, niezdefiniowanych do tej pory pojęć, takich jak „pas ruchu dla rowerów”, „śluzka rowerowa” czy „wózek rowerowy”. Dzięki nowelizacji może również zostać usunięty zakaz przewożenia dzieci w przyczepkach rowerowych, które są znacznie bezpieczniejsze niż legalne w Polsce foteliki i powszechnie używane w Europie oraz na świecie. Ma szansę zniknąć również niepotrzebny zakaz jazdy rowerzystów parami, gdy nie przeszkadzają oni innym użytkownikom drogi. Zakaz do tej pory uniemożliwiał na przykład prowadzenie legalnie treningów kolarskich i musiał być powszechnie łamany.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy zakłada wprowadzenie również kilku ważnych udogodnień, takich jak zezwolenie na korzystanie z chodnika przez rowerzystów w przypadku złych warunków pogodowych, podkreślam: złych warunków pogodowych, takich jak śnieżyca, ulewa czy silna mgła, a także zezwolenie na wyprzedzanie wolniej jadących pojazdów z prawej strony, na przykład w korkach ulicznych, oraz zezwolenie na jazdę rowerem środkiem pasa tuż przed skrzyżowaniem w celu uniemożliwienia wyprzedzania rowerzysty przez samochody na skrzyżowaniu.

Wysoka Izbo! Drodzy Posłowie! To od państwa zależy, czy Polska sięgnie dziś po wzorce prawne sprawdzone w krajach o największym bezpieczeństwie rowerzystów. Zmiana ustawy to tylko początek drogi do rowerowej normalności. Rozumiemy, że w ślad za nią muszą iść odpowiednie zmiany w rozporządzeniach.

Mając na względzie powyższe uwagi, klub Platforma Obywatelska wnioskuje o uchwalenie przedmiotowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartego w druku nr 2771, a po zmianach – w druku nr 3849, i zgłasza poprawki.

Pierwsza poprawka porządkuje ustawę o kierujących pojazdami. Druga, trzecia, czwarta i piąta to poprawki porządkujące, odnoszące się do Prawa o ruchu drogowym, w dużej mierze redakcyjno-legislacyjne. Ostatnia poprawka, czyli szósta, ma charakter

Posel Ewa Wolak

merytoryczny. Proponuje się w art. 33 uchylić ust. 4, który dziś stoi w sprzeczności z proponowanym w nowelizacji ustawy art. 27 ust. 1a, który jednoznacznie określa zasadę pierwszeństwa na przejazdach rowerowych usytuowanych wzdłuż drogi głównej. Dziś ten przepis jest niejednoznaczny dla kierujących pojazdami wobec interpretacji pierwszeństwa na przejazdach rowerowych oraz utrudnia jednoznaczne orzeczenie winy w przypadku kolizji.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niezbędne wydaje się przeprowadzenie z pewnym wyprzedzeniem w stosunku do wprowadzanych przepisów kampanii społecznej mającej na celu nauczanie bezpiecznego korzystania z nowych rozwiązań przez rowerzystów oraz przekazanie wiedzy pozostałym uczestnikom ruchu. Bardzo istotnym elementem jest też wsparcie zmian w przepisach przez odpowiedni rozwój infrastruktury związanej z ruchem rowerowym. Wiem, że niewłaściwe projektowanie organizacji ruchu, dopuszczające stosowanie nowych przepisów na drogach nieodpowiadających wymaganiom technicznym, może prowadzić, wbrew zamierzeniom projektodawców tych zmian, do nieosiągnięcia zamierzonych celów, w szczególności w zakresie poprawy poziomu bezpieczeństwa rowerzystów na drogach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druki nr 3849 i 2771.

Projekt ustawy z jednej strony jest bardzo potrzebny rowerzystom. Kto dziś nie jeździ na rowerze częściej lub rzadziej? Jeżdżą prawie wszyscy. Projekt ustawy dostosowuje przepisy do wymogów konwencji o ruchu drogowym, sporządzonej w Wiedniu w dniu 8 listopada 1968 r., oraz jej zmian z 2006 r. Nowelizacja ustawy ma na celu poprawę bezpieczeństwa rowerzystów poruszających się po drogach oraz stworzenie dla nich bardziej przyjaznych warunków uczestnictwa w ruchu drogowym – tak brzmi uzasadnienie do projektu. Wprowadza się definicję drogi dla rowerzystów, pasa ruchu dla rowerów oraz pojęcie służące dla rowerów, definiuje się pojęcia „rower” i „wó-

zek rowerowy”. Wprowadzenie tych zapisów jest jak najbardziej zasadne.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo rowerzystów, jak wynika z uzasadnienia ustawy, taki cel mają zapewnić między innymi takie zapisy, jak art. 16 ust. 7. Brzmi on następująco: Na skrzyżowaniu i bezpośrednio przed nim kierujący rowerem, motorowerem lub motocyklem może poruszać się środkiem pasa ruchu, jeśli pas ten umożliwia opuszczenie skrzyżowania w więcej niż jednym kierunku, z zastrzeżeniem art. 33 ust. 1. Art. 24 ust. 12 ustawy brzmi natomiast tak: Kierujący rowerem może wyprzedzać inne niż rower powoli jadące pojazdy z ich prawej strony. Art. 33 ust. 3 pkt 1 brzmi: 1) jazdy po jezdni obok innego uczestnika ruchu, z zastrzeżeniem ust. 3a.

Przytoczone przykłady nasuwają duże wątpliwości, czy tak naprawdę przyniosą zamierzony efekt, czyli zapewnią większe bezpieczeństwo. Jak pogodzić obowiązek zbliżania się przez pojazdy wolnobieżne maksymalnie do prawej krawędzi jezdni z możliwością wyprzedzania tych pojazdów przez rowerzystę z prawej strony? To jest przecież katastrofa, która grozi utratą życia rowerzysty. O bezpieczeństwie rowerzystów można powiedzieć krótko: rowerzysta w kolizji z samochodem jest zawsze na przegranej pozycji. Jakby na to nie patrzeć, rowerzysta zawsze jest słabiej chroniony.

Na koniec dwie kwestie. Pierwsza sprawa. W uzasadnieniu projektu ustawy jest zapis: Wpływ regulacji na dochody i wydatki sektora finansów publicznych. Nowelizacja ustawy nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Mam dużą wątpliwość w odniesieniu do tego zapisu. Wystarczy chociażby wspomnieć wydatki związane z kampanią informacyjną czy dostosowaniem dróg do wymogów przepisów.

Kolejna sprawa. W uzasadnieniu ministra infrastruktury czytamy: Należy też podkreślić, iż właściwy efekt proponowanych zmian w przepisach ustawy będzie możliwy do osiągnięcia jedynie wówczas, gdy będą one stosowane w organizacji ruchu przez organy zarządzające ruchem jedynie na drogach spełniających niezbędne wymagania w zakresie warunków technicznych. Istniejący stan infrastruktury drogowej w Polsce ogranicza pełne zastosowanie przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym w znowelizowanej formie do odcinków dróg spełniających odpowiednie warunki techniczne. Niewłaściwe projektowanie organizacji ruchu, dopuszczającej stosowanie nowych przepisów na drogach nieodpowiadających wymaganiom technicznym, może prowadzić – wbrew zamierzeniom projektodawców tych zmian – do nieosiągnięcia założonych celów, a w szczególności w zakresie poprawy poziomu bezpieczeństwa rowerzystów na drogach. Z tych też względów niezbędne wydaje się również przeprowadzenie, z wyprzedzeniem do wprowadzanych przepisów, kampanii społecznej mającej na celu nauczanie bezpiecznego korzystania z nowych rozwiązań przez rowerzystów oraz przekazanie

Posel Jerzy Materna

wiedzy dla pozostałych uczestników ruchu. To są słowa ministra infrastruktury.

Reasumując, ustawa z jednej strony jest potrzebna, z drugiej strony, patrząc na stan dróg, budzi wątpliwości, czy jest odpowiedni na to moment. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojuzsu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Projekt ustawy ma na celu dostosowanie przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym do wymogów Konwencji o ruchu drogowym, sporządzonej w Wiedniu w dniu 8 listopada 1968 r., z późniejszymi zmianami w 2006 r. Proponowane zmiany dotyczą poprawy bezpieczeństwa rowerzystów oraz umożliwienia lepszej organizacji ruchu drogowego w celu promocji komunikacji rowerowej. W projekcie ustawy zaproponowano szereg zmian polegających m.in. na wprowadzeniu kilku definicji, w tym definicji pojęcia pasa rowerowego, które to pojęcie nie było dotychczas zdefiniowane, a występowało w obecnie obowiązujących aktach prawnych.

Na pełne poparcie zasługuje zaproponowana zmiana polegająca na dopuszczeniu do ruchu rowerów wyposażonych w dostępne na rynku opony zimowe z trwale w nich umieszczonymi elementami przeciwoślizgowymi. Nie spowoduje to zagrożenia dla trwałości nawierzchni drogowej, lecz przyczyni się w istotny sposób do poprawy bezpieczeństwa rowerzystów. Również pozytywnie należy ocenić umożliwienie przewozu dzieci w powszechnie dostępnych na rynku przyczepach rowerowych. Wskazane jednakże byłoby wymaganie odpowiednich atestów bezpieczeństwa dla takich przyczep.

Trudno natomiast zgodzić się z propozycją dopuszczenia jazdy rowerzystów obok siebie. Taka jazda na ruchliwych drogach publicznych jest zachowaniem niebezpiecznym i nie można w interesie wąskiej grupy amatorów sportu kolarskiego legalizować tej praktyki jako powszechnie dopuszczalnej.

Mając na uwadze ilość i rodzaj zaproponowanych zmian oraz fakt, że dotyczą one uczestników ruchu drogowego, którzy nie są zobowiązani do zdobycia jakichkolwiek uprawnień do poruszania się po dro-

gach publicznych, należy uznać za zbyt krótki okres – 14 dni – przewidziany na wejście w życie proponowanych rozwiązań. Wprowadzenie tego typu rozwiązań powinno być dokonane z dłuższym okresem vacatio legis po to, by zainteresowani mieli więcej czasu na zapoznanie się z nowymi rozwiązaniami.

Reasumując, Klub Poselski Sojuzsu Lewicy Demokratycznej akceptuje kierunek zmian zaproponowanych przez autorów projektu i będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Racki, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 2771).

Zdaniem wnioskodawców celem nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym jest dostosowanie przepisów ustawy do wymogów Konwencji o ruchu drogowym. Część proponowanych zmian nadaje nowe definicje takim pojęciom, jak: droga dla rowerów, pas ruchu dla rowerów, rower, wózek rowerowy. Wnioskodawcy wprowadzają nowe pojęcie służby rowerowej wraz z zasadami korzystania z niej. Służba rowerowa jest częścią jezdni na wlocie skrzyżowania na całej szerokości jezdni lub wybranego pasa ruchu przeznaczona do zatrzymania rowerów w celu zmiany kierunku jazdy lub ustąpienia pierwszeństwa, oznaczona odpowiednio znakami drogowymi. Pasmem ruchu dla rowerów jest część jezdni przeznaczona do ruchu rowerów w jednym kierunku, oznaczona odpowiednio znakami drogowymi. Rowerem nazywamy pojazd o szerokości nieprzekraczającej 0,9 m, poruszany siłą mięśni osoby jadącej tym pojazdem; rower może być wyposażony w uruchamiany naciskiem na pedały pomocniczy napęd elektryczny zasilany prądem o napięciu nie wyższym niż 48 V o znamionowej mocy ciągłej nie większej niż 250 W, którego moc wyjściowa zmniejsza się stopniowo i spada do zera przy przekroczeniu 25 km/godz. Wózek rowerowy to pojazd o szerokości powyżej 0,9 m i parametrach jak rower.

Zmiany w art. 24 nakładają obowiązek na kierujących pojazdami zachowania szczególnej ostrożności oraz zachowania odpowiedniego odstępu od wyprzedzanego pojazdu lub uczestników ruchu. W razie wyprzedzania roweru, wózka rowerowego, motoroweru, motocykla lub kolumny pieszych odstęp ten nie może być mniejszy niż 1 m. Kierującemu pojazdem wyprzedzanym zabrania się w czasie wyprzedzania

Posel Józef Racki

i bezpośrednio po nim zwiększania prędkości, a pojazdy wolnobieżne, ciągniki rolnicze w razie potrzeby są obowiązane zjechać jak najbardziej w prawo w celu ułatwienia wyprzedzania.

Przyjęcie przedłożonego sprawozdania Komisji Infrastruktury zawartego w druku nr 3849 poprawi bezpieczeństwo rowerzystów. Mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem przedłożonego sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Hajda, Polska jest Najważniejsza.

Posel Kazimierz Hajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza chciałbym przedstawić opinię na temat projektu zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 2771) i na temat odpowiedniego sprawozdania Komisji Infrastruktury (druk nr 3849).

Wysoka Izbo! Na naszych ulicach i drogach, zwłaszcza w godzinach szczytu, dochodzi do powstawania korków i dużych utrudnień w ruchu drogowym. Wynika to z szybkiego wzrostu liczby samochodów i nienadążającego za tym rozwoju infrastruktury drogowej. W tej sytuacji każda inicjatywa sprzyjająca przesiedaniu się Polaków z samochodu na rower jest godna poparcia. Zwiększenie natężenia ruchu rowerowego kosztem samochodowego poprawi zarówno płynność ruchu, jak też zmniejszy zanieczyszczenie środowiska. Oczywiście powinno się to odbyć w taki sposób, by nie pogorszyć bezpieczeństwa ruchu drogowego. Może to nastąpić przy zyczliwości wszystkich uczestników tego ruchu.

Proponowany projekt zmierza w tym kierunku i po pracach w podkomisji, a także wniesionych poprawkach jest godzien poparcia, co też Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza uczyni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zgłosiło się siedem osób. Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W art. 33 ust. 5 pkt 3 projektu ustawy mówi się, że korzystanie z chodnika lub drogi dla pieszych przez kierującego rowerem jest dozwolone wyjątkowo, gdy warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni, czyli jest śnieg, silny wiatr, ulewa, gołoledź. Przepis ten nie tylko nie poprawia bezpieczeństwa rowerzysty, ale tworzy duże zagrożenie dla innych użytkowników chodników i dróg dla pieszych. Czy nie jest to zbyt śmiałe rozwiązanie i czy przypadkiem nie należałoby rozważyć rezygnacji z tego zapisu?

Panie ministrze, czy możemy dowiedzieć się, jak bogatą sieć ścieżek rowerowych posiadamy w tej chwili w kraju? Ile tych ścieżek rowerowych powstało w ostatnim czasie?

Z kolei twierdzenie, iż rozwój infrastruktury związanej z ruchem rowerowym pozostaje przede wszystkim w gestii samorządowców, jest tylko w niewielkiej części prawdą. Czy rząd ma pomysł, aby zaktywizować samorządy do tych działań z równoczesnym wsparciem finansowym takich działań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim przekonaniu poruszanie się po naszych drogach rowerem zarówno na terenach wiejskich, jak i poza nimi jest równoznaczne z podejmowaniem ogromnego ryzyka w postaci zagrożenia nie tylko zdrowia, ale także życia. Nie wynika to tylko z naszej niesprzyjającej infrastruktury drogowej, ale też z braku odpowiednich regulacji prawnych gwarantujących rowerzystom jako słabszym uczestnikom ruchu należyta ochronę. Dlatego też podejmowanie każdej inicjatywy w kierunku poprawy bezpieczeństwa rowerzystów i promocji przyjaznego dla środowiska ruchu rowerowego jest przede mną zawsze mile widziane.

Mam jednak pewne wątpliwości i pytania, które chciałbym skierować do przedstawiciela wnioskodawców. Czy mianowicie możliwość wyprzedzania przez rowerzystę innych użytkowników drogi z prawej strony nie przeniesie odpowiedzialności za bezpieczne wykonanie tego manewru (*Dzwonek*) na pojazd wyprzedzany, pomimo że decyzja o wyprzedzaniu należy wyłącznie do rowerzysty, jest przez niego podejmowana? I czy zdaniem wnioskodawców rowery nie powinny być obowiązkowo wyposażone w lusterko wsteczne, które w mojej ocenie może mieć znaczny wpływ na poprawę bezpieczeństwa jazdy rowerem? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Ewa Wolak*: Nie ma.)

Pani posłanka Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana ministra. Dziś zapis art. 33 ust. 4 jest w swej istocie dyskryminacją rowerzysty korzystającego z infrastruktury rowerowej. Tworzy on paradoksalną sytuację, w której rowerzysta korzystający z drogi dla rowerów biegnącej wzdłuż jezdni lub z pasa rowerowego na jezdni porusza się w sposób mniej komfortowy, niż gdyby poruszał się po jezdni. Jadąc po jezdni, drogą główną, bez infrastruktury rowerowej, rowerzysta jest pełnoprawnym uczestnikiem ruchu i na każdym skrzyżowaniu korzysta z pierwszeństwa względem pojazdów wyjeżdżających lub skręcających w drogi podporządkowane. Natomiast rowerzysta jadący pasem lub drogą rowerową musi dodatkowo uważać na wszystkie pojazdy skręcające, wyjeżdżające z ulic podporządkowanych, by nie wjechać bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd.

Chciałabym, panie ministrze, aby pan minister odniósł się do moich uwag. To bardzo istotna sprawa dla rowerzystów. Mówimy tu też o przestrzeganiu konwencji wiedeńskiej i prawa obowiązującego w krajach europejskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Myślę, że pan minister Stępień zgodzi się ze mną, że lepsza organizacja ruchu w celu promocji ruchu rowerowego i bezpieczeństwa rowerzystów to niezwykle ważki temat, przede wszystkim ze względu na popularność poruszania się rowerem. Dlatego cieszę się, że procedujemy nad nowelizacją ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Nasuwa mi się jednak jedno pytanie, ponieważ uczestniczyłam w dyskusji na temat poruszania się rowerzystów po chodniku. Chcę pana ministra zapytać o warunkowe dopuszczenie ruchu rowerów po chodnikach w określonych ekstremalnych warunkach pogodowych. Wiem, że pierwotne zapisy w poselskim projekcie ustawy przewidywały możliwość

poruszania się po chodniku w warunkach np. silnego wiatru, gołoledzi, kolein na jezdni czy we mgle, a więc mówię o warunkach pogorszonej widoczności czy też warunkach pogorszonej przyczepności. Jak wygląda to w obecnych zapisach?

Chcę też, panie ministrze, zapytać, ponieważ wiem, że jest pan pasjonatem i wyczołnowcem w zakresie sportu rowerowego, czy jest planowana przez resort infrastruktury jakaś zintensyfikowana kampania, która pozwoli wszystkim uczestnikom ruchu, nie tylko rowerzystom, na bezpieczne korzystanie z ruchu i w ruchu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

Posel Dariusz Lipiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W pierwotnym tekście projektu, czyli w druku nr 2771, znajdowała się poprawka, która uchylała ust. 4 w art. 33 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Tymczasem w sprawozdaniu komisji poprawka ta zniknęła. Chciałbym zapytać, jakie motywy stały za usunięciem przez komisję tej poprawki z projektu, tym bardziej że jest ona silnie wspierana przez środowiska rowerzystów. Dodam tylko, iż wspomniany art. 33 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym jest zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych sprzeczny z art. 16 ust. 2 Konwencji wiedeńskiej o ruchu drogowym, a także z przepisem art. 25 ust. 1, czyli zasadą prawej ręki. Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę o wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Patrząc z jednej strony na konieczność uchwalenia projektowanej ustawy Prawo o ruchu drogowym, a z drugiej strony na stan naszych dróg i koszty związane z wdrożeniem tej ustawy, pytam się, panie ministrze, bo w uzasadnieniu tej ustawy mówi się, że nie ma tych kosztów, czy te koszty w końcu będą, czy nie.

I drugie pytanie: Czy istnieje jednak możliwość wydłużenia *vacatio legis*, tak żeby nie było to 14 dni, tak jak jest w projekcie ustawy, ale przynajmniej 6 miesięcy, a najlepiej rok? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania do pana posła sprawozdawcy. Pierwsze dotyczy dopuszczenia do jazdy rowerem obok innego roweru lub motoroweru. Chciałbym dowiedzieć się, czym państwo kierowaliście się, dopuszczając taką możliwość. Jest warunek, panie posle, że będzie to możliwe wtedy, kiedy nie będzie to przeszkadzać innym użytkownikom ruchu. Kto to będzie oceniał? Czy policjant, czy ci uczestnicy ruchu drogowego, którzy będą się poruszać obok siebie? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy art. 2. Pytanie będzie podobne. Zacytuje: „Osoba, która ukończyła 18 lat, nie jest obowiązana do posiadania dokumentu stwierdzającego posiadanie uprawnienia do kierowania rowerem, wózkami rowerowymi lub pojazdem zaprzęgowym”. Czym państwo kierowaliście się przy zwalnianiu akurat grupy powyżej 18 lat? Czy tak jest w starzych krajach Unii Europejskiej, czy to jest nasz pomysł? Chciałbym poznać odpowiedź na ten temat. *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie dotyczy kierowania wózkami czy pojazdem szerszym niż rower, czyli myślę o pojazdach szerszych niż 0,9 m. Skąd te granice wieku? 17 lat, jeśli chodzi o kierowanie wózkami, a osoba, która jest niepełnosprawna – 13 lat. Skąd te kryteria wiekowe? Czym państwo kierowaliście się, podejmując takowe decyzje? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jazda rowerem to czyste zdrowie i oszczędność, jeżeli chodzi o koszty, ale muszą być warunki, musi być ścieżka rowerowa. Przykładem dobrej ścieżki rowerowej jest droga krajowa na terenie powiatu grodziskiego, gdzie jest piękna, oświetlona ścieżka rowerowa. Jest to jednak jeden przypadek, a potrzebna jest, panie ministrze, mobilizacja przy drogach krajowych, przy drogach wojewódzkich i przy drogach gminnych, czyli taka współpraca jak w przypadku „Orlików”, tylko co do budowy ścieżek rowerowych, bo to też jest rozwój kultury fizycznej i ochrona zdrowia. Myślę, że popu-

laryzacja ścieżek rowerowych wśród samorządów i krajowej dyrekcji dróg publicznych byłaby bardzo pożyteczna. Czy podejmiecie się tego zadania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Radosława Stępnia.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu zarówno wystąpień klubowych, jak i pytań można stwierdzić, że sprawa ruchu rowerowego, tego rodzaju komunikacji leży wszystkim głęboko na sercu i stąd chyba wynika rzadka zgodność w kwestii tej zmiany, przynajmniej co do kierunku. Rozumiem wątpliwości, które wynikają z pewnych nowatorskich rozwiązań.

Rundę pytań zaczęliśmy od poruszenia kwestii chodników. Zwróćcie państwo uwagę, że już dzisiaj rowerzyści korzystają z chodników, czując się na nie trochę zepchnięci, czując, iż w niektórych sytuacjach jest to jedyna możliwość poruszania się, chociażby dlatego, że struktura jezdnii czy warunki pogodowe mogą spowodować, iż ten niechroniony uczestnik ruchu rowerowego jechałby cały czas w wodzie, w śniegu, byłby ochlapany przez samochody bądź też mógłby znaleźć się w niebezpieczeństwie związanym z poślizgiem, wywróceniem się, a skutki tego są, jak wiadomo, straszne. Chciałbym zwrócić również państwa uwagę na to, że rowerzysta poruszający się po chodniku ma obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Generalnie nikt nie zwalnia rowerzysty, dając mu tę szczególną pozycję na drodze, z obowiązku, który w art. 2 Prawa o ruchu drogowym jest wskazany jako generalna zasada zwracania szczególnej ostrożności. Nikt w żadnym z tych przepisów nie zwalnia rowerzysty ze stosowania tej zasady.

Kolejna kwestia: wyprzedzanie z prawej strony. Jak powiedziała pani poseł Wielichowska, rzeczywistość jest praktykującym rowerzystą, i to w ruchu miejskim. Jeżeli chodzi o wyprzedzanie z prawej strony, to dotyczy to dojeżdżania rowerzysty do skrzyżowania w sytuacji, kiedy jest on uczestnikiem ruchu, a samochody poruszają się w taki sposób, że gdyby rowerzysta nie mógł ich wyminąć z prawej strony, nigdy nie ruszyłby się z miejsca, stojąc i czekając przy ostatnim samochodzie w kolejce. To zjawisko możecie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień

państwo zobaczyć we wszystkich miastach. Czy w związku z tym naprawdę chcemy nadal podtrzymywać fikcję i udawać, że nie widzimy tego, że rowerzysta porusza się cały czas po prawej stronie? Nie róbmy tego. Uchwalmy takie prawo, które jest akceptowalne, przy czym oczywiście jest to, że na kierowców uczestniczących w ruchu miejskim narzuca się w ten sposób obowiązek bardzo uważnego patrzenia w prawe lusterko. Jeżeli rowerzysta ma się poruszać po zatłoczonej drodze, musi mieć prawo wyprzedzania z prawej strony dojeżdżających do skrzyżowania samochodów, bo inaczej nigdy do tego skrzyżowania nie dojedzie. Zapraszam wszystkich państwa, którzy chcą to sprawdzić, na przejażdżkę w porannym korku i do podjęcia próby dojechania do skrzyżowania przy braku możliwości wyprzedzania z prawej strony.

Następna kwestia: pierwszeństwo na ścieżkach, czyli tzw. bezwzględne pierwszeństwo przejazdu. Przede wszystkim jest to zasada nieomalże konstytucyjna konwencji wiedeńskiej. Wychodzimy z założenia, że rowerzysta jest niechronionym uczestnikiem ruchu i jego bezwzględne pierwszeństwo wynika z faktu, że w konflikcie, kolizji z samochodem ponosi on olbrzymi uszczerbek, a dochodzenie tego, kto był winien i jaka była tego przyczyna, jest niezwykle trudne. To bezwzględne pierwszeństwo wynika również z faktu, że w przeciwieństwie do pieszego rowerzysta poruszający się – jeszcze raz podkreślam – po wyznaczonej do tego drodze, na której ma czuć się bezpiecznie, zbliża się do skrzyżowania z prędkością 4–5 razy większą niż pieszy. Tak więc jeżeli mielibyśmy wprowadzić takie ograniczenia jak dla pieszego, który może się w każdej chwili zatrzymać, to rowerzysta w takich sytuacjach musiałby stać przy krawężniku i czekać, a wtedy pierwszeństwo byłoby zwyczajną fikcją.

Przeniesienie części ruchu drogowego, jeżeli chodzi o środek transportu, z samochodów na rowery jest konieczne w obrębie dużych miast. W miastach uniwersyteckich na świecie, w Europie, w szczególności w Skandynawii, nastąpiła pewna świetna moda. Uleganie jej cechuje nowoczesnych, młodych ludzi cywilizacji wielkomięskiej, ale chodzi tu nie tylko o takie osoby, bo dotyczy to również tych, którzy mieszkają w małych miastach i na wsiach. Dzisiaj na świecie używanie samochodu czasami jest raczej mało trendy, jak określa się to w języku młodych ludzi, dlatego że jest nieekologiczne, zabiera bardzo dużo przestrzeni, a w dodatku wystarczy przyjrzeć się, ile kosztuje parkowanie samochodu w centrum Berlina. Myślę, że rzadko który warszawiak zaakceptowałby takie stawki. Stąd bezwzględne pierwszeństwo rowerzystów jest absolutnie konieczne, szczególnie w kontekście tej ustawy.

Jeżeli chodzi o *vacatio legis*, to nie mogę się zgodzić z posłem, który postulował o nawet roczne. To krótkie *vacatio legis* jest spowodowane tym, że tak

naprawdę za miesiąc na ulice naszych miast wyjadą rowerzyści. Oczywiście jako Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego będziemy przygotowywać kampanię informacyjną, ale już za miesiąc na ulicach pojawią się rowerzyści, za miesiąc ten problem stanie się powszechny. Wtedy bezwzględne pierwszeństwo i możliwość zjechania na chodnik powinny być respektowane.

Dopuszczono jazdę obok siebie, ale, proszę państwa, wprowadzono pewne ewidentne ograniczenie. Otóż nie może to przeszkadzać innym uczestnikom ruchu. Ewidentnie dotyczy to sytuacji, kiedy pas drogi jest zajęty i intensywnie uczęszczany. Gdybyśmy tego przepisu nie wprowadzili, to w sposób tolerancyjny musielibyśmy podchodzić do tego, co dzisiaj dzieje się na drogach przede wszystkim gminnych i powiatowych, gdzie ćwiczą grupy kolarskie jadące w peletonach, gdzie ludzie jadą po publicznej, ale pustej, mało uczęszczanej drodze, obok siebie, czasami również dla własnego bezpieczeństwa, chociażby dlatego, że w ten sposób rodzice asekurują dzieci. Przyznaję się państwu, że jeżdżę po lewej stronie, obok moich dzieci, bo je po prostu w ten sposób asekuruję. Żaden z przejeżdżających obok policjantów jeszcze nie zwrócił mi uwagi, a przecież jeżeli rodzic asekuruje swoje dziecko przemierzające się po jego prawej stronie, to jest to sytuacja, kiedy dwóch rowerzystów jedzie obok siebie. Dzisiaj takie zachowanie jest naganne. W związku z tym chcemy usankcjonować takie zachowania, które przecież stały się praktyką. Oczywiście jest jednak również to, że nie ma zgody na to, żeby dwóch czy trzech rowerzystów jechało sobie po zatłoczonym pasie na przykład ul. Marszałkowskiej czy drogi krajowej, tamując w ten sposób ruch. Na to nie ma zgody nawet tych, którzy odnoszą się do ruchu rowerowego z dużą sympatią.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z kosztami ustawy, to rzeczywiście są one albo znikome, albo wręcz trudne do określenia. W niektórych sytuacjach – trudno byłoby nam dzisiaj wskazać konkretne miejsca – będzie chodziło o ustawienie pewnie jakiegoś dodatkowego znaku, domalowanie gdzieś jakiejś linii. Prawdopodobnie pojawią się koszty czynności informacyjnych, ale będą się one odbywały w ramach akcji, która jest prowadzona już dzisiaj. Jednym z jej celów jest zapewnienie ochrony niechronionym uczestnikom ruchu, jakimi są piesi i rowerzyści. Przy tych wszystkich okazjach, kiedy będzie mówiono o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, przedstawiciele Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego będą dodawali: pamiętaj, zmieniły się przepisy dotyczące rowerzystów. Umawiamy się też ze środowiskami rowerowymi, że one same przeprowadzą w wielkich miastach takie akcje informacyjne, więc tu mogą się pojawić jakieś niewielkie koszty związane z drukiem informacji.

Natomiast jeżeli chodzi o stan infrastruktury rowerowej i ścieżek, to rzeczywiście zaniedbania są tu liczone w dziesięcioleciach. Te zaniedbania powstały w ciągu nie lat, ale dziesięcioleci, przez które lekce-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Radosław Stępień**

ważono setki tysięcy ludzi, którzy codziennie głównie nie dla rozrywki dojeżdżają do pracy, do szkół, na uniwersytety, nie blokując miejsc na drogach, na parkingach, nie zaśmiecając spalinami naszej atmosfery. W interesie również tych ludzi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w porozumieniu z ministrem infrastruktury powołała w Krakowie specjalny zespół, który w tej chwili przygotowuje standardy projektowe dla ścieżek rowerowych, bo, jak się okazuje, trzeba zacząć od początku. W Polsce brakuje nawet standardów projektowych dla tych ścieżek. Dlaczego? Przez wiele lat, i nie ma znaczenia, jaka była to opcja polityczna, ci sami inżynierowie i konstruktorzy uznawali, że ruch rowerowy, niestety, nie jest godzien tego, aby mieć wyodrębniony pas na drodze. Teraz, kiedy tysiące ludzi odwraca się od samochodów i wraca do rowerów, nie chce stać w kilometrowych korkach, wreszcie zwracamy uwagę, że ruch rowerowy to jest coś bardzo pozytywnego w strukturze ruchu, szczególnie ruchu wielkomiejskiego. Tym, którzy nie są przekonani, polecam takie miejsca, jak Kopenhaga, nie mówię o Holandii, ale polecam Berlin, a w szczególności Lipsk, gdzie już kilkanaście procent ruchu miejskiego odbywa się tym środkiem komunikacji i władze Lipska mówią, że gdyby ludzie wrócili do samochodów, to miałyby bardzo poważny problem i byłyby bardzo wysokie koszty.

W tej chwili jest 1500 zidentyfikowanych kilometrów ścieżek rowerowych. To zdecydowanie za mało, absolutnie tak. Generalny dyrektor dróg krajowych w tej chwili wydał około 250 mln zł na ciągi pieszo-rowerowe w pasie dróg krajowych, aczkolwiek trzeba pamiętać o tym, że ruch rowerowy poza miastami powinien być przede wszystkim przenoszony na drogi powiatowe i drogi gminne. Na drogi krajowe tylko wtedy, kiedy będziemy w stanie zapewnić separację ruchu ze względu na bardzo duże zatłoczenie, czyli, mówiąc inaczej, ten ciąg pieszo-rowerowy.

Niestety, odpowiadając panu posłowi w zakresie obciążenia gmin, ponieważ ruch rowerowy odbywa się na dystansie od 5 do 20 km, będzie się on koncentrował w obrębie gmin, dróg gminnych i komunikacji lokalnej. To oznacza, że gminy będą musiały tak planować inwestycje, aby uwzględnić ten ruch, i tego dotyczy nasz wielki apel. Pomaga gminom zespół rowerowy zlokalizowany w Krakowie, gdzie pan inżynier Kopta, najlepszy w Polsce specjalista od projektowania tych dróg, uczy samorządy, jak należy te drogi budować, i namawia je, żeby projekty łączyły się tak, aby te ciągi i ścieżki nie miały po 2, 3 km i nie urywały się za ostatnimi zabudowaniami danej wsi.

Myślę, że polskie wsie i małe miasta też będą wracać do rowerów, bo chyba powoli nasyciliśmy się już samochodami i wiemy, jak wielkie koszty i problemy one przynoszą w strukturze wydatków infrastrukturalnych poszczególnych gmin, które przez wiele lat nie miały problemów parkingowych, nie miały problemów

z szerokością drogi, z przepustowością skrzyżowań, a nagle okazuje się, że nawet w małych miastach, na małych osiedlach jest to olbrzymi problem.

Skąd się wzięły te przedziały wiekowe? W dużej części z badań, analiz i doświadczeń, które były do tej pory, i z tego, co mieliśmy okazję zaobserwować w świecie. Oczywiście, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, prześlę na ręce przewodniczącego komisji informację na ten temat. Trzeba pamiętać o tym, że ten wiek, 17–18 lat, pozwala przyjąć znajomość podstawowych praw ruchu drogowego i uzasadnia, w przypadku dorosłych ludzi, nieządanie od nich dodatkowego dokumentu. Natomiast skąd się bierze to, że chcemy podwyższyć limit wieku przy pojeździe rowerowym szerszym niż 90 cm? Najczęściej jest to pojazd służący do przewozu innych osób. A więc...

(Poseł Stanisław Żmijan: Niekoniecznie.)

Najczęściej.

Natomiast inna rzecz, że jest to również pojazd, który z uwagi na gabaryty stanowi na ścieżce rowerowej poważne zagrożenie, więc może być przeznaczony do poruszania się po szerszej drodze publicznej, a tam ze względu na swoją szerokość, gabaryty, zajmowany pas drogi, wymaga szczególnej uwagi, ponieważ może być przyczyną różnego rodzaju kolizji, jeżeli nie będzie go prowadził człowiek, którego umiejętności i siła, bo te pojazdy z reguły wymagają odpowiedniej sprawności, nie będą właściwe raczej dorosłemu człowiekowi.

Cieszę się z różnych powodów, w tym również osobistych, że wreszcie zostaną zalegalizowane przyczepki dla dzieci. Myślę, że skoro cała Europa, a szczególnie te kraje, które dbają o bezpieczeństwo rowerzystów, szczególnie są wyczulone na bezpieczeństwo dzieci, wprowadziła tego typu rozwiązania, i taka tam jest praktyka – zasypiającemu w fotelu z tyłu maluchowi głowa kiwa się na lewo i prawo, przez co rodzice koncentrują się raczej na tym, jak on tam śpi, a może wygodnie siedzieć w tym wózku – to skłoni to znacznie większą liczbę młodych ludzi z małymi dziećmi do tego, żeby zamiast długich wycieczek po hipermarketach zrobili długą wycieczkę po okolicznych lasach. A ta ustawa, którą dzięki grupie posłów wniesiono do Sejmu, będzie służyć temu, żeby wszyscy czuli się bezpiecznie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Żmijana.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiem na kilka pytań. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Lipińskiego, to chcę poinformować Wysoką Izbę, że

Posel Stanisław Żmijan

Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej złożył poprawkę w tym zakresie i w tych kwestiach, o które pytał pan poseł, w związku z tym komisja jeszcze raz pochyli się nad tym problemem.

Czego ten problem dotyczył? Otóż pan minister mówił, czym kierowała się komisja, że nie zdecydowała się na tym etapie wprowadzić tego rozwiązania prawnego. Otóż chodzi o pierwszeństwo przejazdu ścieżką rowerową. Komisja uznała, że są to nowe rozwiązania. Wziąwszy pod uwagę, że zawsze w kontakcie rowerzysta – pojazd przegrany jest rowerzysta, komisja uznała, że te rozwiązania należy wprowadzać stopniowo. Jest poprawka, tak więc wrócimy do sprawy.

Jeżeli chodzi o pytania posła Ajchlera o poziom wieku w różnych kwestiach, w różnych artykułach, to chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę te zapisy są konsekwencją wprowadzenia nowej definicji wózka rowerowego, bo te przedziały funkcjonują w większości artykułów ustawy Prawo o ruchu drogowym dotyczących ruchu rowerowego w odniesieniu do roweru, a my wprowadzamy jeszcze wózek rowerowy, zatem trzeba było te poszczególne artykuły powtórzyć.

Jedna uwaga ogólna. W wypowiedziach w imieniu klubów i w pytaniach przewijała się troska. Otóż tak naprawdę, Wysoka Izbo, nie zaczynamy od zera. Ruch rowerowy jest opisany w polskim prawie. Uznaliśmy jednak, i bardzo dobrze, że niedostatecznie. Rozwój motoryzacji przynosi nowe problemy. Inicjatorzy mieli przede wszystkim na względzie fakt, że rozwija się motoryzacja, ale także rozwija się ruch rowerowy. Propagowana jest turystyka, rekreacja rowerowa, i zresztą bardzo dobrze, szczególnie w miastach. Zatem to nie będą koszty, bo nie zaczynamy od zera, bo ścieżki są budowane sukcesywnie. Przypomnę, że co roku, na pewno na wiosnę, jeżeli nie dwa razy w roku, na wiosnę i w jesieni, odnawiane jest oznakowanie poziome. Jeżeli więc wprowadziliśmy służbę rowerową, to przy wiosennym oznakowaniu, jeśli rzeczywiście tą ustawą to wprowadzimy, to będzie namalowane. W związku z tym to nie są koszty, które można by porównywać na szalach z bezpieczeństwem użytkowników dróg, w szczególności rowerzystów.

Jeśli pan marszałek pozwoli: uchwalenie tej ustawy to bardzo ważne wydarzenie, gdy składałem sprawozdanie, mówiłem, że ta praca trwała bardzo długo, jednak zaproponowane rozwiązania są naprawdę ważne. Chciałbym podziękować inicjatorom tej ustawy, w szczególności pani poseł Ewie Wolak, przewodniczącej Parlamentarnej Grupy ds. Rozwoju Komunikacji i Turystyki Rowerowej.

Bardzo dziękuję, pani poseł.

(Poseł Ewa Wolak: Ja dziękuję panu.)

Dziękuję wszystkim członkom Komisji Infrastruktury, w szczególności stałej podkomisji do spraw transportu drogowego i drogownictwa. Dziękuję ser-

decznie pracownikom Biura Legislacyjnego, bo naprawdę było się czym zajmować. Dziękuję pracownikom sekretariatu komisji. Szczególne podziękowania dla ekspertów z Policji, pracowników resortu infrastruktury – dla pana ministra Stępnia – i resortu spraw wewnętrznych i administracji. Bardzo wam dziękuję, naprawdę bez waszego zaangażowania nie byłoby tej pożytecznej inicjatywy legislacyjnej, nie byłoby tej dobrej ustawy. Jeszcze raz bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3866.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o notariacie (druki nr 3722 i 3856).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Ołowskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Piotr Ołowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, wprowadzającym zasadę jawności postępowań dyscyplinarnych wobec notariuszy, druk nr 3722.

Poseł Sprawozdawca Piotr Ołowski

Komisja rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 3 lutego br. Zgłoszono jedną poprawkę redakcyjną polegającą na dodaniu znaku interpunkcyjnego, a następnie w głosowaniu przyjęto projekt jednogłośnie. Pragnę nadmienić, iż obecnie obowiązujący przepis ustawy Prawo o notariacie w art. 57 § 1 stanowi, że postępowanie dyscyplinarne toczy się z wyłączeniem jawności. Wśród zawodów prawniczych jawne – zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym – są postępowania dyscyplinarne w stosunku do sędziów sądów powszechnych, sędziów Sądu Najwyższego, adwokatów i radców prawnych. Żaden przepis szczególny nie ogranicza jawności postępowania dyscyplinarnego. W przypadku większości korporacji prawniczych przeprowadzono zmiany dotyczące postępowań dyscyplinarnych, których efektem było zniesienie niejawności tych postępowań dla osób spoza korporacji. Jawność zewnętrzna ograniczona wyłącznie do obecności na rozprawie członków korporacji obowiązuje w przypadku postępowań dyscyplinarnych w stosunku do prokuratorów oraz notariuszy. Utrzymywanie w przepisach dotyczących notariuszy niejawności postępowania dyscyplinarnego jest trudne do uzasadnienia i przeczy zasadzie jawności życia publicznego, obowiązującej w demokratycznym państwie prawa.

Z kolei pan minister zapewne potwierdzi, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace zmierzające do zmiany ustawy o prokuraturze, które będą polegały na wprowadzeniu zasady jawności postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratorów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduję i wnoszę o uchwalenie powyższego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o notariacie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Karpiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Karpiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej popiera sprawozdanie przedłożone przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Rzeczywiście stało się tak, że w toku dokonywania wszystkim zmian regulujących funkcjonowanie zawodów prawniczych pominięto samorząd notarialny w zakresie dostosowania istniejących tam

przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym do wymogów konstytucyjnych. Owszem, Krajowa Rada Notarialna podnosiła, że konstytucja nie wymaga tego, żeby postępowania quasi-sądowe były jawne, niemniej jednak wszędzie tam, gdzie państwo powierza wykonywanie swojego władztwa publicznego określonym podmiotom, muszą one liczyć się z tym, że ich działanie będzie takie, jak działanie wszystkich innych podmiotów wykonujących władzę publiczną. Ponieważ notariusze wykonują część władzy czy część uprawnień, która normalnie przysługuje bądź mieści się w zakresie imperium państwa, to muszą liczyć się z tym, że w przypadku gdy zostanie im, jako samorządowi, powierzone również postępowanie dyscyplinarne, to będzie ono poddane takim samym regułom jak te, które obowiązują wszystkie inne organy. Stąd nowelizacja, która jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby, zasługuje na poparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Monika Ryniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Monika Ryniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec nowelizacji ustawy Prawo o notariacie, zawartej w druku nr 3722.

Projekt ustawy dotyczy wprowadzenia zasady jawności postępowań dyscyplinarnych wobec notariuszy. Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, postępowanie wobec notariuszy jest niejawne, a na rozprawie mogą być obecni wyłącznie notariusze. Jawne postępowanie, a nie tylko sama rozprawa, dotyczy natomiast sędziów sądów powszechnych, sędziów Sądu Najwyższego, radców prawnych i adwokatów. Inne traktowanie notariuszy, zresztą jak i prokuratorów, jest sprzeczne z zasadą równości i jawności życia publicznego. Notariusz jest osobą zaufania publicznego, której państwo powierzyło zadania publiczne, i musi ponosić taką odpowiedzialność, jaką ponosi funkcjonariusz publiczny. Obecny przepis, który wyłącza jawność zewnętrzną, czyli możliwość obecności innych osób na rozprawie, oraz narusza postanowienia konstytucji. Ustawa zasadnicza gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do udziału w rozprawie, o ile nie ma konieczności wyłączenia jawności. Zgodnie z proponowaną nowelizacją ustawy sąd dyscyplinarny będzie mógł wyłączyć jawność postępowania dyscyplinarnego toczącego się wobec notariusza tylko w wyjątkowych wypadkach uzasadnionych: dobrem państwa, ważnym interesem prywatnym i z uwagi na dobre obyczaje. W przypadku wyłączenia jawności postępowania orzeczenie będzie

Posel Monika Ryniak

ogłoszone publicznie. Postępowania dyscyplinarne wszczęte przed wejściem w życie nowych zasad mają toczyć się zgodnie z obecnymi przepisami. Za absolutnie nieuzasadnione uważamy niejednakowe uregulowanie tej kwestii w przypadku różnych zawodów prawniczych i dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza za przyjęciem proponowanych rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Rydzoń, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje wystąpienie będzie krótkie, bo też problem jest oczywisty. Otóż w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o notariacie, druki nr 3722 i 3856.

Projekt ustawy wprowadza jawność postępowania dyscyplinarnego wobec notariuszy, a tym samym eliminuje pewien anachronizm pozostały jeszcze z okresu sprzed uchwalenia konstytucji, polegający na tym, że wśród zawodów prawniczych jawne są postępowania dyscyplinarne w stosunku do sędziów sądów powszechnych oraz sędziów Sądu Najwyższego, adwokatów i radców prawnych. Autorzy projektu dodatkowo podają, że żaden przepis szczególny dotyczący wymienionych zawodów nie ogranicza jawności postępowania dyscyplinarnego.

Ponadto uzasadnienie zawiera omówienie drogi dojścia do jawności postępowania dyscyplinarnych na gruncie Prawa o ustroju sądów powszechnych, ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych. Należy wyrazić zdziwienie, że w przypadku notariuszy ciągle jeszcze obowiązują przepisy wyłączające jawność postępowania dyscyplinarnego. Dobrze więc stało się, że rząd zaproponował uchYLENIE tych anachronicznych przepisów.

Nowelizacja jest krótka. Zawiera zasadę przedstawioną w art. 57 § 1, iż postępowanie dyscyplinarne jest jawne. Od zasady tej wprowadza w § 2 wyjątki. Są one już zawarte w wymienionych ustawach prawniczych, w tym w art. 116 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Jest to konieczność ochrony tajemnicy, jeżeli jej ujawnienie zagrażałoby dobru państwa lub ważnemu interesowi prywatnemu albo mogłoby obrażać dobre obyczaje.

Projekt jest zasadny, oczekiwany, stąd Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Olas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Olas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o notariacie (druki nr 3722 i 3856). Zasadniczym elementem zmian w projektowanej ustawie jest wprowadzenie zasady jawności postępowania dyscyplinarnych wobec notariusza.

Obecnie obowiązujące przepisy zawarte w Prawie o notariacie stanowią, że postępowanie dyscyplinarne wobec notariuszy toczy się z wyłączeniem jawności. Należy zwrócić uwagę, że w większości korporacji prawniczych zniesiono niejawnosć postępowania dla osób spoza korporacji. Na odmienne regulowanie tej kwestii w przypadku różnych zawodów zwrócił uwagę rzecznik praw obywatelskich.

Projektowana nowelizacja jest zgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej. Wprowadzenie jawności postępowania nie będzie miało negatywnych następstw. Projektowana regulacja nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłaszają za projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o notariacie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Tomczak, Polska jest Najważniejsza.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnej Polska jest Najważniejsza wobec projektu ustawy Prawo o notariacie. Obecnie obowiązująca ustawa w art. 58 § 1 stanowi, że postępowanie dyscyplinarne toczy się z wyłączeniem jawności. Na rozprawie mogą być obecni tylko i wyłącznie notariusze. Należy nadmienić, że wśród zawodów prawniczych jawne są postępowania dyscyplinarne w stosunku do sędziów sądów powszechnych, sędziów Sądu Najwyższego, adwokatów i radców prawnych, także w większości

Posel Jacek Tomczak

korporacji prawniczych. Dlatego też ten przedłożony projekt zmian, który ma na celu ujednoczenie regulacji prawnych w zakresie dotyczącym postępowań dyscyplinarnych, jeśli chodzi o przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, zasługuje na poparcie. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza jest za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Przechodzimy do pytań.
Jest jedno pytanie.
Czy są jeszcze chętni do zadania pytania?
Nie ma.
Zamykam listę.
Ustaliam czas na zadanie pytania na 1 minutę.
Pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Stanke:

Dziękuję, panie marszałku.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym zwrócić się o opinię dotyczącą stanowiska Krajowej Rady Notarialnej. W stanowisku tym zwraca się uwagę, że zmiany proponowane w ustawie Prawo o notariacie są niecelowe, głównie ze względu na obowiązujące orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i zapisy w polskiej konstytucji. Wynika z tego, że organy dyscyplinarne nie muszą spełniać wszystkich wymagań, które są stawiane sądom, o ile ich rozstrzygnięcia poddawane są następnie faktycznej i prawnej kontroli organu mającego wszelkie znamiona sądu.

Jeśli chodzi o procedowany dziś projekt, chciałbym zapytać, jak to wygląda w świetle przywołanego orzecznictwa i polskiej ustawy zasadniczej. Czy rzeczywiście w tym kontekście można powiedzieć, że proponowane zmiany są niecelowe? Zaznaczam, że było to stanowisko Krajowej Rady Notarialnej i w tym kontekście chciałbym prosić o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Zbigniewa Wrone.
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za bardzo sprawną pracę komisji nad tym projektem. W ocenie rządu projekt jest absolutnie konieczny. Po prostu trzeba go uchwalić. Zasada jawności w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych dotyczących notariuszy, podobnie jak to jest, jeśli chodzi o inne zawody prawnicze, jest konieczna. Zmiana w odniesieniu do prokuratury też jest potrzebna, do niej też dojdzie. Jeżeli chodzi o notariuszy, mieliśmy sygnały ze strony rzecznika praw obywatelskich, więc chociażby z tego powodu musieliśmy te prace sfinalizować. Od dawna już zresztą zaplanowane w ministerstwie wystąpienie rzecznika praw obywatelskich było tym ostatnim impulsem, który skłonił nas do tego, żeby te prace przyspieszyć.

Z ubolewaniem muszę przyznać, że stanowisko Krajowej Rady Notarialnej było negatywne. Krajowa Rada Notarialna odwołuje się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i konstytucji, które – zarówno orzecznictwo, jak i konstytucja – dotyczą postępowań sądowych sensu stricto. Pamiętamy, że w rozumieniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i orzecznictwa strasburskiego pojęcie sądu jest nieco szersze, niżby to wynikało z prawa ustrojowego. W istocie chodzi tutaj o organ niezależny, niezawisły, wyposażony w atrybut niezawisłości, który rozstrzyga istotne kwestie dotyczące praw człowieka. W tym rozumieniu sądy dyscyplinarne mogą być uznane za sądy w sensie materialnym. Jest więc w pełni uzasadnione przeniesienie wymaganych konstytucyjnie standardów jawności – które dotyczą wprost sądów w znaczeniu ustrojowym, sądów powszechnych, wojskowych, Sądu Najwyższego – na sądy dyscyplinarne, które również w sensie materialnym cieszą się tą samą zasadą, korzystają z tej samej zasady niezawisłości i rozstrzygania o bardzo istotnych prawach człowieka. W tym wypadku chodzi o możliwość wykonywania zawodu notariusza i ewentualne negatywne konsekwencje, kary dyscyplinarne, które mogą go spotkać, gdy nie przestrzega tych zasad. Z tego względu w pełni uzasadnione jest dostosowanie tej ustawy do orzecznictwa Trybunału dotyczącego sądów państwowych i do zapisów konstytucji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Proszę sprawozdawcę komisji.
Zabierze pan głos?
(Posel Piotr Ołowski: Nie widzę potrzeby.)
Nie zabiera pan głosu.
Dziękuję bardzo panu posłowi Ołowskiemu.
Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (druki nr 3682 i 3699).

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Halickiego.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Halicki:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jesteśmy w ważnym momencie historycznym. Chciałbym to podkreślić, zwłaszcza że rozmawiamy o inicjatywie utworzenia po stronie polskiej i rosyjskiej bezprecedensowych, lustrzanych instytucji. Emocje mają znaczenie, ale mamy też na uwadze fakt, iż dialog pomiędzy społeczeństwami, pomiędzy narodami, zmierzający w kierunku pojednania musi opierać się nie tylko na historycznej prawdzie, na faktach przez wszystkie strony potwierdzonych, ale musi opierać się także na zrozumieniu, na poznaniu, na analizie i na wyciąganiu wniosków z historii. Ważne jest, by przyszłość, którą budujemy dziś w Europie, była wolna od tych złych emocji, by była również przestrzenią, którą sami rozszerzamy poprzez liczne działania na poziomie wymiany w zakresie kultury, edukacji, wymiany i upowszechniania wiedzy, zwłaszcza w środowisku osób najmłodszych, wstępujących w życie, a więc osób uczących się, poznających historię, ale wyciągających też wnioski na przyszłość.

Od momentu odzyskania niepodległości w 1989 r. mamy bardzo dobre doświadczenia, jeżeli chodzi o dialog polsko-niemiecki. Są też inne przykłady w Europie, kiedy wykorzystywano edukację, kulturę i takie instytucje bezpośrednio związane z upowszechnianiem wiedzy, szkolnictwo, na przykład w relacjach francusko-niemieckich.

Jeżeli chodzi o relacje polsko-rosyjskie, można powiedzieć, że nasz dialog ledwo raczkuje. Mamy ogromne zaległości w budowaniu relacji sąsiedzkich. Sąsiedztwo to bowiem nie tylko adres zamieszkania, to nie tylko miejsce, w którym po prostu żyjemy. Prawdziwymi sąsiadami są ci, którzy znają swoje problemy, którzy są w stanie sobie pomóc, ale przede wszystkim ci, którzy wiedzą, dlaczego nasze poglądy są takie a nie inne, dlaczego reagujemy w ten sposób. Musimy więc lepiej siebie rozumieć. A żeby siebie rozumieć, najpierw trzeba było zburzyć niewiedzę, bo ona w dalszym ciągu jest dość powszechna, jeżeli chodzi o pewne fragmenty historii, ale przede wszystkim zburzyć złą wolę tych, którzy fałszowali historię. Mam wrażenie, że dziś jesteśmy w tym miejscu, w któ-

rym nie musimy spierać się o fakty. Ogromna praca w tym zakresie została wykonana przez grupę do spraw trudnych pod kierownictwem profesorów Anatolija Torkunowa i Adama Rotfelda. Ta praca historyków, naukowców, osób, które są autorytetami w obu społeczeństwach, zaowocowała bardzo ważną publikacją, księgą, bo tak trzeba byłoby to opracowanie nazwać, zatytułowaną „Białe plamy – czarne plamy”. Poszczególne rozdziały tej książki zawierają teksty, analizy historyków, naukowców rosyjskich i polskich. Są one zestawione obok siebie, wydane w obydwu językach, w zasadzie bez analizy, pod redakcją wspólną, ale bez dodatkowego komentarza drugiej strony. Po tej lekturze można więc trochę lepiej zrozumieć siebie nawzajem, a również lepiej poznać. Jednak praca grupy do spraw trudnych to pewien etap budowania tych relacji, powinna ona zaowocować czymś znacznie poważniejszym, gdzie byłyby prowadzone konsekwentne działania. Stąd kroki podjęte przez rządu. Jednak tak naprawdę działo się to jeszcze wcześniej – to warto podkreślić – za czasów prezydenta Lecha Kaczyńskiego, kiedy to właściwie wystartowała właśnie z udziałem naszego byłego prezydenta idea centrum polsko-rosyjskiego dialogu jako instytucji, która z jednej i drugiej strony mogłaby intensyfikować te działania, pogłębiać wiedzę, eliminować nieprawdę i faktograficzne nieprawidłowości, mity bądź też przypisywane ze złej woli nieprawdy jako te bariery, które utrudniają porozumienie. Od wiedzy i jej upowszechnienia do pojednania jeszcze daleka droga, ale mamy nadzieję, że ta instytucja, która powinna powstać na podstawie ustawy, to krok we właściwym kierunku. Liczę też, że ten krok będzie wykonany szybko i skutecznie, a jednocześnie przy akceptacji nas wszystkich, bo w gruncie rzeczy jest to ogólnie oczekiwany społecznie kierunek.

Dowodzi tego też debata, którą odbyliśmy w komisjach, w Komisji Spraw Zagranicznych, bo o jej opinii poprosiła Komisja Kultury i Środków Przekazu. Ta opinia Komisji Spraw Zagranicznych była jednoznaczna. Pragnę tu zauważyć, że mimo dużego składu i dyskusji niepozbawionej emocji – bo dziś emocje dominują przy okazji tej tematyki – ta opinia w odniesieniu do inicjatywy ustawodawczej była pozytywna, z tylko jednym głosem sprzeciwu i jednej osobie, która wstrzymała się od głosu. Jeżeli chodzi o Komisję Kultury i Środków Przekazu, powołaliśmy podkomisję, na czele której stanąłem, złożoną z dziewięciu osób, reprezentującą wszystkie możliwe kluby, a także osoby niezaangażowane w prace klubowe, tak aby wszystkie opinie mogły być odzwierciedlone podczas tej naszej dyskusji. W wyniku tych rozmów przyjęto szereg poprawek, które zmierzają jednak do tego, by instytucja, którą mamy zamiar powołać, była, po pierwsze, dobrze zarządzana. Rozmawialiśmy więc o konstrukcji zarządu; przypomnę, dyrektor ma być wyłaniany w drodze konkursu, w trybie bardzo transparentnym, powszechnym. Była również mowa o kadencyjności rad; przypomnę, w tej instytucji będą

Poseł Sprawozdawca Andrzej Halicki

dwie rady: rada o charakterze programowym, która ma być międzynarodowa czy międzypaństwowa, i rada o charakterze zarządczym, powiedziałbym, przypominająca rady nadzorcze. Powołujemy bowiem instytucję zgodnie z prawem polskim, funkcjonującą w oparciu o środki budżetowe lub inne, ale podlegające kontroli w naszym państwie, przez nas kontrolowane i przez nas rozliczane.

Centrum polsko-rosyjskiego dialogu ma dysponować budżetem, na wstępie budżetem deklarowanym, w wysokości około 1 mln euro. Jednak to nie są jedyne środki, z których centrum może korzystać. Mogą to być również środki wypracowane przez siebie i te, które pochodzą z szeroko rozumianego sponsoringu.

Ważne są zadania centrum opisane w art. 3, który określa zakres działania. Oprócz tego, o czym mówiłem, czyli działalności naukowej, edukacyjnej, wydawniczej, co jest oczywiste, jeżeli chodzi o budowanie wiedzy o stosunkach polsko-rosyjskich, o historii, kulturze, dziedzictwie obu narodów, ważne jest również to, by ta instytucja mogła prowadzić działalność związaną z konferencjami, wystawami, seminariami, z szeroko rozumianą dyskusją, aby utrzymywała kontakty z ośrodkami akademickimi, ale również mogła organizować, tak owocną w przypadku relacji polsko-niemieckich, wymianę młodzieży, wymianę studencką czy też wymianę naukową, nie mówiąc o wymianie eksperckiej. Ważna jest też możliwość współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, czy też samorządu gospodarczego.

Przejdę wreszcie do kwestii, która była tematem naszej dyskusji w komisji, którą doprecyzowaliśmy. Nie mam bowiem wątpliwości, że intencją obu rządów jest to, by te instytucje działały szerzej, także poza terytorium własnego kraju, by mogły również edukować, informować, prowadzić tę debatę także poza granicami naszych krajów. To rozszerzenie działalności jest wynikiem naszej dyskusji. Myślę, że zgodne jest to również z intencjami ministerstwa kultury. To ważny akcent, dlatego że wiedza o relacjach polsko-rosyjskich, o tym, co w naszej części Europy działo się, a co nigdy nie powinno się dziać, to dziedzictwo europejskie, to dziedzictwo wszystkich społeczeństw, które chciałyby budować nasz kontynent bez barier, bez wojen, bez tych tragicznych doświadczeń nie tylko ostatniego stulecia, ale w zasadzie wszystkich poprzednich stuleci. Chyba po raz pierwszy nasz kontynent ma bowiem szansę być miejscem, gdzie ta różnorodność i społeczeństwa żyjące ze sobą, obok siebie, razem bądź w bliskim sąsiedztwie mogą żyć w poczuciu wspólnoty, a nie w poczuciu zagrożenia, cierpiąc na fobie.

Chciałbym też powiedzieć, że dzisiejsza debata odbywa się dwa dni po ważnym, można by powiedzieć, wręcz historycznym wydarzeniu, albowiem po raz pierwszy delegacje trzech parlamentów: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, a więc delegacje Bundestagu, Dumy i Sejmu, spotkały się w Kaliningradzie, Królewcu czy Königsbergu, jak kto woli,

miejscu historycznym, szczególnym i symbolicznym, które jest zlepką wielokulturowości, w pewnym sensie symbolicznym nie tylko dla naszego regionu, ale całej europejskiej kultury. W tymże miejscu podczas kilku sesji, które mieliśmy, oczywiście rozmawialiśmy o historii, także o relacjach bilateralnych. Podczas tej dyskusji delegacja rosyjska bardzo ciepło wspomniała sam fakt powołania tychże właśnie instytucji. W odpowiedzi na ten fakt – a przypomnę, że centrum po stronie rosyjskiej powstaje trochę w innym trybie, powołane jest dekretem prezydenckim, i w gruncie rzeczy my jesteśmy krok do tyłu w tym procesie – zaproponowałem, by wśród zadań Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia było także to, które odnosi się do ogromnej, niezwykle cennej pracy historyków i autorytetów pod kierunkiem prof. Adama Rotfelda i Anatolija Turkunowa zawartej w księdze „Białe plamy – czarne plamy”, aby ten efekt wysiłku historyków i dokumentalistów móc również przełożyć na język bardziej popularny, sfilmować, upublicznić przez media publiczne, na przykład w formie dokumentów telewizyjnych. To spotkało się z bardzo żywą reakcją, na tyle żywą, że Konstantin Kosaczow, przewodniczący delegacji rosyjskiej, wręcz stwierdził, iż to zadanie, które musi być podjęte, podejmuje natychmiast. Myślę, że warto by, aby analogicznie i w porozumieniu, powiedziałbym równolegle, jak najszybciej powołać polskie centrum, polską instytucję, by móc również tę część polską, która jest tutaj wkładem do tego – myślę, że powinno tak być – co stanowi obowiązkową lekturą dla nas wszystkich, zrealizować. Ale to tylko jedno z potencjalnych zadań, jedno z niewielu w gruncie rzeczy, bo najważniejsze zadanie instytutu jest takie, by tak jak w relacjach polsko-niemieckich objąć swym działaniem miliony, pokolenia tych, którzy muszą znać historię lepiej, żeby siebie zrozumieć i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Mam nadzieję, że nasza debata zaowocuje szybkim przyjęciem projektu ustawy i szybkim stworzeniem tej instytucji ku pożytkowi nie tylko naszemu, ale kolejnych pokoleń. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Fedorowicz, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że jestem bardzo przejęty, iż już

Posel Jerzy Feliks Fedorowicz

doprowadzamy do powstania tego centrum. Ono jest ostatecznym wynikiem spotkania pana premiera Donalda Tuska z panem premierem Putinem, które odbyło się 7 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku, ale jest też wynikiem wcześniejszej bardzo poważnej pracy komisji do spraw trudnych i wynikiem oczekiwania obu naszych narodów, nie tyle władz, bo władze patrzą na sprawę stosunków polsko-rosyjskich może inaczej. To tam, na tym poziomie są uprzejmości, tam są różnego rodzaju polityczne gesty. A jednak przypominam, że stosunki polsko-rosyjskie od wieków były bardzo trudne.

Jestem oczywiście przygotowany do tego wystąpienia. Oto jest specjalne oświadczenie w imieniu klubu, które złożę panu marszałkowi. W 5 minut nie da się udowodnić wartości powstania tego centrum, ale chcę zacytować kilka fragmentów, a resztę przekażę do protokołu, żeby było to w protokole sejmowym.

Decyzja o powstaniu obydwu centrów jest ważnym krokiem na drodze kształtowania nowego typu wzajemnych stosunków z Rosją. Tworzymy instytucje, które pomogą nam stale i konsekwentnie przeciwdziałać występującym w stosunkach polsko-rosyjskich deficytom, niezależnie od pojawiających się bieżących problemów. Centra powinny przeczyc funkcjonującym w świecie stereotypom o wzajemnej niechęci obu narodów. Zwłaszcza w kontekście aktualnych wydarzeń długoterminowe relacje z Rosją wymagają systemowej pracy nad ich lepszą przyszłością, co z jednej strony przyczyni się do kształtowania właściwych intencji przy wyjaśnianiu przyczyn katastrofy smoleńskiej, z drugiej zaś strony oddziela ten trudny problem od woli pracy nad relacjami z Rosją w ogóle.

Dwustronne ustalenia dotyczące utworzenia centrów zostały osiągnięte w wyniku trudnych konsultacji. Strona rosyjska początkowo dążyła do ustanowienia niezobowiązujących form naszych kontaktów. Wspólnym wzorem były doświadczenia stosunków polsko-niemieckich i rosyjsko-niemieckich. Jednak udało się doprowadzić do innej formuły centrum.

Dzięki wspólnym intensywnym działaniom w Rosji powstanie instytucja odpowiedzialna za relacje z Polską o najwyższej możliwej randze, tj. powołana przez prezydenta Federacji Rosyjskiej, co – i trzeba to wyraźnie podkreślić – jest w Rosji precedensem. Rosja nie powołała żadnej podobnej instytucji współpracy z żadnym innym krajem. Jeśli kiedykolwiek mielibyśmy powiedzieć, że możemy mieć wpływ na kształtowanie relacji Rosji z nami, to właśnie teraz.

Centra po raz pierwszy będą dawać szansę, aby w sposób systemowy polskie środowiska naukowo-badawcze prowadziły ożywioną dyskusję na temat poszukiwania efektywnych form współpracy polsko-rosyjskiej, zwłaszcza w dziedzinach, które stanowią dla obu stron przedmiot szczególnej wrażliwości, do jakich niewątpliwie należy zaliczyć problematykę historyczną. Środowiska te wskazywały na pilną potrzebę podjęcia decyzji w tej sprawie. Jednocześnie

prace grupy do spraw trudnych, zwłaszcza odnośnie do zbrodni katyńskiej, dały niezwykle efekty, co jest potwierdzeniem tego, że kontynuowanie ich w sposób ustrukturalizowany i stabilny jest absolutnie konieczne.

Zgodnie z założeniem powołane do życia w Polsce i w Rosji nowe instytucje będą podejmować wszelkie działania dotyczące problematyki kulturalno-historycznej. Wśród przyszłych zadań można wymienić: upamiętnianie ofiar i moralno-polityczne osądzenie winnych zbrodni, utrzymanie w należytym stanie miejsc pochówku, zarówno związanych ze zbrodnią katyńską, jak i innych polskich i rosyjskich miejsc pamięci na terytoriach obu państw, przeciwdziałanie próbom fałszowania historii poprzez wspieranie badań historycznych, a także działalność kulturalną i edukacyjną adresowaną przede wszystkim do młodego pokolenia.

W związku z wypracowanym już zgodnie z naszą wolą stanowiskiem strony rosyjskiej odnośnie do przedstawionej idei centrum i podjętymi po stronie rosyjskiej pracami nad ukonstytuowaniem centrum należy doprowadzić do jak najszybszego zakończenia procedur, żeby nasze centrum zostało powołane.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Brałem udział w posiedzeniu podkomisji. Dziękuję za wzorowo przygotowany projekt ustawy. (*Dzwonek*) Szczególnie chciałbym podziękować pani dr Ewie Ger, dyrektorowi departamentu współpracy międzynarodowej w ministerstwie kultury. Dziękuję bardzo, pani dyrektor, za wzorowe przygotowanie.

Ogłaszam, że klub Platforma Obywatelska wnioskuję o...

(*Głos z sali: O co?*)

...przyjęcie uchwały w kształcie, jaki zaproponowano w projekcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ustawy, panie pośle.*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Feliks Fedorowicz:

Ustawy.

Przepraszam bardzo, ale nastąpiło takie przyspieszenie, że ledwie zdążyłem przyjechać taksówką na czas, za co też dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

To nie jest moja zasługa, iż nastąpiło przyspieszenie. Proszę bardzo, pani posłanka Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożenie rządowe projektuje stworzenie nowej instytucji do spraw stosunków bilateralnych z Rosją – Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. W uzasadnieniu zapowiada się powstanie bliźniaczego ośrodka po stronie rosyjskiej. Polskie i rosyjskie instytucje będą ze sobą na bieżąco współpracować i koordynować własne działania.

Projekt ten budzi poważne wątpliwości, czy idea centrum jest przemyślaną koncepcją merytoryczną zgodną z polskimi interesami, czy też strategią PR-ową, niosącą jednakże negatywne konsekwencje. I tak, po pierwsze, powołanie centrów i skupienie w nich tematyki polsko-rosyjskiej w sposób naturalny będzie promować idee i projekty zgodne z polityczną wolą rządów, ograniczając rzetelność badań i przebieg dyskursu polsko-rosyjskiego do poprawnych politycznie. Tymczasem na przykład prowadzona przez premiera Tuska polityka historyczna wyrażająca się w faktycznej akceptacji Widocznego Znak czy braku koncepcji Muzeum II Wojny Światowej, braku reakcji na uznanie Katynia za jeden z epizodów stalinowskiego okresu błędów i wypaczeń, systemowe osłabianie instytucjonalne IPN czy trudna sytuacja nauk humanistycznych pokazuje dziś ten trend.

Po drugie, stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu o dawnej wrogości pomiędzy społecznościami jest wyjęte z radykalnej i stereotypowej tezy, którą w założeniu rząd zamierza zwalczać – tezy fałszywej. Po wszechnie uznaje się, że na najniższym poziomie międzyludzkim stosunki te zawsze były pozytywne, nawet w okresach napięć i rozbieżności na poziomie rządów. Projekt centrum poprzez odgórną inicjatywę rządową rodzi więc zagrożenie i stosunki te może uczynić zakładnikiem polityki obu państw, mocno je instrumentalizując. Jakie perspektywy w realizacji tych założeń zdaniem pomysłodawców ustawy daje stosunek rosyjskiego rządu na przykład do działalności organizacji Memoriał? Czy ewentualna współpraca z Memoriałem lub dążenie do prawdy nieopartej na politycznych kalkulacjach czy kompromisie nie będzie w rozumieniu decydentów Platformy Obywatelskiej zbyt kosztowna dla ocieplenia stosunków polsko-rosyjskich? Co z dysydentami rosyjskimi, którzy zaniepokojeni przebiegiem śledztwa po katastrofie smoleńskiej napisali w liście otwartym: Trudno się pozbyć wrażenia, że dla rządu polskiego zbliżenie z obecnymi władzami rosyjskimi jest ważniejsze niż ustalenie prawdy w jednej z największych tragedii narodowych. Wydaje się, że polscy przyjaciele wykazują się pewną naiwnością, zapominając, że interesy obecnego kierownictwa na Kremlu i narodów sąsiadujących z Rosją państw nie są zbieżne.

Po trzecie, uzasadnienie ustawy niejednokrotnie odwołuje się do katastrofy smoleńskiej. Sprzeciw budzi takie instrumentalne wykorzystanie tragedii narodowej przez rząd, który nie jest gotów w godny sposób upamiętnić ofiar tej katastrofy ani nie ma tyle

sił i woli, aby wyjaśnić jej okoliczności. Czy taka postawa rządu w najważniejszej kwestii w stosunkach polsko-rosyjskich może dobrze wróżyć wyjaśnieniu trudnych kwestii z przeszłości? Przecież całkowite oddanie śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej MAK i prokuratorowi Czajce, będące rezultatem polityki wschodniej premiera Tuska, przyniosło osten-tacyjne upokorzenie nas przez Rosjan.

Po czwarte, jako jeden z najważniejszych obszarów działalności projekt wymienia wspieranie prac na rzecz rehabilitacji ofiar stalinowskiego reżimu, przeciwdziałania zafałszowaniu historii. Tymczasem wykonane przez stronę rosyjską gesty po 10 kwietnia 2010 r. na pewno przyczyniły się do stworzenia wrażenia wśród opinii polskiej i międzynarodowej, że Rosja dokonała radykalnej zmiany swojej polityki. Prawda jest jednak taka, że ocena prawna zbrodni katyńskiej przez stronę rosyjską nie uległa żadnej zmianie. W oficjalnym stanowisku rządu rosyjskiego przekazanym do Trybunału w Strasburgu stwierdzono, że nie ma dowodu na to, iż Polaków zamordowano. Rosyjski Sąd Najwyższy w styczniu tego roku po raz kolejny wydał orzeczenie niekorzystne dla sprawy zbrodni katyńskiej, odrzucając skargę stowarzyszenia Memoriał na utajnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie Katynia. Czy centrum ma być wykorzystane przez Rosję i grupę rządzącą Polską do ostatecznego zamknięcia kwestii mordu katyńskiego i pogrzebania prawdy na kolejne kilkadziesiąt lat? Instytucje rosyjskie za nic mają prawdę o Katyniu również dlatego, że rząd polski o nią nie naciska. A dobrych (*Dzwonek*) relacji na kłamstwie nie da się zbudować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te wątpliwości można mnożyć, po piąte, po szóste, nawiązując do zmiany w koncepcji polityki zagranicznej i polityki wschodniej Polski...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Nie będzie ich pani mnożyć, bo czas minął. Proszę kończyć.

Poseł Elżbieta Kruk:

...ale czas mi na to, panie marszałku, nie pozwala.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Tak właśnie.

Poseł Elżbieta Kruk:

Wrócę więc do tego w pytaniach.

Teraz tylko jeszcze, panie marszałku – uznając, iż powstanie centrum wydaje się być inicjatywą silnie umotywowaną bieżącą polityką i istnieje realne za-

Posel Elzbieta Kruk

grozenie, ze dzialalnosc projektowanego podmiotu bedzie w przyszosci uzalezniona od tychze stosunkow, przenoszac je na nizsze poziomy – jestem zmuszona w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwosc zlozyc wniosek o odrzucenie w calosci projektu ustawy. Dziekujecie bardzo.

Wicemarszalek Stefan Niesiolowski:

Dziekujecie, pani posele.

Pan posele Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Szanowny Panie Marszalku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragne przedstawic stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie omawianego projektu ustawy.

Sojusz Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem przyjal przedstawiony rzadowy projekt ustawy, bo Lewica od dawna mowila, ze powinniśmy rozbudowac dialog ze stroną rosyjską. Tak jak udalo nam sie pojednac – i to nie nam politykom, tylko pokoleniom Polakow, milionom Polakow – z narodem niemieckim, mimo ze tych tragicznych wydarzen w naszej historii bylo wiele, tak rowniez chcemy poszerzac ten dialog ze stroną rosyjską, i to takze nie na szczeblu politycznym. Temu sluzi wymiana mlodziezy – aby kolejne pokolenia mlodych Polakow i mlodych Rosjan nie tylko poznawalo nasza historie, ale patrzylo wspolnie w przyszlosc. I naprawde sluchajac slow przedmowcy, sluchalem ich ze smutkiem i z zalem. Nie zbudujemy pojednania, rozpoczynajac dyskusje od wspolnych zarzutow i oszczerstw...

(Glos z sali: Ale kto je...)

Oczywiscie, przepraszam, nie oszczerstw, przepraszam, moje przejezyczenie.

...od wspolnych zarzutow i zrzucania na siebie winy za poszczegolne wydarzenia, ktorych bylo wiele, tragiczne wydarzenia tak w naszej historii i relacjach ze stroną rosyjską, jak i ze stroną niemiecką. Moje pokolenie, pamietajac o tamtych wydarzeniach, chcialoby, aby ujrzaly one swiatlo dzienne i ich sprawy poniešli okrelona odpowiedzialnosc, ale chcemy tez patrzec w przyszlosc. Chcialbym, aby mlode pokolenia Rosjan rowniez budowaly z nami przyszlosc wolna wlasnie od takich wydarzen. Sojusz Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem popiera takie zinstytucjonalizowanie, powstanie instytucji, ktora bedzie wspierala wszelkie dzialania, dzialania kulturalne i edukacyjne, wymiane mlodziezowa, ale tez inspirowala badania naukowe, ktore beda nas prowadzily do wyjasniania tych wszystkich niewyjasnionych tragicznych kwestii.

Stad tez Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedlozony projekt ustawy i bedzie popieral wszel-

kie dzialania zmierzajace do poszerzania, poglabiania dialogu ze stroną rosyjską. Dziekujecie. *(Oklaski)*

Wicemarszalek Stefan Niesiolowski:

Dziekujecie bardzo panu poslowi.

Pan posele Tadeusz Slawecki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Tadeusz Slawecki:

Panie Marszalku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadl mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie ustawy o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Tytuł ustawy odzwierciedla intencje, ktore towarzyszily pracom nad tym projektem. Ja, tak jak moj klub, rowniez jestem za prowadzeniem szczerego dialogu ze stroną rosyjską. Ten dialog odbywa sie na roznych plaszczynach. Jeszcze raz chyle czolo przed komisja do spraw trudnych pod przewodnictwem strony polskiej i pana prof. Rotfelda. Chyba warto bylo prowadzic ten dialog chociazby po to, zeby uslyszec, jak mowil nam na posiedzeniu podkomisji pan prof. Rotfeld, iz historycy rosyjscy uznali, ze 17 wrzesnia byl dniem czwartego rozbioru Polski. Chyba warto bylo – nie ma juz pani posele – dlatego tez warto dyskutowac, warto rozmawiac, ale nie tylko w kwestiach historycznych. Tutaj mamy cala game roznych form dialogu poprzez wykorzystanie dotychczasowego potencjalu, jaki tkwil w tych narodach. Mialem okazje jako minister towarzyszy panu Krzysztofowi Zanussiemu w uroczystosci wręczenia jednego z najwiekszych rosyjskich odznaczen. Widac bylo, jak elity rosyjskie pragną kontaktu kulturalnego i naukowego z Polakami. Tego nie mozna zaprzepasc. Powiem wiecej: przecietnemu Rosjaninowi dobrze sie kojarzy polska kultura i nalezy jak najbardziej odgrzac pewne juz nawet sprawdzone formy wspolpracy – oczywiscie w dobrym tego slowa znaczeniu – w zakresie wymiany kulturalnej.

Jeśli chodzi o badania naukowe, mieliśmy i mamy bardzo bogate doświadczenia w zakresie wspolpracy naukowej z Federacją Rosyjską. Dzisiaj skoro Polska postanowila budowac energetyke jadowa, wiem, ze mamy obowiazek kupic najnowocześniejsze technologie, ale nie mozna zaprzepasc chociazby wspolpracy naukowej z instytutem w Dubnej i z innymi instytutami. Daje tylko przyklad.

Uregulowania wymaga kwestia podręczników. Kiedyś troche nad tym pracowalem. Dzisiaj sie o tym nie rozmawia. Jak mozemy mowic o wspolnym podręczniku historii, jeśli sie na ten temat nie rozmawia? Z Niemcami próbujemy.

Dla mnie osobiscie bardzo wazna sprawa jest wymiana mlodziezy. Jeśli udalo nam sie stworzyc polsko-niemiecka wymiane mlodziezy w ramach Jugenderwerk i rocznie ok. 90 tys. mlodych ludzi z Niemiec

Posel Tadeusz Sławewski

i z Polski poznaje kulturę i mentalność danych narodów, to dlaczego mamy nie próbować współpracować z Rosjanami, przelamywać stereotypy, uprzedzenia, a przede wszystkim dyskutować, rozmawiać na temat i naszej historii, i naszej przyszłości.

Wspieranie wymiany, jeśli chodzi o samorządy, jest niezmiernie ważne. Oczywiście po stronie rosyjskiej trochę inaczej to wygląda, bo mer jest jednak troszkę uzależniony, nie ma do końca takich kompetencji, jakie ma polski marszałek, ale wiele samorządów jest zainteresowanych i już podpisywało umowy o współpracy. Sam, jeszcze gdy byłem radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego, podpisywałem umowę o wymianie z jednym z obwodów w Rosji. Wreszcie będzie to też okazja wykorzystania ogromnego potencjału Polonii rosyjskiej, która na wschodnich terenach Rosji często stoi bardzo wysoko, są to profesorowie uniwersytetów na Syberii. Ich też należy wciągnąć, oni będą się czuli dumni z tego, że są Polakami.

Kończąc, chciałbym powiedzieć tak: Dopóki toczy się dialog, śpią armaty. Nie ma innej drogi jak tylko rozmawiać i próbować, tak jak w Europie potrafili to zrobić Niemcy i Francuzi, odwieczni wrogowie, którzy ginęli, a dzisiaj dają wzorowy przykład współpracy. Oczywiście pamiętają o historii, stoją pomniki (*Dzwonek*), ale dzisiaj starają się ze sobą współpracować i żaden młody Francuz czy Niemiec nie ma wobec siebie jakichś uprzedzeń.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Wojciechowski, Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbigniew Wojciechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu, klubu Polska jest Najważniejsza, w sprawie utworzenia Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Klub mój jest klubem dialogu i porozumienia. Zawsze jeżeli są prowadzone rozmowy, to jest nadzieja, że porozumienie będzie uzyskane. Idea powołania takiego centrum jest dobrą ideą. Chcę podziękować za tę inicjatywę. Ale od razu przypominają się czarne karty historii porozumienia, a właściwie koegzystencji albo braku koegzystencji między Polską a Rosją czy Polską a Związkiem Sowieckim. Od razu przypomina się Katyń, od razu przypominają się wywózki, przypomina się 17 września 1939 r. Chociaż z drugiej strony przypomina się, i to często wspominają Rosja-

nie, najazd i zajęcie Moskwy, to są te czarne karty historii, które cały czas są przypominane, czy rok 1920, cud nad Wisłą.

Chciałbym powiedzieć, że taka bilateralna instytucja jest szansą na nawiązanie ściślejszego i bardziej prawidłowego dialogu i porozumienia między naszymi narodami. Chcę zaproponować, żeby to centrum, pierwsze takie bilateralne centrum, jeżeli się sprawdzi, było wzorcem czy próbą powołania następnych podobnych centrów: Polska – Ukraina, Polska – Litwa. Przecież tutaj też mamy bardzo trudne sytuacje. Jeżeli to by się sprawdziło, jeżeli byłyby rozwinięte w ramach tego centrum ośrodki badawczo-naukowe, wymiana młodzieży, ale również przygotowanie podręczników do historii dla obu narodów, to byłby to sukces, to dawałoby szansę na przyszłość.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, chciałbym powiedzieć, że klub Polska jest Najważniejsza poprze projekt ustawy z nadzieją, że to nasze centrum nie stanie się Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i nie będzie korzystało z jego wzorów. Wybaczcie, że taką dygresję na koniec przywołałem, ale to jest wypowiedziane przeze mnie jako przestroga. A więc dziękuję za tę próbę i liczę, że te ostatnie sprawy, te wszystkie sprawy – i Katyń, w którego przypadku rozwiązywanie problemów rzeczywiście idzie do przodu, i sprawa ostatnia, najboleśniejsza, Smoleńsk – zostaną rozwiązane. A powiem państwu, że mam duże doświadczenie w relacjach polsko-rosyjskich. Od 13 lat zapraszam naszych rodaków z Syberii i z Kazachstanu do Lublina, do Polski. Przyjeżdżają oni na święta wielkanocne. Gdy wspomnę pierwszy ich przyjazd i problemy, jakie z tym były związane, to aż mnie strach zdejmuję. Teraz zupełnie inaczej to wygląda, czyli mimo trudnej sytuacji jest chęć nawiązania współpracy i rozwiązywania problemów.

Dlatego jeszcze raz chcę powiedzieć, że klub Polska jest Najważniejsza poprze projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jest zapisanych 15 osób.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Ustalę czas na 1 minutę.

Pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Stanke:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak dowiadujemy się z uzasadnienia do projektu, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia ma być kontynuatorem wielu obszarów poruszanych przez grupę do spraw trudnych. Można więc postawić

Posel Piotr Stanke

pytanie – i takie pytania padały w trakcie prac komisji – czy powstanie centrum nie oznacza wyczerpania formuły grupy i jaka jest jej przyszłość. Wydaje się dość oczywiste, że zanim zaczniemy prace nad powołaniem kolejnej instytucji o takim charakterze, grupa przedstawi Sejmowi sprawozdanie ze swej działalności. Jest to uzasadnione nie tylko ze względu na wartości poznawcze takiego sprawozdania, ale wynika także ze swego rodzaju obowiązku wobec Sejmu i opinii publicznej.

Chciałbym zadać pytanie: Jaki będzie los Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych? I czy planowane jest przedłożenie sprawozdania z działalności tego podmiotu przed Sejmem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy nie odnosi pan wrażenia, że to właśnie wtedy, kiedy państwo instytucjonalnie chciało wzniecić miłość między Polakami a Rosjanami, ta miłość była najgorsza i najgorsze były relacje między Polakami a Rosjanami? Tak było za czasów rusyfikacji w XIX w., tak było za czasów wielu inicjatyw kulturalnych, sportowych, naukowych, militarynych w czasach PRL w XX w., i tak może być również z tą instytucją. Czy nie wydaje się panu, panie ministrze, że w sytuacji kiedy my wciąż od strony rosyjskiej nie możemy się doczekać normalnego, neutralnego, partnerskiego, szczerego i z poszanowaniem naszej suwerenności traktowania, taka inicjatywa może doprowadzić tylko do tego, żeby dyscyplinować Polaków, aby byli poprawni politycznie, żeby nie mogli ubiegać się o to, co się należy normalnemu suwerennemu państwu?

Panie ministrze, czy nie lepiej byłoby patrzeć na Wschód całościowo? Na wschodzie my nie graniczymy tylko i wyłącznie z Rosją. Czy nie powinniśmy stworzyć takiego centrum czy partnerstwa ze Wschodem? Graniczymy również z innymi narodami, z którymi mamy bardzo trudne relacje, takimi jak Ukraina, Białoruś czy Litwa. Całościowo można by to było chyba lepiej rozwiązać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pani posłanka Anna Sikora, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nieobecna.)

To pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

(Poseł Jan Kulas: Chyba jest na posiedzeniu komisji.)

Pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko mojego klubu parlamentarnego odnośnie do projektu ustawy dotyczącej określenia zasad organizacji i zadań Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, którego celem ma być inicjowanie, wspieranie, jak również stymulowanie działań podejmowanych w Polsce i Federacji Rosyjskiej, jest państwu dobrze znane. Nie wiem, czy przy tak diametralnie różnym spojrzeniu na historiografię możemy mówić o upowszechnianiu jakiejkolwiek wiedzy o stosunkach polsko-rosyjskich. Taka inicjatywa jest dobra, ale w stosunku do krajów, gdzie opinia społeczna nie jest sterowana, informacja reglamentowana odgórnie. Wszyscy wiemy, jak z tym niestety jest w Rosji. Wątpię, czy jest możliwe uniezależnienie współpracy w sferze historii, kultury i dziedzictwa od problemów natury politycznej w relacjach dwustronnych obu państw. Dowodem na to są np. stosunki gospodarcze.

Nie przedłużając, na koniec zadam dwa pytania, powiedzmy, natury technicznej. Po pierwsze, koszty utrzymania centrum w 2011 r., jak wyliczyło Biuro Analiz Sejmowych, to kwota rzędu 4 mln zł. W budżecie na ten cel zarezerwowano 3 mln zł, podczas gdy sam koszt techniczno-osobowy pochłonie 2,5 mln zł. *(Dzwonek)* Innych źródeł dochodu, które dopuszczają niniejszy projekt, nie biorę pod uwagę, bo wytworzony dzięki nim przychód to perspektywa nie roku, ale raczej kilku lat. A zatem pytam: Komu zabierzemy, aby dołożyć do centrum? I drugie pytanie: Czy wiadomo, na jakim etapie są prace nad tym projektem w Rosji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Sikora? Teraz nie, później. Dobrze.

W takim razie pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Inicjatywę utworzenia Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia uważam za niezwykle potrzebną. W czasie, gdy pracowano nad tworzeniem tej instytucji, nie byłam jeszcze posłanką. Uważam,

Poseł Krystyna Kłosin

że dziś, w XXI w., najwyższa pora, aby nasze stosunki z Rosją, z naszym najbliższym sąsiadem, były równie dobre jak stosunki z Unią Europejską i opierały się na obustronnie wymiernych korzyściach politycznych i ekonomicznych. Jestem z Wybrzeża, gdzie dobre relacje ze wschodnimi sąsiadami były zawsze kultywowane. Na przykład w Gdańsku od 30 lat funkcjonuje Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury, jedna z czterech najważniejszych rosyjskich instytucji w Polsce, z powodzeniem, działając na rzecz rozwoju kontaktów w sferze kulturowej, naukowo-technicznej i ekonomicznej pomiędzy Polską i Rosją. Prowadzi ono bibliotekę, organizuje kursy języka rosyjskiego. Regularnie odbywają się tutaj tematyczne wystawy fotograficzne, koncerty, seminaria i konferencje.

Moje pytanie: Czy te działające od wielu lat w lokalnych społecznościach organizacje i centra polsko-rosyjskie zostaną w jakiś sposób powiązane z nowym centrum dialogu i porozumienia i zaimplementowane do niego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Anna Sikora, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Sikora:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, już rozmawiałam z panem, miałam tę przyjemność, kiedyś na temat projektu centrum dialogu czy porozumienia polsko-rosyjskiego. W każdym razie chodzi o ten twór, który powstaje zupełnie nie wiadomo po co, bo, tak jak mówiła moja poprzedniczka, pani poseł, jest wiele instytucji, które zajmują się przyjaźnią polsko-rosyjską, wspierają kulturę.

Moje pytanie brzmi: Czy 1 mln euro z każdej strony spowoduje, że będzie to przynajmniej w miarę poważna instytucja? Czy naprawdę za te pieniądze, poza opłaceniem pensji sekretarek i samochodów, uda się nam z Rosjanami współpracować? Czy...

(Poseł Jan Kulas: To jest w ustawie.)

Właściwie po co to centrum?

(Głos z sali: Trzeba sobie projekt przeczytać.)

Bardzo bym chciała, żeby pan minister odpowiedział mi na te pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Cele i zadania centrum są wyraźnie wymienione, pani poseł, w ustawie w art. 3. Wystarczy przeczytać. Z tych celów chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na określony w pkt 8: inicjowanie i wspieranie polsko-rosyjskiej wymiany młodzieży i studentów. To wydaje mi się szczególnie ważne i rozwojowe.

Generalnie projekt rządowy to ważna, potrzebna i niezwykle prorozwojowa inicjatywa. Zwróćmy uwagę na dialog, można by powiedzieć, w podtekście, pojednanie, porozumienie, budowanie współpracy, budowanie wspólnej przyszłości. Dlatego wymiana młodzieży i studentów, oparcie się na młodym pokoleniu Polaków i Rosjan wydaje mi się tutaj najlepszym kierunkiem działania.

W trybie pytań, bo taka jest teraz sekwencja, zwracam się do pana posła sprawozdawcy w kontekście wystąpienia pani poseł Elżbiety Kruk, delikatnie mówiąc, wystąpienia dla mnie zupełnie niezrozumiałego: Jaki był klimat pracy w komisji nad tym projektem?

I zwracam się do pana ministra: Jeśli pan minister byłby łaskawy ewentualnie podzielić się refleksją i informacją na temat tej ciekawej w przyszłości pewnie inicjatywy polsko-rosyjskiego podręcznika historii. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nieobecny.)

Nie ma, tak?

To pan poseł Adam Wykręt, Platforma Obywatelska.

Poseł Adam Wykręt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pomysł utworzenia Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia jest ze wszech miar godny poparcia, gdyż stanowi konkretny sposób na rzeczywiste zbliżenie obu narodów w oparciu o ich naukowy i kulturowy dorobek. Chciałbym zwrócić uwagę na ust. 4 w art. 2 projektu ustawy. Brzmi on: „Centrum może posiadać oddziały zamiejscowe w kraju”. W tym miejscu pragnę zapytać: Czy istnieje lista potencjalnych miejsc lokalizacji oddziałów zamiejscowych centrum, gdyż wydaje się, że takie placówki mogłyby przyczynić się do bardziej efektywnego działania tej instytucji? Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Dariusz Lipiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Przedwczoraj miałem okazję i przyjemność uczestniczyć w Kaliningradzie, czyli w Królewcu, w trójstronnym spotkaniu członków komisji spraw zagranicznych Sejmu, Bundestagu i Dumy. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach bieżących. W jednych sprawach bardziej się zgodziliśmy, w innych wcale się nie zgodziliśmy, ale rozmowy były otwarte. Jednym z tematów była też, nazwijmy to tak, polityka historyczna czy sprawy historyczne. Wśród rosyjskich deputowanych pojawiały się takie głosy, że wielu ludzi w Rosji uwierzyło w kłamstwo katyńskie, i wierzyło bardzo długo, po prostu dlatego, że nie miało dostępu do informacji. Ja w to wierzę, bo w tak izolowanym państwie, jakim był Związek Sowiecki, przecież tak było. To jest przykład na to, jak potrzebne są tego typu instytucje jak to centrum, które mamy zamiar powołać.

I króciutkie pytanie do pana ministra dotyczące bliźniaczego centrum po stronie rosyjskiej. Czy wiemy, kiedy, z jakim budżetem i czy w takiej samej, czy podobnej formule zostanie uruchomione centrum rosyjsko-polskie w Rosji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Warto zapytać o bilans nowej polskiej koncepcji stosunków międzynarodowych prowadzonych wyłącznie dwustronnie z Rosją, a nie poprzez Unię Europejską, budowania pozycji lidera Europy Środkowej czy aktywności w Azji. Co rząd uzyskał w zamian za całkowitą zmianę polityki zagranicznej III Rzeczypospolitej? Czy nie tylko na przykład dalsze uzależnienie surowcowe od Moskwy, czy na przykład nie pogorszenie stosunków Polski z Ukrainą i Litwą? Bo być może to, że to Moskwa jest dla Warszawy partnerem na Wschodzie, a nie Kijów i Wilno, jest przyczyną pogorszenia tych stosunków. I czy w związku z tym nie wydaje się, panie ministrze, że powinniśmy wznowić aktywną politykę wschodnią, szukając dla niej sojuszników w Europie Zachodniej i Europie Środkowej oraz w Azji? Takie wnioski składałam do które-

goś z moich przedmówców na posiedzeniu podkomisji, niestety nie spotkały się one ze zrozumieniem. *(Dzwonek)*

Drugie pytanie. Panie ministrze, czy za inicjatywą takiego centrum stoi tylko i wyłącznie pomysł premierów Putina i Tuska, czy też może jeszcze takich ludzi, którzy być może twórczo ją rozwijają, jak ostatni gość w Polsce, na 20-lecie istnienia BBN...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk:

...Nikołaj Petruszew czy też, z polskiej strony, Tomasz Turowski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Babinetz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że współpraca kulturalna i wymiana młodzieży w relacjach polsko-rosyjskich może się rozwijać równie dobrze, i musi się rozwijać równie dobrze, także bez powołania centrum, a problemem w relacjach polsko-rosyjskich jest brak właściwej reakcji pana premiera Donalda Tuska na kłamliwy raport MAK, a nie brak centrum. Pytanie jest natomiast takie: Czy jest dokument dotyczący tego porozumienia premierów Polski i Rosji z 7 kwietnia 2010 r. i czy można się z nim zapoznać?

I druga kwestia. Powołanie centrum to element reorientacji polskiej polityki wschodniej, zdegradowania relacji z Litwą, Łotwą, Estonią, Ukrainą, Gruzją i innymi państwami. Czy jest jakiś pomysł w związku z tym na wzmocnienie instytucjonalnych relacji także z tymi państwami? I jakie będą procedury weryfikacyjne co do kandydatów do pracy w centrum, aby uniknąć powtórzenia się tragicznego przypadku pana Turowskiego?

Myślę, że historia relacji polsko-rosyjskich wskazuje na to, że za naiwność Polacy *(Dzwonek)* płacili często najwyższą cenę. Oby w tym przypadku było zupełnie inaczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Sławecki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Tadeusz Sławecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania do pana ministra, który reprezentuje tutaj rząd. Pierwsze pytanie: Czy intencją ustawodawcy było utworzenie, jeśli chodzi o wymianę młodzieży, czegoś na wzór Jugendwerku? Czy o tym się mówi, czy jest to tylko zapis, że będziemy wspierać wymianę młodzieży? Czy w ogóle planowane jest utworzenie jakiejś instytucji, która będzie tę wymianę koordynować i wspierać? I drugie pytanie: Czy w obszarze działania Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia znajdzie się też miejsce na dyskusję odpowiednich instytucji na temat zwrotu dzieł sztuki, tzw. trofejnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Eugeniusz Czykwin, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Inicjatywa powołania Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia jest próbą przełamania bardzo trudnych, obciążonych historycznie stosunków z największym wschodnim naszym sąsiadem. Polepszenie polsko-rosyjskich stosunków, a w perspektywie ich normalizacja i być może, w co wierzę, pojednanie między naszymi narodami w opinii nieogarniętych rusofobią części polskich elit nie może być osiągnięte bez włączenia się w ten proces, podobnie jak było to w przypadku polsko-niemieckiego pojednania, kościołów chrześcijańskich w Polsce i w Rosji. W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy w programie działania centrum jest przewidywany właśnie ten element? Wiemy, że toczy się dialog między rosyjską Cerkwią prawosławną a Kościołem katolickim w Polsce i że on jest w pewnym sensie zaawansowany. Ja uważam, że byłoby to bardzo ważne, żeby ta sfera także *(Dzwonek)* była uwzględniona w programie działania centrum. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Iwińskiego nie widzę.

W takim razie pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania, pytanie o koszty i o sens. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – piękna idea, panie ministrze, tylko chciałbym, byśmy spojrzeli wszyscy na rzeczywistość. Jak spojrzymy na tę rzeczywistość, to widzimy kłamliwy raport MAK, rurociąg północny, który ogranicza możliwości portu w Świnoujściu, widzimy postępowanie Rosji wobec ludobójstwa katyńskiego – nie oddali dokumentów, nie pokazują całej prawdy. Panie ministrze, w tych okolicznościach *(Dzwonek)*, kiedy to nawet polscy przedsiębiorcy transportowi mają problem na rynku rosyjskim, powstanie tego rodzaju instytucji jest zdecydowanie przedwczesne. Proszę też pamiętać, z łaski swojej, o pytaniu o koszty, bo podobno mamy kryzys i chciałbym wiedzieć, ile to ma kosztować podatników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja mam nadzieję, że to przyspieszenie debaty odnośnie do tego punktu będzie w jakiejś mierze odzwierciedlało też przyspieszenie w skomplikowanym, ale nieuchronnym i bardzo potrzebnym pojednaniu polsko-rosyjskim. I w nawiązaniu do dyskusji, bardzo ciekawej, którą odbyliśmy m.in. z udziałem pana ministra na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, chciałbym zapytać o dwie rzeczy. Po pierwsze: Jakie miejsce to centrum będzie miało w całej sieci instytucji i struktur dialogu polsko-rosyjskiego? Część z tych instytucji i struktur istniała już poprzednio i nawet w jakiejś mierze to centrum dialogu też istniało w troszkę zminiaturyzowanej postaci. I drugie, wiążące się z poprzednim pytaniem: Na czym będzie się opierać właśnie ta nowa jakość tego centrum i czym będzie się ono różniło od dotychczasowego, poprzedniego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Bogdana Zdrojewskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania, które padły, można pogrupować i ująć w czterech, pięciu segmentach. Pierwszy dotyczy finansów, a więc od tego może zacząć – takim pytaniem debata się zaczęła i takim pytaniem się kończyła. Otóż na ten rok przewidujemy milion euro. Nie oznacza to, że w każdym roku będzie to także milion, w niektórych wypadkach może być więcej. Wszystko zależy od tego, jakie projekty będą wpływać, jak będą uzasadnione. Natomiast założenie jest takie, aby była symetria, aby podobne koszty, jakie będzie ponosić strona polska, ponosiła strona rosyjska, aby zaangażowanie, tempo prac było w jakimś sensie zbliżone, choć nie musi być oczywiście identyczne ani w odniesieniu do projektów, ani w odniesieniu do poszczególnych zagadnień poruszanych przez stronę polską i stronę rosyjską. Tu przypomnę bardzo ważne założenie, iż powstają dwa instytuty: instytut w Warszawie i instytut w Moskwie, także po to, aby uniknąć tych zagrożeń, o których wielu z państwa, pań i panów posłów mówiło. Powtarzam jeszcze raz: koszt to milion euro, przede wszystkim na działalność i zadania operacyjne. W żadnym wypadku nie należy sądzić, iż jest to jedyna kwota, jaka będzie zaangażowana w różnego rodzaju przedsięwzięcia, których przecież jest dużo i w obszarze kultury, i nauki, i gospodarki i w innych.

Jaki jest sens, jakie są też nadzieje? Chciałbym w tym momencie przestrzec zarówno tych, którzy są niepoprawnymi optymistami, jak i tych, którzy prezentowali dziś stanowisko skrajnie pesymistyczne. Otóż samo powołanie instytutu, samo powołanie centrum nie gwarantuje niczego. Wszystko zależy od tego, jacy ludzie będą tam pracować, jaka będzie efektywność instytucji, które mają charakter wspomagający, jakie będą także konteksty aktywności. Natomiast ważne jest, iż buduje się pewnego rodzaju płaszczyznę porozumienia i do wykonywania określonych zadań, które w tę ustawę są wpisane wprost. Nie oznacza to oczywiście, że instytut nie może tych zadań realizować w określonym tempie, z określoną intensywnością. Istotne jest jednak to, że powstaje adres, który ma wypełniać pewną przestrzeń w dialogu, nawet jeżeli będzie on trudny, a jak pamiętamy, w przeważającej większości ostatni czas oznaczał właśnie dialog trudny.

Kolejna rzecz, niezwykle ważna, to jest pytanie, na ile ten instytut wypełni swoją aktywnością przestrzeń, która jest do zagospodarowania. Otóż chcę wyraźnie podkreślić, że jest to jedna z instytucji. Ona nie ma wyczerpywać całej aktywności w tej materii, nie ma zastąpić porozumień, które w tej chwili istnieją, nie ma też zastąpić instytucji, które funkcjonują w obszarach samorządowym, pozasamorządowym, NGOs czy międzynarodowym, w każdym razie nie jest to powoływanie instytucji onnipotentnej,

która ma wypełnić swoją aktywnością całą tę przestrzeń, która była wypełniana z różnym skutkiem, dobrym i złym, przez instytucje teraz istniejące.

(Poseł Elżbieta Kruk: To po co ona jest?)

Po co ona jest? Ona jest powoływana także z bardzo istotnego powodu, to jest trzeci element, o który pytała pani poseł Kruk i dzisiaj, i na posiedzeniu komisji zresztą też. Otóż trzeba pamiętać, że możliwości grupy do spraw trudnych w dotychczasowej formule się wyczerpały. Stwierdziła to zarówno strona polska, jak i strona rosyjska. Praca, która została wykonana, została opisana w bardzo ważnej publikacji, o której wspominali panowie posłowie. Uważam, że efekt pracy tej grupy jest, jeśli nie imponujący, to przynajmniej zasługujący na uznanie.

(Poseł Elżbieta Kruk: Różnicę trudno udźwignąć, panie ministrze.)

Różnicę trudno udźwignąć, ale jeśli PiS nie da rady, Platforma da radę. My damy radę dźwigać różne ciężary.

Przy okazji odpowiem na pytanie, co z zespołem. On będzie inkorporowany w jakimś sensie do Międzynarodowej Rady Centrum i będzie kontynuował swoją pracę, tylko na innym szczeblu, tak aby można było wykorzystywać dorobek, doświadczenie i wiedzę tych osób, zwłaszcza pana ministra Adama Rotfelda, do stymulowania, wzbogacania, kontrolowania, a także do inicjowania pewnych aktywności samego instytutu.

Kolejna ważna rzecz to powiązania z instytucjami, które już istnieją. Uważam, że one będą budowane w toku pracy, że nie da się ich założyć czy narzucić i w żadnym wypadku nie ma takiej intencji. Nie ma też takiej intencji, aby powoływanie centrum dialogu instytucjonalizowało stosunki polsko-rosyjskie.

Odmówię odpowiedzi tylko na jedno pytanie, o bilans stosunków polsko-rosyjskich. Jest to raczej zadanie dla ministra spraw zagranicznych niż dla ministra kultury. Ja mogę mówić o tym, co się zdarzyło w ostatnich latach w obszarze kultury, czyli tym, za który odpowiadam konstytucyjnie. Mogę powiedzieć, że w tej materii zdarzyło się dużo więcej w ciągu ostatnich 2 czy 3 lat niż w poprzednich 10. Mówiłem o tym od czasu do czasu. Chodzi o nasze ekspozycje, możliwość rozpowszechniania tak ważnego dla nas filmu jak „Katyń” Andrzeja Wajdy, doprowadzenie do takiej sytuacji, że współpracują ze sobą konserwatorzy, są też wykonywane prace na rzecz porozumienia, które ma zakończyć się wspólnym programem stypendialnym, w każdym razie w tym obszarze odnotowujemy dość znaczny postęp.

Ja nie wierzę w łatwe rozwiązywanie problemów, o których panie i panowie mówili. Będzie to trudne, to nie będzie łatwe. Doprowadzenie do takiej sytuacji we wzajemnych stosunkach, w jakiej jesteśmy w tej chwili ze stroną niemiecką, czyli wspólne pisanie podręcznika historii, to jest zadanie, które także w tym obszarze było wykonywane przez wiele, wiele lat, blisko 10, o ile pamiętam, a jeszcze więcej, jeżeli chodzi o inicjatywy, które inaugurowały te prace. Efekt ich

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski

budzi podziw, dlatego że skala trudności w tej materii też nie była łatwa do pokonania, a udało się to zrealizować.

Co jeszcze jest istotne? Chcemy, aby to była instytucja niezbyt ciężka, nieociężała, dlatego też nie przewidujemy oddziałów terenowych, raczej wpisaliśmy to jako pewnego rodzaju możliwość, na wszelki wypadek, aby za każdym razem nie powracać do ustawy, ale też dlatego, że strona rosyjska przewiduje takie rozwiązanie. Chcielibyśmy, aby obie instytucje były zbliżone pod względem konstrukcji prawnej. Strona rosyjska jest na podobnym etapie procedowania jak my, prawdopodobnie podpis prezydenta Komorowskiego będzie oznaczał także mniej więcej ten sam czas zaawansowania po stronie rosyjskiej, czyli przełom kwietnia i maja. Instytucja po stronie rosyjskiej także powinna powstać.

Ostatnia rzecz, która się pojawia, dotyczy poszerzenia takiej współpracy o np. instytucje kościelne, o instytucje, które nie są wymienione w ustawie. Oczywiście ta możliwość istnieje, zwłaszcza tam, gdzie niezbędny jest dialog, tam gdzie ciągle istnieją bariery, różne ograniczenia.

Jeszcze raz wróć do mojego pierwszego zdania. Przestrzegam zarówno optymistów, którzy uważają, że samo powołanie centrum otwiera bramy i uruchamia proces łatwych sukcesów, jak i tych, którzy uważają: nigdy w życiu, żadnych instytucji, bo nic z tego nie będzie. Otóż jeżeli nie będziemy podnosić poprzeczki w tej materii, jeżeli nie będziemy podejmować wyzwań w tym obszarze, tego sukcesu, krótko mówiąc, sobie nie zagwarantujemy.

Jeżeli zaś chodzi o pytania szczegółowe, a były dwa takie, to na jedno odpowiem już teraz. Chodzi o to, czy był dokument w związku z powstaniem tej inicjatywy. Pan poseł myślał o dokumencie, który byłby pokłosiem spotkania premierów Tuska i Putina. Takiego dokumentu nie ma, dlatego że, przypomnę, inicjatywa ta była inicjatywą rozwijającą się i u swojego źródła była wnioskiem grupy do spraw trudnych, natomiast ten moment oznaczał tylko uruchomienie procesu dojścia do decyzji, którą za moment podejmiemy w polskim parlamencie.

Chciałbym wszystkim bardzo serdecznie podziękować za dobrą i w miarę szybką pracę. Zdaję sobie sprawę z tego, że powoływanie nowych instytucji ciąga za sobą pytania, jakie się pojawiły, skąd wziąć środki finansowe, czy warto wydawać pieniądze, czy nazwa jest adekwatna. Znają państwo historię i wiedzą, że zdarzały się w historii takie przypadki, że ministerstwo nazywało się ministerstwo obrony, a starało się o wojnę i było ministerstwo wojny, a starało się o pokój. Nie w nazwie rzecz, natomiast istotne jest, aby budować taką perspektywę, w wyniku której dialog będzie bardziej autentyczny, będzie oparty na prawdzie i będzie budować pomosty tam,

gdzie budować je w chwili obecnej jest niezwykle trudno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, gwar na sali)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Halickiego.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Halicki:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panią poseł prosiłbym o pozostanie...

(Poseł Elżbieta Kruk wychodzi z sali obrad)

(Głos z sali: Pani poseł!)

...bo warto dyskutować, a jeżeli dyskutujemy, to do końca, a nie wychodzimy. Pani zadała kilka pytań i chciałbym na nie odpowiedzieć, bo niektóre z nich uważam za zasadne i właściwe, jeżeli chodzi o dyskusję, a innych nie chcę określać przymiotnikiem, ale spróbuję na nie odpowiedzieć.

Elokwencja jest rzeczą ważną, ale jej nadmiar może szkodzić. Wydaje mi się, że w tej debacie wpadamy, czy wpadli państwo, w pewną pułapkę, bo jeżeli istotnie uważa pani, uważają państwo, że są tematy, problemy, które nie są jeszcze, nawet od strony faktograficznej, rozwiązane, to w jaki sposób chcecie państwo je rozwiązać, jeżeli będzie istniał mur, dystans, brak dostępu do archiwów i brak współpracy. Jeżeli więc pani poseł pyta o inspirację...

(Poseł Elżbieta Kruk: Tak.)

...kto stał za tym, żeby grupa do spraw trudnych rozpoczęła swoją współpracę, realizując to zadanie, czyli opisanie tych faktów, z dostępem do archiwów, warto się z tym zapoznać, przeczytać, warto zacząć tę lekturę od wstępu.

(Poseł Elżbieta Kruk: Opisanie różnic to jest współpraca bilateralna.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę o spokój, proszę o ciszę, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Andrzej Halicki:

Ze wstępu pani poseł dowie się między innymi, że dobra współpraca grupy utworzonej także przez osoby niereprezentujące oficjalnych środowisk, ale też te, które pani poseł może nazywać dysydenckimi, a takie pytanie również tutaj padło, zaczęła się w grudniu 2007 r. również przy akceptacji i pewnej inspiracji prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Warto to pamiętać, warto to wiedzieć. Jeżeli grupa do spraw trud-

Posel Andrzej Halicki

nych, jak słusznie pan minister zauważył, wypełniła swoją pracę tą publikacją, to nie ma już grupy do spraw trudnych. Jak pytał tutaj któryś pan poseł, co dalej z tą instytucją – to nie była instytucja, to nie jest podmiot, to nie jest formuła, która mogłaby mieć kontynuację w jakiegokolwiek instytucjonalnej formie, dlatego że to była grupa ekspertów z obu stron... (*Gwar na sali*)

Tak jest, z obu stron, także przy jego akceptacji i pełnym wsparciu. Mówię to świadomie i proszę porozmawiać chociażby z panem profesorem Rotfeldem, uczestnikiem tych rozmów. Proszę również przypomnieć sobie spotkanie naszej podkomisji z panem profesorem i w jaki sposób pracowaliśmy, dochodząc do tej wiedzy.

(*Posel Elżbieta Kruk: A jaki on miał pseudonim?*)

I to jest właśnie nadmiar elokwencji, jeżeli już pani pyta w ten sposób.

Jeżeli chodzi o to, o czym rozmawialiśmy w toku naszej debaty, czyli klimat i prace nad ustawą, to proszę przyjąć to do wiadomości, i pomimo postawy pani poseł zapewniam, że 90% osób...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, niech pan nadmiernie nie uaktywnia pani poseł. Pan ciągle mówi do pani poseł. Proszę mówić do sali.

Posel Andrzej Halicki:

Chciałbym zapewnić, że w pracach Komisji Spraw Zagranicznych uczestniczyli reprezentanci klubu Prawo i Sprawiedliwość i nasza rozmowa wyglądała inaczej. W pracach podkomisji oczywiście brali udział pan poseł Babiniec i pani poseł Kruk, reprezentowali swoje zdanie odmienne od pozostałych, ale są również osoby, które wywodzą się z tego klubu i rozmawialiśmy w innym duchu, w innej atmosferze.

Po co jest instytucja, wszyscy wiemy. Określa to art. 3 i myślę, że to jest jasne. Czy ma oddziały zamiejscowe? Może mieć. Nie ma ich dzisiaj, bo jak pan minister powiedział, z samego powstania instytucji nie będzie wynikać jej rozmiar czy jakość pracy. To się może zdarzyć, może się tak rozwinąć. Oby tak było, taka możliwość oczywiście istnieje. Oby jak najwięcej instytucji czy innych podmiotów było włączonych w tę pracę.

Pan poseł Wojciechowski pytał, jak może się rozwinąć współpraca Polski z innymi sąsiadami. Oczywiście mamy właściwie nieistniejący dialog polsko-ukraiński. To też jest problem. Tylko wszystkie te relacje mają charakter bilateralny. Nie zadekretujemy takiej formuły, że powołamy instytucję, która określa relacje Polska – cały świat. Nie da tego się zrobić. Jeżeli pani... Nie będę już adresował tego py-

tania. Jeżeli padają pytania o naiwność, o brak doświadczenia, to muszę powiedzieć, że ja osobiście jestem bardzo emocjonalnie zaangażowany w ten proces, ale proszę mi wierzyć, iż właśnie dlatego, że jestem wnukiem sybiraka, wnukiem osoby, która zresztą po osiągnięciu Polski została aresztowana, że jestem synem obojga rodziców, którzy urodzili się na kresach, że niosę to dziedzictwo w sobie, chcę i będę działać na rzecz upowszechnienia wiedzy o historii po to, by mój syn, który właśnie dorasta, wchodzi w wiek dojrzały, ma osiemnaście lat, był wolny od tego rodzaju doświadczeń. A co państwo zrobicie z tą ustawą i jak będziecie działać, zostawiam refleksji klubu Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy.

Proponuję, aby Sejm przystąpił do głosowania nad tym wnioskiem bez odsyłania projektu ustawy do komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach (druki nr 512 i 3028).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Tyszkiewicza.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Tyszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach, przedstawionym w druku nr 512.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 9 maja 2008 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do pierwszego czytania. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 2 października 2008 r. oraz 5 maja 2010 r. wnosi o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 512. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

* **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Brejzę, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej chciałbym przedstawić stanowisko wobec wniosku o odrzucenie komisyjnego projektu ustawy o odpadach, sygnowanego numerem 512, który to projekt procedowany był na posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz na posiedzeniach podkomisji prowadzonych przez pana posła Krzysztofa Tyszkiewicza.

Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej jest przekonany, że pomimo negatywnej opinii komisji warto przedyskutować ponownie temat utylizacji odpadów medycznych, ponieważ jest to problem ważny, skomplikowany i wymagający dalszych wnikliwych analiz.

W związku z tym uważamy, że problem, o którym dziś mowa, powinien być ponownie poruszony na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dlatego też stoimy na stanowisku, iż należy odrzucić wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani posłanka Mirosława Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mirosława Masłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrażam olbrzymie zdziwienie, że po 3 latach trafia do Sejmu ten projekt ustawy o zmianie ustawy o odpadach, druk nr 512.

Prace merytoryczne nad tym projektem w podkomisji Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa trwały kilkadziesiąt godzin i zostały zakończone propozycją odrzucenia tej ustawy. Szkoda, że nad tym projektem – a dotyczy to utylizacji odpadów zakaźnych medycznych i weterynaryjnych – nie pracowała Komisja Zdrowia. Tematyka zagrożenia epidemiologicznego kraju jest nadrzędną

sprawą, wielokrotnie o tym mówiłam z tej mównicy. Niestety bez skutku.

Trudno uwierzyć w przypadek, że właśnie teraz powraca ta ustawa, kiedy w najbliższym czasie mija termin zgody na czasowe autoklawowanie odpadów medycznych. Chciałabym przypomnieć, że dzisiaj obchodzimy dzień bez łapówki. Mówię o tym nie bez powodu. Bo jak inaczej nazwać to, co działo się wokół tego projektu? Przez kilka miesięcy pracy nad tym projektem pełno było lobbystów, kręcili się po korytarzach tego budynku, większość zresztą niezarejestrowana. Mam dziwne wrażenie, że upiory wracają i zły duch byłego posła z Lublina dalej kieruje pracami w Sejmie.

Pan premier Tusk zapowiedział, że do końca kadencji Sejmu będzie pracował nad ograniczoną liczbą ustaw. Gratuluję marszałkowi wyboru właśnie tego, tak bardzo niebezpiecznego dla społeczeństwa projektu. Nawet w najgorszych snach nie przewidziałam, że słynny już projekt o alternatywnych metodach unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i weterynaryjnych powróci. Starano się wprowadzić sposób ostatecznej utylizacji odpadów zakaźnych przez autoklawowanie.

Jako poseł, starej daty lekarz czuję niesmak, wstręt i obrzydzenie, patrząc, jak próbuje się przeforsować ten projekt, jak nie przez drzwi, to przez okna, a jak nawet to nie jest aktualne, to przez komin jeszcze. I znów wraca ta ustawa.

Ostatnie miesiące pokazały, że następują zmiany klimatyczne. W dużej części Polski coraz częściej mamy do czynienia z powodziami, co powoduje jeszcze większe zagrożenie epidemiologiczne. Jeżeli odpady zawierające wirusy szczególnie niebezpieczne, priony, dioksyny, niecałkowicie zutylicowane zostają składowane na wysypiskach śmieci, to też mogą ulegać podtopieniu. Jako były wojewódzki inspektor sanitarny, epidemiolog, informuję lojalnie, że jest to zamach na nasze zdrowie i zdrowie naszych dzieci i wnuków.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za odrzuceniem tego projektu w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Hańba!)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Milcarz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Henryk Milcarz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedłożenia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach (druki nr 512 i 3028).

Posel Henryk Milcarz

Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 2 października 2008 r. oraz 5 maja 2010 r. wnosi o to, aby Wysoka Izba raczyła odrzucić ten projekt ustawy.

Chciałbym oświadczyć, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Krzyśków, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

W takim razie pani posłanka Grażyna Ciemniak, Socjaldemokracja Polska.

Posel Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Socjaldemokracji Polskiej przedstawiam stanowisko w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach, przedłożonego w druku nr 512 oraz zawartego w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w druku nr 3028.

Najpierw odniosę się do spraw proceduralnych. Otóż druk nr 512 jest z 16 kwietnia 2008 r., a sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 3028 zostało przedłożone w dniu 5 maja 2010 r. Dzisiaj, 23 lutego 2011 r., odbywa się drugie czytanie projektu ustawy przygotowanej przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”, a 22 stycznia 2010 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw. Aktualnie obowiązująca ustawa wdrożyła już uzupełniające regulacje zawarte w 13 dyrektywach Wspólnot Europejskich i wprowadziła zmiany w 6 ustawach, kompleksowo regulując obszar gospodarki odpadami zgodnie z prawem Unii Europejskiej, obszar, który jest jednym z najbardziej obszernych i rozwijających się działów prawa europejskiego w zakresie ochrony środowiska.

Odniosę się teraz do kwestii merytorycznych. Przypomnę trzy istotne uregulowania ustawy z dnia 22 stycznia 2010 r. w kontekście proponowanych zmian w ustawie będącej przedmiotem dzisiejszej debaty.

Po pierwsze, zakazane jest poddawanie odzyskowi lub unieszkodliwianiu niesegregowanych odpadów komunalnych, pozostałości sortowania odpadów ko-

munalnych oraz komunalnych osadów ściekowych poza obszarem województwa, na którym zostały wytworzone. Będą mogły być poddawane odzyskowi lub unieszkodliwianiu na obszarze województwa innego niż to, na którym zostały wytworzone, jeżeli odległość od miejsca wytwarzania odpadów do instalacji lub miejsca przeznaczonego do odzysku lub unieszkodliwiania jest mniejsza niż odległość do instalacji lub miejsca położonego na obszarze tego samego województwa.

Po drugie, ustawa zakazuje unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych lub zakaźnych odpadów weterynaryjnych innymi metodami niż te, które prowadzą do obniżenia zawartości ogólnego węgla organicznego do 5% w tych odpadach, a także zakazuje unieszkodliwiania tych odpadów przez ich współspalanie.

Po trzecie, posiadacz odpadów medycznych lub odpadów weterynaryjnych prowadzący unieszkodliwianie tych odpadów jest obowiązany do prowadzenia tych procesów oraz do ich monitoringu zgodnie z wymaganiami ochrony środowiska wynikającymi z rozporządzenia wydanego na podstawie aktualnie obowiązującej ustawy. Natomiast projekt ustawy z dnia 16 kwietnia 2008 r., będący przedmiotem debaty, nowelizujący ustawę z dnia 27 kwietnia 2001 r., z późniejszymi zmianami, czyli dokonanymi ustawą z 29 lipca 2005 r., zmierza do uchylecia przepisów dotyczących obowiązku poddania odpadów odzyskowi lub unieszkodliwianiu na terenie województwa, w którym zostały wytworzone, zakazu unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych w inny sposób niż spalanie w spalarniach odpadów oraz sankcji karnych za naruszenie uchylonych przepisów.

Projekt, co też muszę podkreślić, przewiduje wejście w życie ustawy z dniem 1 października 2008 r., a więc ten przepis już się zdezaktualizował. W związku z tym, że przepisy obowiązującej ustawy o zmianie ustawy o odpadach, uchwalonej 22 stycznia 2010 r., są zgodne z prawem Unii Europejskiej, zapewniają skuteczną ochronę zdrowia ludzi i środowiska ze względu na charakter zakaźnych odpadów medycznych, odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 512 jest całkowicie uzasadnione. Posłowie koła Socjaldemokracji Polskiej będą głosowali za odrzuceniem projektu ustawy zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zawartym w druku nr 3028. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do pytań.

W tej chwili jest zapisanych jedenaście osób.

Proszę bardzo, pan poseł Babalski, dwunasta osoba.

(Poseł Czesław Hoc: Prośba o 1,5 minuty.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

Słucham?

(*Poseł Czesław Hoc*: Jest prośba o 1,5-minutowe pytania. Mamy duże przyspieszenie.)

Dobrze, ale stracimy to przyspieszenie. Proszę bardzo, panowie, na coś się zdecydujemy. Mogę to zrobić, tylko miejmy świadomość, że tracimy, bo koledzy marnują ciężką pracę innych kolegów. Rozumiem, że jest wola na sali, żeby było 1,5 minuty. Czy tak?

(*Poseł Czesław Hoc*: Tak.)

Dobrze, proszę bardzo, ustalam czas na 1,5 minuty.

Pani poseł Grażyna Ciemniak, Socjaldemokracja Polska.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy istnieje zagrożenie, że nie wszystkie zakaźne odpady medyczne i zakaźne odpady weterynaryjne będą unieszkodliwiane zgodnie z obowiązującym prawem po 12 marca 2011 r. Na podstawie art. 10 ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, aktualnie obowiązującej, posiadacz odpadów, który przed dniem wejścia w życie ustawy prowadził działalność w zakresie unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych innymi metodami niż termiczne przekształcanie odpadów, jest obowiązany dostosować warunki techniczne prowadzenia działalności do przepisów ustawy oraz uzyskać niezbędne decyzje w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia tej ustawy w życie. Zezwolenia, pozwolenia lub decyzje zatwierdzające program gospodarki odpadami niebezpiecznymi w zakresie dotyczącym unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych i zakaźnych odpadów weterynaryjnych innymi metodami niż termiczne przekształcanie odpadów zachowują moc w okresie, na jaki zostały wydane, jednak również nie dłużej niż 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Stąd moje pytanie, jak będzie wyglądała sytuacja po 12 marca 2011 r. Czy jest taka wiedza, czy to jest monitorowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie kieruję do pana marszałka. Mianowicie była nowelizowana ustawa o odpadach,

o wiele szersza niż ten dzisiejszy projekt ustawy. Moje pytanie jest następujące. Dlaczego wówczas, kiedy była szersza nowelizacja, nie połączono tego projektu ustawy? To dotyczy akurat art. 42 i myślę, że to była kompetencja pana marszałka. Tak więc dlaczego akurat teraz ten projekt się pojawia?

Pytanie drugie dotyczy zdrowia.

(*Poseł Krzysztof Tyszkiewicz*: Do kogo to pytanie?)

W uzasadnieniu tej ustawy czytamy bowiem, że rzeczywiście firmy stracą, że wolny rynek jest tutaj najważniejszy. Natomiast ja mam pytanie: Jeżeli z jednej strony jest wolny rynek, a z drugiej strony jest zagrożenie zdrowia i życia, to co w takim wypadku powinniśmy brać pod uwagę? Kiedyś w trakcie pierwszego czytania zwróciłem się do pani minister zdrowia, której też i teraz nie ma, z pytaniem, czy akurat ta ustawa, czy to autoklawowanie jest bardziej bezpieczne, jeżeli chodzi o odpady medyczne lub weterynaryjne, czy też to spalanie, o którym była mowa. I ponownie kieruję to pytanie.

Natomiast kieruję też w związku z tym pytanie do pana marszałka: Dlaczego też (*Dzwonek*) Komisja Zdrowia nie pracowała nad tym projektem ustawy, choć dotyczy on m.in. odpadów medycznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Panie poseł, taka była wola Sejmu i zgodnie z tą wolą do takiej komisji skierowano projekt. Nie było protestów. Przecież to, że projekt jest kierowany do jakiej komisji, nie jest decyzją marszałka, tylko jest decyzją całego Sejmu. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jaki był powód tego, że do takiej komisji skierowano ten projekt.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam jedno bardzo krótkie pytanie: Czy wnioskodawca nie obawia się zagrożenia epidemiologicznego kraju, szczególnie biorąc pod uwagę ostatnie powodzie, w czasie których zostały zalane wysypiska odpadów? Przecież na nich będą składowane odpady poddawane procesowi autoklawowania, w trakcie którego nie doprowadza się do pełnej utylizacji np. prionów, które wymagają bardzo wysokiej temperatury do ich zabicia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowany projekt ustawy (druk nr 512) zgłoszony został na początku 2008 r. Koalicja rządowa wymusiła wówczas oczekiwanie na projekt rządowy, który dotyczył również propozycji zawartych w druku nr 512. W wyniku długotrwałych i trudnych prac najpierw komisja, podkomisja, potem Sejm i Senat po kolei przyjęły rozwiązania, które zapewniają właściwe unieszkodliwianie odpadów medycznych. Przedstawiliśmy wówczas wyraźne stanowisko, że proponowane autoklawy nie dają gwarancji bezpiecznego unieszkodliwiania odpadów medycznych. Dlatego też oczywiste było, że Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rok temu złożyła wniosek o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 512.

Panie ministrze i panie pośle sprawozdawco, kto zdecydował o tym i co takiego stało się w tej chwili, że po upływie tak długiego czasu i w tak dziwny sposób włączono tę ustawę do porządku dzisiejszego posiedzenia Sejmu, tym bardziej że do godzin popołudniowych w dniu wczorajszym pytani przeze mnie przedstawiciele Ministerstwa Środowiska wraz z podsekretarzem stanu byli zdziwieni, że marszałek wprowadził dodatkowo ten punkt do porządku dzisiejszych obrad? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kto wpłynął lub co wpłynęło na to, że zakaźne odpady medyczne i weterynaryjne, dotąd niebezpieczne i zaraźliwe, nagle stają się odpadami bezpiecznymi na tyle, że mogą być sterylizowane w autoklawach i wywożone na składowiska komunalne? Kto teraz się odważy z trybuny sejmowej publicznie wytłumaczyć w sposób naturalny i racjonalny, że takie mikroorganizmy chorobotwórcze jak ptomainy, czyli jady trupie, priony, czyli zakaźne białka wywołujące m.in. chorobę Creutzfeldta-Jakoba u ludzi i chorobę szalonych krów, pałeczka ropy błękitnej, jedna z najgroźniejszych bakterii wywołujących zakażenie wewnętrznie, czy też zwłoki padłych zwierząt, które dotąd były poddawane obowiązkowemu spalaniu w temperaturze co najmniej 600° C, teraz nagle mogłyby być sterylizowane w autoklawach i składowane na wysypiskach komunalnych? Kto się ośmiela powodować zagrożenie epidemiologiczne, narażać zdrowie i życie ludzi oraz zwierząt, a także narażać środowisko naturalne na skażenie? Moja konkluzja dotycząca przy-

czyn tej propozycji jest następująca: nie może milczeć prawda tam, gdzie przemawia pieniąż. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Dlaczego niebezpieczne rozwiązania dotyczące tego projektu ustawy znowu wracają pod obrady Izby? Komu tak na tym zależy? Bo dopuszczone rozwiązanie miało być tylko czasowe, miało obowiązywać do czasu dostosowania wszystkich zakładów utylizujących do obowiązujących norm. Dlaczego próbuje się wprowadzać rozwiązania tak liberalne i wolnorynkowe w sytuacji, gdy mamy tu do czynienia z materiałami bardzo niebezpiecznymi dla życia i zdrowia?

Odpady medyczne to materiały bardzo wysokiego ryzyka. W tym zakresie najpierw powinna obowiązywać zasada bezpieczeństwa mieszkańców Polski, a dopiero potem ewentualnie dopuszczenia czy wolny sposób na zarobkowanie, tym bardziej że od obecnego rządu nie można doczekać się rozwiązań wolnorynkowych w wielu innych kwestiach, jak choćby dostępności do usług prawniczych.

Może chodzi bardziej o to, żeby zrobić z Polski śmietnik chorób i wirusów z całej Europy, a może chodzi o to, żeby zgromadzić w Polsce sprzęt i technologie, których wyzbywa się Europa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w projekcie komisijnym ustawy o odpadach poprzez skreślenie czterech artykułów mają na celu liberalizację istniejących przepisów. W Unii metodą pozbywania się niebezpiecznych odpadów medycznych jest ich spalanie. Proponowane zmiany stanowią zagrożenie dla środowiska naturalnego oraz ludzi. Stąd zasadnicze pytanie: Komu zależy na tej nowelizacji?

I następne pytanie: Czy rząd nadal podtrzymuje swoje negatywne stanowisko z 2008 r. i jest przeciw wprowadzeniu proponowanych poprawek do omawianej ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Arkadiusz Litwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Litwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jestem w posiadaniu pisma, które wpłynęło do prezydium komisji ochrony środowiska przed kilkoma dniami, m.in. w tych sprawach. Na kanwie tego pisma chciałbym zadać trzy pytania.

Jeszcze jedna rzecz na wstępie, bo to bardzo ważne. Nie uczestniczyłem wcześniej w pracach nad tą ustawą, ale apelowałbym do wszystkich posłanek i posłów, ażeby ograniczyli te, być może samokrytyczne, wypowiedzi zawierające wielkie słowa, poruszające terminy z zakresu Kodeksu karnego, bo naprawdę można by tu doszukiwać się bardzo dziwnych mechanizmów w pracy nad poprzednim projektem ustawy.

A te pytania są następujące. Czy aktualnie są w posiadaniu ministerstwa jakieś wyniki badań, które potwierdzałyby, nawiązując do wypowiedzi przedmówców, że to słynne autoklawowanie jest gorsze, nie mówię, że jest lepsze, ale że jest gorsze i stwarza realne zagrożenie epidemiologiczne? I pytanie nawiązujące do wypowiedzi pana posła Zbownikowskiego: Jak jest w innych krajach Unii Europejskiej w tym zakresie? Czy te technologie są dopuszczone, czy nie?

Pytanie drugie: Czy prawdą jest, panie ministrze, że w 2009 r. rzeczywiście został przedstawiony projekt ustawy, który został w parlamencie przez grupę parlamentarzystów – nie będę wskazywał palcami, pewnie niektórzy siedzą na sali – wypaczony w sposób taki, który być może zahacza o terminy, o których mówili tutaj moi przedmówcy, a które wiążą się z procedurą karną?

(Poseł Krzysztof Tyszkiewicz: Dzień bez łapówki.)

Bo bardzo często jest tak, że najgłośniejszy krzyczy, że kradną, złodziej.

(Poseł Anna Paluch: Samokrytykę to potem, w oświadczeniu poselskim.)

Pani poseł pozwoli, że dokończę. *(Dzwonek)*

Trzecie pytanie. Pytanie jest takie: Czy prawdą jest, że w wyniku tej kalekiej nowelizacji, którą kilkanaście miesięcy temu przyjęto w Sejmie, rażąco wzrosły ceny i pogorszyły się warunki dla szpitali, dla zakładów opieki zdrowotnej? Czy to jest ten skutek, o który chodzi: wprowadzenie monopolu za wszelką cenę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Halina Olendzka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Halina Olendzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako lekarz jestem ogromnie zaniepokojona powrotem do procedowania nad tym projektem, projektem, który niesie ogromne zagrożenie epidemiologiczne.

Mam pytanie: Czy projektodawcy mają świadomość tego, co ten projekt za sobą niesie? Nie chcę powtarzać słów, które tu już padły, ale chodzi o związki chemiczne, które niosą ogromne zagrożenie dla środowiska i organizmów ludzkich. Pytam jeszcze raz: Czy w takim razie obywatel może mieć gwarancję bezpieczeństwa, skoro po raz kolejny proceduje się nad tego rodzaju propozycjami? Chcę również zapytać o to, co kryje się za takim nagłym trybem procedowania nad tym projektem, znienacka, kto naprawdę za tym stoi i komu na tym zależy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Mirosława Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mirosława Masłowska:

Mam pytanie: Dlaczego akurat teraz, panie ministrze, wprowadzono pod obrady projekt tej złej ustawy sprzed trzech lat? Dlaczego teraz? Czy dlatego, że pod koniec marca kończy się już ważność zgody na użytkowanie autoklawów? Tak słyszałam, być może się mylę. Proszę mi odpowiedzieć, bo być może to stanowi przyczynę. Tak się składa, że lekarze oczywiście mają tu zupełnie inne zdanie niż osoby, które nie mają do czynienia ze sterylizacją i z unieszkodliwianiem takich odpadów, dlatego też bez przerwy mówiłam o tym, żeby skierować to właśnie do Komisji Zdrowia.

(Poseł Krzysztof Tyszkiewicz: Sanepid.)

Nie może. Jeżeli chodzi o sanepid, mogłabym zapytać, ile autoklawów sprowadzono w ostatnim czasie i skąd je sprowadzono, czy zostały one umieszczone w różnych szpitalach oraz ile poszło na to pieniędzy państwowych.

(Poseł Krzysztof Tyszkiewicz: To proszę pytać.)

Mam pytanie: Czy jest to prawda, że taka sytuacja miała miejsce? Jeżeli tak się stało, to chciałabym wiedzieć, czy jest to prawda, że sprowadzono stare autoklawy z Włoch i że za tym stoją konkretni ludzie. Czy jest to prawda? Bo nie wiem tego, nie przeprowadziłam dochodzenia prokuratorskiego. Przypominam, iż dzisiaj jest dzień bez łapówki, i robię to nie bez kozery. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do reprezentanta wnioskodawców. Panie pośle, dlaczego przepychacie kolanem...

(Poseł Krzysztof Tyszkiewicz: Regulamin mi nie pozwala.)

Proszę się nie dystansować. Wiem, że pańskie krótkie wystąpienie może wskazywać, że dystansuje się pan do tej całej sprawy. Ponieważ jednak reklamuje pan ten projekt własną twarzą, to kieruję moje pytanie właśnie do pana: Dlaczego próbujecie państwo przepchnąć kolanem projekt, na którym komisje, wielu posłów zabierających głos i ekspertów nie zostawiło suchej nitki podczas pierwszego podejścia czy pierwszej próby przepchnięcia go przez Sejm? Przypomnę, panie pośle, że projekt ustawy zawartej w druku nr 512, tak jak bardzo, bardzo wiele innych projektów, które wyszły z wiadomej komisji, stanowi efekt agresywnego lobbingu podmiotów działających na rynku unieszkodliwiania odpadów. Dlatego pytam państwa: Dlaczego chcecie dopuścić stosowanie takich metod utylizacji odpadów medycznych, których skuteczność jest wątpliwa? Tak mówią wszyscy ludzie z branży, znający się na rzeczy. Autoklawy nie dają gwarancji właściwej utylizacji prionów, ptomain czy innych specyficznych białek, które stwarzają zagrożenie epidemiologiczne. Konkludując, pytam, co jest ważniejsze: czy bezpieczeństwo obywateli, czy zasady rynkowe. Sformułowanie: zasady rynkowe, na które się zresztą z lubością powołujecie w uzasadnieniu, należałoby wziąć w wielki cudzysłów. Bardzo dziękuję i proszę o odpowiedź na moje pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Babalski:

Jestem, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem ostatnim pytającym i trudno mi nie powtórzyć wielu pytań, które już tutaj zadano. Przepraszam za wyrażenie, ale jaki czort i kogo podkusił, że ta ustawa wróciła po trzech latach? Wątpię, żeby chodziło o obecnego marszałka Sejmu, który wówczas był wicepremierem

rządu i prawdopodobnie nie ma aż tak dobrej pamięci, żeby wracał do tej ustawy z własnej inicjatywy.

Panie ministrze, pan dokładnie wie, że kilka lat temu odkryto bombę epidemiologiczną w regionie warmińsko-mazurskim, w powiecie Szczytno. Obawiam się, że takie bomby z opóźnionym zapłonem będą w wielu miejscach w Polsce, jeśli ta ustawa rzeczywiście wejdzie i autoklawy wejdą w życie. Panie ministrze, czy nie lepiej zająć się ustawą, na którą oczekują samorzady w Polsce, dotyczącą przepływu strumienia śmieci, tego, kto ma być właścicielem śmieci? To jest ważniejsza ustawa i w sposób zdecydowany zaspokoi potrzeby, oczekiwania samorządów i mieszkańców naszego kraju. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Stanisława Gawłowskiego.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę najpierw uporządkować dyskusję. To nie był rządowy projekt ustawy.

(Poseł Mirosława Masłowska: Palikotowy.)

(Poseł Anna Paluch: My to wiemy, nie pytaliśmy pana o to.)

Staram się pani poseł nie przeszkadzać. To taki dobry zwyczaj, pani poseł.

Jeszcze raz, to nie był rządowy projekt ustawy. To jest komisyjny projekt ustawy. Gdy ten projekt pojawił się, wnosiliśmy o to, żeby zawiesić prace nad nim, bo równocześnie pracowaliśmy nad projektem ustawy o odpadach, który regulował również ten bardzo wąski fragment spraw dotyczących odpadów. Projekt został skierowany do Wysokiej Izby, prace się odbyły, został on przyjęty i dzisiaj obowiązuje. Gdybym miał tylko i wyłącznie odnosić się do wartości merytorycznej, to mógłbym powiedzieć, że projekt przedłożony przez komisję dzisiaj jest nieaktualny, gdyż odnosi się do rozwiązań prawnych już nieistniejących, dlatego że zmieniła to ta ustawa, która została wprowadzona przez rząd i przyjęta przez Wysoką Izbę, i w zasadzie w tej części wszystkie wystąpienia budujące emocje są trochę na wyrost i zupełnie niepotrzebne. Pamiętam też, jak przebiegały obrady komisji – lobbing odbywał się w dwie strony. Jeśli ktoś mówi, że był lobbing w jedną stronę, to chciałbym uprzejmie powiadomić Wysoką Izbę, że naciski,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

lobbing odbywał się w dwie strony, również za tylko i wyłącznie utrzymaniem fragmentu dotyczącego termicznego przekształcania odpadów medycznych niebezpiecznych. Nasuwa się w związku z tym pytanie, gdybym miał się wpisać w tę konwencję, którą dzisiaj zaproponowali niektórzy posłowie, czy to oznacza, że ci, którzy przegłosowali rozwiązanie tylko i wyłącznie związane z termicznym przekształcaniem, ulegli...

(Poseł Anna Paluch: Jedna metoda jest bezpieczna, a druga stwarza zagrożenie.)

Pani poseł, jest pewien zwyczaj...

(Poseł Anna Paluch: Prawda w oczy kole.)

To jest zwyczaj, który być może jest trudny dla pani do przyjęcia, ale naprawdę uprzejmie i grzecznie bardzo panią proszę o to, żeby nie przeszkadzać w wystąpieniach. Nikt pani...

(Poseł Anna Paluch: Niech mnie pan, panie ministrze, nie poucza, niech pan odpowie na pytanie.)

...nie przeszkadzał.

(Poseł Anna Paluch: Troska o bezpieczeństwo jest naszym obowiązkiem.)

Jeszcze raz spróbuję przejść do porządku.

W trakcie tych prac odbywał się lobbing w dwie strony, również w części dotyczącej termicznego przekształcania odpadów. Czy to oznacza, że ci posłowie, którzy głosowali za takim rozwiązaniem, zostali zlobbowani i odpowiednie historie za tym poszły? Moim zdaniem nie, nie stawiam takich wniosków, ale nie wolno też stawiać wniosków idących w drugą stronę, ponieważ wszystkie dane dotyczące...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

(Poseł Anna Paluch: Dlaczego nie wolno?)

Pani marszałek, mam gorącą prośbę. To jest dość trudne, jeśli jedna z pań posłanek...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Pani poseł, bardzo proszę, dajmy szansę panu ministrowi, może później będzie pani usatysfakcjonowana. Pani pozwoli.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

(Poseł Anna Paluch: Nie sądzę, pani marszałek. Pan minister nie odpowiada na pytanie.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Spróbujmy, pani poseł.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Staram się przejść do rzeczy, ale naprawdę to jest dość trudne, jeżeli każde zdanie systematycznie jest przez panią poseł przerywane.

Wracając do spraw dotyczących rozwiązań, to przepisy zaproponowane w tej dużej nowelizacji zakładały autoklawowanie tylko odpowiednich kodów, tylko odpowiedniej grupy niebezpiecznych odpadów medycznych. Żebyśmy to dobrze rozumieli. Nie jest to nic wyjątkowego, coś, co chcemy wprowadzić tylko i wyłącznie w Polsce, bo autoklawy są dopuszczone do kodów w bardzo wielu krajach europejskich, np. w sąsiednich Niemczech. Nie było takiej możliwości w żadnym rozwiązaniu, również w tym, które zaproponowaliśmy wcześniej. Nie ukrywam, że teraz pracujemy nad implementacją dyrektywy odpadowej i będziemy wracać do tej sprawy, to znaczy, siłą rzeczy ponownie będziemy ją rozstrzygać przy okazji nowelizacji całości spraw. Wtedy nie zakładaliśmy możliwości autoklawowania części organicznych, części ciał ludzi czy zwierząt, to zawsze chodziło o termiczne przekształcanie, więc takie budowanie napięcia, mówienie, że nagle jakieś zwierzę zostanie poddane autoklawowaniu, nie jest oparte na faktach, to nieprawda, bo nigdy nie mieliśmy takiego pomysłu.

Jeśli chodzi o tę część, to stanowisko w tej sprawie zajął główny inspektor sanitarny. Wtedy szefem był pan Andrzej Wojtyła – bodajże powołany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości – który dość jednoznacznie się do tego odniósł. Stwierdził, że autoklawowanie może być dopuszczone w przypadku określonej grupy niebezpiecznych odpadów medycznych i że wiele krajów je stosuje. Wreszcie opinii ekspertów zasięgały komisje sejmowe. Te ekspertyzy podpisywane przez różnych profesorów, specjalistów z tej dziedziny były skrajnie różne, raz stwierdzano, że oczywiście można, a drugi raz, że nie można. W efekcie końcowym Wysocka Izba dokonała rozstrzygnięcia w tej sprawie.

W naszej ocenie projekt ustawy, który mamy dzisiaj, powinien zostać odrzucony, a co do pytania, kto to spowodował, to nie wiem. To nie jest inicjatywa rządowa, my się pod nią nie podpisujemy, uczestniczymy w tej debacie, bo taki mamy obowiązek. Przedstawiamy stanowisko rządu. Ten projekt już dzisiaj jest nieaktualny, bo odnosi się do przepisów, które de facto w prawie polskim nie istnieją.

Naprawdę proszę nie używać określeń, że ktoś został zlobbowany, bo lobbyści byli i tu, i tu, naciski były i z jednej, i z drugiej strony, a eksperci wypowiadają się i za, i przeciw tym rozwiązaniom. Wiele krajów europejskich, np. Niemcy, dopuściło autoklawowanie, a wiele innych nie dopuściło. To jest kategoria, która podlega pewnej ocenie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski

(Poseł Anna Paluch: Ale nie usłyszeliśmy, jakie jest stanowisko rządu.)

Jeżeli miałbym się odnosić do urzędu centralnego w Polsce, to główny inspektor sanitarny ocenił, że autoklawowanie powinno być dopuszczone, bo to zmniejszy koszty funkcjonowania służby zdrowia, szpitali w Polsce i będzie więcej pieniędzy na leczenie ludzi.

(Poseł Zbigniew Babalski: A bezpieczeństwo?)

Ocenił, że jest to bezpieczne.

Ja tylko cytuję i powtarzam stanowisko głównego inspektora sanitarnego sprzed jakiegoś czasu, to historia, a nie aktualna sprawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Tyszkiewicz.

Poseł Krzysztof Tyszkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw uporządkować tę dyskusję, dlatego że, zadając pytania, posłowie odnosili się w swoich wypowiedziach bezpośrednio do mnie. Jestem sprawozdawcą komisji i moją rolą, zgodnie z regulaminem Sejmu, jest przedstawienie stanowiska komisji, która wniosowała o odrzucenie projektu. W związku z tym podczas tej debaty przedstawiłem takie stanowisko.

Natomiast padły różne inne pytania, na które mogę odpowiedzieć, odnosząc się do prac komisji i podkomisji, którą też prowadziłem, jak i do projektu zmiany ustawy o odpadach, który był poddany pod głosowanie po przesłaniu do Sejmu druku nr 512, o którym teraz rozmawiamy.

Zacznijmy od tego, że nie ma tylko dwóch metod. Podział na dwie metody: spalanie i autoklawowanie, odbiega od rzeczywistości. Jest wiele metod. Możemy je dzielić na skuteczne i nieskuteczne. O skuteczności takiej metody nie decydują posłowie, dlatego że posłowie nie posiadają na sali sejmowej czy komisyjnej mikroskopów. Decyduje o tym inspekcja sanitarna...

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, niechże się pan nie kompromituje. Niech pan odpowie na pytanie.)

Powołano urzędy, które mają zajmować się takimi sprawami. Posłowie nie siedzą z mikroskopami nad odpadami medycznymi, nie sprawdzają, czy są tam zarazki, czy nie. Mówię tylko...

(Poseł Anna Paluch: Nie aspirujemy do takich funkcji, panie pośle.)

Aspiruje pani do takiej funkcji.

(Poseł Anna Paluch: Powołujemy się na opinie ekspertów.)

Takie właśnie stanowisko wyrazili eksperci z Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Natomiast jeżeli chodzi

o sam projekt, to faktycznie jest nieaktualny. Sejm, Prezydium Sejmu zdecydowało, aby procedować nad tym projektem na tym posiedzeniu, a on rzeczywiście jest nieaktualny. Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej przedstawił w imieniu klubu stanowisko, że Platforma Obywatelska jest przeciwko odrzuceniu tego projektu, byśmy mogli nad nim dyskutować na posiedzeniach komisji. Rozumiem, że państwo nie chcą na ten temat dyskutować, bo jesteście zadowoleni z tego, że udało się wam z klubem SLD i z klubem PSL-u zmienić projekt rządowy i zmonopolizować rynek na rzecz jednej z metod, nie będę mówił, której. Metod jest wiele...

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, bo wyłącza pan w komisji regulaminowej za insynuacje.)

Za stwierdzenie, że jesteście państwo zadowoleni? Przecież jesteście zadowoleni, więc nie wiem, czy to insynuacja. Jeżeli jest pani niezadowolona, powinna pani inaczej głosować. Przechodząc dalej...

(Poseł Anna Paluch: Proszę uważać na słowa.)

Projekt jest nieaktualny, w związku z tym faktycznie należy nad nim pracować w komisji. Żeby można było nad nim pracować, należy odrzucić wniosek o jego odrzucenie. Oczywiście sala zadecyduje, posłowie zdecydują w głosowaniu. Państwo będziecie głosować, zdecydujecie inaczej.

Powtórzę to, co mówił pan minister. Tkanki, organy nigdy nie były poddawane jednej z tych metod, autoklawowaniu. To kłamliwe sformułowanie, które jest permanentnie powtarzane, aby przestraszyć... Trudno powiedzieć, kogo to miałyby przestraszyć.

Nie mogę odnosić się bezpośrednio do wszystkich spraw. Mogę przedstawiać prace komisji. O tym wszystkim, co przedstawiłem, była mowa na posiedzeniu komisji i podkomisji, więc pozwoliłem sobie to powtórzyć.

Natomiast na koniec mam pytanie: Czy chodziecie państwo do dentysty? Na pewno chodziecie. Jestem ciekaw, czy jesteście za tym – może powinniście złożyć taki wniosek, czy taki projekt ustawy – aby poddawać temperaturze 1000 stopni...

(Poseł Stanisław Wziątek: Do rzeczy!)

...albo 2 tys. stopni wszystkie narzędzia dentystryczne, bo niestety są one poddawane autoklawowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Kiepsko się pan spisał w roli sprawozdawcy. Nie odpowiedział pan na nasze pytania.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

* Teksty wystąpienia niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druk nr 3872).

O zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy proszę pana posła Marka Biernackiego.

Bardzo proszę.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przedstawiam komisyjny projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Proponowana zmiana ustawy ma na celu skorygowanie – poprzez dokonanie nowej zmiany obejmującej art. 13 ust. 1 – niezamierzonego przez ustawodawcę efektu dokonanej w dniu 5 stycznia 2011 r. nowelizacji ustawy o broni i amunicji. Zmierzają to do zachowania stanu prawnego w zakresie zwolnień z obowiązku rejestracji broni z czasu sprzed nowelizacji.

W tym miejscu chciałbym wyjaśnić, że 5 stycznia znowelizowano tę ustawę. W sposób niezamierzony przez ustawodawców zachował się błędny zapis, który bardzo komplikował życie posiadaczom broni historycznej, replik, broni gazowej. Jest on zresztą całkowicie niezgodny z wolą ustawodawcy. Dlatego też jako przewodniczący komisji administracji poczuwam się tutaj do tego, żeby zaprezentować stanowisko komisji Wysokiej Izbie, Senatowi, i w jakiś sposób ponieść publicznie konsekwencje tego błędu.

Mając na uwadze stosunkowo krótki okres vacatio legis nowelizacji z dnia 5 stycznia 2011 r. – 14 dni – oraz konieczność uniknięcia komplikacji w przypadku osób podlegających zgodnie z ustawą obowiązkowi w zakresie rejestrowania broni, komisja proponuje jak najszybsze wejście w życie proponowanej ustawy, tj. z dniem ogłoszenia.

Dlatego też, pani marszałek, apeluję i zwracam się z prośbą do wszystkich klubów o to, żeby poprzeć wniosek o jak najszybsze przejście do drugiego czytania projektu ustawy, tak aby te dwie ustawy weszły razem w życie i żeby Polaków, odbiorców obowiązywał jednolity tekst ustawy. Pani marszałek, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Janusz Dzieciół, który przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Dzieciół:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

W dniu 5 stycznia 2011 r. Sejm dokonał nowelizacji tej ustawy. Przyznać należy, że nowelizacja była bardzo oczekiwana przez bardzo wiele środowisk, począwszy od Policji, poprzez wszystkie stowarzyszenia parające się strzelectwem, rekonstrukcją historyczną, skończywszy na myśliwych i wszystkich, którzy posiadają broń gazową. Podczas prac legislacyjnych do uchwalonej ustawy wkraść się błąd legislacyjny powodujący, że zamiast ułatwić pozyskiwanie broni, zamiast zmniejszyć problemy z przewozem broni, ułatwić procesy rejestracji lub w ogóle w pewnych wypadkach z nich zrezygnować, niechcący i niezamierzenie przepisy te zaostrzono poprzez niekompatybilność niektórych artykułów.

Przyjęta w dniu 5 stycznia 2011 r. zmiana przepisów ustawy o broni i amunicji objęła w szczególności art. 11, który wymienia przypadki, gdy pozwolenie na broń nie jest wymagane. W przepisie tym – wprowadzonym w drodze poprawki – w innej kolejności niż miało to miejsce przed nowelizacją, określono te przypadki, przy czym tylko w jednym przypadku, w pkt 10, dokonano określonej zmiany merytorycznej treści przepisu polegającej na przesunięciu z roku 1850 na rok 1885 daty wytworzenia broni palnej dawnej – dotyczy to również jej replik – na którą nie jest wymagane zezwolenie, oraz doprecyzowano tę kategorię broni przez wskazanie, że chodzi tylko o broń palną rozdzielnego ładowania. Powyższej zmianie nie towarzyszyła zmiana treści zdania drugiego w art. 13 ustawy. Zmiana kolejności punktów w art. 11 i niedokonanie stosownej zmiany w art. 13 zdanie drugie spowodowałoby, że w niezamierzony przez ustawodawcę sposób określone kategorie broni podlegałyby obowiązkowi rejestracji, zaś inne nie.

Proponowany projekt ustawy nie powoduje żadnych skutków społecznych, gospodarczych ani budżetowych, natomiast zachowuje dotychczasowy stan

Posel Janusz Dzieciol

prawny w zakresie obowiązków dotyczących rejestracji broni.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z zaistniałą sytuacją i natychmiastową potrzebą naprawienia pomyłki legislacyjnej klub Platforma Obywatelska gorąco popiera przedkładany projekt ustawy. Prosimy wszystkie kluby i koła o zrozumienie powagi sytuacji, a panią marszałek, na podstawie art. 51 regulaminu Sejmu, prosimy o niezwłoczne przejście do drugiego czytania procedowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Pięta.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Pięta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zapowiedzieć, że nasz klub będzie popierał zmianę proponowaną w druku nr 3872.

Moi przedmówcy wyjaśnili już powody, dla których musimy zająć się tą sprawą – drobne uzupełnienie, naprawienie drobnej pomyłki. Tak że tutaj chcę zapowiedzieć, że stanie się zadość prośbie pana przewodniczącego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi również za tę deklarację.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Wziątek, zaprezentuje on stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Posel Stanisław Wziątek:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Panie i Pano-
wie Posłowie! Z wielkim szacunkiem odnoszę się do słów, które wypowiedział pan przewodniczący, gdy mówił o poczuciu odpowiedzialności za dobre stanowienie prawa i poczuciu odpowiedzialności za błędy, które także mogą się pojawić.

Pani przewodniczący, to bardzo szlachetne, ale myślę, że my wszyscy, członkowie podkomisji, która pracowała nad projektem ustawy, ale chyba także wszyscy członkowie komisji, poczuwamy się do odpowiedzialności i mamy świadomość, że tego rodzaju

błędów nie powinno się popełniać. Mamy świadomość, że tworzenie prawa to szczególnie wartość i przy takiej filozofii myślenia i działania powinniśmy także stworzyć sobie w przyszłości zdecydowanie większy komfort pracy. Mamy również świadomość, że projekt ustawy miał na celu doprowadzenie do zgodności polskiego prawa w zakresie obrotu bronią i amunicją z wymogami prawa europejskiego. I to tak naprawdę na nasz wniosek – posłów rozszerzaliśmy zakres prac przy tej ustawie o wiele innych aspektów odnoszących się do uproszczenia procedur, czasami być może nawet i ich zaostrzenia, a czasami tam, gdzie to nie tworzyło żadnego niebezpieczeństwa dla obywateli, stworzenia większej swobody w obrocie bronią i amunicją. Ale mamy także świadomość, że całe środowisko, które zna się na rzeczy, które doskonale potrafi zrozumieć wszystkie mechanizmy związane z obrotem bronią i amunicją, oczekuje całościowej ustawy. I właśnie dlatego że nie było całościowej ustawy, te zmiany zostały zaproponowane. Być może było to tak, że te zmiany były wprowadzane dosyć chaotycznie. Być może dlatego pojawiał się chaos, że powstawały całkowicie wzajemnie wykluczające się stanowiska środowisk. Powinniśmy szukać kompromisu, powinniśmy stwarzać taką możliwość, i cieszę się, że taką możliwość stwarzało także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, bo otwarcie ministerstwa na różne poglądy naprawdę było bardzo duże.

Wprowadzono wiele pozytywnych zmian, ale – jak się okazuje – pojawiły się także zmiany, które nie objęły kompleksowo wszystkich aspektów, do których się odnosiliśmy. Ta słabość w tym projekcie ustawy odnosiła się przecież do zgłoszonej poprawki. Była ona jakby niekompletna, nie odniosła się do wszystkich aspektów, stąd niestety ta poważna niezręczność, której konsekwencją mogły być problemy w zakresie dotyczącym rejestracji określonych kategorii broni, która nie miałaby żadnego znaczenia dla samego bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa obywateli.

Ja także wnioskuję o to, żeby jak najszybciej wdrożyć projekt ustawy, nad którym w tej chwili procedujemy, chociaż mam wrażenie i głębokie poczucie tego, że ta zmiana nie jest i chyba nie będzie zmianą ostateczną, bo zauważamy, że w dalszym ciągu występują pewne słabości, nad którymi powinniśmy popracować. Być może to także, pani marszałek, jest zapowiedź tego, że jeszcze w tym roku po raz kolejny podejmiemy do projektu ustawy o broni i amunicji. Lepiej byłoby, tak sobie to wyobrażam i chyba wszyscy powinniśmy mieć tego świadomość, gdybyśmy otrzymali jeden kompleksowy, całościowy, uzgodniony, skonsultowany projekt ustawy przygotowany przez stronę rządową. Takie jest nasze oczekiwanie. Nie wiem, czy jest to możliwe do zrealizowania w tej kadencji Sejmu, ale jeśli nie, to inne słabości, które także są dostrzegane, być może będą przez nas eliminowane w kolejnych propozycjach.

Posel Stanisław Wziątek

Zatem w pełni popieramy ustawę i prosimy o jak najszybsze przejście do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Marian Starownik.

Posel Marian Starownik:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zapoznać państwa z naszym stanowiskiem w odniesieniu do komisyjnego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druk nr 3872).

Moi przedmówcy dość obszernie uzasadnili, jakie są powody procedowania dzisiaj nad nowelizacją ustawy, która de facto była uchwalona dwa tygodnie temu czy troszkę wcześniej. Myślę, że jest to w pewnym sensie pokłosie tego, iż często uchwalamy ustawy w pośpiechu i jakby nie zauważamy pewnych rzeczy, które nam się wkradają do tych ustaw. Stąd też trudno wskazywać dzisiaj, kto zawinił. Ale ważne, że chcieliśmy dobrze, choć wyszło tak, jak wyszło. Niemniej jednak chwala Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, że w porę zorientowała się co do tego potknięcia i właściwie zareagowała i dzisiaj możemy ten błąd skutecznie naprawić. Myślę, że nowelizacja jest na tyle oczywista oraz na tyle czytelna i jasna, iż trudno jest wchodzić w większą dyskusję merytoryczną. Właściwie ta poprawka ma jeden cel – aby uzupełnić zmiany tak, by ustawa o broni i amunicji zachowała spójność po wejściu jej w życie. Myślę, że to jest główny cel.

Dlatego też klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za tym, żeby jak najszybciej przejść do procedowania, żeby można było jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu tę ustawę uchwalić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Do zadania pytań zapisał się jeden pan poseł.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Głos ma pan poseł Henryk Młynarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Jedna minuta, panie pośle, na pytanie.

Posel Henryk Młynarczyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ustawie z dnia 5 stycznia 2011 r., w nowelizacji, nie zawarto zmiany dotyczącej możliwości włączenia broni małokalibrowej 5,6 mm jako tej, która mogłaby służyć w celach obrony osobistej. Pytam, dlaczego, skoro wszem i wobec wszyscy mówimy o zmniejszaniu kalibru broni, która ma wyrządzać jak najmniejsze szkody człowiekowi. Przecież broń krótka służąca do ochrony osobistej 5,6 mm w stosunku do kalibru 9 mm jest jak najbardziej humanitarna. Chyba nie chodzi tu o to, żeby napastnika zabić. Najwyższy czas, aby rewolwer czy pistolet 5,6 mm o długości lufy 2 cale czy do 2 cali przestać zaliczać do kategorii broni sportowej. Każdy, kto choć trochę zna się na tym, wie, że przy użyciu broni o tej długości lufy wyników sportowych osiągnąć się nie da. Może ona służyć jedynie do celów szkoleniowych. Natomiast w przypadku ochrony osobistej świetnie spełnia ona swoje zadanie. Unieszkodliwić napastnika, nie zabijać – to motto powinno nam przyświecać.

Mam pytanie do pana ministra: Czy można to zmienić w obecnej nowelizacji ustawy lub w przyszłości? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Adama Rapackiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta nowelizacja, proponowana w takim trybie, zmierza do tego, aby skorygować błąd, który pojawił się w procesie legislacyjnym. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, proponując tę poprawkę, wyszła z założenia, że nie należy rozszerzać nowelizacji o różne inne aspekty. Pewnie nad innymi aspektami będziemy się pochylali w dalszej perspektywie, ale chodzi o to, żeby jeszcze zanim wejdzie w życie niedawno, w styczniu, uchwalona ustawa, skorygować ewidentne błędy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki

Dlatego też rząd proponował i postulował, żeby skupić się tylko na nowelizacji w takim zakresie, bo wtedy jest realna szansa, że tę oczywistą pomyłkę szybko skorygujemy, natomiast ewentualnymi innymi zmianami w ustawie o broni i amunicji możemy się zająć w dalszej perspektywie.

Co do broni do ochrony osobistej kalibru 5 i 6 mm jest to rzecz trochę nowa, tutaj tego nie limitujemy. Jeżeli ktoś uzyskuje zezwolenie na broń do ochrony osobistej, muszą być bardzo wyraźnie określone przesłanki wskazujące na potrzebę posiadania określonej broni. Pragnę zapewnić, że to sito weryfikacyjne jest bardzo gęste i te pozwolenia wydawane są rzadko, więc zawężanie tej broni do określonego kalibru też nie byłoby zgodne z ideą przyznawania takiego pozwolenia. Dzisiaj przypadków użycia broni, która jest przydzielona do ochrony osobistej, w sposób niezgodny z prawem jest bardzo niewiele, to są nieliczne przypadki, więc nad tym problemem dzisiaj nie chcielibyśmy dyskutować. Możemy się zastanowić w dalszej perspektywie, procedując nad jakimś kompleksowym rozwiązaniem w ustawie o broni i amunicji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Marek Biernacki.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chcę tylko podziękować wszystkim klubom za stanowisko takie, jak ustaliliśmy. Naszym celem jest to, żeby ustawa była dobra i jednolita, żeby jej całokształt był jednolity, żeby nie było kolejnych nowelizacji do nowelizacji. Tak jak ustaliliśmy wspólnie, i takie stanowisko też reprezentuję jako przewodniczący komisji, zaczynamy praktycznie od jutra prace nad w razie czego projektem komisyjnym. Taka jest wola całej komisji. Chodzi o to, żeby poprawić i jeszcze uzupełnić tak szeroką i trudną sferę naszego polskiego życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu ustawy.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu tego projektu ustawy?

Nikt się nie zgłasza.

Zatem do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3761 i 3866).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Gałązewskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Gałązewski:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Zostałem upoważniony przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich do przedstawienia sprawozdania połączonych komisji z prac nad projektem uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 3866).

Panowie Posłowie! Traktat z Lizbony wprowadził zasadniczą zmianę usytuowania parlamentów narodowych na forum Unii Europejskiej, wzmacniając ich rolę w procesie stanowienia prawa europejskiego. Nowa rola Sejmu i Senatu wynikająca z przepisów traktatu wymagała uregulowania w polskim prawie, co zostało dokonane przez uchwalenie ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej, roboczo nazywanej ustawą kompetencyjną.

Przepisy ustawy, a także bezpośrednie regulacje traktatowe spowodowały konieczność wprowadzenia niezbędnych zmian w regulaminie Sejmu. W grudniu ubiegłego roku grupa posłów na podstawie art. 203 regulaminu Sejmu wniosła projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i upoważniła mnie do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem. Projekt skierowano do dalszych prac do Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 20 stycznia br. postanowiły powołać podkomisję, której powierzono zadanie przygotowania ostatecznego kształtu zmian regulaminowych. Połączone komisje w dniu dzisiejszym jednomyślnie przyjęły sprawoz-

Poseł Sprawozdawca Andrzej Gałazewski

danie podkomisji. Pokrótkę omówię zasadnicze zmiany regulaminu Sejmu ujęte w projekcie uchwały.

Zmiany w regulaminie Sejmu można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza obejmuje zmiany bezpośrednio implementujące postanowienia traktatu z Lizbony, druga rozwija przepisy ustawowe. W pierwszej kategorii mieszczą się przede wszystkim procedury postępowania w sprawach, w których parlamenty narodowe otrzymały nowe uprawnienia, w szczególności do wnoszenia sprzeciwu wobec inicjatywy Rady Europejskiej w sprawie decyzji upoważniającej do zmiany sposobu głosowania, wnoszenia sprzeciwu wobec wniosku Komisji Europejskiej w sprawie środków dotyczących prawa rodzinnego mających skutki transgraniczne, uznawania aktu ustawodawczego w Unii Europejskiej za niezgodny z zasadą pomocniczości oraz wniesienia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargi w sprawie naruszenia przez akty ustawodawcze Unii Europejskiej zasady pomocniczości. W przedstawionych przypadkach inicjatywę uchwałodawczą posiada Komisja do Spraw Unii Europejskiej lub grupa co najmniej 15 posłów, przy czym pierwsze czytanie uchwał Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w każdym przypadku odbywa się na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. W związku z tym regulamin poszerza możliwość udziału posłów w pracach europejskich, a jednocześnie zapewnia koordynacyjną rolę Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W drugiej kategorii zmian regulaminu, które rozwijają zapisy ustawy kompetencyjnej, umieszczono m.in. wymóg dla Rady Ministrów dołączania do projektów ustaw wykonujących Prawo Unii Europejskiej tabeli zgodności projektowanych przepisów z wykonywanymi przepisami prawa Unii Europejskiej. Wprowadzono także wymóg przedstawienia Sejmowi przez Radę Ministrów planu pracy nad projektami ustaw wykonujących prawo Unii Europejskiej.

Istotną część zmian regulaminu dotyczy uszczegółowienia wykonywania nowych kompetencji Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Sejmu związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Konieczne też było wprowadzenie za traktatem z Lizbony nowego nazewnictwa instytucji Unii Europejskiej.

W art. 2 omawianej uchwały zaproponowano wprowadzenie wymogu dołączenia do projektu ustawy tabeli zgodności z przepisami Unii Europejskiej po 30 dniach od daty wejścia w życie uchwały. Będzie to czas potrzebny na techniczne wdrożenie tego przepisu. Na tym kończę sprawozdanie i dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Stolarczyk w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Jarosław Stolarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska odnośnie do sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie chciałbym już powielać słów pana posła prowadzącego, jednak pragnę dodać, że przygotowane zmiany są obecnie niezbędne do prawidłowego funkcjonowania naszego parlamentu w czasie polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie rekomenduje proponowaną nowelizację. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Kazimierz Ujazdowski.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość udziela poparcia projektowi korekty regulaminu Sejmu w przedłożeniu wspólnym komisji regulaminowej i Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Jesteśmy przekonani, że w takich granicach, w jakich dziś pozwala na to konstytucja i ustawa kooperacyjna, daliśmy polskiemu Sejmowi maksimum instytucji i możliwości instytucjonalnych do prowadzenia aktywnej polityki, do aktywnego uczestnictwa w polityce państwa w sferze Unii Europejskiej. Dla nas szczególnie istotne było to, by w ramach nowych instytucji danych przez traktat z Lizbony możliwe było zachowanie inicjatywy uchwałodawczej w rękach grup parlamentarnych jako warunek wolności politycznej i pluralizmu, bez którego to warunku trudno wyobrazić sobie dobrze zorganizowane życie parlamentarne. Ten postulat został spełniony przy jednoczesnym zachowaniu silnej pozycji właściwej komisji wiodącej w tym zakresie, która z uwagi na swoją specyfikę powinna mieć uprawnienia silniejsze niż pozostałe komisje stałe. Bardzo się cieszymy z tego, iż kluby parlamentarne podzieliły nasz punkt widzenia w kwestii obowiązków skła-

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski

dania informacji przez Radę Ministrów w sprawie projektów ustaw wykonujących dyrektywy unijne i terminów ich przedkładania Sejmowi. Jesteśmy wszyscy świadomi, że jest to jedna ze słabości polskiej polityki, tzn. opóźnienia w tym zakresie. Mam nadzieję, że ta nowa regulacja będzie służyła większej dyscyplinie i terminowości w zgłaszaniu do łaski marszałkowskiej projektów ustaw wykonujących dyrektywy i przyczyni się do bardziej efektywnej i po prostu lepszej współpracy między rządem a Sejmem w tym zakresie.

Mając absolutne przekonanie, że poważna zmiana na lepsze zależy od regulacji konstytucyjnych, od utworzenia w konstytucji rozdziału europejskiego i od zmian ustawowych, jesteśmy gotowi podejmować prace w tym zakresie. W tym celu zorganizowane są nasze prace i nasze wysiłki w komisji konstytucyjnej. Jeśli uda nam się wypracować konsensus w tej sprawie i polski parlament będzie mógł dysponować silniejszymi instrumentami, takimi jak parlament w Niemczech czy we Francji, przyjdzie czas na zmianę regulaminu. Dziś zrobiliśmy maksimum tego, co możliwe w granicach konstytucyjnych i ustawowych. Cieszę się, że sprawozdanie jest przedmiotem zgody wszystkich klubów parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Ze stanowiskiem klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zapozna nas pan poseł Jacek Kowalik.

Poseł Jacek Kowalik:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie będę szczegółowo odnosił się do wszystkich poprawek, ponieważ czynił to sprawozdawca, pan poseł Gałazewski.

Pragnę jedynie króciutko odnieść się do trzech, moim zdaniem, ważnych kwestii. Po pierwsze, w poprawce 3. w art. 125a po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu: Informacja zawiera w szczególności plan prac nad projektami ustaw wykonujących prawo Unii Europejskiej określający terminy ich wniesienia do Sejmu. Pozwoli to na bieżące monitorowanie prawodawstwa w tym zakresie.

Po drugie, w poprawce 6. istotne jest to, że komisja lub grupa co najmniej piętnastu posłów może wnieść projekt uchwały i pierwsze czytanie odbywa się na posiedzeniu komisji i w przypadku przyjęcia uchwały marszałek Sejmu przesyła uzasadnioną opinię właściwemu organowi Unii Europejskiej.

I po trzecie wreszcie, ważne jest to, że w załączniku do uchwały określono przedmiotowy zakres działania komisji sejmowych. I tak, w pkt 3a określono zakres spraw związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Klub poselski SLD jest za przyjęciem uchwały Sejmu w sprawie zmiany regulaminu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Stanisław Rakoczy.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Rakoczy:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w sprawie uchwały Sejmu dotyczącej zmiany w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawionej przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej i Komisję Regulaminową.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w całości popiera proponowane zmiany. Pragnąłbym tylko podkreślić, że jest to prosta konsekwencja przyjęcia nowej ustawy, tzw. ustawy kooperacyjnej, gdzie część rzeczy wykonawczych została tak zapisana, aby miała być regulowana właśnie przepisami regulaminu Sejmu, co ten projekt niniejszym czyni. Z wielką radością przyjmuję pełen konsensus, jednomysłność obydwu komisji i wszystkich ugrupowań politycznych w tej sprawie. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Pilch w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza.

Nie ma pana posła.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(Poseł Andrzej Gałazewski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 lutego bieżącego roku.

Informuję, że do wygłoszenia oświadczeń poselskich zgłosiło się 9 posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Nie widzę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska

Zamykam listę.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Nie ma dwóch osób to mam 15 minut, pani marszałek?

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

5, panie pośle, cały czas 5.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Wiem.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 11 lutego 2011 r., wychodząc z budynku urzędu gminy w Rucianem-Nidzie, zobaczyłem bardzo dużą kolejkę ludzi do jednego z okienek. W kolejnej gminie – w Białej Piskiej, kolejka była jeszcze większa. Tu mieszkańcy przyjmowani byli przez samego burmistrza pana Ryszarda Sławomira Szumowskiego. Umówiony wcześniej z panem burmistrzem, niebawem zostałem przez niego przyjęty. Spraw bieżących było wiele, jednak pierwszym pytaniem, jakie skierowałem do pana burmistrza, było: Dlaczego aż tylu ludzi czeka w kolejce?

Oczywiste jest, że sytuacja gospodarcza w kraju, przede wszystkim w naszym regionie jest bardzo trudna. Należało przewidywać, że czekający w kolejce ludzie, mieszkańcy gminy Biała Piska, potrzebują natychmiastowego wsparcia ze strony władz. Potwierdziło się to, co do nas, parlamentarzystów w liście otwartym w dniu 11 stycznia 2011 r. napisał pan Ryszard Szumowski. W liście tym pan Szumowski informuje, że z zaniepokojeniem przyjął wiadomość o zmianach w strukturze wydatków Funduszu Pracy na 2011 r. Słusznie stwierdza on, że szczególnie niepokojący jest około 70-procentowy spadek wysokości środków przewidzianych na sfinansowanie najbardziej efektywnych form zwalczania bezrobocia. Prawdą jest, niestety, że brak wsparcia finansowego doprowadzi do spadku liczby tworzonych podmiotów gospodarczych, jak też zmaleje liczba miejsc pracy subsydiowanej, stanowiących istotne wsparcie zarówno dla osób bezrobotnych, jak i dla pracodawców.

Ostateczną konsekwencją zaproponowanych zmian będzie dalszy wzrost stopy bezrobocia, która w naszym regionie – Warmia i Mazury – jest największa w całym kraju. Takie postępowanie rządu polskiego jest niedopuszczalne. Niedopuszczalne jest przyznawanie środków Funduszu Pracy według jednolitego algorytmu dla wszystkich województw w kraju, bez uwzględnienia aktualnej sytuacji gospodarczej i stopy bezrobocia, która w województwie warmińsko-mazurskim jest, niestety, największa.

Panie i Panowie Parlamentarzyści! Członkowie Rządu! W imieniu swoim, pana Ryszarda Szumowskiego, burmistrza Białej Piskiej, i wielu innych samorządowców, a przede wszystkim mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, apeluję do państwa o wsparcie działań w celu zwiększenia wydatków Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu na 2011 r. stosownie do rzeczywistych potrzeb, które w naszym pięknym, lecz bardzo biednym, regionie Warmii i Mazur są wielokrotnie większe od przyznanych.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nie wolno nam szukać oszczędności budżetowych w działach związanych z polityką socjalną państwa szczególnie z najbiedniejszych regionach kraju. Nie wolno odbierać Polakom perspektyw poprawy własnego losu, nie wolno kazać ludziom przyzwyczajając się do nędzy. Nie wolno nam doprowadzać do skrajnych zdarzeń, które mogą niebawem nastąpić. Utrata wiary we własne siły, brak możliwości zapewnienia bytu sobie i własnej rodzinie mogą doprowadzić do depresji, nerwicy, alkoholizmu, narkomanii i wielu innych zaburzeń społecznych. Naszym zadaniem jest zmniejszać narastającą biedę, zapewniać bezpieczeństwo naszych obywateli.

Panie i Panowie Parlamentarzyści! Obudźcie się z marazmu i zmieńcie swój sposób postępowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość, wygłosi oświadczenie.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Dzień bez książki, bez napisanego wiersza to dzień stracony” – tak mawiał Ziemowit Skibiński, wybitny poeta i krytyk literacki, humanista, znawca kultury polskiej i śródziemnomorskiej, znakomity pedagog i wychowawca

Posel Piotr Polak

pokoleń młodzieży. Urodził się w roku zakończenia drugiej wojny światowej 16 stycznia w Poddębicach. To były ostatnie dni okupacji hitlerowskiej. Jego dzieciństwo to trudne lata powojenne, pierwsze lata Polski Ludowej. Dla wielu, w tym i dla jego rodziców, okres buntu, często wewnętrznego, wobec kształtującej się rzeczywistości. Wychowany w katolickiej rodzinie był człowiekiem głęboko wierzącym, życzliwym wobec bliźniego i szanującym innych.

Wcześniej odkrył w sobie artystyczne, literackie powołanie. W wieku 13 lat debiutuje jako poeta sonetem „Stawy leśne”. Od roku 1960 wiąże się z łódzkim środowiskiem literackim. W 1962 r. zdaje maturę i kończy Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Poddębicach. Jednocześnie w tym samym roku rozpoczyna studia historyczne na Uniwersytecie Łódzkim. Po uzyskaniu dyplomu magistra w roku 1967 wraca do poddębickiego liceum, gdzie jako nauczyciel przez dwa lata pracuje. W latach 1970–1975 jest zatrudniony na etacie asystenta na Uniwersytecie Łódzkim. Z powodów politycznych zostaje w roku 1975 zawieszony w czynnościach dydaktycznych, a po trzech latach zwolniony.

W tym też czasie zostaje członkiem Związku Literatów Polskich. Przez ponad rok pozostaje bez pracy. W międzyczasie doktoryzuje się w 1979 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. W roku 1980 wraca do pracy na tej uczelni jako adiunkt w Katedrze Bibliotekoznawstwa. Od 1989 r. jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a później prezesem oddziału łódzkiego stowarzyszenia. Od 1995 r., po kolejnym zwolnieniu, zostaje zatrudniony w Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, a od momentu powołania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie i Mławie był jej profesorem, prowadząc wykłady z literatury i historii kultury do roku 2004. Przez wszystkie te lata Ziemowit Skibiński bardzo dużo publikuje, pisze i podróżuje. Jest także aktywnym członkiem towarzystw regionalnych w Łowiczu i Poddębicach. Jego literacki dorobek jest wyjątkowo bogaty, tworzy zbiory wierszy „Książę”, „Maski”, „Anachoretas”, „Dalekie źródła”, „Ten trzeci”, „Przedwieczny”, „Dar”, „Prześwit”, „Poczucie piękna”, „Mieszkałem w wielu” oraz prace historyczne i krytyczno-literackie. Jest także autorem prozy eseistycznej „Dzwony mojego kościoła” oraz wielu opracowań edytorskich, a także autorem i wydawcą licznych druków bibliofilskich. Sporadycznie tłumaczył poezję niemieckojęzyczną oraz rosyjską.

Skibiński – jak pisał Jan Sochoń – to poeta konsekwentny. Nie baczył na szybko zmieniające się mody literackie, zawsze starał się realizować własne twórcze założenia, pragnąc być wiernym samemu sobie i wyznawanemu światopoglądowi. Skibiński to również poeta kultury, który wie, że bez poczucia

tożsamości z przeszłością nie można uzasadnić swojego istnienia, nadać sobie i światu sensu.

O sobie samym Ziemowit Skibiński pisał: Żyję w niezgodzie ze swoją epoką, stąd moja osobność i nieustępliwość wobec jej gustów. Stąd wzajem się przemilczamy, ona bardziej mnie niż ja ją, ale dzięki domowemu wychowaniu, wykształceniu i wyobraźni mogę przebywać w różnych miejscach i czasach. I na tym polega moja wolność i – w moim przekonaniu – wszelka wolność.

Ten wybitny i zasłużony dla ziemi poddębickiej i łowickiej człowiek, który nie uznawał kompromisów na drodze do prawdy, a bał się tylko Boga, nie ludzi, człowiek wielkiego serca i umysłu odszedł od nas na zawsze 10 lutego 2006 r. Zmarł 5 lat temu w Dąbrowie Zduńskiej koło Łowicza, gdzie mieszkał od roku 1972. Został pochowany w Poddębicach, w mieście, w którym przyszedł na świat 61 lat wcześniej. (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek.

Doceniając artystyczny, literacki dorobek Ziemowita Skibińskiego oraz wielkość postaci będącej wzorem prawego człowieka, wiernego swym przekonaniom, czynnie uczestniczącego w życiu społecznym Poddębic i Łowicza, samorządy tych miast i powiatów uhonorowały go tytułami Honorowego Obywatela, a Miejska Biblioteka Publiczna w Poddębicach od 2009 r. nosi jego imię. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed dwoma dniami, dokładnie 21 lutego wieczorem, minęła 165. rocznica wybuchu powstania chochołowskiego, a ściślej mówiąc – poruseństwa chochołowskiego.

Ten niepodległościowy zryw górali podhalańskich namówionych do powstania przeciw zaborcy austriackiemu przez księdza wikarego Leopolda Kmietowicza oraz nauczyciela i organistę Jana Kantego Andrusikiewicza, wspomaganym przez księdza Michała Głowackiego z Poronina, jest niezbitym świadectwem patriotyzmu, odwagi i umiłowania wolności mieszkańców Podhala.

W tragicznym roku 1846, kiedy w Galicji płonęły szlacheckie dwory, górale podhalańscy powstali przeciw zaborcy. Położona u stóp Tatr Zachodnich wieś Chochołów była jednym z najsilniejszych ośrodków myśli powstańczej i ruchu niepodległościowego wśród górali.

Posel Anna Paluch

W pamiętny dzień 21 lutego 1846 r. ksiądz Kmietowicz i Andrusikiewicz wezwali górali do powstania. Około godz. 10 wieczorem 30 górali uzbrojonych w kosy, widły i siekiery wyruszyło pod wodzą Jana Kantego Andrusikiewicza na posterunek straży granicznej na granicy galicyjsko-węgierskiej w Chochołowie. Całkowicie zaskoczeni Austriacy poddali się góralom bez walki. Kilku Polaków służących w ich szeregach przeszło na stronę powstańców, a strażnicy zostali rozbrojeni. Położona po węgierskiej stronie granicy komora celna w Suchej Górze była kolejnym celem powstańców. Została opanowana tego samego wieczora, a Austriacy nie stawiali oporu. Górale zniszczyli orła cesarskiego i tablice graniczne, a także zdobyli pieniądze na prowadzenie dalszych działań.

W kolejnej wsi, do której weszli powstańcy, w Witowie, rozbrojono strażników finansowych i zdobyto ich broń. Podobnie jak poprzednio, Polacy służący w armii cesarskiej przeszli do powstańców. Tej samej nocy wieść o wybuchu powstania obiegła położone w pobliżu wsie – Dzianisz i Ciche.

Następnego dnia, od wczesnego rana do Chochołowa ścigali ochotnicy. Zebrało się ich blisko 500. Przygotowywano broń: kosy, siekiery i widły, zwożono żywność i odzież dla powstańców. Oddział złożony z 34 najlepiej uzbrojonych chłopów wyruszył w kierunku Wadowic pod rozkazy krakowskich władz powstańczych. Reszta miała pozostać w Chochołowie w pogotowiu.

Kontrakcja władz austriackich była niespodziewana i perfidna. Z Czarnego Dunajca przeciwko powstańcom chochołowskim nadeszli podburzeni i okłamani górale z Czarnego Dunajca pod wodzą Jakuba Chlebka wraz ze strażnikami finansowymi z Nowego Targu. Dowodził nimi Romuald Fiatowski, komisarz straży finansowej. W tej bratobójczej walce został ranny Jan Kanty Andrusikiewicz. Po zaciętej walce napastnicy wycofali się. Kolejnego dnia do walki z powstańcami ściągnęły regularne oddziały austriackiej armii. W starciu z nimi powstańcy nie mieli szans. Poddali się.

Na uczestników powstania spadły surowe represje zaborczej władzy. Zostali uwięzieni w Spielbergu, Kufsteinie i Wiśniczu. Przywódca powstania – ksiądz Leopold Kmietowicz – skazany wpierw na śmierć, po ulaskawieniu przez cesarza i zamianie wyroku został osadzony w więzieniu. Wiosna Ludów z 1848 r. i ogłoszona po niej amnestia skróciła zasądzone wyroki.

Pamięć o powstaniu chochołowskim wrosła w podhalańską tożsamość. Jest jej integralną częścią, częścią podhalańskiej legendy. Jak mocna jest to więź, niech zaświadczy pieśń ułożona całkiem niedawno przez internowanych w stanie wojennym w 1981 r. górali – członków „Solidarności”:

„Giewontowe obudzone wstanom wojska/
Na chorażwiach Paniynka Cynstochowska/
Poruseństwa wiaater duje już od Tater/
Śleobodno sie z niewole budzi
Polska”.

Niech ta tradycja powstania chochołowskiego trwa, a jej widomym świadectwem i widomym świadectwem żywości tej tradycji są mające miejsce w ostatnią niedzielę uroczyste obchody 165. rocznicy powstania chochołowskiego, wspaniała rekonstrukcja, inscenizacja powstańczej walki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić operze, jaką w moim mieście przedstawia cyklicznie Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze Opery w Dębicy. Stało się już zwyczajem, że w trzeciomajowe popołudnie Dębica tradycyjnie staje się podkarpacką stolicą opery. O tyle nietypową, że wystawiają je nie profesjonalści, ale amatorzy pracujący pod kierownictwem znanego i cenionego artysty i animatora kultury Pawła Adamka.

Zapewne w maju 2000 r. podczas premiery pierwszej opery „Verbun nobile” Stanisława Moniuszki nikt nawet nie przypuszczał, że wystawianie spektakli muzycznych w Dębicy stanie się tradycją, że jest to dopiero początek przygody dębiczian ze sztuką operową. Po „Verbun nobile” przyszła kolej na inne opery Stanisława Moniuszki – w 2001 r. „Flis”, w 2002 r. „Straszny dwór”, aż wreszcie premiera „Halki” podczas odbywającego się w 2003 r. Festiwalu Opery Narodowej „Moniuszko w Dębicy, czyli do czterech razy Sztuka”. W 2004 r. dla uczczenia święta narodowego 3 Maja, a jednocześnie z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej miała miejsce premiera wodewilu Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego pt. „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”. W chwili jednoczenia się Polski z Europą barwny, z rozmachem przygotowany wodewil przypominał nam o najpiękniejszych ludowych tradycjach naszego narodu. Rok 2005 zaowocował powrotem do nieco zapomnianego dzieła Stanisława Moniuszki – opery pt. „Hrabina”, a w roku 2006 dębiczanie mieli okazję zobaczyć niezmiernie rzadko wystawianą w Polsce „Jawnutę”, również autorstwa twórcy naszej opery narodowej. „Nowy Don Kiszot, czyli Sto szaleństw” Aleksandra Fredry i Stanisława Moniuszki był ósmą sztuką muzyczną przygotowaną przez dębiczian.

W roku 2008 z okazji 650-lecia lokacji miasta Dębicy sięgnięto po dzieło włoskiego kompozytora Giuseppe Verdiego. Wystawiona została światowej sławy opera „Nabucco” ale – co zdarza się niezmiernie rzadko – w polskiej wersji językowej. Po dziś dzień brzmi nam w uszach przejmujący hymn niewolników w brauwrowym wykonaniu ponad 120-osobowego chóru,

Posel Jan Warzecha

którego pozazdrościć mogłaby Dębicy niejedna profesjonalna opera.

W minionym, 2010 r. dębicka opera obchodziła jubileusz 10. premiery. Na ten jubileusz wystawiono „Carmen” Georges’a Bizeta w polskiej wersji językowej. W ubiegłym, 2010 r. artyści dębicki przygotowali kolejną operę, tym razem operę komiczną Gioacchino Rossiniego „Cyrulik sewilski”, również w polskiej wersji językowej. Opery w wykonaniu dębickich i mieleckich artystów prezentowane były w Mielcu, Krośnie, Jarosławiu, Iwoniczu-Zdroju, Łańcucie, Nowym Sączu, Zawierciu i Świeradowie-Zdroju.

Działalność Dębickiego Towarzystwa Muzyczno-Śpiewaczego, które jest głównym organizatorem amatorskich oper, została opisana w dwóch pracach magisterskich na Uniwersytecie Rzeszowskim. Każdy spektakl jest relacjonowany w lokalnych i ogólnopolskich gazetach. TVP Rzeszów nagrała również reportaże o wystawianych w Dębicy operach.

Miniony czas działalności charakteryzują następujące dane: ponad 40 tys. widzów, setki wykonawców, liczne chóry z Dębicy i Mielca, orkiestra symfoniczna Państwowej Szkoły Muzycznej w Dębicy, soliści – studenci akademii muzycznych, balety zespołów „Małopolska”, „Igłopolanie” oraz „Rzeszowiacy” z Mielca.

Należy również pamiętać o tych osobach, które wprawdzie nie występują na scenie, ale mają znaczny wkład w wystawianie oper: kostiumologach, scenografach, charakteryzatorach, operatorach dźwięku i światła. Nie sposób znaleźć słów uznania w pełni odpowiadających ogromnemu, bezinteresownemu zaangażowaniu twórców dębickich spektakli. Ich pasja i miłość do muzyki powodują, że wystawianie oper przez amatorów w Dębicy stało się ewenementem, nie tylko w skali Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie posle.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 lutego br. w Raciążku w województwie kujawsko-pomorskim w rocznicę złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa kolejny już raz spotkałem się z rolnikami poszkodowanymi przez firmę Jantur. Wspieram ich od roku zarówno politycznie, jak i prawnie w walce o odzyskanie należnych im pieniędzy. Sprawa dotyczy ok. 800 rolników oszukanych na ponad 50 mln zł. Do tego dochodzi jeszcze blisko 30 mln zł wyłudzonego kredytu.

Roszczenia rolników pozostają niezaspokojone, a sytuacja ich gospodarstw w wielu przypadkach jest dramatyczna. Pozycja rolników w tej sprawie jest tym gorsza, że Jantur to firma ściśle związana z działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jantur to firma rodzinna lokalnych działaczy PSL. Dwóch z nich obecnie przebywa w areszcie. Jeden z nich wciąż jest w Radzie Naczelnej PSL. Słyszy się, że ma zamiar startować w tegorocznych wyborach parlamentarnych, prawdopodobnie po to, by uzyskać immunitet. Od ponad roku przedstawiciele PSL nie zajęli jasnego stanowiska wobec tego, co wydarzyło się w sprawie Janturu, a wręcz wydają się sprzyjać nieuczciwym przedsiębiorcom spod znaku zielonej koniuczynki. Tymczasem sprawa się przeciąga, a prokuratura nadal bada dokumenty. Dodam, że nad sprawą pracuje tylko jeden prokurator, który do pomocy ma tylko jednego policjanta.

Tymczasem nastroje wśród rolników wciąż się pogarszają. Jak przedstawiciele PSL mogą teraz spojrzeć w oczy rolnikom, którzy nie mają za co kupić nasion na tegoroczne zasiewy? Czy Stronnictwo wciąż jest jeszcze ludowe, czy lud ograniczył się dla niego tylko do wyborców, których można omamić w kampanii, a przez 4 lata rządzenia można o nich zapomnieć?

Zgodnie z sugestiami poszkodowanych przez Jantur apeluję również, by polski Sejm rozpoczął prace nad stworzeniem systemu gwarantującego ochronę rolników przed skutkami podobnych sytuacji. Proponowane są dwa rozwiązania: fundusz gwarancyjny państwa lub fundusz złożony ze składek przedsiębiorców prowadzących podobną działalność gospodarczą. Odprowadzanie 1% obrotów na fundusz gwarantowałyby wypłatę w razie upadłości lub oszustwa, a to z kolei rozwiązałyby wiele problemów polskiej wsi: byłyby zabezpieczone pieniądze na natychmiastową wypłatę dla poszkodowanych rolników, nie obciążałoby to Skarbu Państwa, a sami przedsiębiorcy pilnowaliby się nawzajem przed spektakularnymi upadłościami, nie chcąc tracić pieniędzy, wreszcie wprowadziłoby to ogólne poczucie pewności obrotu na tym trudnym rynku.

Apeluję do polskiego Sejmu i ministra rolnictwa, aby wprowadzić system uniemożliwiający notoryczne oszukiwanie polskich rolników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 25 lutego 1831 r. pod Olszynką Grochowską rozegrała się jedna z naj-

Poseł Waldemar Andzel

większych i najkrwawszych bitew powstania listopadowego. W piątek minie 180 lat od tego wydarzenia. 25 lutego siły polskie zebrane na przedpolach warszawskiej Pragi liczyły niemal 40 tys. żołnierzy i 120 dział. Prowadzone były przez generała Józefa Chłopickiego. Wojska rosyjskie dowodzone przez feldmarszałka Iwana Dybicza liczyły niemal 60 tys. żołnierzy oraz 196 dział. Około godz. 9 rano na odgłos kanonady dochodzącej ze strony Białoleki feldmarszałek Dybicz zdecydował o frontalnym ataku na Olszynkę. Pierwszy atak nastąpił ok. godz. 10, został jednak odparty przez Polaków. Ponowny atak miał miejsce o godz. 11, kiedy to 19 tys. rosyjskich żołnierzy zaatakowało liczącą ok. 8 tys. osób dywizję generała Franciszka Żymirskiego. Przewaga Rosjan była znaczna, jednak kontratak i wsparcie przez żołnierzy dowodzonych przez Chłopickiego wyparło Rosjan poza Olszynkę. Rosyjskie wojska uciekły z pola bitwy w popłochu.

Feldmarszałek Dybicz jednak ponownie poprowadził do natarcia i tym razem Chłopicki przygotował kontrofensywę z udziałem grupy Tomasza Łubieńskiego i Jana Krukowieckiego. Do kontrnatarcia jednak nie doszło, gdyż wojska zażądały potwierdzenia rozkazu ataku od Michała Radziwiłła, który oficjalnie dowodził w bitwie. Z tego powodu polskie wojska zostały niemal oskrzydłone, co mogło doprowadzić do klęski. Widząc niepowodzenie, Chłopicki natychmiast ruszył na pierwszą linię, gdzie został ciężko ranny. Znoszony z pola bitwy wydał Janowi Skrzyneckiemu rozkaz ataku wszystkimi siłami, który nie został jednak wykonany. Trwające rozprężenie polskich wojsk próbował wykorzystać rosyjski generał Troll i postanowił zaatakować kawalerią. 30 szwadronów jazdy zostało jednak zatrzymanych przez 600 ułanów gwardii ustawionych w czworobok z wystawionymi bagnietami. Niebawem na linię frontu dotarł pułkownik Ignacy Prądzyński, którego oddział raketników spowodował duże straty oraz wywołał panikę w wojskach rosyjskich. Feldmarszałek Dybicz zdecydował o wycofaniu się z pola bitwy, podobną decyzję podjął także generał Jan Skrzynecki, nakazując wycofanie się do Warszawy. Ostatecznie bitwa pozostała nierozstrzygnięta, gdyż obydwie strony wycofały się z pola walki. Straty po obu stronach były wysokie: ok. 7300 żołnierzy po stronie polskiej i ok. 9500 po stronie rosyjskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Tomański, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Tomański:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tylko w życiu wszystko się postarza, wiecznie młoda jest tylko fantazja. Ta myśl Friedricha Schillera przyświecała grupie młodzieży z Przemyskiej Gildii Fantastyki, która rozpoczęła budowę Wioski Fantasy w ramach projektu „Kuńkowce – Wioska Fantasy” realizowanego na podstawie programu „Młodzież w działaniu”.

Projekt miał na celu zaktywizowanie i zintegrowanie miejscowej młodzieży, która była pozbawiona możliwości korzystania z jakichkolwiek form aktywności pozaszkolnej. Zakładał również zmianę negatywnego wizerunku młodych w oczach społeczności lokalnej. Wioska Fantasy to drewniany gród warowny oraz zespół stylizowanych chat stanowiących podgrodzie. Mam tutaj takie piękne zdjęcie. Myślę, że pani marszałek też chętnie zobaczy, bo nie da się tego opisać słowami, lepiej jest zobaczyć, jak faktycznie wyglądają efekty przeobrażenia pasji młodych ludzi w konkretne czyny. Jeżeli ktoś widział kiedyś wioskę Biskupin, to faktycznie przypomina to takie podgrodzie, palisady, IX w. Świetnie to wygląda.

Wioska Fantasy ma szansę stać się atrakcją na skalę regionu i kraju. Podobno jest to jedyny tego rodzaju kompleks budowany w tej chwili w Europie. Będzie to idealne miejsce rekreacji rodzin, gier edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, gier terenowych, inscenizacji historycznych oraz imprez integracyjnych i okolicznościowych. Inicjatorzy projektu to młodzi ludzie z ogromną pasją i fantazją. Realizacja ich planów i marzeń nadaje temu miejscu unikalny charakter. Ich pomysły, zaangażowanie stały się impulsem do integracji społeczności lokalnej, zarażając tą śmiałą ideą coraz więcej osób, m.in. członków Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Ziemi Przemyskiej. Wspólna realizacja projektu wpływa korzystnie na przedsiębiorczość uczestników, poczucie własnej wartości i wiarę w ludzi.

Za środki finansowe z grantu udało się wykonać część zaplanowanych robót budowlanych. Pozostałe prace zostały wykonane przez wolontariuszy oraz ze środków pozyskiwanych od sponsorów. W Kuńkowcach, w gminie Przemyśl, na Podkarpaciu, powstaje coś więcej niż tylko kilka drewnianych budowli. Rozwijana jest tu idea pracy dla dobra wspólnego oraz krzewiona wiara, że zapałem i determinacją można wiele zdziałać, wypełniając nawet braki w budżecie. Wioska Fantasy w Kuńkowcach to żywy dowód społecznej aktywności, integracji oraz tego, że w naszym społeczeństwie wciąż jest miejsce dla ideowców, dla ludzi, którzy chcą swoją pasję realizować w tak ciekawy, piękny sposób. Polecam również stronę internetową Wioska Fantasy. Po wpisaniu w Internecie można zobaczyć, jak to wygląda: piękna góra koło lasu, piękna już wybudowana wioska, kilka chat, jak mówiłem, małe jezioro, piękny mostek, którym dochodzi się do tego grodu. Naprawdę jest to świetna inicjatywa, świetny pomysł. Myślę, że wielu ludzi

Poseł Piotr Tomański

dzięki temu wystąpieniu, ale również dzięki temu, że zobaczy, chce pomagać, chce wspierać działaniem... Czasami niewielkimi pieniędzmi można naprawę wiele zdziałać.

Gratuluje tym ludziom pomysłu i myślę, że w ten sposób, przez to wystąpienie, będziemy mogli zrekłamaować i przedstawić to, co robią w podprzemysłowych miejscowościach ludzie, którzy faktycznie swoją pasję przelewają w czyn, będziemy mogli zarazić mieszkańców całego naszego kraju, a i może gości z zagranicy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Prezydent RP Lech Kaczyński przed rokiem skierował do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W dniu 3 lutego bieżącego roku Sejm RP, przy pełnej akceptacji Senatu RP, uchwalił ustawę i ustanowił dzień 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Jest to święto państwowe. Zwracam się z apelem o należyte oddanie czci i szacunku żołnierzom podziemia antykomunistycznego w Polsce już 1 marca bieżącego roku. Nie wszyscy jeszcze o tym wiedzą i musimy dołożyć starań, aby jak największy krąg Polaków dowiedział się o tym, że jest taka ustawa i że jest to święto państwowe.

Pragnę przybliżyć postać niezłomną, sylwetkę, żołnierza Armii Krajowej i żołnierza stowarzyszenia „Wolność i Niezawisłość”, majora Franciszka Jaskulskiego.

Major Franciszek Jaskulski urodził się 16 września 1913 r. w Rauxel-Castrop w Niemczech jako syn Ignacego i Marii z Kozalów, polskich emigrantów osiadłych w Westfalii. W 1926 r. Franciszek Jaskulski powrócił do Polski i zamieszkał z rodzicami w Wielkopolsce. W latach 1928–1933 uczęszczał do Seminarium Nauczycielskiego w Krotoszynie. Po jego ukończeniu podjął pracę zarobkową w urzędzie gminy w Zdunach, a następnie w urzędzie gminy w Kobylinach. Studiował też prawo. W 1937 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Był bardzo aktywnym działaczem harcerskim. W 1939 r. uzyskał stopień harcmistrza.

Podczas kampanii wrześniowej wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego i otrzymał przydział do 68. Pułku Piechoty. Uczestniczył w obronie Warszawy.

W październiku zbiegł z niemieckiej niewoli i powrócił do domu w Zdunach, gdzie w latach 1940–1942 pracował na kolei w tzw. bauzugach. Jednocześnie samorzutnie zorganizował młodzieżową grupę konspiracyjną i wydawał konspiracyjne pismo „Zagończyk”. W 1941 r. podporządkował się Związkowi Walki Zbrojnej, sprawował funkcję komendanta podobowodu Krotoszyn. W styczniu 1943 r. Franciszek Jaskulski po dekonspiracji znacznej części struktur niepodległościowych na jego rodzinnym terenie zbiegł na Lubelszczyznę. Od września 1943 r. był dowódcą oddziału dyspozycyjnego AK w obwodzie Garwolin, następnie został dowódcą oddziału lotnego w inspektoracie AK Puławy. W lutym 1944 r. objął dowództwo nad oddziałem partyzanckim działającym pod kryptonimem „Pilot”, który wszedł w skład 15. Pułku Piechoty „Wilków” AK. W tym czasie został awansowany do stopnia porucznika.

„Zagończyk” włączył się m.in. podczas akcji „Burza”, uczestnicząc w zdobywaniu Puław. Między innymi 21 lipca 1944 r. jego oddział rozbił niemiecką ekspedycję karną, która zamierzała wówczas spalić Końskowolę. Dziewięć dni później „Zagończyk” został rozbrojony przez NKWD w Borysowie. Stało się to w chwili, gdy partyzanci Jaskulskiego i on sam maszerowali na pomoc powstańczej Warszawie.

Po zakończeniu akcji „Burza” oddziały Franciszka Jaskulskiego i Mariana Bernaciaka „Orlika” zostały rozwiązane. Franciszek Jaskulski podjął w tym czasie pracę jako sekretarz gminy w Górkach, powiat puławski. Jednak nowa władza nie zamierzała zapomnieć o jego akowskiej przeszłości. 3 listopada 1944 r. został on aresztowany przez UB, a następnie skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na karę śmierci i utratę praw publicznych oraz przepadek mienia. Wyrok ten został zmniejszony do dziesięciu lat więzienia. „Zagończyk” karę więzienia odbywał we Wronkach, skąd 4 września 1945 r. dokonał niezwykle brawurowej ucieczki w przebraniu strażnika. Postanowił wówczas powrócić na teren Puław, który znany był mu z poprzedniej pracy konspiracyjnej. Od grudnia 1945 r. był szefem referatu bezpieczeństwa zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w obwodach Kozienice i Puławy. Od lutego do maja 1946 r. sprawował on funkcję komendanta inspektoratu WiN Kozienice, Starachowice, Kielce i Końskie pod kryptonimem: Związek Zbrojnej Konspiracji.

„Zagończyk” przyczynił się do stworzenia na podległym sobie terenie licznej partyzantki antykomunistycznej, która m.in. likwidowała współpracowników bezpieki i NKWD i stoczyła wiele walk z grupami operacyjnymi NKWD, UB, KBW. Miało to miejsce w czerwcu 1946 r. pod wsią Błotne Góry. Ponadto oddziały „Zagończyka” opanowały Szydłowiec oraz Skaryszew.

26 lipca 1946 r. Jaskulski został aresztowany przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach na skutek zdrady jednego ze swych bliskich współpracowników. 17 stycznia 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w

Posel Dariusz Bąk

Kielcach skazał go na karę śmierci. Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. *(Dzwonek)* Wyrok został wykonany w więzieniu w Kielcach, mieszczącym się wówczas przy ul. Zamkowej, tuż przed wejściem w życie amnestii, która pozwoliłaby na zmianę kary śmierci na wyrok dożywotniego więzienia lub 15 lat więzienia.

Franciszek Jaskulski należał do grona najwybitniejszych dowódców polskiego podziemia niepodległościowego. Za działalność konspiracyjną odznaczony został Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. W 2009 r. prezydent RP Lech Kaczyński

nadał „Zagończykowi” pośmiertnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Cześć jego pamięci! Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.*)

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 24 lutego 2011 r., do godz. 9.

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 24)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Jerzy Gosiewski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ocenie wnioskodawców projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Wątpliwości w tej sprawie zgłaszał Sąd Najwyższy.

Stąd moje pytanie: Czy wzmiankowane w art. 45 ust. 2 lit. d dyrektywy 2004/2018 „poważne wykroczenie zawodowe”, które może dotyczyć sfery osobistej wykonawcy lub osób działających w jego imieniu, może oznaczać również rozwiązanie umowy z powodu całkowitego lub częściowego niewywiązania się przez wykonawcę z obowiązków określonych w umowie o udzielenie zamówienia publicznego? Czy właściwe jest szerokie ujęcie przesłanek wykluczenia z postępowania w polskim prawie wewnętrznym? Czy zaproponowane sformułowanie nie spowoduje utrudnienia w praktycznym stosowaniu ustawy? Czy nie narażamy się na zarzut nieprawidłowej implementacji dyrektywy do porządku prawnego państwa członkowskiego? Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Art. 28 ust. 2 projektowanej ustawy stanowi, iż w ramach sprawowanego nadzoru minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego zatwierdza roczny plan i sprawozdanie finansowe oraz roczny plan i sprawozdanie z działalności Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Chciałbym zapytać: Czy planowane jest coroczne udzielanie władzy ustawodawczej informacji przez

ww. ministra odnośnie do przedłożonych mu do zatwierdzenia sprawozdań: z działalności centrum oraz finansowego?

Moje drugie pytanie dotyczy kwestii powoływania dyrektora centrum. Jeżeli dyrektor jest odwoływany przed upływem kadencji po zasięgnięciu opinii rady centrum, to czy jego powołanie także nie powinno być poprzedzone konsultacją z tym organem?

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Adam Krzyśków (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach, zawartego w druku nr 512, i sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3028.

Wysoki Sejmie! Gospodarka odpadowa należy do sfery ochrony środowiska budzącej największe emocje z racji, z jednej strony, zaniedbań, a z drugiej, konkretnych pieniędzy płynących z tytułu utylizacji odpadów. W nurt tej dyskusji wpisuje się sprawa utylizacji odpadów medycznych i weterynaryjnych, tj. odpadów wymagających specjalnego traktowania z uwagi na niebezpieczeństwo zakażenia ludzi.

Komisja ochrony środowiska wielokrotnie pochyliła się nad sprawą odpadów medycznych i weterynaryjnych, przedłożenie z druku nr 512 zostało niejako zawieszona z uwagi na złożenie przez rząd projektu zmiany ustawy o odpadach, zawartego w druku nr 2002, który pozwolił na wypracowanie kompromisowych zapisów w sprawie utylizacji odpadów medycznych. Naszym zdaniem zapisy te należy udoskonalać w miarę pojawiania się nowych technologii dających gwarancję unieszkodliwienia odpadów. Dziwi tylko upór niektórych przedstawicieli rządu w dążeniu do wprowadzenia metody autoklawowania jako cudownego środka na uzdrowienie finansów polskich

szpitali. To jest teza błędna. Koszty utylizacji odpadów medycznych stanowią ułamek procenta w skali wydatków szpitala. Ważne jest, aby system utylizacji był szczelny i dawał stuprocentową gwarancję, że odpady medyczne są skutecznie utylizowane i nie trafiają jako częściowo przetworzone na składowisko odpadów. Wolny rynek w zakresie gospodarki odpadami medycznymi nie może oznaczać swobody prowadzącej do takich sytuacji, jakie obserwujemy w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie trafiło ponad 1000 t odpadów szpitalnych z innych części kraju i zostały one zakopane niedaleko wsi Narajty. W sytuacji ograniczonych możliwości służb kontrolnych nie można doprowadzać do celowego rozszczenia systemu. Za odpady niebezpieczne odpowiada marszałek województwa i ich utylizacja powinna odbywać się na terenie województwa, aby zapobiec historiom podobnym do tych w Narajtach.

Posłowie klubu PSL uważają, że aktualnie obowiązujące przepisy w dziedzinie odpadów medycznych i weterynaryjnych nie wymagają zmian. W związku z powyższym nie będziemy popierać przedłożonego w druku nr 512 projektu ustawy o odpadach.

Oświadczenia poselskie

Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Decyzja o powstaniu Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia jest ważnym krokiem na drodze kształtowania nowego typu wzajemnych stosunków z Rosją. Dwustronne ustalenia zostały osiągnięte w wyniku trudnych konsultacji. Wspólnym wzorem były doświadczenia stosunków polsko-niemieckich i rosyjsko-niemieckich, gdzie równie trudne obciążenia historyczne niekorzystnie wpływały na kształt dwustronnych relacji. Dzięki rządowym decyzjom o obudowaniu relacji politycznych instytucjami kształtującymi świadomość nowych pokoleń, sprzyjającymi lepszemu zrozumieniu i przeciwdziałaniu nieprawdziwym stereotypom o Polakach w Niemczech, udało się doprowadzić do bardzo dobrej współpracy z naszym zachodnim sąsiadem. Bezspornie w interesie Polski jest stworzenie trwałej, stabilnej, niepodlegającej koniunkturalnym wahaniom polsko-rosyjskiej instytucji o silnym społecznym i obywatelskim wymiarze. Z pewnością przyczyni się ona do niwelowania istotnych problemów, które wywierają negatywny wpływ na polsko-rosyjskie relacje i są wykorzystywane do zaogniania nieprzyjaznych emocji.

Działania strony rosyjskiej zgodne są z polskimi ustaleniami rządowymi, których na pewno dzisiaj nie możemy zniweczyć. W myśl wspólnych interesów i założonych celów udało się doprowadzić do zaawansowanego ukierunkowanego etapu prac po stronie rosyjskiej.

Dzięki wspólnym intensywnym działaniom w Rosji powstanie instytucja odpowiedzialna za relacje z Polską o najwyższej możliwej randze, tj. powołana decyzją prezydenta Federacji Rosyjskiej, jest w Rosji precedensem! Rosja nie powołała żadnej podobnej instytucji współpracy z żadnym innym krajem. Jeśli kiedykolwiek mielibyśmy powiedzieć, że możemy mieć wpływ na kształtowanie relacji Rosji z nami, to właśnie teraz. Należy to dobrze i konstruktywnie wykorzystać. W takim sposobie myślenia i w tym podejściu jesteśmy niewątpliwie ponad partyjnymi podziałami. Można dyskutować nad formułą, nad technicznymi rozwiązaniami, ale z całą pewnością każde podejście polityczne zgodne jest co do potrzeby zwiększenia naszego oddziaływania na Rosję. Trzeba myśleć z nadzieją o dniu, kiedy uprzedzenia mające swoje źródło w trudnej przeszłości stosunków polsko-rosyjskich nie będą utrudniać życia nowym pokoleniom Polaków i Rosjan.

Formuła działania grupy do spraw trudnych już się wyczerpała. Tę rolę spełniać będą centra. W związku z wypracowanym już, zgodnie z naszą wolą, stanowiskiem strony rosyjskiej do przedstawionej idei centrum i podjętymi po stronie rosyjskiej pracami nad ukonstytuowaniem centrum należy doprowadzić do jak najszybszego zakończenia procedur po stronie polskiej. Jest duże prawdopodobieństwo, że przedłużanie tego może doprowadzić do zaprzestania wszystkich naszych dotychczasowych wysiłków, a w konsekwencji zadziała na szkodę kraju. Nie wolno nam do tego dopuścić.

Poseł Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Juliusza Kraziewicza (1829–1895) – Pomorzana, rolnika, znakomitego organizatora i oddanego działacza społecznego, wieloletniego prezesa włościańskiego Towarzystwa Rolniczego w Piasecznie (1862 r.), pioniera polskich kółek rolniczych, zasłużonego dla rozwoju wsi i w walce z zaborcą pruskim.

Juliusz Kraziewicz urodził się 20 maja 1829 r. w Lidzbarku w powiecie Brodnica w rodzinie mieszczańsko-chłopskiej. Był synem Jana i Anny z Górczyzewskich. Wcześniej osierocony, wychowywał się u dziadków. Uczył się w szkole elementarnej w Lidzbarku. Kształcił się w sławnym gimnazjum w Chełmnie. Po odejściu z przedostatniej klasy (1846 r.) kontynuował edukację w szkole rolniczej w Elblągu. Był wtedy poddany silnym wpływom germanizacyjnym szkoły pruskiej i obojętny na sprawy polskie. Kraziewicz wybrał zawód rolnika. Przez kilka lat odbywał praktykę rolniczą w Pierławkach pod Działdowem. Prowadził tutaj gospodarstwo rolne zakupione dla niego przez dziadków. Sprawował też urząd sołtysa.

Juliusz Kraziewicz dość wcześnie założył rodzinę. W wieku 19 lat (1848 r.) ożenił się z Augustą Taube,

ewangeliczką pochodzenia mazurskiego. Z tego związku małżeńskiego doczekał się syna Wiktora oraz córek – Jadwigi i Augusty.

Przełomem w życiu Juliusza Kraziewicza okazało się przeniesienie w 1857 r. do Tymawy, między Gniewem a Piasecznem. Objął tutaj dzierżawę włók proboszczowskich. Wkrótce zdobył sobie opinię postępowego i wzorowego rolnika. Przełomem w jego poczuciu narodowym stały się wypadki warszawskie 1861 r. Manifestacje patriotyczne i religijne odbiły się szerokim echem na Pomorzu. Informowała o nich polskojęzyczna prasa pomorska, m.in. „Przyjaciół Ludu”. Inspirujące okazały się spotkania i rozmowy z patriotami i działaczami odrodzenia narodowego, tj. z Walentym Stefańskim i Józefem Chociszewskim. Kraziewicz uświadomił sobie wówczas, że z niebezpieczeństwem wynarodowienia trzeba walczyć drogą rzetelnej pracy organicznej nad wydzwignięciem ekonomicznym społeczeństwa i postępowaniem w oświacie.

Dnia 1 października 1862 r. Juliusz Kraziewicz założył organizację nowego typu – włościańskie Towarzystwo Rolnicze w Piasecznie. Miejsowość ta była i jest znana z sanktuarium maryjnego na Pomorzu. Kraziewicz został prezesem Towarzystwa Rolniczego, w którym skupiali się głównie gospodarze-chłopi oraz pewna liczba rzemieślników, nauczycieli i księży. Towarzystwo to stało się prawnym dla kółek rolniczych na wszystkich ziemiach polskich. Sam Kraziewicz wygłaszał referaty i pogadanki. Okazał się człowiekiem o dużych zdolnościach organizacyjnych i ofiarności w pracach społecznych. Wkrótce przy udziale Kraziewicza założono kółka rolnicze w Pieniążkowie, Pelplinie (1866 r.) i Bobowie. Na towarzystwie piaseczyńskim wzorowało się pierwsze kółko rolnicze w Wielkopolsce, powstałe w Dolsku w 1866 r. Dodajmy, że w 1868 r. istniały na Pomorzu Gdańskim (Prusy Zachodnie) 22 kółka rolnicze liczące ponad tysiąc członków. Kraziewicza nazywano „mężem z głową i sercem”.

Kółka rolnicze sprzyjały postępowi w produkcji rolniczej. Wtedy właśnie nastąpiło odejście od przestarzałej trójpolówki na rzecz płodozmianu. Zaczęto stosować nowoczesne metody uprawy ziemi i hodowli inwentarza. Powstawały pierwsze instytucje samopomocowe. Juliusz Kraziewicz jest animatorem i organizatorem włościańskiej Spółki Pożyczkowej i Kasy Oszczędności (1864 r.). Pierwsza włościańska wystawa rolnicza w 1865 r., oczywiście w Piasecznie, była wydarzeniem nie tylko w skali lokalnej. Dzięki inspiracji Kraziewicza powstało Towarzystwo Gospodyń (1866 r.) – prawniczy Kół Gospodyń Wiejskich. W tym samym roku uruchomiono bezpłatną szkołę rolniczą dla młodzieży. Wkrótce też Kraziewicz doprowadził do utworzenia w Gniewie Giełdy Zbożowej (1867 r.). Inną cenną inicjatywą było powołanie Kasy Pogrzebowej, która w 1868 r. przekształciła się w ogólnopomorskie Stowarzyszenie Centralne dla Zabezpieczenia Życia i Uzyskania Funduszu Pogrzebowego.

Naturalnie Kraziewicz został jego pierwszym dyrektorem.

Juliusz Kraziewicz przyczynił się do powstania tygodnika rolniczego pt. „Piast”, wydawanego w Chełmnie w latach 1867–1869. Trzeba podkreślić, że „Piast” (drukarnia Ignacego Danielewskiego) na Pomorzu i w Wielkopolsce był przewodnikiem w zakładaniu i animowaniu rozwoju kółek rolniczych. Okres największej świetności rozwoju kółka rolniczego w Piasecznie przypadł na lata 1862–1870. Nazywano je wówczas „gwiazdą naszej nadbałtyckiej krainy”.

Sukcesy i dokonania Juliusza Kraziewicza zwróciły uwagę pomorskiej elity, głównie patriotycznego ziemiaństwa. Został zaproszony do współpracy na niwie Sejmiku Gospodarczego w Toruniu. Tutaj w 1868 r. na Sejmiku Gospodarczym wygłosił referat pt. „O stanie obecnym gospodarstw włościańskich”. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem i odzewem. Kraziewicz został niejako włączony w pomorski krąg spraw publicznych. W 1873 r. przewodniczył powiatowemu komitetowi wyborczemu w Gniewie. Z kolei w 1880 r. został kandydatem na posła do sejmu pruskiego. Na miejsce znanego polityka, Leona Czarlińskiego, został on dyrektorem Wydziału Rolnego w Centralnym Towarzystwie Gospodarskim dla Prus Zachodnich.

Niezwykła aktywność społeczna i sukcesy Juliusza Kraziewicza nie wszystkim się podobały. Już od 1867 r. miał on kłopoty z władzą pruską – jako „niebezpieczny” dla państwa. Po 1871 r. nasyłano urzędników policyjnych na zebrania wiejskie i ograniczono działalność kółek rolniczych. W tej sytuacji (1879 r.) Kraziewicz połączył kółka w Pieniążkowie i Piasecznie w Towarzystwo Rolnicze na Powiat Kwidziński z siedzibą w Piasecznie. Przewodniczył mu aż do 1889 r.

Piękna i szlachetna kariera społeczna Juliusza Kraziewicza załamała się w 1888 r. Założona przez niego 7 lat wcześniej w Gniewie cukrownia stała się przyczyną katastrofy finansowej jego i chłopów kociewskich (akcjonariuszy).

W 1889 r. Juliusz Kraziewicz zamieszkał u córek w Gdańsku. Niestety mieszkał tutaj „zapomniany i odosobniony”. Poszukiwał nawet pracy. Dorywczo zajmował się parcelacją majątków w Trzcianie (pow. sztumski) i w Murzynowie Leśnym (pow. średzki).

Juliusz Kraziewicz zmarł nagle dnia 4 kwietnia 1895 r. w Murzynowie Leśnym w Wielkopolsce. Przeżył jedynie 66 lat. Został pochowany na cmentarzu w Nietrzanowie. Kraziewicz położył kapitalne zasługi dla rozwoju kółek rolniczych w okresie zaborów. Wtedy jego imię było szeroko znane na ziemiach polskich. Podkreślimy, że w latach 1913–1914 na Pomorzu działało 117 kółek rolniczych liczących 6,8 tys. członków. Nie przypadkiem w 1977 r. otwarto uroczyste Dom Kultury im. Juliusza Kraziewicza w Piasecznie. Niewątpliwie Kraziewicz zasłużył na pamięć, szacunek i wdzięczność pokoleń.

Posel Józef Rojek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Były obietnice i kolejne zapewnienia, że oczywiście wszystko się uda i jak najbardziej będzie w terminie. Chodzi o odcinek autostrady A4, który połączy Tarnów z Krakowem i ma być gotowy przed mistrzostwami Euro 2012. Najprawdopodobniej właśnie z powodu mistrzostw budowa ta nie została potraktowana w identyczny sposób, jak większość równie ważnych małopolskich inwestycji drogowych, i nie wyrugowano jej z narodowego „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Niestety, jak się ostatnio okazało, jej terminowe ukończenie stało pod znakiem zapytania.

Jak alarmują media, wykonawca 21-kilometrowego odcinka od Brzeska do Wierzchosławic, polsko-macedońskie konsorcjum, chce zejść z placu budowy i grozi, że zerwie wart 622 mln zł kontrakt z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Zdaniem konsorcjum, generalna dyrekcja nie wiąże się z postanowieniami kontraktu. Ta ostatnia

twierdzi, że nie wie, o co dokładnie w tej sprawie chodzi. Natomiast nieoficjalnie dziennikarze ustalili, że powodem groźby odstąpienia od umowy przez wykonawcę jest brak zapłaty za wykonane już przez firmę prace.

Mało tego, prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa uważa, że to dopiero pierwsza firma, która głośno powiedziała o zaległych płatnościach ze strony generalnej dyrekcji, ponieważ ta z powodu braku pieniędzy nie zapłaciła w terminie większej liczbie wykonawców.

Oczywiście w tej chwili trudno jest jednoznacznie stwierdzić, co zdecydowało o takiej postawie firmy, ale wiele wskazuje na to, że generalna dyrekcja po prostu nie radzi sobie przy realizacji tej tak ważnej, wręcz priorytetowej dla Małopolski inwestycji. Pomimo wszystko pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że jednak nie jest aż tak katastrofalnie, że nie brakuje i nie zabraknie środków finansowych na wybudowanie tego odcinka autostrady – oczywiście przed mistrzostwami Euro 2012.